

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 17 marca 2021 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

27. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 17 marca 2021 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Daniel Milewski 139

Punkt 12. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Joanna Borowiak 139

Minister Obrony Narodowej

Mariusz Błaszczak 140

Poseł Lidia Burzyńska 140

Minister Obrony Narodowej

Mariusz Błaszczak 141

Poseł Marek Sowa 141

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Wąsik 142

Poseł Adam Szłapka 143

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Wąsik 143

Poseł Anita Sowińska 144

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Klimatu i Środowiska Edward Siarka 144

Poseł Paweł Krutul 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Klimatu i Środowiska Edward Siarka 146

Poseł Bożena Żelazowska 147

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Marcin Horała 147

Poseł Bożena Żelazowska 150

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Marcin Horała 150

Poseł Barbara Bartuś 151

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny

i Polityki Społecznej Stanisław Szwed 151

Poseł Barbara Bartuś 152

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny

i Polityki Społecznej Stanisław Szwed 152

Poseł Barbara Bartuś 153

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny

i Polityki Społecznej Stanisław Szwed 153

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz 153

Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego

Bogdan Święczkowski 154

Poseł Tomasz Lenz 155

Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego

Bogdan Święczkowski 155

Poseł Waldemar Andzel 156

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jan Sarnowski 156

Poseł Jarosław Krajewski 157

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jan Sarnowski 158

Poseł Paweł Poncyłjusz 158

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Artur Soboń 159

Poseł Sławomir Nitras 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Artur Soboń 159

Poseł Grzegorz Wojciechowski 160

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 160

Poseł Robert Telus 161

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 161

Poseł Marek Polak 162

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju,

Pracy i Technologii Robert Tomanek 162

Poseł Marek Polak 163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju,

Pracy i Technologii Robert Tomanek 163

Poseł Barbara Bartuś 163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gadomski 164

Poseł Mariusz Trepka 165

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gadomski 165

Punkt 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Tomasz Trela 166

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Waldemar Buda 167

Poseł Henryk Kowalczyk 168

Poseł Sławomir Nitras 168

Poseł Andrzej Szejna 169

Poseł Dariusz Klimczak 169

Poseł Paulina Hennig-Kloska 170

Poseł Barbara Bartuś 170

Poseł Izabela Leszczyna 171

Poseł Beata Maciejewska 171

Poseł Mieczysław Kasprzak 172

Poseł Tomasz Ławniczak 172

Poseł Jacek Protas 172

Poseł Zdzisław Wolski 173

Poseł Stefan Krajewski 173

Poseł Agnieszka Pomaska 173

Poseł Wiesław Krajewski	174
Poseł Jan Szopiński	174
Poseł Jarosław Rzepa	175
Poseł Robert Telus	175
Poseł Adam Szlápka	176
Poseł Andrzej Grzyb	176
Poseł Krzysztof Lipiec	176
Poseł Barbara Nowacka	177
Poseł Wanda Nowicka	177
Poseł Zdzisław Sipiera	177
Poseł Maria Małgorzata Janyska	177
Poseł Karolina Pawliczak	178
Poseł Andrzej Szlachta	178
Poseł Katarzyna Lubnauer	178
Poseł Paweł Krutul	179
Poseł Teresa Wargocka	179
Poseł Małgorzata Tracz	179
Poseł Dariusz Wieczorek	179
Poseł Czesław Hoc	180
Poseł Krzysztof Gadowski	180
Poseł Katarzyna Kretkowska	181
Poseł Ewa Szymańska	181
Poseł Paweł Poncyłjusz	181
Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	181
Poseł Piotr Polak	182
Poseł Tomasz Piotr Nowak	182
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	182
Poseł Stanisław Bukowiec	183
Poseł Gabriela Lenartowicz	183
Poseł Michał Gramatyka	183
Poseł Fryderyk Kapinos	184
Poseł Grzegorz Lorek	184
Poseł Cezary Grabarczyk	184
Poseł Grzegorz Wojciechowski	184
Poseł Ryszard Wilczyński	185
Poseł Jan Mosiński	185
Poseł Zofia Czernow	185
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	185
Poseł Piotr Borys	186
Poseł Paweł Rychlik	186
Poseł Teresa Pamuła	186
Poseł Joanna Borowiak	187
Poseł Przemysław Koperski	187
Poseł Tomasz Trela	188
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda	188

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny	190
Poseł Anna Paluch	192
Poseł Krystyna Sibińska	193
Poseł Maciej Gdula	194
Poseł Jacek Tomczak	194
Poseł Krzysztof Bosak	195

Poseł Hanna Gill-Piątek	196
Poseł Paweł Hreniak	197
Poseł Krzysztof Śmiszek	197
Poseł Krystian Kamiński	198
Poseł Dariusz Klimczak	198
Poseł Andrzej Szlachta	198
Poseł Michał Gramatyka	198
Poseł Marek Rutka	199
Poseł Grzegorz Wojciechowski	199
Poseł Zofia Czernow	199
Poseł Tadeusz Tomaszewski	199
Poseł Marcin Gwóźdź	199
Poseł Elżbieta Gapińska	200
Poseł Krystyna Sibińska	200
Poseł Grzegorz Rusiecki	200
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny	201

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda	202
Poseł Adam Śniezek	203
Poseł Izabela Leszczyna	203
Poseł Adrian Zandberg	204
Poseł Jacek Protasiewicz	205
Poseł Krzysztof Bosak	206
Poseł Artur Dziambor	206
Poseł Paulina Hennig-Kloska	207
Poseł Andrzej Szlachta	208
Poseł Michał Szczerba	208
Poseł Jan Szopiński	208
Poseł Mieczysław Kasprzak	209
Poseł Dobromir Sośnierz	209
Poseł Agnieszka Soin	209
Poseł Joanna Frydrych	210
Poseł Krzysztof Śmiszek	210
Poseł Jarosław Krajewski	210
Poseł Anna Wasilewska	211
Poseł Tadeusz Tomaszewski	211
Poseł Barbara Bartuś	211
Poseł Piotr Borys	211
Poseł Zofia Czernow	212
Poseł Arkadiusz Marchewka	212
Poseł Grzegorz Rusiecki	212
Poseł Izabela Leszczyna	212
Poseł Jakub Rutnicki	213
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda	213

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	214
---------------------	-----

Wznowienie obrad

Punkt 36. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt

uchwały w sprawie 40-lecia Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 roku Marszałek.....	214
Sprawy formalne	
Poseł Borys Budka.....	214
Poseł Artur Dziambor.....	215
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw re- gulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strate- gicznej infrastruktury energetycznej (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski	216
Głosowanie Marszałek.....	216
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz nie- których innych ustaw (cd.)	
Głosowanie Marszałek.....	216
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzie- ży o poselskim projekcie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo oświatowe (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Mirosława Stachowiak-Różecka	217
Głosowanie Marszałek.....	217
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Robert Warwas	217
Głosowanie Marszałek.....	217
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze (cd.)	
Głosowanie Marszałek.....	218
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprze- daży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Kazimierz Gwiazdowski	218
Głosowanie Marszałek.....	219
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy	

o zapobieganiu oraz zwalczaniu zaka- żeń i chorób zakaźnych u ludzi (cd.)	
Głosowanie Marszałek.....	219
Punkt 11. porządku dziennego: Informa- cja Prezesa Rady Ministrów na temat obecnej sytuacji w służbie zdrowia oraz możliwości udzielania zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych (cd.)	
Głosowanie Marszałek.....	219
Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Fundu- szu Gwarancyjnym (cd.)	
Głosowanie Marszałek.....	219
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związ- ku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne (cd.)	
Głosowanie Marszałek.....	220
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowa- nia cywilnego oraz niektórych innych ustaw – głosowanie	
Głosowanie Marszałek.....	220
Punkt 17. porządku dziennego: Informa- cja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowań do możliwej fali powodziowej w Polsce – głosowanie	
Głosowanie Marszałek.....	220
Punkt 18. porządku dziennego: Informacja Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na temat procedury przyzna- wania rekompensat w ramach Fundu- szu Wsparcia Kultury – głosowanie	
Głosowanie Marszałek.....	220
Punkt 19. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmo- wych	
Głosowanie Marszałek.....	220

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad	
Punkt 20. porządku dziennego: Spra- wozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. wraz ze stanowiskiem	

Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r. wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

Główny Inspektor Pracy	
Katarzyna Łażewska-Hrycko	221
Przewodniczący Rady Ochrony Pracy	
Janusz Śniadek	222
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Lorek	223
Poseł Bożena Borys-Szopa	223
Poseł Wojciech Saługa	224
Poseł Adrian Zandberg	225
Poseł Jan Łopata	226
Poseł Michał Urbaniak	227
Poseł Janusz Korwin-Mikke	227
Poseł Hanna Gill-Piątek	228
Poseł Franciszek Sterczewski	229
Poseł Marta Wcisło	229
Poseł Barbara Nowacka	229
Poseł Krzysztof Śmiszek	230
Poseł Krzysztof Gadowski	230
Poseł Tomasz Olichwer	230
Poseł Grzegorz Lorek	230
Poseł Jan Szopiński	231
Poseł Grzegorz Rusiecki	231
Poseł Wojciech Saługa	231
Poseł Przemysław Koperski	231
Poseł Tadeusz Tomaszewski	232
Poseł Arkadiusz Iwaniak	232
Poseł Urszula Rusecka	232
Poseł Wanda Nowicka	232
Poseł Janusz Kowalski	233
Główny Inspektor Pracy	
Katarzyna Łażewska-Hrycko	233
Przewodniczący Rady Ochrony Pracy	
Janusz Śniadek	234

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy Tak dla rodziny, nie dla gender

Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek	235
Poseł Violetta Porowska	236
Poseł Monika Rosa	237
Poseł Aleksandra Gajewska	237
Poseł Wanda Nowicka	238

Poseł Bożena Żelazowska	239
Poseł Michał Urbaniak	240
Poseł Janusz Korwin-Mikke	241
Poseł Hanna Gill-Piątek	241
Poseł Michał Woś	242
Poseł Katarzyna Lubnauer	243
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	243
Poseł Dobromir Sośnierz	243
Poseł Monika Rosa	244
Poseł Mariusz Kałużny	244
Poseł Magdalena Łośko	244
Poseł Katarzyna Kretkowska	245
Poseł Janusz Kowalski	245
Poseł Małgorzata Tracz	246
Poseł Janusz Korwin-Mikke	246
Poseł Katarzyna Ueberhan	246
Poseł Aleksandra Szczudło	247
Poseł Klaudia Jachira	247
Poseł Maria Kurowska	247
Poseł Iwona Maria Kozłowska	248
Poseł Agnieszka Górską	248
Poseł Barbara Nowacka	249
Poseł Agata Katarzyna Wojtyszek	249
Poseł Franciszek Sterczewski	250
Poseł Dominika Chorościńska	250
Poseł Michał Krawczyk	250
Poseł Beata Strzałka	251
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	251
Poseł Piotr Uściński	251
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt	252
Przedstawiciel	
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Marek Jurek	253
Zastępca Przedstawiciela	
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Karolina Pawłowska	254

Oświadczenia

Poseł Beata Strzałka	255
Poseł Grzegorz Lorek	256
Poseł Tomasz Głogowski	256
Poseł Waldemar Andzel	257
Poseł Elżbieta Duda	257
Poseł Jan Szopiński	258
Poseł Piotr Adamowicz	259
Poseł Jarosław Rzepa	259
Poseł Zbigniew Ziejewski	259
Poseł Andrzej Gawron	260
Poseł Agnieszka Soin	261
Poseł Agnieszka Górską	261

(Przerwa w posiedzeniu)

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Gosiewska, Ryszard Terlecki i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję posła Daniela Milewskiego, który prowadzić będzie protokół i listę mówców.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

- Finansów Publicznych – o godz. 9.15,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 10.30,
- Gospodarki i Rozwoju – o godz. 10.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – o godz. 10.30,
- Zdrowia – o godz. 11,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 12.15,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.30,
- Infrastruktury – bezpośrednio po zakończeniu pierwszego czytania rządowego projektu ustawy z druku nr 985 na plenarnym posiedzeniu, czyli ok. godz. 14.

Informuję także, że posiedzenie Podlaskiego Zespołu Parlamentarnego rozpocznie się o godz. 13. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi sekretarzowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 5 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie

posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! „Zawsze gotowi, zawsze blisko” – to zawołanie i kwintesencja misji żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Żołnierze WOT realizują ją, będąc stale w gotowości do służby w sytuacji różnych zagrożeń, np. przy zwalczaniu klęsk żywiołowych czy przy innych sytuacjach kryzysowych, kiedy to podejmują działania ratownicze, odpowiadając na potrzeby tak Wojska Polskiego, jak i na zapotrzebowanie społeczeństwa. Realizując swoją misję, żołnierze WOT przychodzą z pomocą także w czasie trwającej pandemii koronawirusa. Są obecni w wielu miejscach kraju jako ci, którzy niosą pomoc i wsparcie w różnych obszarach i w różnych sytuacjach. Na uwagę zasługuje to, że terytorialsi od początku pandemii przychodzą z pomocą seniorom, np. przy dostarczaniu im żywności. Z początkiem roku otrzymaliśmy informację, że żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej pomogą seniorom i kombatanom, w tym osobom z niepełnosprawnościami, także w procedurze szczepień – od rejestracji do podania szczepionki, również z monitorowaniem samopoczucia pomiędzy dawkami szczepień.

Panie ministrze, uprzejmie pana proszę o informację, w jaki sposób ta pomoc żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej jest udzielana, jaka liczba żołnierzy bierze udział w działaniach wspierających osoby w wieku senioralnym i jakie zadania są przez żołnierzy WOT wykonywane w tym obszarze. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi poproszę pana Mariusza Błaszczaka, ministra obrony narodowej.

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Wysoki Sejmie! Wojsko Polskie jest zaangażowane w realizację narodowego programu szczepień od momentu jego ogłoszenia. Nie ulega wątpliwości, że szczepionki są ogromną szansą na uodpornienie społeczeństwa na zakażenie i uzyskanie kontroli nad transmisją wirusa SARS-Covid-19. Tylko wdrożenie masowych szczepień i zaszczepienie większości populacji umożliwi nam nabycie odporności zbiorowej i powrót do normalnego funkcjonowania całego państwa, w tym również Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego też każdego dnia ponad 1 tys. żołnierzy wspomaga proces szczepień zarówno w wojskowych, jak i cywilnych placówkach medycznych. Pomagają oni personelowi medycznemu m.in. w pracach administracyjnych i logistycznych. Są obecni w ponad 600 szpitalach i innych placówkach medycznych. Ministerstwo Obrony Narodowej uruchomiło do tej pory 36 wojskowych podmiotów leczniczych, gdzie odbywają się szczepienia przeciwko COVID-19. Są to m.in. szpitale w Szczecinie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Krakowie i Lublinie oraz szpital Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie przy ul. Szaserów.

Na szczególne docenienie zasługuje inicjatywa Wojsk Obrony Terytorialnej. W ramach akcji „Łączymy na szczepienia” żołnierze pomagają osobom starszym w procesie szczepień – od rejestracji do momentu otrzymania drugiej dawki. Od 18 stycznia działa specjalnie w tym celu uruchomiona bezpłatna infolinia wsparcia dla seniorów pod numerem 800 100 115. Prośbę o pomoc może tam zgłosić każdy senior lub jego opiekun. Jeśli jest taka potrzeba, żołnierze pomagają w rejestracji elektronicznej lub telefonicznej i dowożą do punktów szczepień. Jeśli stan zdrowia seniora tego wymaga, wojskowy zespół medyczny szczepi taką osobę w domu. Już ponad 1 tys. seniorów iombatantów skorzystało z tej formy pomocy.

Dodatkowo Wojska Obrony Terytorialnej w każdym województwie wystawiają mobilne zespoły szczepień, które w razie potrzeby mogą dotrzeć do pacjentów. Szpital tymczasowy uruchomiony w bazie lotniczej na warszawskim Okęciu już przyjmuje pacjentów zakażonych koronawirusem. W razie potrzeby będziemy mogli hospitalizować tam do 250 osób. Uruchomiliśmy także nowy szpital modułowy na terenie Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów w Warszawie przeznaczony dla pacjentów z koronawirusem. Ta specjalistyczna placówka ma 66 stanowisk intensywnej terapii wyposażonych w respiratory i kardiomonitoring wraz z pełną infrastrukturą diagnostyczną i logistyczną. W razie potrzeby można ją przystosować tak, aby przyjąć 124 pacjentów. Szpital jest przygotowany do leczenia najcięższych przypadków zakażeń. Chcę to podkreślić bardzo mocno: jest przygotowany do leczenia najcięższych przypadków zakażeń. Przy jego tworzeniu wykorzy-

stano doświadczenia, które żołnierze medycy nabyli podczas misji w Lombardii i w Stanach Zjednoczonych w ubiegłym roku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pomimo epidemii Wojsko Polskie regularnie uczestniczy w ćwiczeniach i stale podnosi swoje kompetencje. Musimy jednak pamiętać, że jedynie zaszczepienie jak największej liczby żołnierzy spowoduje powrót do normalnego funkcjonowania Sił Zbrojnych. Z tego względu Ministerstwo Obrony Narodowej od kilkunastu tygodni prowadzi kampanię zachęcającą żołnierzy Wojska Polskiego do udziału w programie szczepień. Codziennie przedstawiamy sylwetki dowódców i żołnierzy oraz innych osób związanych z Wojskiem Polskim, którzy chcą się zaszczepić. Kampania ta przynosi wymierne efekty. Zdecydowana większość żołnierzy wykazała się odpowiedzialnością i chce wziąć udział w programie szczepień.

Nie zapominamy także o codziennym wysiłku, który podejmują żołnierze, aby przeciwdziałać skutkom epidemii. Obecnie każdego dnia ponad 6 tys. żołnierzy walczy z epidemią, a 10 tys. jest w stałej gotowości do podjęcia działań.

Wojsko Polskie pobiera wymazy w punktach przyszpitalnych. W całej Polsce działa także ponad 300 mobilnych zespołów. Średnio żołnierze pobierają kilkadziesiąt tysięcy wymazów tygodniowo. Funkcjonuje także kilkadziesiąt punktów drive-through, które obsługiwane są w całości przez Wojsko Polskie.

Opieką od pierwszych dni pandemii objęliśmy zarówno pensjonariuszy, jak i personel domów pomocy społecznej. Spośród 824 DPS-ów aż 743 zostały objęte wsparciem żołnierzy WOT. Żołnierze prowadzili ewakuację, dezynfekcję, cały czas wspierają personel w opiece nad pensjonariuszami.

Wielki wysiłek w przeciwdziałanie skutkom epidemii wkładają także wojska chemiczne. Nasze zespoły siedem dni w tygodniu dezynfekują szpitale, domy pomocy społecznej (*Dzwonek*) czy karetki. Codziennie ponad 2,5 tys. wojskowych medyków, pielęgniarów i ratowników medycznych dba o zdrowie chorych i ratuje życie pacjentów.

Cały czas pracuje 14 wojskowych szpitali, pięć ośrodków medycyny prewencyjnej oraz Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii. Wojskowe laboratoria cały czas wykonują testy na obecność koronawirusa. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę teraz o zadanie pytania panią poseł Lidie Burzyńską.

Poseł Lidia Burzyńska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo dziękujemy za przekazane informacje, które

Posel Lidia Burzyńska

bez wątplenia wskazują, że Wojska Obrony Terytorialnej stanowią bardzo ważny element bezpieczeństwa szeroko rozumianego. W tym przypadku, w czasie pandemii są wsparciem dla służby zdrowia, ale przede wszystkim wykonują działania, które wspierają seniorów, czyli tych, którzy potrzebują tej pomocy. Rzec by się chciało – jako podsumowanie pana bardzo, bardzo merytorycznego wystąpienia – że wszystkim terytorialsom przyświeca jeden wspólny bardzo szlachetny cel, mianowicie służba ojczyźnie, a w tym przypadku służba drugiemu człowiekowi.

Panie ministrze, mam pytanie: Jak na chwilę obecną wygląda sytuacja w zakresie liczebności żołnierzy i ich rozmieszczenia na terytorium całej naszej ojczyzny (*Dzwonek*) oraz plan działań Wojsk Obrony Terytorialnej na przyszłość? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Obrony Narodowej
Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Wysoki Sejmie! Liczebność Wojska Polskiego z roku na rok wzrasta, w tym również żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Planujemy, jeszcze w tym tygodniu go ogłoszę, nowy program dotyczący powołania kolejnych batalionów Wojsk Obrony Terytorialnej. Żołnierze sprawdzili się, zdali egzamin celując. Podczas epidemii, od roku są aktywni w pomocy tym, którzy tej pomocy oczekują, ale przecież i przed nadejściem epidemii pomagali podczas klęsk żywiołowych, pomagali zawsze wtedy, kiedy była taka potrzeba. A więc maksyma żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej „zawsze gotowi, zawsze blisko” jest realizowana codziennie.

Chciałbym też podkreślić, że jako Ministerstwo Obrony Narodowej wspieramy narodowy program szczepień. Jesteśmy także w pełni gotowi do większego zaangażowania w jego realizację. Wojsko ma szerokie możliwości logistyczne i może zająć się transportem szczepionek w jeszcze szerszym zakresie. Posiadamy także kompetencje, by samodzielnie zaszczerpić nie tylko wszystkich żołnierzy, ale także pozostałe służby mundurowe, a jako minister obrony narodowej deklaram, że dalsze pełne wsparcie programu.

Korzystając z okazji, chciałbym też serdecznie podziękować żołnierzom i pracownikom cywilnym wojska, którzy wykonują ogromną pracę na rzecz bezpieczeństwa epidemiologicznego. Na pomoc Wojska Polskiego będziemy mogli liczyć do ostatniego dnia epidemii. Aby trud żołnierzy, tak jak i wielkie starania i ogromne zaangażowanie cywilnego personelu me-

dycznego nie poszły na marne, potrzebna jest nam dziś przede wszystkim ogólnospołeczna solidarność. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za udzielenie odpowiedzi.

Przystępujemy do kolejnej tury pytań.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Premierze Kaczyński! Nie wiem, czy pamięta pan słowa swojego brata z 2007 r.: Jeśli ktoś ma pieniądze, to skądś je ma. Zatem pytam pana w imieniu Polek i Polaków: Jak to możliwe, że człowiek, który na publicznych funkcjach przez 12 lat zarobił 1200 tys. zł, dorobił się wielomilionowego majątku? To pytanie od wielu tygodni nurtuje wszystkich, ale pan milczysz. A przecież to pan delegował na najważniejsze funkcje gospodarcze w państwie Daniela Obajtka. To pana odpowiedzialność, panie Kaczyński. Czy sprawdził pan już, dlaczego Centralne Biuro Antykorupcyjne, które zostało przeze mnie zawiadomione w 2018 r. o możliwości popełnienia przestępstwa przez Daniela Obajtka w latach 2011–2012, kiedy to w 2012 r. wydał 7-krotnie więcej, niż wpłynęło na jego konto, nie przeprowadziło kontroli dotyczącej właśnie tego roku? Dlaczego kontrole rozpoczęło dopiero od oświadczeń za 2013 r.? Czy sprawdził pan już pana ministra Kamińskiego, który odpowiadał mi wówczas, że bym się niczym nie martwił, bo Centralne Biuro Antykorupcyjne robi swoje? Dziś z perspektywy czasu można powiedzieć, że kryje Daniela Obajtka, że nie chce, aby prawda o Danielu Obajtku i jego majątku została przedstawiona wszystkim Polkom i Polakom, aby ujrzała światło dzienne. Dlatego dzisiaj z tego miejsca żądam, panie Kaczyński, proszę odpowiedzieć na te pytania.

(*Posel Joanna Borowiak*: Proszę nie krzyczeć, panie pośle.)

Panie Kaczyński, proszę się (*Dzwonek*) nie kryć na Nowogrodzkiej, proszę się nie kryć na Alejach Ujazdowskich, tylko stanąć tu i odpowiedzieć, dlaczego pan Daniela Obajtka wyniósł na najważniejsze gospodarcze funkcje w kraju. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Ciszej.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi pana Macieja Wąsika, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Proszę bardzo, panie ministrze.

(*Posel Sławomir Nitras*: Będzie o Platformie mówił.)

(*Głos z sali*: Już to pan poseł mówił.)

(*Posel Joanna Borowiak*: Masakra.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wielu dni część mediów i politycy opozycji informują o wielkim majątku i w związku z tym o nieprawidłowościach w oświadczeniach majątkowych prezesa PKN Orlen pana Daniela Obajtka. Jestem tutaj dziś po to, żeby pewne tezy skonfrontować ze stanem faktycznym.

Otóż chciałbym państwa uspokoić, że oświadczenia majątkowe Daniela Obajtka były weryfikowane przez CBA dwukrotnie. Działania te, co warto podkreślić...

(*Posel Adam Szlapka*: Aż sam się pan zaśmiał.)

Nie, to nie ja się zaśmiałem, to wy się śmiejecie, bo chcecie tylko pytać, a nie chcecie słuchać.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan odpowiada, niech pan się skupi na odpowiedzi.)

Działania te, co warto podkreślić, CBA podejmowało w obydwu przypadkach z własnej inicjatywy. Pierwsze działanie to jest 2012 r. W tym roku zakończyła się kontrola oświadczeń majątkowych składanych przez pana Obajtka w latach 2006–2010. Funkcjonariusze podlegli ówczesnemu szefowi CBA Pawłowi Wojtunikowi prowadzili te działania przez 10 miesięcy. Kontrola trwała od grudnia 2011 r. do września 2012 r. Bazując na wynikach kontroli, Paweł Wojtunik zdecydował się skierować sprawę do prokuratury, aby to prokuratura oceniła, czy mamy do czynienia z rozbieżnościami między majątkiem wykazywanym w oświadczeniach a stanem faktycznym. Wśród ustaleń CBA znalazły się tezy mówiące, że Daniel Obajtek nie wykazał kilkudziesięcioletniej kwoty środków pieniężnych, które miał na koncie bankowym. Raz w zawiadomieniu jest mowa o 9 tys., raz o 4,5 tys. zł. Daniel Obajtek zaniżył szacunkową wartość domu, wykazując 400 tys. zł, a biegły powołany przez CBA wyceenił go nie na 400 tys., a na 493 700 zł. Daniel Obajtek dopuścił się nieścisłości w deklaracjach dotyczących posiadanych nieruchomości z uwagi na błędne określenie...

(*Głos z sali*: Bo brata nie...)

...jaką część udziałów posiada osobiście. A także Daniel Obajtek rzekomo zawyżył kwoty posiadanych zobowiązań czy nie wykazał prawa dożywotniego bezpłatnego użytkowania działki.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pierwszy raz szef służby o ustaleniach służby mówi: rzekomo.)

Prokuratura, bazując na materiałach CBA, wszczęła śledztwo. Funkcjonariusze CBA prowadzili to śledztwo. Przypomnę, to są czasy Pawła Wojtunika. Wy-

nikiem tego śledztwa była decyzja o umorzeniu postępowania w maju 2013 r. Śledczy uznali, że brak jest danych, które dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa. Przypomnę, że taką decyzję, a to jest 2013 r... To CBA i prokuratura za czasów PO–PSL uznały, że nie ma przesłanek...

(*Posel Sławomir Nitras*: Będzie się pan wstydził tych słów.)

...stawiania zarzutów dotyczących majątku Daniela Obajtka.

(*Głos z sali*: Jak nie ma, jak był wniosek do prokuratury? Co pan mówi?)

(*Głos z sali*: No jak nie ma...)

(*Posel Joanna Borowiak*: Ciszej.)

Ja przypomnę...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę umożliwić panu ministrowi dokończenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Wąsik:**

Ja przypomnę, był wniosek do prokuratury, prokuratura przeprowadziła śledztwo, umorzyła postępowanie. Mało tego, szef CBA Paweł Wojtunik powołany przez Donalda Tuska nie zażalił się na wynik tego postępowania. Takie mam informacje.

CBA kontrolowało oświadczenie majątkowe Daniela Obajtka również w 2018 r. Wtedy czynności CBA dotyczyły oświadczeń składanych przez Daniela Obajtka w latach 2013–2018, czyli także za 2012 r. Analizowano oświadczenia składane przez Daniela Obajtka jako wójta, prezesa agencji oraz prezesa Energi SA. Przeanalizowano 13 oświadczeń majątkowych. Ostatnie było złożone w lutym 2018 r. Analiza ta nie wykazała różnic między deklarowanym a faktycznym stanem majątku Daniela Obajtka. Działania CBA podejmowane były dwukrotnie. Wykazały, że deklarowany przez niego majątek pokrywa się ze stanem faktycznym. To nie tylko moje stanowisko czy stanowisko obecnych służb, ale...

(*Posel Adam Szlapka*: A widział pan to oświadczenie?)

...także stanowisko CBA i prokuratury za rządów Donalda Tuska...

(*Głos z sali*: Nieprawda.)

...i prokuratora Andrzeja Seremeta.

(*Posel Marek Sowa*: Kłamec pan jest.)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Proszę nie kłamać.)

Odnosząc się do szczegółowych zarzutów medialnych stawianych Danielowi Obajtkowi, informuję, że CBA badało szczegółowo m.in. kwestię dworku położonego w gminie Choczewo, zakupionego przez Daniela Obajtka, kwestię (*Dzwonek*) nieruchomości w miejscowości Łęzkowice, nieruchomości określanej w me-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik

diach jako dom z basenem, kwestie wydatków, jakie Daniel Obajtek wykazał w 2012 r., czy kwestie udziałów, jakie Daniel Obajtek wykazywał w spółkach, z którymi był związany. Badano także kwestię i analizowano informacje w części B oświadczeń majątkowych niepodlegających upublicznieniu, stąd też – mam na myśli brak wiedzy – mogą też brać się pewne domniemania niektórych mediów i opozycji.

Wczoraj pan prezes Daniel Obajtek złożył do CBA wniosek o kontrolę oświadczeń majątkowych. CBA zapowiedziało, że przeprowadzi czynności, weryfikując zasadność stawianych Danielowi Obajtce zarzutów. CBA już podjęło czynności w tej sprawie, jednak nie mam złudzeń, że państwo, co słyhać na tej sali, będziecie te działania podważać, bo tworzycie świat alternatywny. Będziecie choćby promowali absurdalne informacje, jakoby oświadczenia majątkowe Daniela Obajtka kontrolowali ludzie, którzy obecnie jako byli funkcjonariusze pracują w spółkach kontrolowanych przez Obajtka.

(Poseł Adam Szłapka: Siedem takich osób już jest.)

Wstyd tego słuchać, panie pośle. Chciałem zdemontować to kłamstwo, które pojawiło się w waszych ustach. Żaden z funkcjonariuszy biura, którzy prowadzili czynności w sprawie oświadczeń majątkowych Daniela Obajtka, nie pracował ani nie pracuje ani w Orlenie, ani w żadnej ze spółek Grupy Orlen. Kłamstwo ma krótkie nogi.

(Głos z sali: Ale to nieprawda.)

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Agnieszka Pomaska: Ale pan nakłamał. Wstyd!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Adama Szłapkę.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczerze mówiąc, trudno słuchać tego, co mówi pan minister Maciej Wąsik, kiedy mówi o CBA, bo to pan za pracę w CBA w latach 2005–2007 został skazany wyrokiem sądu za przekroczenie uprawnień. *(Oklaski)* Nie dziwię się więc teraz, że pan przychodzi na mównicę do Sejmu i po prostu mówi nieprawdę. Bo to, że były nieprawidłowości w oświadczeniach majątkowych Daniela Obajtka, to wiemy, bo to CBA złożyło w tej sprawie wniosek do prokuratury.

Układ, układ Jarosława Kaczyńskiego, inaczej tego określić się nie da. To jest realizacja jego marzenia, budowa układu, w którym jego ludzie uwłaszczają się na majątku państwowym, a służby ich chronią. Od 2006 r. do 2020 r. Daniel Obajtek pełnił funkcje publiczne, składał wiele oświadczeń majątkowych.

Te, do których udało się dotrzeć, pokazują bardzo duże nieprawidłowości. On po prostu nie może doliczyć się nieruchomości, które posiada. Gdzie są służby w tej sprawie? Gdzie? W Orlenie. Według informacji, do których udało się dotrzeć, około siedmiu osób ze służb, może nawet więcej *(Dzwonek)*, pracuje w spółkach powiązanych z Danielem Obajtkiem.

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, bo to też informacja, do której udało nam się dotrzeć, że w latach 2016–2018 Delegatura CBA w Rzeszowie występowała o kontrolę oświadczenia majątkowego Daniela Obajtka, a centrala CBA nie zgodziła się na przeprowadzenie tej kontroli? *(Oklaski)*

(Poseł Agnieszka Pomaska: Skandal!)

(Głos z sali: Skandal!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! W zasadzie usłyszałem inwektywę, usłyszałem kłamstwa, ale nie wskazano, co jest kłamstwem.

(Poseł Sławomir Nitras: Było pytanie, czy...)

Przedstawiłem państwu dwukrotne działania CBA w tej sprawie. Wykazałem, że CBA działało zarówno wtedy, kiedy premierem był Donald Tusk, jak i wtedy, kiedy premierem był czy jest Mateusz Morawiecki. Prowadzono działania, działania przyniosły efekty. Prokuratura oceniła te działania, prokuratura Andrzeja Seremeta.

Chciałem powiedzieć, że podtrzymuję to, co powiedziałem: nikt z funkcjonariuszy CBA, którzy kontrolowali oświadczenia...

(Poseł Sławomir Nitras: A to już inaczej.)

...Daniela Obajtka, nie pracował ani nie pracuje w Orlenie ani w żadnej ze spółek Grupy Orlen.

(Poseł Sławomir Nitras: Pan się wycofuje.)

Szanowni Państwo! To są fejki, którymi się posługujecie. Powiem tak...

(Głos z sali: Mówią to funkcjonariusze.)

To zweryfikujecie te plotki, bo posługujecie się bzdurami, plotkami, półprawdami. Nie chcę niczego rozstrzygać.

(Poseł Sławomir Nitras: Rzekomy...)

CBA teraz podejmie działania i będzie weryfikowało te wszystkie rzeczy. Mam nadzieję, że niebawem opinia publiczna...

(Poseł Marek Sowa: Skąd te miliony?)

...będzie mogła usłyszeć prawdę na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Pan uciekł.)

(Poseł Sławomir Nitras: Dlaczego Rzeszów chciał to kontrolować? Dlaczego pan ucieka?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnej tury pytań.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Anita Sowińska.

Poseł Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tydzień temu wiceminister Siarka podpisał wyrok na Puszczę Białowieską. Uśmiechał się przy tym i fałszywie mówił o bezpieczeństwie, o ochronie przyrody i o konsultacjach. To tak, jakby ktoś odrąbywał nam rękę, uśmiechając się przy tym i mówiąc, że jest bezpiecznie, że to dla naszego dobra i że skonsultował to z kolegą, który tę rękę sprzedaje.

Nie ma na to naszej zgody. Ten rok jest wyjątkowy dla Puszczy Białowieskiej. Obchodzimy właśnie stulecie powstania Białowieskiego Parku Narodowego. Tak, proszę państwa, 100 lat temu w młodej i wtedy jeszcze biednej Polsce włodarzom państwa wystarczyło odwagi i mądrości, żeby powołać Białowieski Park Narodowy. Teraz jesteśmy w historycznym momencie, możemy zapisać się na kartach historii. Możemy rozszerzyć Białowieski Park Narodowy na całą puszcę.

W tej broszurze, która jest przygotowana przez polskich naukowców, jest koncepcja rozszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego. Pokazuje ona, jak pogodzić interesy mieszkańców, turystów, naukowców, samorządów i miłośników przyrody. Pokazuje też, że chcemy, aby mieszkańcy Hajnówki, Białowieży, Narewki i okolic zarobili na parku narodowym. Chcemy również, aby polskie społeczeństwo było dumne z tego dziedzictwa narodowego wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zróbmy to i bądźmy z tego dumni, a przyszłe pokolenia będą nam za to wdzięczne.

Zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami. Czy aneksy do planów (*Dzwonek*) urządzania lasu rzeczywiście zostały podpisane? A jeśli tak, to kiedy zostaną opublikowane? Czy z okazji stulecia parku narodowego rząd zamierza powiększyć park narodowy na całą Puszczę Białowieską? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Poseł Anita Sowińska:

Te broszury przygotowane przez polskich naukowców przekazuję panu ministrowi.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi pana Edwarda Siarkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję, broszurki są znane oczywiście. Powstały one w ramach konsultacji przy opracowywaniu całości problematyki związanej z Puszczą Białowieską.

Natomiast rozpocznę swoją wypowiedź od rzeczy, która musi z tej trybuny paść. Mianowicie w ostatnich dniach jesteśmy świadkami zdarzeń czy informacji, które z punktu widzenia socjologicznego można by poddać badaniom co do tego, w jaki sposób można manipulować opinią publiczną w przypadku Puszczy Białowieskiej. Jest to wręcz wzorcowy przykład pokazujący, w jaki sposób informuje się opinię publiczną o faktach, które kompletnie nie mają miejsca i nigdy nie zaistniały.

Otóż chcę przypomnieć, że 14 kwietnia 2018 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jak państwo pamiętają, wydał wyrok, w którym stwierdził, że Polska, wprowadzając aneksy do planów urzędzenia lasów dla nadleśnictw Browsk, Białowieża i Hajnówka, niedostatecznie upewniła się, w jaki sposób te aneksy będą wpływały na integralność całego terytorium, całego obszaru Puszczy Białowieskiej. W odpowiedzi na ten wyrok Polska latem tego roku stwierdziła, że w takim razie wstrzymuje prace zaplanowane w ramach planów urzędzenia lasów dla trzech nadleśnictw i że uchyli zarządzenie dyrektora Lasów Państwowych nr 51, na podstawie którego miały być dokonywane wycinki drzew zarażonych przez kornika drukarza.

Polska zobowiązała się także, że uchyli aneksy z 2016 r. do planów urzędzenia lasów dla trzech nadleśnictw i w ich miejsce wprowadzi nowe plany urzędzenia lasów. W ciągu roku te plany zostały opracowane i uzgodnione pod względem działań ochronnych, uzyskały decyzję w zakresie oddziaływania na środowisko i, można powiedzieć, od lata 2019 r. czekały na podpis. Zapewne czekałyby jeszcze do końca tego roku, bo plany urzędzenia lasów dla nadleśnictw Białowieża i Hajnówka mają ważność do końca 2021 r. Natomiast w lutym tego roku okazało się, i państwo wtedy mocno krzyczeliście, że Komisja Europejska wzywa nas do działania. Podpisane przeze mnie aneksy w dniu 9 marca 2021 r. w Białowieży to nic innego niż realizacja właśnie tego wyroku Trybunału Sprawiedliwości i realizacja wezwania Komisji Europejskiej.

(Poseł Anita Sowińska: Pan nie odpowiada na moje pytanie. Gdzie są aneksy, które pan podpisał?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Przepraszam panią, ani pani...

(Poseł Anita Sowińska: Dwa pytania zadałam, na żadne pan nie odpowiedział.)

...ani państwo z Lewicy nie odnieśliście się ani jednym słowem w swoich wypowiedziach do tego, że realizujemy wezwanie Komisji Europejskiej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, ale bardzo proszę uspokoić swoje emocje.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Panie marszałku...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale proszę bardzo uspokoić swoje emocje.
A panią poseł proszę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Panie marszałku, proszę mi umożliwić wypowiedź.

(Poseł Anita Sowińska: Postawiłam dwa pytania, na żadne pan nie odpowiedział. To są pytania bieżące.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, proszę na mnie spojrzeć.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Proszę mi umożliwić wypowiedź.
Realizujemy wezwanie Komisji Europejskiej...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Momencik, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Panie marszałku, pan mi uniemożliwia wypowiedź.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poczeka chwileczkę. Proszę poczekać.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Proszę mi nie przeszkadzać. Mam prawo do swobodnej wypowiedzi.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Relacja jest odwrotna. To ja panu udzielam głosu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę, żeby pan chwileczkę poczekał.

A do pani poseł zwracam się w tej sprawie, że miała pani szansę zadać pytanie. Kilkakrotnie zwróciła pani uwagę panu ministrowi podczas jego wypowiedzi, że nie udzielił odpowiedzi na pani pytania. Proszę więcej tego nie robić.

Natomiast pan minister niech weźmie pod uwagę uwagi pani poseł, że nie odpowiada pan na jej pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Wracam do swojej wypowiedzi.

W dniu 9 marca podpisałem aneksy do planów urządzenia lasów dla dwóch nadleśnictw: Białowieża i Browsk. Jest to dokładnie realizacja wezwania Komisji Europejskiej, która w lutym tego roku po raz

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka

kolejny wezwała Polskę do uchylenia aneksów z 2016 r. Te podpisy to nic innego niż prawna możliwość realizacji tego właśnie wyroku i anulowania spornych aneksów z 2016 r. To jest dokładnie, tylko i wyłącznie, ta realizacja. Czy państwo zajrzeli do tych dokumentów? Nie. Są opublikowane, proszę pani, może je pani znaleźć w BIP. Są, proszę tylko zajrzeć do komputera, zamiast się zamęt wokół tej sprawy, bo szkodziśmy wizerunkowi Polski i szkodziśmy polskiej przyrodzie. Podkreślam: zachęcam wszystkich państwa, abyście pojechali na teren puszczy i zobaczyli: puszcza przez takie działania właśnie umarła, ona nie żyje. *(Dzwonek)* Cierpią ludzie i cierpi puszcza.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Paweł Krutul.

Poseł Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, tak jak zwracała panu uwagę posłanka Anita Sowińska, nie odpowiedział pan na pytanie, jeżeli chodzi o aneksy. Widzę, że ta sprawa mało pana interesuje, bo wychodzi pan z sali. Niemniej jednak jako Podlasianin dumny jestem, że Puszcza Białowieska jest...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Panie ministrze, poseł zwraca się do pana z pytaniem.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka: Tak, słucham.)

Poseł Paweł Krutul:

Powtórzę, panie ministrze. Nie odpowiedział pan na pytanie o to, gdzie są aneksy, które pan podpisał. Chcielibyśmy je zobaczyć, przeczytać. Powinny być opublikowane.

Jako Podlasianin jestem dumny, że Puszcza Białowieska jest najczystszy lasem Europy. To las, w którym żyje największa populacja żubra i który jest naszym dziedzictwem wielopokoleniowym. Dlatego musimy o niego dbać dla nas oraz dla naszych dzieci. W związku z tym powinniśmy utworzyć park narodowy obejmujący Puszcze Białowieską, wówczas zainteresowanie nią wzrośnie w kraju, jak również na świecie, co wpłynie na zwiększenie atrakcyjności Podlasia. *(Dzwonek)* Pojawiają się nowe miejsca pracy

w parku, w branży usług turystycznych, szczególnie dla młodych. Puszcza da możliwość pozyskiwania funduszy krajowych, jak również europejskich. Równolegle rozwiną się rolnictwo ekologiczne, agroturystyka, gastronomia, sektor ochrony zdrowia, gdzie lokalni mieszkańcy znajdą zatrudnienie. Dlatego powstał zespół do spraw ochrony Puszczy Białowieskiej, żeby wesprzeć ten region, jeśli chodzi o utworzenie parku narodowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Edwarda Siarkę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Dziękuję, panie marszałku.

Postaram się odpowiedzieć i doprecyzować swoją wcześniejszą odpowiedź na postawione pytania. Przede wszystkim chcę zwrócić, proszę państwa, uwagę na to, że w 1921 r. po raz pierwszy, z inicjatywy i dzięki staraniom grona polskich przyrodników i leśników, powstało nadleśnictwo określone wtedy w nazewnictwie jako rezerwat. Natomiast dopiero w 1932 r. ten rezerwat formalnie został przekształcony w park narodowy Białowieża. Na dzień dzisiejszy nie tylko park, ale i cały obszar Puszczy Białowieskiej, czyli Nadleśnictwa: Białowieża, Hajnówka i Browsk, wchodzi w obszar Natura 2000. Właściwie można powiedzieć, że zgodnie z tymi przepisami prowadzone są wszystkie zadania ochronne na tym terenie.

W 2014 r. Puszcza Białowieska trafiła na listę światowego dziedzictwa. Skądinąd wokół tego też jest dużo pytań, dlatego że kiedy podejmowano decyzję o wpisaniu Puszczy Białowieskiej na listę światowego dziedzictwa UNESCO, właściwie nie przeprowadzono szerokich konsultacji. Są też tego pewne konsekwencje, które dzisiaj obciążają naszą dyskusję wokół tego tematu.

Warto podać też pewne liczby, które – wydaje mi się – są bardzo ważne. Otóż cały obszar puszczy na dzień dzisiejszy to ok. 60 tys. ha, z czego park narodowy to obszar ok. 10 tys. ha, 9783 ha. To jest ta część należąca do parku, natomiast pozostałe powierzchnie w tej puli 60 tys. to są tereny leśne Nadleśnictw: Hajnówka, Browsk i Białowieża. Na terenie tych nadleśnictw czy w kompleksie całej Puszczy Białowieskiej, tych 60 tys., oprócz parku narodowego mamy jeszcze, co też warto podkreślić, 11 379 ha. To są tzw. powierzchnie rezerwatów przyrody.

Wydaje się, że cały ten obszar na dzień dzisiejszy jest objęty różnorodnymi formami ochrony. Oczywiście można dyskutować, w jakim kierunku powinny iść nasze działania dotyczące Puszczy Białowieskiej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka

To będzie przedmiotem analizy, bo jesteśmy w takiej sytuacji, że dokładnie do końca 2021 r. powinniśmy przygotować zgodnie ze zobowiązaniami wobec UNESCO (*Dzwonek*) tzw. plan zarządzania obiektem światowego dziedzictwa dla całości puszczy. Łada dzień ukaże się w tej sprawie zarządzenie i będziemy prowadzili działania, które pozwolą toczyć dalszą dyskusję w sprawie puszczy. Ale wymaga to rzeczywiście merytorycznej dyskusji. Chodzi o to, abyśmy nie zaszkodzili temu obszarowi. Dzisiaj wielkim problemem tego terenu jest to, że w tej chwili zalega tam 1,5 mln m³ drzewa, które zostało na tym terenie położone, a kolejne, jak się oblicza, 3 mln m³ to są kikuty, które stoją w Puszczy Białowieskiej. Właściwie to wszystko to są drzewa świerkowe, które umarły na tym terenie. Obraz jest po prostu fatalny. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anita Sowińska: To nie jest prawda.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnej tury pytań.

Tym razem dotyczyć one będą Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Pytanie zada pani poseł Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! 7 listopada 2017 r. uchwałą Rady Ministrów została przyjęta koncepcja przygotowania i realizacji inwestycji pn. Port Solidarność – Centralny Port Komunikacyjny dla Rzeczypospolitej Polskiej. Stosowna ustawa, na mocy której ma powstać inwestycja, została podpisana przez prezydenta 2 czerwca 2018 r. Czy będzie to inwestycja z tego cyklu, co elektrownia w Ostrołęce, w przypadku której strata polskiego podatnika wyniosła 1,5 mld zł, czas pokaże.

W tym roku mijają 4 lata od powstania spółki. Od tamtego czasu na terenie planowanej inwestycji nie się jednak nie zadziało. Nikt oficjalnie nie zna dokładnej lokalizacji portu. Wstępnie inwestycja planowana jest na terenie trzech gmin: Baranowa, Wiskitek i Teresina. Mieszkańcy tych gmin nie wiedzą, co ich czeka, są niepewni jutra.

Do nas jako parlamentarzystów napływają różne pytania. Dlatego też powołaliśmy w Sejmie Parlamentarny Zespół ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, w ramach którego prowadzimy rozmowy z ekspertami w sprawie wszelkich sygnałów o nieprawidłowościach, które do nas docierają. Jeden z nich wyraźnie wskazuje, że właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie ma obowiązku podporządkować się żądaniu inwestora dotyczącemu udostępnienia

nieruchomości w celu wykonania badań przyrodniczych, ponieważ tryb umożliwiający wejście na daną nieruchomość możliwy jest po wydaniu rozporządzenia Rady Ministrów (*Dzwonek*) określającego dany teren w rozporządzeniu. Na chwilę obecną takie rozporządzenie nie zostało wydane. W związku z powyższym inwestor nie może żądać wstępu do nieruchomości.

Mam uprzejmą prośbę, panie marszałku. Jeszcze 2 minuty.

Niestety należy otwarcie powiedzieć, że wszelkie pisma, które kieruję do pełnomocnika ds. CPK pana Marcina Horały, jak również pisma marszałka Sejmu pana Piotra Zgorzelskiego pozostają bez odpowiedzi.

Panie Ministrze! Kiedy poznamy lokalizację Centralnego Portu Komunikacyjnego? Ile wyniesie rekompensata za przejęte nieruchomości? To są też pytania mieszkańców tego terenu.

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że na dzień 30 listopada 2020 r. spółka zatrudniała 258 osób i od stycznia do listopada 2020 r. na same pensje wydała 27 mln zł? Czy prawdą jest, że członkowie zarządu spółki zarabiają po 44 tys. zł miesięcznie, a prezes nawet 49 tys.? Proszę o odpowiedź na te pytania. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo prosimy pana ministra Marcina Horałę, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, o udzielenie odpowiedzi na zadane przez panią poseł pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie może dwa sprostowania. Po pierwsze, spółka Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o. powstała w kwietniu 2019 r., więc, jakkolwiek by liczyć, nie jest to 4 lata temu. Po drugie, szczerze mówiąc, nie kojarzę jakichś pism od pani poseł czy pana marszałka, na które bym nie odpowiedział. Pamiętam na przykład interpelację, na którą odpowiadałem. Jeżeli jakieś pisma zagięły gdzieś w tej machinie biurokratycznej, to zachęcam do kontaktu po zakończeniu tych pytań. Mogę przekazać mojego prywatnego e-maila i na wszelkie pytania odpowiadać również w formie nieformalnej, ale oczywiście jak najbardziej poseł może korzystać z formy formalnej, interpelacji, zapytań, i na wszystkie jest udzielana odpowiedź.

Przechodząc do konkretnie zadanych pytań, szanowni państwo. Po pierwsze, kiedy poznamy lokalizację CPK – czy też takie tezy, że nic się tam nie dzieje. Czuję pewne zażenowanie, musząc posłom na Sejm Rzeczypospolitej, osobom, które nieraz przez

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała

wiele kadencji odpowiadają za stanowienie obowiązującego w Polsce prawa, również prawa dotyczącego przygotowania inwestycji, prawa zresztą, które też jest uwarunkowane tym europejskim, przypominać czy tłumaczyć, jak wygląda proces inwestycyjny. W największym skrócie, bo czas jest ograniczony. Otóż nie polega on na tym, że dzisiaj podejmujemy decyzję, że gdzieś coś chcemy wybudować – cokolwiek, nawet dom jednorodzinny, a co dopiero znacznie większe inwestycje – a jutro na ten teren wkraczają koparki i budują. Jest to wieloletni – niestety, ubolewam nad tym, ale takie jest polskie prawo, jak mówię, warunkowane prawem europejskim – proces przygotowawczy, co wie każdy Polak, który budował swój dom jednorodzinny, jak powiedziałem, już nie mówiąc o każdym wójcie, który budował drogę gminną, a co dopiero mówić o procesie inwestycyjnym budowy nowego systemu transportowego Polski. Samo wykonanie studium korytarzowego, czyli właśnie takiego projektu systemu, wymagało delimitacji w terenie przebiegów alternatywnych, wielowariantowych o łącznej długości większej niż długość obecnej sieci dróg krajowych i autostrad. To chociażby jeden przykład tego, jak ogromna praca przygotowawcza musi być wykonana, i ona jest wykonywana zgodnie z harmonogramem.

Co do inwestycji generalnie, w rozumieniu potocznym, takim, jak rozumieją to ludzie mieszkający na tym terenie, ten teren został wskazany, jest to teren 74 km² objęty programem dobrowolnych nabyć. Mniej więcej podobny, z niewielkimi różnicami, jest teren z tzw. rozporządzenia obszarowego z art. 28 ustawy o CPK obecnie procedowanego. To jest teren, który obejmuje kilka wariantów szczegółowych umiejscowienia samego portu lotniczego, obiektów infrastruktury lotniskowej, jak i dróg dojazdowych, kolei, dworca kolejowego, węzła komunikacyjnego – tego wszystkiego, co wiąże się z przygotowaniem tego rodzaju inwestycji. Jeżeli pytanie dotyczy wariantu inwestorskiego, preferowanego wariantu inwestorskiego, to planujemy opracowanie jego delimitacji w tym roku. Natomiast chciałem zwrócić uwagę, że dokładną, pewną lokalizację w procesie inwestycyjnym przesądza tak naprawdę decyzja środowiskowa, bo przed uzyskaniem decyzji środowiskowej, występując o nią, trzeba przedstawić wariantowanie planowanej inwestycji. W związku z tym oczywiście nie możemy i nie zamierzamy złamać obowiązującego w Polsce prawa i narzucić jakiejś lokalizacji, która tak naprawdę powinna być ostatecznie przesądzona decyzją o uwarunkowaniach środowiskowych wydaną przez regionalną dyрекcję środowiska. Co więcej, są to fakty powszechnie znane, więc też bardzo bym prosił, żeby raczej mieszkańcom to tłumaczyć wspólnie ze mną i wspólnie ze spółką, a nie podsycać ich nieuzasadnione absolutnie emocje, strach, który jest naturalny, ludzki u kogoś, kto nie wie, jak przebiega pro-

ces inwestycyjny. Nie musi tego wiedzieć, nie jest to jego rola, ale wypadaloby, żeby osoby pełniące funkcje publiczne ten proces tłumaczyły i objaśniały.

Pytanie, ile będzie wynosiła rekompensata za przejęte nieruchomości. No, to tu też pytanie o to, w jakiej procedurze. Procedura wywłaszczenia na inwestycje celu publicznego jest powszechnie znana i stosowana w Polsce od wielu lat i ćwiczona przy wielu inwestycjach, więc też mówienie, że ludzie nie wiedzą, żyją w niepewności... no, ta wiedza jest publicznie dostępna. Ja staram się ją przekazywać przy każdej okazji, jaką mam – apeluję o współpracę w tym, o uspokojenie tych niepotrzebnych emocji. Nie ma – bo padają takie sformułowania, niektórzy obawiają się, iż będą pozbawieni za bezcen swoich majątków – takiej prawnej możliwości, nie ma jej w polskim prawie. Przecież nawet jeżeli nie udają się rokowania o pozyskanie nieruchomości, to jest wywłaszczenie za odszkodowaniem ocenianym na podstawie szacunku, którego dokonuje rzeczoznawca majątkowy podlegający całemu szeregowi regulacji, muszący spełnić określone kryteria fachowości dotyczące tego zawodu. Tak że nie ma w ogóle takiej możliwości, żeby ktoś na tym stracił. Zazwyczaj z powodu różnych przepisów, jakie w Polsce mamy, osoby wywłaszczane tak naprawdę zyskują, znaczy, zazwyczaj dostają większe odszkodowanie, niż wynosi realna rynkowa wartość ich nieruchomości. Ale ponieważ część mieszkańców zgłaszała takie uwagi, że chciałaby być może z większym wyprzedzeniem, wcześniej swoje (*Dzwonek*) życiowe sprawy zorganizować, rozpoczęliśmy program dobrowolnych nabyć – podkreślam, dobrowolnych, na podstawie umowy cywilnoprawnej. Jeżeli komuś oferowane przez CPK ceny nie odpowiadają, po prostu nie zawiera takiej umowy. A jeśli mu odpowiadają, to odpowiadają – nie jest pokrzywdzony, jeżeli po prostu sprzedaje należącą do siebie własność za cenę, jaka mu odpowiada.

I ostatni element pytania – za każdym razem, kiedy pojawia się CPK, musi się pojawić kwestia zatrudnienia i wynagrodzenia. Szanowni państwo, przygotowujemy program inwestycyjny o nakładzie, CAPEX-ie, mówiąc językiem biznesowym, pewnie grubo ponad 100 mld w perspektywie do roku 2034, bo to jest rozpisane na dwie perspektywy unijne.

Dział przygotowania inwestycji. W firmach, również prywatnych, które mają takie CAPEX-y, a może kilka największych korporacji na świecie takie ma, oczywiście zatrudniają znacznie więcej ludzi, niż obecnie zatrudnia Centralny Port Komunikacyjny. W porównywalnych instytucjach w Polsce, zarządzających podobnym portfelem inwestycji infrastrukturalnych, czyli w PKP Polskie Linie Kolejowe czy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, działy inwestycji zatrudniają ok. 1 tys. osób. Spółka High Speed Rail 2 w Wielkiej Brytanii, która przygotowuje budowę jednej linii kolei dużych prędkości, na etapie przygotowawczym zatrudnia 1400 osób do przygotowania tej inwestycji. Takie są uwarunkowania

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała

prawne, takie są potrzeby biznesowe, żeby takie programy inwestycyjne przygotowywać. Standard unijny mówi, że ok. 8% kosztów całej inwestycji to są koszty przygotowawcze, to, co jest ponoszone, żeby przygotować się do inwestycji. Nawet nie około, tylko minimum 8%.

Jeżeli to przeliczymy przez program inwestycyjny, który ma – jak mówiłem – w CAPEX-ie ponad 100 mld, to wychodziłoby na to, że powinniśmy na działania spółki wydać od 8 do 10 mld na ten moment, a wydaliśmy niecałe 300 mln. Część z tej kwoty jeszcze jest w budżecie spółki, jest kontraktowana. Teraz są zlecane różne prace, różne opracowania niezbędne do przygotowania inwestycji.

Dlatego konkludując, bardzo dziękując za to pytanie, bo wiedzę trzeba szerzyć wśród ludzi, wiedzę, a nie emocje, jestem oczywiście do dyspozycji, również gdyby Parlamentarny Zespół ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego chciał zaprosić mnie czy przedstawicieli spółki. Jesteśmy do dyspozycji, żeby na wszelkie pytania odpowiadać, wątpliwości rozwiewać, emocje uspokajać, bo myślę, że to jest jedyny słuszny sposób działania w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Ale wydaje mi się, że nie odpowiedział pan na jedno z kluczowych pytań, które zadała pani poseł, na temat trybu, na podstawie którego przedstawiciele spółki wchodzi na teren mieszkańców bez stosownego rozporządzenia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Odpowiadam.

Panie Marszałku! Otóż, po pierwsze, mamy sytuację, w której z jednej strony część przedstawicieli mieszkańców protestuje przeciwko przyjęciu tego rozporządzenia i procedowaniu nad nim, jak również protestuje przeciwko temu, że go nie ma. To jest sprzeczność logiczna sama w sobie. W tym momencie go nie ma i przedstawiciele spółki nie wchodzi wbrew woli mieszkańców na ich tereny. Jeżeli doszło do takiego zdarzenia, to bardzo proszę o podanie gdzie, kiedy, w którym miejscu ktoś zachował się w sposób nieodpowiedni.

Zwracam jednakże uwagę, że jako problem przedstawiane jest to, że nie ma jeszcze ostatecznej lokalizacji, a mówię, że do ustalenia tej lokalizacji służy uzyskanie decyzji środowiskowej, mówiąc ściśle: decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, a do tego

trzeba dokonać inwentaryzacji środowiskowej. Spowalnianie czy opóźnianie tego procesu inwentaryzacji oczywiście skutkuje tym, że być może nieco później będzie znana ta lokalizacja. Ktoś, kto przeciw temu protestuje, musi się zastanowić, czy chciałby ją poznać, czy po prostu chodzi o to, żeby torpedować proces inwestycyjny.

Już ostatnie zdanie. Wiemy, państwo wiedzą, ja wiem, kto jest właścicielem kilku... Naprawdę jest kilka osób, które mają bardzo duże obszary, areale w tym miejscu. Być może komuś się wydaje, że jeżeli wywoła niepokój społeczny, że jeżeli będzie opóźniał tę inwestycję, jeżeli będzie działał w ten sposób, żeby był wokół tego polityczny spór, to – że tak powiem – druga strona zmieni i będzie skłonna płacić za nieruchomości znacznie, znacznie więcej, niż one są warte, z kilkusetnym, nieraz kilkutyśiącym przebicciem. Jedna z teorii – dla mnie absolutnie niezrozumiałych, ale wywiedzionych – na temat zasad opracowywania wartości spółki, nawet zasad interpretacji, zasady korzyści, skutkowałyby tym, że ktoś, kto ma areal wart np. 2 mln, dostanie za niego 7, 10, 12 mln. Zapewniam, że jestem bardzo odporny na tego rodzaju zabiegi. Po prostu, jeżeli będę miał coś tutaj do powiedzenia, to tak się nie stanie. Każdy za swoją własność otrzyma godziwą zapłatę. W ramach negocjacji, w ramach uwzględnienia dodatkowych kosztów społecznych, dodatkowego kłopotu życiowego, który wiąże się z przeprowadzką, może być ona nieco większa niż rzeczywista wartość danej nieruchomości czy danej własności, ale dopóki tu jestem, zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby nie było tak, że na wzniecaniu niepokoju społecznego, na wzniecaniu konfliktu politycznego można na koniec wyjść, mówiąc kolokwialnie, z przebitką wynoszącą kilkaset procent i zostać milionerem na koszt tej niezwykle ważnej inwestycji publicznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi za to, że przyznał pan, że wchodzenie na teren gospodarstwa bez stosownego rozporządzenia jest niezgodne z prawem, ale też przyznał pan, panie ministrze, że brak tego rozporządzenia nie jest winą mieszkańców.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Absolutnie nie jest to winą mieszkańców. Jak najbardziej staramy się, żeby ono było przyjęte, jest procedowane. Zachęcam do tego. Ale z drugiej strony brak tego rozporządzenia nie jest też przeszkodą, żeby mieszkańcy zgadzali się na to. Jeżeli się zgadzają, to jak najbardziej.

Zwracam uwagę, że toczy się program dobrowolnych nabyć. Są osoby, które negocjują ze spółką

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała

CPK, i np. jak najbardziej za ich wiedzą i zgodą przedstawiciele spółki wchodzi na ich nieruchomości, żeby dokonać wyceny i szacunku. To jak najbardziej odbywa się – mówię – za wiedzą i zgodą tych osób. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zada także pani poseł Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Właściwie te pytania, które miałam zadać, zadałam w pierwszej puli, ale chciałabym nawiązać też do wypowiedzi pana ministra. Otóż to nie jest do końca tak, panie ministrze, że ci ludzie chcą się wzbogacić na budowie portu komunikacyjnego. Natomiast to są niepokoje nie tylko osób, które mają duże gospodarstwa obszarowe, ale też tych, które mają mniejsze, gospodarzy i osób starszych, które naprawdę zadają pytania i nam, kiedy tam z nimi rozmawiamy, i samorządowcom. Ci samorządowcy nie wiedzą, co mają im odpowiedzieć. Tak że to są naprawdę bardzo poważne konsekwencje społeczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister zechce się odnieść.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Tak jak mówię, służymy tą wiedzą, odpowiedzią wszędzie tam, gdzie możemy. Pandemia trochę spowodowała, że działania w terenie, spotkania bezpośrednie przez ostatni rok były ograniczone, a rozumiem, że nie do każdego można inną metodą z tą wiedzą dotrzeć. Tak, kwestia pewnego niepokoju społecznego czy emocji społecznych to jest fakt obiektywnie istniejący. Uważam, że on nie ma obiektywnych podstaw. To znaczy, że te strachy są niesłuszne, bezpodstawne, nieuzasadnione, ale one są i będziemy starali się je rozwiewać.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że w społeczności lokalnej, która ma właśnie kilka grup, jest ta część, która walczy o zmaksymalizowanie stosowania zasady korzyści i wyliczanie, które będzie niezwykle trudne, bo wtedy trzeba by wyliczać po cenach transakcyjnych nieruchomości lotniskowej. Zasadniczo

takich transakcji nie było w Polsce, a już na pewno nie ma rynku transakcyjnego nieruchomości lotniskowych.

Jest to bardzo trudne, jeśli chodzi o zastosowanie, dlatego zachęcam np. do skorzystania z programu dobrowolnych nabyć, gdzie podstawą do negocjacji jest operat szacunkowy i po prostu szacowanie realnej wartości danej nieruchomości, wartości rynkowej, tego, jaka ona jest. Sprawiedliwość tej zasady naocznie widać w sytuacji, gdy ktoś stosunkowo niedawno nabył nieruchomość. Jeśli ktoś, powiedzmy, mieszka w danym miejscu z dziada pradziada, to jego nieruchomość nigdy nie była przedmiotem obrotu. Tu może pojawić się pewna wątpliwość czy brak realnej wiedzy, ile dana nieruchomość jest warta. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy ktoś – podaję tutaj przykład – 5 lat temu kupił gospodarstwo rolne za 1 mln zł. Pytanie: jaka jest uczciwa cena za to gospodarstwo? Oczywiście nie wiemy, przesądzi o tym rzeczoznawca. Intuicyjnie powiemy, że może 1200 tys., może 1300 tys., może 1500 tys., ale na pewno nie 7 czy 10 mln. Takie cuda po prostu się nie zdarzają. Co więcej, jeśli chodzi o korzyści, największy zysk mogą mieć właściciele dużych arealów rolnych, najlepiej jeszcze niskiej klasy, ale wysokiej klasy bonitacyjnej też, natomiast najbardziej stratne są osoby, o których wspominamy, czyli np. emeryt rolniczy, który oddał swoim dzieciom gospodarstwo, ma tylko dom, zabudowania, stosunkowo niewielką działkę wokół domu, który jest do tego, powiedzmy, zdekapitalizowany, często nie ma jakiegóż dużej wartości. On z zasady korzyści mieć nie będzie.

Naszą intencją jest wprowadzenie dodatkowego bonusu czy formy zasiłku społecznego, która pozwoli tę podstawową potrzebę życiową, czyli zapewnienie sobie dachu nad głową, po prostu zaspokoić, nawet jeżeli obiektywna wycena tego – taka, jaka jest obecnie zapewniana – będzie taka, że trudno byłoby za taką kwotę pozyskać gdziekolwiek coś pozwalającego na zamieszkanie. Chodzi o to, żeby był mechanizm, dzięki któremu zgodnie z prawem można by było dołożyć coś do kosztu zakwaterowania. To wymaga zmiany ustawowej. Tu muszę się uderzyć w swoją pierś. Jeśli chodzi o nowelizację ustawy o CPK, która to przewiduje, to moją intencją było, żeby ona była przyjęta szybciej. Cały czas trwają konsultacje wewnątrzresortowe. Mam nadzieję, że one lada dzień się zakończą. Pozostanie kwestia konsultacji publicznych, konsultacji z komisją wspólną rządu i samorządu i dalsza część procesu legislacyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnej tury pytań.

Jako pierwsze pytanie zada pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pogarszająca się sytuacja demograficzna i starzenie się społeczeństwa stawiają przed Polską wyzwania związane z planowaniem i kształtowaniem polityki na rzecz aktywnego i zdrowego starzenia się. Komisja Europejska przygotowała wskaźnik aktywnego starzenia się. W rankingu ogólnym aktywnego starzenia się Polska w 2014 r. zajmowała wśród krajów Unii Europejskiej niechlubne 27., a więc przedostatnie miejsce. Jaka była odpowiedź ówczesnie rządzących Platformy Obywatelskiej i PSL-u? W 2015 r. powstało 99 domów i klubów dla seniorów, a liczba uczestników zajęć wyniosła niespełna 2800 osób. W tym czasie został już podniesiony wiek emerytalny i ludzie musieli pracować dłużej. Taka była odpowiedź ówczesnej władzy. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2015 r. stanął przed bardzo trudnym wyzwaniem, trudnym zadaniem. W latach 2016–2020 powstały jednak już 873 nowe placówki. W 2020 r. w zajęciach uczestniczyło ponad 23 tys. osób starszych.

Tworzenie przestrzeni przyjaznej seniorom, która sprzyja aktywności i nawiązywaniu relacji, to ważna rola domów i klubów powstających dzięki programowi „Senior+”. 26 lutego tego roku ruszył nabór w konkursie ofert do programu wieloletniego „Senior+” na lata 2021–2025 w edycji tegorocznej. Powstał też nowy program na rzecz osób starszych, który ma pomagać im w zachowaniu sprawności i czerpaniu satysfakcji z dnia codziennego – tak ten program jest opisywany – „Aktywni+” na lata 2021–2025. (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Jak wziąć udział w konkursach ofert w ramach tegorocznych edycji programów „Senior+” i „Aktywni+”? Kto może składać wnioski i na jakie dofinansowanie można liczyć? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi pana Stanisława Szweda, sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Posel! Bardzo dziękuję za to pytanie. Polityka senioralna jest bardzo ważnym ogniwem programu Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy, bo wpisuje się w cały program polityki prorodzinnej państwa. Polityka senioralna jest jednym z jej najważniejszych elementów. Pani poseł podkreślała, że sytuacja de-

mograficzna w naszym kraju wymusza większe zainteresowanie polityką senioralną, ale też przeznaczanie na nią większych środków. To w ostatnich 4 latach się dzieje. Przypomnę, że w ostatnich latach wspieraliśmy seniorów w sposób materialny. Chodzi o trzynastą emeryturę, w tym roku również czternastą emeryturę oraz kwestie związane z waloryzacją. Łącznie w tym roku przeznaczymy na wsparcie naszych seniorów 36 mld zł.

Jeśli chodzi o programy, to są dwa kluczowe, które wspierają osoby starsze oraz dotyczą ich aktywności. Mamy trudną sytuację związaną z pandemią, ale musimy spojrzeć na rezultaty tych programów – chodzi zarówno o program „Senior+”, jak i wcześniejszy program ASOS, czyli program „Aktywność społeczna osób starszych”. W 2020 r. mimo pandemii udało się zrealizować programy praktycznie w 100%. Bardzo się z tego cieszymy. Wiemy, że to jest niesłychanie istotna kwestia.

Kilka słów o programie „Senior+”. Ten program będzie oczywiście kontynuowany w latach 2021–2025. W tym przypadku zapewniona kwota to 300 mln zł, czyli rocznie przeznaczamy na ten program 60 mln zł. Jeżeli popatrzymy na lata 2015–2021, to zobaczymy, że w tym czasie powstało 970 ośrodków wsparcia „Senior+”, w tym 308 Dziennych Domów „Senior+” i 662 kluby seniora. Co jest istotne, ponad 50% domów i klubów powstaje na terenach wiejskich. Zależało nam, żeby właśnie na tych terenach, gdzie takich jednostek nie ma, samorządy aktywnie się włączały. I cieszymy się, że tak się dzieje.

Pani poseł jest z województwa małopolskiego, to powiem, że w tym czasie powstało tam 76 takich jednostek. Oczywiście nabór, tak jak już tutaj było powiedziane, trwa do 24 marca i podobnie jak w poprzednich latach liczymy na to, że będzie duże zainteresowanie tym programem, jeśli chodzi o samorządy.

Drugi program to program „Aktywni+”, który zastąpi program ASOS. W latach 2015–2020 z ponad 2700 realizowanych projektów skorzystało ponad 1400 tys. osób starszych. I ten program, jeśli chodzi o aktywność osób starszych, będzie kontynuowany. W ramach tego programu mamy zapewnione 200 mln zł na lata 2021–2025, czyli rocznie 40 mln zł. Jest to przeznaczone na wsparcie czterech priorytetów, które są bardzo ważne. Z jednej strony jest kwestia związana z aktywnością społeczną osób starszych, kwestia potrzebna, w tej chwili kluczowa. Są też inne kwestie dotyczące sytuacji, kiedy będziemy już wychodzić z pandemii. Chodzi o to, żeby takie osoby miały możliwości spotykania się, tworzenia bądź podejmowania różnych działań, które pomagają osobom starszym się aktywizować. Bardzo ważnym zagadnieniem, priorytetem jest też włączenie cyfrowe, czyli to, co dzisiaj jest potrzebne osobom starszym. Posługujemy się już w znacznym stopniu cyfryzacją i w tym programie to jest też zaakcentowane. I co jest też ważne, kwestia bezpieczeństwa osób starszych, która też w tych priorytetach jest uwzględniona.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

Co ważne, w tym programie „Aktywni+” skierowanym do organizacji pozarządowych można otrzymać wsparcie od 20 tys. zł do 250 tys. zł. Nabór trwa do 26 marca. Jak co roku tych organizacji, które się zgłaszają, jest dużo i cieszymy się z tego, bo wtedy można wybrać najlepsze projekty. Jeśli chodzi o te programy, to w poprzednich latach w województwie małopolskim liczba dofinansowanych projektów wyniosła 226, liczba osób starszych – ponad 309 tys., liczba osób niepełnosprawnych – prawie 3600 osób. Czyli na przykładzie jednego z województw pokazuje to, jak ten program funkcjonuje. Tak że cieszymy się, że możemy wspólnie, razem realizować kolejne programy „Aktywni+”, „Senior+”. Łącznie na tę najbliższą perspektywę 5 lat będzie to 500 mln zł, które przeznaczymy na wsparcie naszych seniorów. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Pytanie drugie także zada pani poseł Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo ważne jest to, o czym pan mówił, czyli tworzenie nowych placówek, domów seniora, ale też zapewnienie funkcjonowania placówek już istniejących. To bardzo ważne tematy dla wielu seniorów. Dziękuję też za te informacje dotyczące mojego województwa. Powiem szczerze, że to zainteresowanie jest bardzo duże. Nawet w okresie pandemii seniorzy potrzebują wyjść z domu.

Ale tak jak pan minister powiedział, trzeba na ten program patrzeć całościowo. Seniorzy to nie tylko aktywność, to nie tylko spędzanie dobrze czasu, to nie tylko akademie trzeciego wieku, ale też pomoc dla osób, które nie mogą z tego skorzystać. Pan minister mówił o waloryzacjach emerytur, które były wyższe, o trzynastej i czternastej emeryturze. Ja jeszcze dołożę 500+, świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, bo to też seniorom jest potrzebne. Ale został uruchomiony jeszcze jeden z programów, który też jest bardzo ważny (*Dzwonek*), program „Opieka 75+”, bo nie wszyscy seniorzy są sprawni. Tak jak mówiłam w odniesieniu do świadczenia uzupełniającego, wielu seniorów musi korzystać z opieki, ze świadczeń opiekuńczych, które mogą zaoferować ośrodki wsparcia przy gminach.

Panie Ministrze! Ile gmin korzysta z programu „Opieka 75+”? Wiem, że całkowicie wychodzę poza zakres pytania, ale pan minister przedstawiał to ca-

łościowo i myślę, że zna też odpowiedzi na te pytania. Seniorzy potrzebują opieki, szczególnie w okresie pandemii, dlatego proszę o jakieś szersze informacje na temat programu „Opieka 75+”, jeżeli pan minister mógłby ich udzielić.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Proszę pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za to pytanie, bo program „Opieka 75+”, który jest skierowany do samorządów, tak jak pani poseł podkreśliła, to jest program, który wspiera usługi opiekuńcze osób starszych, powyżej 75. roku życia, jak również specjalistyczne usługi opiekuńcze. I ten program z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością wśród samorządów. My dokładamy do tych działań środki z budżetu państwa. Patrząc też na dane, które tutaj mam, dotyczące tego programu: w 2019 r. skorzystało z niego 435 gmin w kwocie 9600 tys. zł, w roku 2020 już było ponad 530 gmin i kwota prawie 21 mln zł, czyli jest progres, a program powstał w 2018 r., czyli jest duży przeskok. Liczymy w tej chwili dane dotyczące programu, które zbieramy, i szacujemy, że zapotrzebowanie gmin na usługi specjalistyczne odpowiada już kwocie ok. 28 mln zł.

Co istotne, rozszerzyliśmy zakres możliwości działania tego programu. Na początku był to program skierowany tylko do małych gmin do 20 tys. mieszkańców. Teraz ten program jest skierowany do gmin liczących do 60 tys. mieszkańców. Czyli rozszerzyliśmy ten zakres, co też spowodowało zwiększenie liczby chętnych. I co jest też istotne w tym programie, umożliwiliśmy samorządom zlecanie usług opiekuńczych na zewnątrz. Z tym był bardzo duży kłopot, w wielu przypadkach samorządy nie miały takiej możliwości, żeby te usługi realizować. Dlatego umożliwiliśmy też zlecanie takich działań organizacjom pozarządowym. Myślę, że w tym roku, tak jak już powiedziałem, to będzie 28 mln zł. Mamy zapewnione środki w rezerwie naszego ministerstwa na realizację tego programu. I zachęcamy samorządy, żeby z niego korzystać, bo program jest potrzebny, szczególnie w tak trudnym momencie jak teraz. Dużo osób jest w domu, nie może skorzystać choćby z innych świadczeń, a w tym przypadku czy to opiekun może przyjść do takiej osoby, czy rehabilitant, czy inne usługi opiekuńcze mogą być wykonywane w ramach programu „Opieka 75+”. Tak że ten program jest też kontynuowany, cieszymy się, że również w tym zakresie ten program jest realizowany.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed**

Pani poseł wspomniała o programie wsparcia dla osób niesamodzielnych. Również w tym zakresie ten program jest kontynuowany i wiemy, że jest dobrze odbierany. Można by jeszcze wspomnieć o dotyczącym emerytur programie „Mama 4+”. Ponad 62 tys. mam, które nie miały uprawnień do emerytury, korzysta w tej chwili z tego programu, otrzymując najniższe świadczenie. Wychowując dzieci, nie mogły sobie wypracować stażu emerytalnego. Dzisiaj mają zapewnioną przynajmniej najniższą emeryturę. To jest też kolejny element polityki senioralnej, który przedstawiamy (*Dzwonek*) i realizujemy jako rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Jeżeli mogę tylko poprosić pana ministra o jedno doprecyzowanie... Świadczenia, usługi opiekuńcze to są zadania własne samorządów, a program „Opieka 75+” polega po prostu na tym, że rząd dopłaca do tych świadczeń, które są realizowane z mocy ustawy przez samorządy. Czy ten program jest nadal tak skonstruowany?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

My dopłacamy 50%, 50% wyklada samorząd, czyli musi być w tym udział samorządu. Tak jak mówię, przekazujemy połowę środków potrzebnych do realizacji działania, drugą połowę przekazuje samorząd i z roku na rok samorządów, które przystępują do tego programu, jest coraz więcej. Dziękuję.

(*Posel Barbara Bartuś:* Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnej tury pytań.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Proszę bardzo.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Jak widzę, nie ma ministra sprawiedliwości. Mam pytanie: Czy prokuratorzy nie zapukali jeszcze do pana Obajtka, dlatego że po prostu nie wiedzą, w którym ze swoich pałaców, dworów czy apartamentów śpi? Codziennie słyszymy o nowych pyta-

niach, wątpliwościach dotyczących pochodzenia jego majątku. Można się już pogubić w tych opisywanych przez media dziesiątkach milionów dotacji, upustach na apartamenty, sponsoringach, przepisywanych działkach, pałacach, willach, tylko wciąż nie usłyszeliśmy jednego: że prokuratura zajęła się wyjaśnieniem choć jednej z tych spraw.

Szanowni Państwo! Choć sprawa Obajtka nawet się jeszcze w prokuraturze nie zaczęła, to wszyscy już teraz możemy założyć się, jak ona się zakończy. Przypomnijmy, że w 2013 r. późniejszy szef Orlenu był jeszcze Danielem O. Usłyszał zarzuty dotyczące współdziałania ze zorganizowaną grupą przestępczą i przyjęcia łapówki od jej szefa, ale w 2016 r. PiS uchwalił przepisy, które pozwoliły prokuraturze najpierw wycofać sprawę z sądu, a potem ją umorzyć. I te przepisy zakopano w ustawie dotyczącej uchylania tajemnicy lekarskiej.

Panie Ministrze! To właśnie dzięki wam Daniel O. z 2013 r. stał się w 2016 r. Danielem Obajtkiem. Niech pan dzisiaj, patrząc ludziom prosto w oczy, odpowie, czy te przepisy uchwalono specjalnie dla pana Obajtka. Dlaczego prokuratura, którą nadzoruje pan Zbigniew Ziobro, nie pozwoliła na kontynuowanie postępowania i wycofała pierwotny akt oskarżenia? Czy to pan albo pan Zbigniew Ziobro wydał polecenie lub sugerował umorzenie postępowania przygotowawczego, które było pierwotnie prowadzone przeciwko panu Obajtkowi?

Wysoka Izbo! To nie jest koniec pytań o prokuraturę i pana Obajtka. W ostatnim czasie media obiegała informacja, że w prokuraturze zaginęła płyta z nagraniami, które miały potwierdzać zarzuty dotyczące fałszywych zeznań pana Obajtka. I nagle w państwie PiS różne rzeczy się psują albo znikają. (*Dzwonek*) Płyta z nagraniem wypadku Szydło pękła, 400-stronicowa teczka ks. Dymera gdzieś się zawieruszyła, płyta CD w sprawie Obajtka zniknęła. Jak za dosłownie dotknięciem czarodziejskiej różdżki w sprawach, które są niewygodne dla obecnej władzy, dowody albo znikają, albo rozpyływają się w powietrzu.

Mam w związku z tym konkretne pytania. Proszę o informację, czy podjęte zostały czynności mające na celu ustalenie, co się stało z płytą z dowodami w sprawie Obajtka, czy ustalono, kto jest odpowiedzialny za jej zniknięcie, czy osoba odpowiedzialna za te akta poniosła jakiekolwiek konsekwencje, a jeśli tak, to jakie. W normalnym państwie wyjaśnieniem wątpliwości i pytań dotyczących pana Obajtka zajmowałyby się już dawno niezależna prokuratura, niezależne służby, ale to państwo, które stworzył PiS, jest o lata świetlne od normalności.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Odpowiedzi na pytanie udzieli pan Bogdan Święczkowski, pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy.

Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego Bogdan Świączkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem troszeczkę zdziwiony i zażenowany, że będę musiał odpowiedzieć na pytanie, dlaczego polski parlament uchwalił takie a nie inne przepisy w 2016 r. Ale oczywiście pozwolę sobie udzielić odpowiedzi na to pytanie, cytując uzasadnienie zawarte w druku sejmowym nr 451, projekcie właśnie dotyczącym zmiany w tym zakresie. Otóż szanowni państwo, poprzednia koalicja rządowa rzutem na taśmę zdążyła uchwalić bardzo szeroką zmianę Kodeksu postępowania karnego i wprowadzić w Polsce proces kontradyktoryjny. Ta zmiana w moim najgłębszym przekonaniu miała doprowadzić do tego, żeby procesy karne kończyły się uniewinnieniami, a w szczególności sprawy gospodarcze były zamykane pod dywan. Takie jest moje wewnętrzne przekonanie i takie przekonanie wyrażała także większość sejmowa, która po zmianie władzy w 2015 r. natychmiast podjęła działania ustawodawcze, aby tę zmianę Kodeksu postępowania karnego i tzw. kontradyktoryjność postępowania karnego uchylić i zlikwidować. I takie zmiany miały miejsce. Wróciliśmy do poprzedniego wzoru prowadzenia postępowań przygotowawczych poprzez uchwaloną zmianę, która weszła w życie 5 kwietnia 2016 r. Niestety w ramach tej zmiany, powrotu do poprzednio obowiązujących przepisów postępowania karnego, nie wprowadzono przepisów przejściowych i ta zmiana, która umożliwiała sądowi zwrot akt sprawy do prokuratury celem uzupełnienia postępowania, nie dotyczyła właśnie tych akt, które zostały tam skierowane w czasie obowiązywania przepisów dotyczących procesu kontradyktoryjnego.

W związku z powyższym, żeby tę lukę prawną wyeliminować, tak aby sąd miał taką możliwość, została wprowadzona zmiana, o której wspomniała pani poseł, która pojawia się w pytaniu. Zatem ta zmiana w żadnym wypadku nie miała związku z żadnym konkretnym postępowaniem karnym, a li tylko likwidowała lukę prawną, która powstała przy uchwalaniu przepisów zmieniających Kodeks postępowania karnego.

Pragnę podkreślić, szanowni państwo, że zarówno w kodeksie z 1969 r., jak i w Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. istniały przepisy umożliwiające sądowi zwrot sprawy prokuratorowi do postępowania przygotowawczego. Przepis ten został uchylony jedynie w czasach rządów Platformy Obywatelskiej w 2015 r. Przepis umożliwiający sądowi zwrot akt prokuratorowi do postępowania przygotowawczego celem uzupełnienia tegoż postępowania nie obowiązywał. Zatem w 2016 r. wróciliśmy, szanowni państwo, do powszechnie akceptowalnej sytuacji, kiedy to sąd kontrolujący akta przedłożone przez prokuratora może te akta zwrócić do prokuratury celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Ta zmiana była jak najbardziej zasadna, korzystna dla stron,

przede wszystkim dla sądu, ale także z uwagi na zasadę prawdy obiektywnej. To jest odpowiedź na to pytanie. Oczywiście możecie państwo zapoznać się z dokumentami sejmowymi dotyczącymi tego procesu legislacyjnego.

Warto podkreślić, szanowni państwo, że sam proces kontradyktoryjny od początku do końca wprowadzony właśnie w 2015 r. tak naprawdę uniemożliwiał skuteczne i obiektywne wyjaśnienie sprawy każdego z podejrzanych, a później oskarżonych w postępowaniu sądowym, albowiem w trakcie tego postępowania kontradyktoryjnego, szanowni państwo, nie decydowała zasada prawdy obiektywnej, tylko decydowała zasada, kto ma więcej pieniędzy, kto może mieć lepsze opinie, kto ma lepsze dowody, ten wygrywa w postępowaniu karnym. W tej chwili najważniejsza jest zasada prawdy obiektywnej, najważniejsze są ustalenia faktyczne poczynione przez sąd.

Na kanwie pytania, także pani poseł, państwa posłów, pragnę powiedzieć, że decyzja prokuratury o umorzeniu postępowania przeciwko Danielowi Obajtkowi była kontrolowana przez niezawisły sąd i sąd tę decyzję utrzymał w mocy. A więc proszę państwa, żebyście się zdecydowali, czy sądy w Polsce są niezawisłe, czy są zawisłe. Ja uważam, że są niezawisłe, a ta decyzja została skontrolowana, szanowni państwo.

Natomiast przechodząc do pytania drugiego (*Dzwonek*), muszę powiedzieć, że zawiadomienie o przestępstwie w sprawie, o którą państwo pytacie, złożył człowiek, złożyła osoba, która została skazana w procesie karnym – prawomocnie w procesie karnym – w toku którego zeznania składał pan Daniel Obajtek. Ta osoba złożyła to zawiadomienie wraz ze stenogramem zarejestrowanych rozmów. Prokurator zapoznał się ze stenogramem tychże rozmów, a także zapoznał się z dokumentami z sądu, z orzeczeniami sądu, który uznał zeznania złożone w tamtym postępowaniu przez Daniela Obajtka za zeznania prawdziwe i zdecydował się odmówić wszczęcia postępowania przygotowawczego.

W dokumencie, w zawiadomieniu o przestępstwie osoba zawiadamiająca wskazała, iż do tego zawiadomienia dołącza płytę CD. Natomiast przesłuchiwana przez prokuratora jako zawiadamiająca o przestępstwie poinformowała prokuratora, że dołączyła nie płytę CD, a pendrive. W aktach tegoż postępowania sprawdzającego na dzień dzisiejszy nie ma płyty CD ani nie było nigdy pendrive'a. W związku z powyższym zdecydowaliśmy się wszcząć postępowanie wewnętrzne służbowe, czy... Aha, jednocześnie muszę powiedzieć, że sprawdziliśmy wszystkie wykazy dowodów rzeczowych w prokuraturze i taki dokument w postaci nagrania CD nie istnieje. Natomiast oczywiście sprawdzamy, jest postępowanie wyjaśniające, czy wraz z tym zawiadomieniem została złożona taka płyta CD, czy też, jak poinformował zawiadamiający, złożone zostało jakieś nagranie na pendrive. Jednakże, szanowni państwo, zawiadamiający złożył pełen stenogram tychże rozmów, nagrań, z którym

**Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego
Bogdan Święczkowski**

zapoznał się prokurator i przeprowadził analizę tychże nagrań. Oczywiście można różnie oceniać wypowiedzi znajdujące się w tym stenogramie, jeżeli chodzi o kwestie obyczajowe, etyczne, natomiast ocena prokuratora była jednoznaczna, że było tam brak znamion czynu zabronionego w postaci składania fałszywych zeznań. W związku z powyższym prokurator odmówił wszczęcia postępowania, na co zawiadamiający nie złożył zażalenia. Nie złożył zażalenia, w związku z powyższym decyzja jest prawomocna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Jako drugie pytanie zada pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Ja się panu dziwię, że pan zaczął od słów, że musi pan tu stawać i czuje się zażenowany tym, że musi odpowiadać na pytania. Panie prokuratorze, to pana obowiązek, żeby odpowiadać na pytania na tej sali.

Mówi pan, że nie było płyty CD z nagraniem, które – chodzi o doprowadzenie sprawy do końca w sądzie – najprawdopodobniej spowodowałoby, że Daniel Obajtek siedziałby dzisiaj w więzieniu. Zginął pendrive, a nie płyta. Będziecie prowadzili wewnętrzne dochodzenie, kto wyniósł ten pendrive z sądu i kto za tym stoi. Ale, panie prokuratorze, pomogę panu. Nagrania są dostępne w Internecie. Cała Polska od tygodni słucha rozmów pana Obajtka, który kiedy był wójtem Pcimia, prowadził działalność gospodarczą, łamiąc prawo, ponieważ jako wójt (*Dzwonek*) nie miał takiej możliwości i nie powinien tego robić. Panie prokuratorze, ja wiem, że minęły lata, ale ta sprawa nie jest przedawniona.

Powiedzmy sobie uczciwie, szczerze: albo pan pokaze, że jest pan prokuratorem generalnym i działa pan bez nakazów politycznych, i wyjaśni sprawę zaginięcia pendrive'a, bo dowiedzieliśmy się, że nie ma płyty, wysłucha pan tych nagrań, bo są dostępne w Internecie, i wróci pan do tej sprawy... Bo chyba jasnym jest, jak pan mówi o większości parlamentarnej, która uchwaliła zmiany prawne, które pozwoliły wycofać sprawę Obajtka z sądu, że ta większość parlamentarna to było ugrupowanie, które się dzisiaj nazywa: Bezprawie i Niesprawiedliwość.

Panie prokuratorze, jeżeli pan jest przyzwoitym człowiekiem, niech pan odetnie się od Kaczyńskiego i będzie prokuratorem generalnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Prosimy pana prokuratora o odpowiedź na zadane pytania i odniesienie się do sformułowanych tez.

**Pierwszy Zastępca
Prokuratora Generalnego
Bogdan Święczkowski:**

Panie Marszałku! Szczerze mówiąc, odnosiłem się tylko do takiej sytuacji, że mam wyjaśniać państwu proces legislacyjny. Wyjaśnianie ustawodawcy procesu legislacyjnego przez prokuratora krajowego wydaje mi się niewłaściwe, ale oczywiście z chęcią odpowiedziałem na to pytanie, cytując druk sejmowy. W związku z powyższym proszę nie odbierać tego osobiście. To jest tylko moje wrażenie i jeżeli chodzi o to wrażenie, to tak to przedstawiłem. Natomiast, szanowni państwo, może źle państwa zrozumieliśmy. My w tej chwili ustalamy, czy taki załącznik do zawiadomienia o przestępstwie w postaci płyty CD czy pendrive'a był faktycznie złożony.

(Poseł Sławomir Nitras: Ha, ha, ha!)

Jeżeli ustalimy, że był, wtedy przeprowadzimy odpowiednie postępowanie, natomiast nie ma to wpływu na ocenę prawnokarną zachowań wskazanych w tych nagraniach czy w tych stenogramach, bo te stenogramy są w zasadzie tożsame z tymi nagraniami dostępnymi w sferze publicznej.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie prowadził działalności.)

I na dzień dzisiejszy prokuratura nie widzi znamion przestępstwa, ale oczywiście badamy tę sprawę ponownie, biorąc pod uwagę różne inne okoliczności, także informację z dnia dzisiejszego, że pełnomocnik pana Obajtka też będzie wnoszył, żebyśmy taką kontrolę przeprowadzili i zbadali tę sprawę powtórnie.

(Poseł Sławomir Nitras: To chyba do CBA.)

Będziemy to robić.

Natomiast jeżeli chodzi o oświadczenia majątkowe, szanowni państwo, to jak sami wiecie, pan Obajtek złożył taką prośbę do CBA i CBA przeprowadzi kontrolę oświadczeń majątkowych. Warto podkreślić, szanowni państwo, że kasację w sprawie, w której podejrzanym był Daniel Obajtek w 2015 r., do Sądu Najwyższego wniósł prokurator generalny Seremet, wasz niezależny prokurator. Warto podkreślić, że w 2013 r. postępowanie dotyczące składania oświadczeń majątkowych przez Daniela Obajtka zostało umorzone przez tzw. niezależną prokuraturę pana prokuratora Seremeta... (*Gwar na sali*)

(Poseł Sławomir Nitras: Ale prokuratura skierowała wniosek do sądu.)

...nie w czasach, kiedy prokuratorem generalnym jest Zbigniew Ziobro. I w związku z powyższym, jeżeli zaistnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, prokuratura się tym zajmie.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie wierzymy wam.)

Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego Bogdan Święczkowski

Szanowni państwo, artykuły w jednej z gazet, która jest znana – mogę to mówić, jeżeli chodzi przynajmniej o moją osobę – z nie do końca sprawdzonych informacji przekazywanych na jej łamach, nie są moim zdaniem uzasadnieniem dostatecznym pozwalającym na wszczęcie postępowania przygotowawczego. Prokuratura nie będzie działała na żądanie jakiegokolwiek medium. Prokuratura musi uznać, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Jeżeli tak uzna prokuratura, to wszczęcie postępowanie. Prokurator jest niezależny i prokurator krajowy także jest niezależny...

(Poseł Sławomir Nitras: Tak, niezależny, niech pan nie żartuje.)

Panie pośle, szanowni państwo, ja wiem, że każdy sądzi po sobie, ale ja mogę powiedzieć, że prokurator jest niezależny...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę o spokój.

Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego Bogdan Święczkowski:

...i zawsze taki będzie.

(Głos z sali: Nikt panu nie ufa.)

(Poseł Sławomir Nitras: Nie ma pan żadnego autorytetu.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przystępujemy do kolejnej tury pytań.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Waldemar Andzel.

(Poseł Sławomir Nitras: Jakie jest pytanie panie marszałku, w jakiej sprawie?)

Pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel w sprawie uszczelniania luki VAT w ramach współpracy polsko-słowackiej.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (Gwar na sali)

Niech pan poseł nie przeszkadza i może opuści salę, jeżeli ma tu tak dyskutować.

(Poseł Sławomir Nitras: Sam pan opuści salę prędzej czy później.)

Według Komisji Europejskiej luka VAT w Polsce zmniejszyła się z 24,7% w 2015 r. do 9,7% w 2019 r. Polska jest pionierem w walce z tym problemem. Nie-

dawno została podpisana umowa między Polską a Słowacją o automatycznej wymianie informacji podatkowych w dziedzinie VAT.

Mam pytanie do pana ministra. Jakie konkretnie instrumenty pozwolą Polsce i jej partnerom walczyć z luką VAT? Jak Polska prezentuje się na tle innych krajów w kwestii walki z luką VAT? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o udzielenie...

(Poseł Sławomir Nitras: Szef komisji do spraw służb, po prostu żenujące.)

Przepraszam bardzo, panowie, pozwólcie, aby teraz pan minister Jan Sarnowski miał szansę na udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście Polska odnotowała w ostatnich latach rekordowe w skali Unii Europejskiej zmniejszenie luki VAT-owskiej. Jeszcze w 2015 r. luka kształtowała się na poziomie ponad 24%, czyli do budżetu nie trafiała niemal co czwarta złotówka podatku. Tymczasem według badań Ministerstwa Finansów w ciągu 4 lat luka VAT zmniejszyła się dwukrotnie do poziomu 12%, a zgodnie z raportem CASE dla Komisji Europejskiej zmniejszyła się ona jeszcze bardziej, do poziomu 9,7% w 2019 r. Co istotne, procesu uzdrawiania systemu podatkowego nie przerwała epidemia koronawirusa. Według najświeższych danych z marca tego roku, sprzed 2 tygodni, CASE przewiduje dalszy spadek luki VAT w Polsce właśnie mimo epidemii. W 2020 r. miała ona się zmniejszyć do niewiele ponad 8%. I tutaj pojawia się pytanie, jak wygląda to w świetle Unii Europejskiej. Luka na poziomie 8% oznacza, że jest ona o 1/5 mniejsza od średniej unijnej. Jest znacznie mniejsza niż w większości krajów naszego regionu. W 2019 r. w Czechach luka VAT wynosiła prawie 11%, na Słowacji, która podpisała z nami umowę, niemal 17%, czyli była dwa razy większa niż w Polsce, na Litwie – 22%, a w Rumunii – ponad 33%, czyli aż 4 razy większa niż w Polsce. Inne państwa naszego regionu widzą nasz sukces i chcą wdrażać u siebie rozwiązania, które z tak dobrym efektem sprawdziły się w Polsce.

Umowa o współpracy podatkowej, którą Polska zawarła ze Słowacją równo tydzień temu, bo 10 marca, jest tego najlepszym przykładem. Ale pamiętajmy, to nie jest jednostkowy przypadek, tylko część wielkiego planu i wielkiej strategii. Umowa, którą zawarliśmy, to milowy krok w realizacji idei solidarności podatkowej. Solidarność podatkowa to jest zapoczątkowany przez premiera Morawieckiego plan zacie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski**

śniania partnerstwa w zakresie współpracy podatkowej między państwami naszego regionu. Polska jest inicjatorem i liderem tego procesu. Od Polski, wokół Polski tworzy się koalicja państw, które chcą ze sobą współpracować w budowie bezpiecznych systemów podatkowych chroniących uczciwy biznes przed przestępcami.

Dzisiaj mówimy o umowie ze Słowacją, ale Polska skierowała swoją ofertę do całej Unii Europejskiej, do wszystkich naszych sąsiadów. W styczniu zeszłego roku Warszawę odwiedzili przedstawiciele 21 państw Unii Europejskiej, którzy wyrazili zainteresowanie nawiązaniem z Polską bliskiej współpracy, dużo bliższej niż ta wymagana przepisami unijnymi. Mimo trudnej sytuacji związanej z epidemią podpisaliśmy w zeszłym roku deklarację o pogłębionej współpracy ze wszystkimi państwami Grupy Wyszehradzkiej, z Estonią i z Ukrainą. Słowacja jest pierwszym krajem, z którym zawarliśmy umowę wykonawczą wobec tych deklaracji – umowę, która umożliwia naszym służbom skarbowym bardzo bliską współpracę. Co więcej, to jest dopiero trzecia umowa tego typu w Europie. To oznacza, że jesteśmy całkowitymi pionierami, że na naszych rozwiązaniach bazować będą inne państwa, tworząc własne programy bliższej współpracy.

Na czym konkretnie będzie polegać współpraca ze Słowacją? Pola współpracy są dwa: współpraca technologiczna i szybka automatyczna wymiana informacji. Dzięki umowie nie będziemy już musieli czekać na odpowiedź Słowaków dotyczącą uczciwości podatkowej firm, które handlują z polskimi podmiotami z terenu Słowacji. Będziemy mieli bezpośredni dostęp do słowackich baz danych, dzięki czemu tempo wymiany informacji przyspieszy z tygodnia, czasami miesięcy, praktycznie do minut albo godzin.

Pamiętajmy, że kluczem do sukcesu w walce z mafiami VAT-owskimi jest korzystanie przez administrację z nowoczesnych technologii. Polskie Ministerstwo Finansów każdego miesiąca analizuje automatycznie 100 mln faktur. Do ich badania wykorzystujemy nowoczesne metody, analizy big data, machine learning, i właśnie teraz, pierwszy raz w historii, dzięki tym nowoczesnym narzędziom analizowany będzie nie tylko obrót pomiędzy firmami działającymi w Polsce, ale również obrót pomiędzy firmami działającymi pomiędzy Polską a Słowacją. W efekcie praktycznie uniemożliwimy przestępcom podatkowym podszywanie się pod firmy, które prowadzą handel pomiędzy tymi dwoma krajami.

Drugim polem działania jest współpraca technologiczna. W ciągu ostatnich 4 lat wdrożyliśmy w Polsce kilkanaście narzędzi służących zwalczaniu przestępczości podatkowej: JPK, split payment, system STIR, badanie przepływów bankowych. Ale nie jest to nasze ostatnie słowo. Pamiętajmy, w październiku Polska będzie czwartym krajem Unii Europejskiej,

który udostępni przedsiębiorcom e-fakturę. Zrobimy to całe lata wcześniej niż Niemcy czy Francja. Przepisy są już gotowe, są już w konsultacjach. Dzięki e-fakturze będziemy analizowali faktury praktycznie w czasie rzeczywistym. Karuzele będą wykrywane nie po latach, tak jak było jeszcze w roku 2015, nie po miesiącach, tak jak jest teraz, ale po prostu w ciągu tygodni.

Nasi sąsiedzi dostrzegają sukcesy Polski i chcą korzystać z naszych rozwiązań, a Polska chce im w tym pomóc. Na tym będą korzystać nie tylko finanse publiczne, ale po prostu (*Dzwonek*) uczciwi przedsiębiorcy, którzy nie będą musieli konkurować z przestępcami. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Jako drugi, przepraszam bardzo, jako druga pytanie zada pani poseł Agnieszka Soin.

A, przepraszam bardzo, panie pośle, bardzo proszę. Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówiąc o skutecznej walce z przestępcami podatkowymi, musimy zwrócić szczególną uwagę na czas, i ta umowa między Polską a Słowacją zbliża nas do tego, żebyśmy mogli mówić o zwiększonej skuteczności walki z przestępcami podatkowymi, którzy prowadzą fikcyjną działalność w jednym lub w drugim państwie i wykazują te puste faktury.

Ale w związku z tym, co powiedział pan minister, że to jest trzecie takie porozumienie w Europie dotyczące automatycznej wymiany informacji podatkowych, chciałbym zapytać pana ministra: Czy jest szansa na podpisanie przez Polskę w tej bliskiej perspektywie nowych umów z innymi państwami Unii Europejskiej? Myślę, że dojdziemy do takiego momentu, kiedy cała Unia Europejska podpisze (*Dzwonek*) umowy, które będą skutecznie ograniczały możliwość prowadzenia przestępczej działalności przez nieuczciwych przedsiębiorców i wyłudzenia podatku VAT. Mam nadzieję, że Unia Europejska również pójdzie śladem Polski i będzie wprowadzała te skuteczne rozwiązania, które ograniczą możliwość działań przestępczych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Panie pośle, bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście jesteśmy już w zaawansowanym stadium negocjowania kolejnych umów z kolejnymi naszymi partnerami. Następne w kolejce są pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej, Estonia oraz Ukraina. W ciągu najbliższego miesiąca, najpóźniej dwóch, podobnego rodzaju umowa podpisana zostanie z Czechami.

Chciałbym jeszcze raz gorąco podkreślić: Tego rodzaju umowy zawierane są tylko pomiędzy takimi państwami – dotychczas zawarte zostały tylko i wyłącznie dwie – które zawsze blisko ze sobą pracowały, często są połączone ze sobą więzami historycznymi i darzą się szczególnym wymiarem zaufania, ponieważ takie umowy funkcjonują teraz tylko pomiędzy Czechami i Słowacją oraz pomiędzy Portugalią a Hiszpanią. Fakt, że Polska potrafiła znaleźć te najlepsze przykłady funkcjonujących umów i dąży do tego, tworzy wokół siebie koalicję, której celem jest zrobienie z tego nowego europejskiego standardu, pokazując, że jesteśmy tutaj w forpoczcie nie tylko uszczelniania systemu podatkowego, ale tworzenia nowych sfer integracji europejskiej – nowych sfer integracji europejskiej, które po przeprowadzeniu regionalnych pilotaży, teraz na etapie Międzymorza, na etapie Polski oraz w krajach ościennych...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo.

Panowie zadaliście pytania i kompletnie nie jesteście zainteresowani odpowiedzią.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

...które wspólnie z Polską tworzyć będą tę koalicję przeciwko przestępcom podatkowym.

(Poseł Sławomir Nitras: Typowe.)

Wspólnie udowodnimy, że są to rozwiązania skalowalne, rozwiązania zdolne i potrzebne do bycia zaimplementowanymi również na poziomie Unii Europejskiej. Co ważne, Unia Europejska nie zabrania takiej pogłębionej integracji, co więcej, również nas do tej pogłębionej integracji zachęca.

Tak że mamy nadzieję, że również w kwestii uszczelnienia systemu podatkowego, również w kwestii zwiększonej współpracy pomiędzy administracjami, nowej jakości tej współpracy oraz zwiększonego zaufania będziemy mogli w perspektywie kilku lat z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że wielka europejska rewolucja po prostu zaczęła się w Polsce. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Kolejna tura pytań.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Paweł Poncyljusz.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Poncyljusz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Utopiliście już potężne miliardy w budowie Elektrowni Ostrołęka C, a dzisiaj tam odbywa się tylko kruszenie betonu. Zanim coś zbudowaliście, już to trzeba rozbierać, bo wasi biznesmeni, Janusze biznesu, jak m.in. Daniel Obajtek, byli w stanie spełnić każde życzenie polityków, byle tylko potem można było obserwować właśnie taką obronę twierdzy, jaką dzisiaj jest obrona prezesa Obajtka.

Ale wróćmy do kosztów. Koszty to już 1300 mln, ale prawdopodobnie koszty tej nietrafionej decyzji wyniosą 2 mld. Ile milionów będzie wynikało z kar do PSE za to, że Elektrownia Ostrołęka C nie będzie dostarczała energii do krajowego systemu elektroenergetycznego w ramach rynku mocy, na co Elektrownia Ostrołęka dostała 3,7 mld zł? Ile milionów będzie kosztowało odstąpienie od umowy z konsorcjum GE na budowę elektrowni węglowej? Ile milionów będzie kosztować rurociąg gazowy, który chcecie prowadzić specjalnie dla Elektrowni Ostrołęka, żeby w tym miejscu posadzić elektrownię gazową? Ale jest też jeszcze pytanie bardziej historyczne: Jak wyście w ogóle liczyli? 6 mld – tyle pierwotnie miała kosztować elektrownia, a minister Sasin, wicepremier, minister aktywów państwowych, rok po podpisaniu umowy z konsorcjum GE mówi w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej TV”, że dopiero szukają ostatecznego finansowania dla Ostrołęki C. Jeśli ktoś zaczyna budowę, tak poważną inwestycję i jeszcze nie ma finansowania, to jest to totalne januszostwo biznesu.

I ostatnia rzecz: Jak rząd ma zamiar rozwiązać problem zerwania umowy bądź głębokiej (*Dzwonek*) korekty umowy z konsorcjum GE, czyli zamiany z węgla na gaz? W takim przypadku to konsorcjum będzie mogło żądać każdej ceny za nową elektrownię gazową bez żadnego postępowania konkurencyjnego, bez odnoszenia się do cen rynkowych, ponieważ jesteście zakładnikami tego konsorcjum. Jeśli nie jesteście zakładnikami, to powiedzcie, jak macie zamiar rozwiązać tę sprawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pan Artur Soboń.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Próbowałem jakoś wynotować wśród tych słów, które padły, pytania. Pierwsza kwestia to są te utopione miliardy, o które pan poseł, jak rozumiem, troszczy się z tej mównicy. To ja przypominę panu, w jaki sposób wyglądały odpisy za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale, panie ministrze, panie ministrze...)

...jak inwestowaliście w złoża fosforytów w Senegalu przez Grupę Azoty Police, w jaki sposób...

(Poseł Sławomir Nitras: O Ostrołękę pytamy.)

...odkrywaliście miedź i molibden w Sierra Gorda przez KGHM i jakie miliardy potem kosztowało to akcjonariuszy i polskie państwo.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale o Obajtku pan coś powie czy nie?)

Po drugie, jeśli chodzi o umowę z Gaz-Systemem, to taka umowa została zawarta i jest to, panie pośle, umowa, która zakłada świadczenie przesyłu gazu z gazociągu Polska – Litwa, czyli gazociągu GIPL. To jest absolutnie nowa i kluczowa z punktu widzenia realizacji tego projektu informacja, która zmienia całą konstrukcję i umożliwia transformację źródła zasilania Ostrołęki C, bo to nasz rząd doprowadził do dywersyfikacji dostaw gazu poprzez rozbudowę gazoportu i poprzez...

(Poseł Sławomir Nitras: A to węglowa miała być.)

...realizację inwestycji Baltic Pipe, dzięki czemu ta inwestycja, niezbędna w systemie w tej części Polski, jest po prostu możliwa do zrealizowania.

W jaki sposób rozliczymy te kwestie? W drodze przygotowanego już porozumienia z wykonawcą. Takie porozumienie jest gotowe i reguluje wszystkie kwestie, także to, o co pytał pan poseł, czyli potencjalne kwestie związane z operatorem systemu.

I wreszcie finansowanie. Nie muszę tutaj mówić o zaletach inwestycji w bloki gazowo-parowe, w tym ten o mocy 760 MW...

(Poseł Sławomir Nitras: O węglową pytamy...)

...bloki bardziej elastyczne, mniej emisyjne, których możliwe jest częstsze wyłączanie, bloki, które będą w tym systemie spełniać swoją rolę. Finansowanie tej inwestycji jest, jak pan wie, możliwe i rozpoczęcie tego typu projektu jest czymś zupełnie normalnym w biznesie w taki sposób, w jaki przygotowuje go dzisiaj Energa wspólnie z PGNiG. Natomiast przypominę, że to wy rozpoczynaliście realizację bloków węglowych Ostrołęki C w roku 2009 i w roku 2012 zakończyliście ten projekt.

(Poseł Sławomir Nitras: Wstrzymaliśmy, bo się nie opłacało.)

My natomiast transformujemy ten projekt na inne, bardziej elastyczne, mniej emisyjne, bardziej nowoczesne źródła zasilania i ten projekt, niezbędny w systemie dla tej części Polski, będzie zrealizowany. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada teraz pan poseł Sławomir Nitras.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie Ministrze! Pan dokonał rzeczy niemożliwej. Został pan zapytany o Obajtka i o te dwie wieże w Ostrołęce. Cała Polska je widziała, ta wasza zabawa kosztuje 2 mld zł. I pan odpowiedział. O wszystkim pan mówił: o gazie, o Chile, o Senegalu, ale zapomniał pan powiedzieć o elektrowni w Ostrołęce, która kosztowała 2 mld zł, i zapomniał pan powiedzieć o roli Obajtka w tej sprawie, który wydał na to 500 mln zł tych wszystkich, którzy co miesiąc płacą rachunki za energię. Obajtek wydał wasze 0,5 mld. Pan nie powiedział o tym słowa.

A dlaczego to jest takie ważne? Dlatego że wy robicie dzisiaj największą od lat prywatyzację. Nazywacie to łączeniem Lotosu i Orlenu, tylko nie mówicie o tym, że musicie sprzedać pół Lotosu i ćwierć Orlenu, żeby to zrobić. Sprzedajecie rafinerie, sprzedajecie bazy paliwowe, sprzedajecie przesyły, sprzedajecie asfalt, który jest produkowany (*Dzwonek*) i jest strategiczny, i mówicie, że robicie połączenie. Co najgorsze, robicie to rękoma Obajtka, który nie umie wyjaśnić pochodzenia swojego majątku i który utopił 0,5 mld zł w Ostrołęce. Wasi ministrowie nazywają go Dyzmą. A ja uważam, że to jest jakaś mafia, mafia pcimska.

I jest pytanie: Czy chcemy, żeby Lotos i część Orlenu prywatyzowała mafia pcimska? Nie chcemy. Niech pan nam udowodni, że ci ludzie są uczciwi, niech pan nam udowodni, że za Obajtkiem nie ciągnie się nic złego i jest godny zaufania. Chcę to od pana usłyszeć: tak, Obajtek jest godny zaufania, gdy robi największą prywatyzację od lat, niekontrolowaną. Chcę to od pana usłyszeć, bo pan nadzoruje Skarb Państwa i kiedyś za tę prywatyzację pan będzie odpowiadał, tak jak odpowie pan za Ostrołękę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń:

Panie Pośle! Bardzo mi przykro, że pan nie rozumie, na czym polega transformacja źródła zasilania z węgla na gaz i jakie są zalety tego rozwiązania, jeśli chodzi o emisyjność, o rozwój regionalny, rozwój samej Ostrołęki, o dywersyfikację źródła dostaw tego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń

gazu, o obecność tej niezbędnej mocy w systemie, a także o możliwość wykorzystania potem tych bloków do produkcji wodoru.

(Poseł Sławomir Nitras: O Obajtku pana pytam.)

To jest wszystko właśnie to, co się dzisiaj dzieje, jeśli chodzi o blok Ostrołęka C.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, on nie odpowiada na pytania.)

I to jest odpowiedź na pytanie o blok Ostrołęka C.

Natomiast co do środków zaradczych, o których pan mówi...

(Poseł Sławomir Nitras: Pytam pana o prywatyzację Lotosu.)

...to niech pan spokojnie poczeka, panie pośle, to ja panu bardzo chętnie odpowiem na pytanie, jeśli pan nie będzie przeszkadzał. Otóż konsolidacja Orlenu i Lotosu jest zwiększeniem potencjału firmy w wielu obszarach: w budowie koncernu multienergetycznego, w badaniach i rozwoju, w możliwościach inwestycyjnych, w zakupach, we wszystkich miejscach, w których powstają te synergije. Rozumiem, że wy byście dzisiaj proponowali, aby Polska nie była oceniana przez Komisję Europejską, przez wspólny rynek. Bo jeśli mamy do czynienia z koncentracją – a Orlen w połączeniu z Lotosem nie jest już firmą, która ma dominujące i ważne znaczenie tylko na rynku polskim, ale też w całej tej części Europy, co jest też jednym z celów tego połączenia – to środki zaradcze są normalną praktyką, która jest stosowana w tego typu sytuacjach. Jak dzisiaj wyglądają te środki zaradcze?

Po pierwsze, mamy do czynienia ze spółką joint venture, która jest czymś normalnym w Niemczech i we Francji, jeśli chodzi o rafinerie, po drugie, mamy 11% powierzchni magazynowej, po trzecie, 4,7%, jeśli chodzi o detal, czyli o stacje paliw, 13% rynku, jeśli chodzi o produkcję asfaltu. O takiej skali środków zaradczych mówimy i o takich partnerach, pomiędzy którymi będzie możliwość wymienienia aktywów – czy to będzie jeden partner, czy kilku partnerów, to za chwilę zostanie państwu pokazane – i współpracy. Mówimy o tych środkach zaradczych także po to, aby podnosić efektywność tego biznesu.

I używam tego typu słów, które wy znacie i pamiętacie, bo nieustannym znakiem firmowym waszych rządów była prywatyzacja spółek Skarbu Państwa. Przez wszystkie lata wpływ do budżetu z prywatyzacji był istotnym wpływem do budżetu. Tego wpływu do budżetu dzisiaj nie ma i za czasów naszych rządów nie będzie. Bardzo dziękuję.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak prywatyzujecie. A o Obajtku ani słowa.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Kolejna tura pytań.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o pieniądze przeznaczone w KPO na przemysł rolno-spożywczy. Na podstawie danych Eurostatu można stwierdzić, że jeśli chodzi o ten przemysł rolno-spożywczy, to średnia zakładu jest dwa razy większa, również moc jest blisko 40% wyższa niż możliwość produkcji polskiego rolnictwa. Ale te dane wskazują również na to, że z przemysłem, tym lokalnym, nie jest najlepiej.

Czy te pieniądze, które są w KPO, zostaną przeznaczone właśnie na wzmocnienie przetwórstwa lokalnego, które jest naturalnym rynkiem zbytu dla gospodarstw rodzinnych, i w jaki sposób? Czy mógłbym otrzymać bliższe dane dotyczące właśnie tego mniejszego, drobnego przetwórstwa rolno-spożywczego, które jest tą bazą dla gospodarstw rodzinnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi za zadanie pytania.

Odpowiedzi na nie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Ryszard Bartosik.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie rozpoczęły się krajowe konsultacje dotyczące krajowego programu odbudowy. W tym programie znaczącą rolę odgrywa również rolnictwo i obszary wiejskie. Na samym początku chciałbym powiedzieć, że na rolnictwo i obszary wiejskie będzie skierowane blisko 20% środków z krajowego programu odbudowy, zarówno z tej części dotacyjnej, o której teraz dyskutujemy, jak i z części pożyczkowej.

Jeżeli chodzi o krajowy plan odbudowy i środki przeznaczone na wsparcie przetwórstwa, to myślimy głównie o wsparciu krótkich łańcuchów dostaw i przetwórstwa rolno-spożywczego, które uległy zachwianiu w związku z wystąpieniem pandemii COVID-19. Staraniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi w ramach krajowego planu odbudowy w latach 2021–2026 planowane jest wdrożenie komponentu programu wsparcia pn. Inwestycje związane ze skracaniem łańcucha dostaw w przetwórstwie rolno-spożywczym.

W ramach skracania łańcucha dostaw w przetwórstwie rolno-spożywczym wspierane będą następujące inwestycje: tworzenie lub rozwój sieci centrów przechowalniczo-dystrybucyjnych na poziomie regionów lub na poziomie lokalnym, w tym wsparcie adaptacji budynków i wyposażenia lokalnych/regionalnych centrów przechowalniczo-dystrybucyjnych, roz-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik

wój rolno-spożywczych rynków hurtowych; wsparcie inwestycji mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw sektora rolno-spożywczego w obszarze gospodarki o obiegu zamkniętym i ochrony środowiska, w tym zagospodarowania odpadów żywnościowych powstających w procesie przetwarzania na cele przemysłu spożywczego i niespożywczego, w tym wsparcie inwestycji w zakładach przetwórstwa rolno-spożywczego poprawiających standardy w zakresie ochrony środowiska i klimatu; wsparcie inwestycji mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw dotyczących sektora przetwórstwa i wprowadzania do obrotu produktów sektora rolno-spożywczego, zakupu maszyn i urządzeń do produkcji, technologii, środków transportu oraz rozbudowy infrastruktury zakładów. Wsparciem obejmujemy również inwestycje przedsiębiorstw w zakresie wykorzystania surowców białkowych niemodyfikowanych genetycznie do produkcji pasz bez GMO.

Inwestycja w tym programie obejmuje szerokie spektrum podmiotów sektora małych i średnich przedsiębiorstw, zorganizowane formy współpracy rolników, takie jak spółdzielnie oraz podmioty gospodarcze z udziałem jednostek samorządu terytorialnego, a w zakresie rolno-spożywczych rynków hurtowych – podmioty z udziałem Skarbu Państwa. W zakresie inwestycji dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw planowane jest wsparcie ok. 500 podmiotów. Dodatkowo wsparcie będzie dotyczyć ok. 50 centrów dystrybucyjno-przechowalniczych oraz 10 rynków hurtowych na terenie całego kraju.

W ramach inwestycji przeprowadzone zostaną otwarte nabory wylaniające beneficjentów w każdej z grup beneficjentów. Wsparcie inwestycji będzie miało formę refundacji poniesionych kosztów oraz zaliczek na poczet prefinansowania inwestycji. Przewidywana maksymalna kwota dofinansowania na jednego beneficjenta wyniesie ok. 10 mln. Na ten cel w krajowym planie odbudowy wstępnie przeznaczono 500 mln euro, ale ostatnie informacje są takie, że na ten cel będzie (*Dzwonek*) przeznaczony 1 mld euro. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Jako drugie pytanie zada pan poseł Robert Telus.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wiemy o tym, że w tej chwili największym złem w polskim rolnictwie jest brak przetwórstwa, brak handlu i brak udziału rolników w całym łańcuchu spożywczym. Wiemy, pamiętamy, że gdy Polskie Stronnictwo Lu-

dowe wprowadzało nas do Unii Europejskiej, zapomniało zadbać o polskie przetwórnictwo. Likwidacja polskich przetwórnictwa trwała przez wiele lat. Panie ministrze, czy ta pomoc, którą pan nam przedstawił, jest skierowana przede wszystkim do tych małych polskich przedsiębiorstw, przetwórnictwa, które zostały zlikwidowane za rządów PSL-u, SLD i Platformy Obywatelskiej?

I drugie pytanie. Mówimy o dużym koncernie spożywczym, holdingu spożywczym. Czy te środki będą również skierowane w tym kierunku? Chodzi o to, żeby ten holding przejmował przetwórnictwo, żeby przetwórnictwo stały się polskimi przetwórnictwami i żebyśmy mieli po prostu wpływ na ceny, żeby nie było takiej sytuacji, jaka była za Platformy Obywatelskiej, że ziemniak w Sieradzkim kosztował 10 gr u rolnika, a ten sam ziemniak w supermarkecie kosztował 2,20 zł. Wiemy, że na tym zarabiali pośrednicy, supermarkety, a nie rolnik.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten program powinien i musi wpisywać się w rekomendacje Unii Europejskiej, ale także w politykę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w politykę rolną naszego rządu. Chcemy stawiać na małe i średnie gospodarstwa, dlatego ten program głównie będzie skierowany do przetwórstwa lokalnego, regionalnego, tak aby przedsiębiorcy z mniejszych ośrodków, ci, którzy są usytuowani bliżej małych i średnich gospodarstw, mogli z tego programu korzystać – wszystko po to, aby skracać łańcuch dostaw w przetwórstwie rolno-spożywczym. Tak więc ten program głównie będzie skierowany na małe i średnie przedsiębiorstwa, lokalne przedsiębiorstwa, ale nie zapominamy również o rynkach spożywczych, tych, w których udział ma państwo polskie, o dużych rynkach spożywczych, bo to jest istotny element handlu artykułami rolno-spożywczymi na terenie kraju, a także jeśli chodzi o eksport. W związku z tym te środki również będą tam dostępne i dzięki temu te rynki mogą się rozwijać.

Jeśli chodzi o budowę holdingu spożywczego, jesteśmy w trakcie rozmów z Ministerstwem Aktywów Państwowych. Jeśli przeznaczymy środki na ten cel, to będą one przeznaczane raczej z tej części pożyczkowej, a nie tej, o której mówimy teraz, dotacyjnej. W odniesieniu do części dotacyjnej stawiamy głównie na małe i średnie przedsiębiorstwa funkcjonujące na rynku lokalnym, położone blisko rolnika, tak aby skracać łańcuchy dostaw w przetwórstwie rolno-spożywczym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnej tury pytań.

Teraz pytania zada, zarówno pierwsze, jak i drugie, pan poseł Marek Polak w trybie zdalnym.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Polak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Halo, halo! Czy jestem słyszalny?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tak, bardzo dobrze.

(Poseł Barbara Bartuś: Tak.)

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli wierzyć doniesieniom medialnym, polska gospodarka w stosunku do innych krajów członkowskich Unii Europejskiej kryzys wywołany pandemią koronawirusa pokonuje w sposób zdecydowanie bardziej łagodny i elastyczny. Pozytywne informacje na ten temat można znaleźć nawet w niemieckich mediach, które efekty naszej dotychczasowej walki z ogólnoświatową recesją określają mianem cudu gospodarczego nad Wisłą, wskazując jednocześnie na prężność i obiecujące perspektywy naszej gospodarki. Ale z drugiej strony z ust niektórych polityków opozycji nieustannie można słyszeć o braku perspektyw, złym zarządzaniu, i to w każdej dziedzinie. Dlatego chciałem zapytać, jaka jest prawdziwa rzeczywistość, jak na tle Europy przedstawia się sytuacja makroekonomiczna Polski i jakie w porównaniu do pozostałych krajów Unii Europejskiej są prognozy dla naszego państwa, prognozy kształtowania się najważniejszych parametrów makroekonomicznych takich jak PKB, inflacja, poziom bezrobocia itp. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na pytanie udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii pan Robert Tomanek.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii
Robert Tomanek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię krótką informację o tych podstawowych agregatach eko-

nomicznych. Jeżeli chodzi o produkt krajowy brutto, w ubiegłym roku w Polsce zanotowano spadek PKB o 2,8% w IV kwartale, średnio rocznie w stosunku do roku 2019 ten spadek wynosi 2,7%. Jest to spadek mniejszy niż w przypadku średniej unijnej, która wynosi -5%. W wielu krajach te spadki były głębsze, w Niemczech dla porównania -3,6%, we Francji -4,9%, we Włoszech -6,6%. Generalnie największe spadki wystąpiły w krajach południa Europy.

Jeżeli chodzi o pozostałe agregaty, warto zwrócić uwagę na bezrobocie. To bezrobocie w Polsce faktycznie jest najniższe w Unii Europejskiej. Eurostat podaje w styczniu 3,1% jako wskaźnik bezrobocia – jego wartości są mniej więcej o połowę mniejsze niż to, co zliczają nasze urzędy pracy ze względu na inną metodologię. Natomiast jeżeli poruszamy się tylko w obrębie skali Eurostatu, to widzimy, że największe bezrobocie jest w Hiszpanii, wynosi 16%.

Polska gospodarka radzi sobie z COVID-em dość dobrze, okazuje się odporna dzięki przede wszystkim silnemu przemysłowi. Jeżeli chodzi o wskaźniki dotyczące produkcji przemysłowej, w ubiegłym roku spadek wyniósł 1%, a w przypadku produkcji budowlanej nawet zanotowano wzrost o 2,2%.

Siłą polskiej gospodarki jest również eksport. Eksport liczony w euro zanotował spadek o 0,3%, ale przy liczonym w złotych nastąpił wzrost. Ponieważ import był o 4,8% mniejszy, zanotowaliśmy rekordowe saldo dodatnie wymiany handlowej.

Bezrobocie już przedstawiłem, teraz jeszcze inflacja. Inflacja w Polsce wynosi 3,6%, a według GUS-u jest niższa, bo wynosi 2,7%. Skąd to się bierze? Inna jest metodologia rachowania koszyka dóbr i usług. Eurostat więcej usług wstawia do swojego koszyka i to powoduje, że te wskaźniki są wyższe. Nie zmienia to faktu, że inflacja w Polsce... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panowie, wasz kolega odpowiada na pytania, a wy prowadzicie dyskusję i przeszkadzacie mu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii
Robert Tomanek:**

.. jest wysoka i ta inflacja musi być pod kontrolą. Narodowy Bank Polski zapewnia, że cel inflacyjny będzie utrzymany.

Proszę państwa, jakie są prognozy na rok 2021? Jeśli chodzi o najważniejszy wskaźnik, PKB, szacujemy na podstawie ustawy budżetowej wzrost o 4%, natomiast inne instytucje również szacują dla Polski wzrosty: Bank Światowy – o 3,5%, Komisja Europejska – o 3,1%. Zakładamy również utrzymanie w ry-
zach bezrobocia, według danych urzędów pracy i ich wskaźników, na poziomie 6,5%. Jeżeli sytuacja epidemiczna zostanie opanowana, to możemy liczyć na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Robert Tomanek

mocne odbicie polskiej gospodarki, dlatego że ma ona zdrowe podstawy. Są to wspomniane przeze mnie silny przemysł, dywersyfikacja i oparcie się na więziach produkcyjnych z silnymi gospodarkami, przede wszystkim z gospodarkami Unii Europejskiej i głównie z gospodarką niemiecką, której przemysł też bardzo dobrze się rozwija. Takie perspektywy widzą też przedsiębiorcy. Wskaźnik PMI za luty wynosi 53,4 punktów. Co to oznacza? Jeżeli PMI wynosi powyżej 50 punktów, oznacza to, że menedżerowie szykują się do rozwoju. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Poprosimy ponownie pana posła Marka Polaka, aby w trybie zdalnym sformułował pytanie.

Poseł Marek Polak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W opinii niektórych analityków ochronę polskiej gospodarki w czasie kryzysu zawdzięczamy m.in. zdolnościom polskich przedsiębiorców, którzy umiejętnie dostosowali produkcję do zmieniających się warunków sprzedaży, a także skutecznie wykorzystali rządowe tarcze antykryzysowe, na które – jak wiemy – przeznaczono ponad 170 mld zł. Nie brakuje opinii, że istotny wpływ ma również nasza własna waluta, polski złoty, dzięki czemu odnotowujemy spadek na poziomie, jak pan był uprzejmy przypomnieć, 2,8% PKB, gdy średnia spadku PKB całej Unii Europejskiej to ok. 5%. I taki, a może nawet wyższy spadek byłby odnotowany u nas, gdybyśmy należeli do strefy euro. Bardzo prosiłbym o informację, czy tego rodzaju analizy i opinie mają pokrycie w rzeczywistości *(Dzwonek)* i mogły być rzeczywiście realne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Robert Tomanek:

Przyczyny tej sytuacji, o której mówiłem, na pewno wymagają jeszcze pogłębionych analiz. W mojej ocenie jest wiele przesłanek, które spowodowały taką,

a nie inną sytuację w gospodarce. Po pierwsze, wspomniana przeze mnie struktura gospodarki, powiązania międzynarodowe, eksportowe i elementy innowacyjne. To na pewno gospodarce pomogło. Pomógł też silny popyt wewnętrzny – polska gospodarka jest gospodarką opartą nie tylko na eksporcie, ale też na silnym popycie wewnętrznym.

Jeżeli chodzi o pomoc, która była udzielana w trakcie COVID-u, stale porównujemy to z tym, co robią inne kraje w Europie i na świecie. Polska tutaj, mówiąc kolokwialnie, nie odkrywa Ameryki. Stosujemy takie instrumenty jak inni i w tej chwili według rachunków, którymi dysponujemy, łączna kwota pomocy COVID-owej wynosi 195 mld. To jest, proszę państwa, ponad 9% produktu krajowego brutto. Jest to duży zastrzyk pomocowy i on niewątpliwie zamortyzował problemy związane z COVID-em, zwłaszcza z pierwszym lockdownem, i pomógł gospodarce utrzymać potencjał wytwórczy. Zapewne też polityka fiskalna, polityka pieniężna przynajmniej nie przeszkodziła procesom samoregulacyjnym. A zatem czynników jest bardzo dużo, na pewno wymagają one jeszcze analizy, natomiast optymistyczne jest to, że polska gospodarka dzięki wysiłkowi polskich przedsiębiorców opiera się COVID-owi. W tej chwili musimy z tego wyciągnąć wnioski na przyszłość, jakie są silne strony tej gospodarki, aby wykorzystać czas postpandemiczny na przyspieszony rozwój Polski. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Witam państwa, dzień dobry.

Posłowie Barbara Dziuk, Barbara Bartuś, Anna Kwiecień, Mariusz Trepka, Andrzej Gawron i Ewa Szymańska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość postanowili zadać pytanie w sprawie rządowej strategii leczenia chorób rzadkich. To pytanie zostało skierowane do ministra zdrowia, a będzie odpowiadał podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Sławomir Gadomski.

Proszę w związku z tym o zadanie pytania panią posł Barbara Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W marcu 2020 r. minister zdrowia powołał Zespół ds. opracowania szczegółowych rozwiązań istotnych w obszarze chorób rzadkich. Statystyki mówią, że choroby rzadkie dotyczą nie więcej niż 5 osób na 10 tys. Z uwagi na to, że ok. 80% chorób rzadkich ma podłoże genetyczne, szczególnego znaczenia nabiera przeprowadzenie

Posel Barbara Bartuś

analizy w celu wprowadzenia do wykazu świadczeń gwarantowanych procedur diagnostycznych wykorzystujących nowe technologie. Niemal połowa chorób rzadkich ujawnia się już w wieku dziecięcym.

Panie Ministrze! W związku z powyższymi danymi mam pytania. Jaki jest status chorób rzadkich? Jaka kwota ma zostać przeznaczona na realizację zadań wskazanych w planie dla chorób rzadkich na lata 2021–2023? Jakie korzyści pacjentom i ich rodzinom przyniesie zrealizowanie tego planu? Jakie dodatkowe instrumenty dla pacjentów wprowadza wyżej wymieniony plan? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ma pan głos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

(Wypowiedź podsekretarza stanu jest wyświetlana na telebimach)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Poseł! Przepraszam bardzo, że nie mogę być osobiście na posiedzeniu Sejmu, co mi się nie zdarza, ale jestem na autokwarantannie i z powodów epidemicznych nadaję z domu, więc proszę wybaczyć. Wykorzystam efektywnie ten czas, żeby rzeczywiście przedstawić zagadnienia związane z chorobami rzadkimi.

Jak słusznie pani poseł zauważyła, choroby rzadkie, zresztą z nazwy, dotyczą wąskie grupy pacjentów, ale wbrew pozorom te wąskie grupy pacjentów, jeśli chodzi o poszczególne jednostki chorobowe, nie oznaczają, że dotyczą małą liczbę osób. Jeżeli spojrzymy sobie na to, że dzisiaj jest zdefiniowanych 8 tys. jednostek chorobowych, a 6 tys. z nich ma nadany numer Orpha, i jeżeli spojrzymy na to, że według danych europejskich od 6 do 8% populacji każdego kraju cierpi na choroby rzadkie, to mówimy już o szerokich grupach pacjentów. Szacujemy, że dzisiaj w Polsce jest to ponad 2 mln osób, które boryka się z chorobą rzadką.

Jak również słusznie pani poseł zauważyła, 80% chorób rzadkich ma podłoże genetyczne. Co warto zauważyć, 50% chorób rzadkich ujawnia się w wieku dziecięcym i wtedy jest diagnozowane. W ogromnej części choroby rzadkie dotyczą właśnie dzieci. Faktycznie potwierdzam, że przygotowaliśmy wraz z zespołem ekspertów pod przewodnictwem pani prof. Chrzanowskiej z Centrum Zdrowia Dziecka plan chorób rzadkich. Można powiedzieć: wreszcie, bo Rada Europejska i Parlament Europejski taki obowiązek, takie zalecenie na państwa członkowskie nałożyły już dość dawno, w roku 2009. Niestety przez ten czas, mimo pewnych prób nie udało nam się wypracować planu.

Teraz, można powiedzieć, jesteśmy w przededniu jego przyjęcia. Półtora tygodnia temu skierowaliśmy plan chorób rzadkich do prekonsultacji, równolegle kierując go do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do wpisania do wykazu prac rządu i z nieoficjalnej informacji, którą uzyskałem dosłownie wczoraj: zakończyła się analiza tego planu, przede wszystkim przez Centrum Analiz Strategicznych, i za chwilę będzie on skierowany do dalszego procedowania.

Co warto podkreślić na samym początku, ten plan powstawał w szerokim gronie nie tylko ekspertów klinicznych, ale również organizacji pacjenckich, które bardzo aktywnie włączyły się w jego opracowanie. Przynajmniej dwa z sześciu podstawowych obszarów zostały przygotowane de facto przez pacjentów, przez organizacje pacjenckie.

Jakie kierunki są nakreślone w tym planie? To przede wszystkim sześć obszarów. Ośrodki eksperckie chorób rzadkich, bardzo ważny obszar, żebyśmy rzeczywiście skupili i diagnostykę, i terapię w ośrodkach o najwyższej referencyjności. Chcemy je w myśl tego planu wyróżnić, chcemy zapewnić im pewne dodatkowe możliwości, w tym finansowe, i chcemy, żeby rzeczywiście pacjenci w prostej ścieżce trafiali do tych ośrodków.

To, o czym mówiła pani poseł, i co jest bardzo ważne: diagnostyka genetyczna. To drugi obszar. Rzeczywiście, poszerzenie koszyka świadczeń gwarantowanych, wykorzystanie wielkoskalowych badań genomowych, nowoczesnych metod diagnostycznych. Ale też pod kontrolą, czyli zakładamy, że raczej w ośrodkach eksperckich, raczej w tych ośrodkach, które mają stanowić wysokospecjalistyczne zaplecze diagnostyczne.

Trzeci obszar – dostęp do leków. Inne metody podejścia do refundacji, bo standardowa ścieżka refundacyjna, mimo że z punktu widzenia efektywności finansowej dobra, w przypadku chorób rzadkich nie zawsze musi się sprawdzać, bo po prostu badania kliniczne, badania naukowe mogą być zbyt wąskie z racji małych populacji, które to obejmują.

I trzy obszary, można powiedzieć, trochę wspierające, czyli: wdrożenie polskiego rejestru chorób rzadkich, paszportu pacjenta, czyli informacji, którą pacjent ma przy sobie w formie elektronicznej o historii swojej choroby, powiązanej z indywidualnym kontem pacjenta i platforma informacyjna chorób rzadkich. To te sześć obszarów.

Chcemy przeznaczyć w ramach planu 90 mln zł na wsparcie jego wdrożenia.

Panie marszałku, czy mogę prosić jeszcze 2 minutki? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Mam taką propozycję: bo będzie pan miał jeszcze wypowiedź po drugim pytaniu, to wtedy tak zrobimy, żeby wszyscy byli zadowoleni.

Teraz wysłuchajmy drugiego pytania i oddam panu ministrowi znowu głos, dobrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Super.

Bardzo proszę o zadanie dodatkowego pytania pana posła Mariusza Trepkę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Posel Mariusz Trepka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W pierwszych słowach życzę panu zdrowia, bo w czasie pandemii jest pan na kwarantannie domowej, tak że tego przede wszystkim.

Ale, panie ministrze, to jest bardzo ważna rzecz dla osób, które mają choroby rzadkie. Chciałbym dopytać, jak te ośrodki będą rozlokowane na obszarze naszego kraju. Ile dokładnie będzie tych ośrodków? Czy, nie wiem, w każdym województwie będzie jeden taki ośrodek, gdzie pacjent z chorobami rzadkimi będzie mógł się zgłosić i tam będzie poddawany diagnostyce i leczeniu czy w jeszcze inny sposób Ministerstwo Zdrowia to planuje?

I bardzo dziękuję, że właśnie taki plan powstaje w Ministerstwie Zdrowia i osoby, które zostały dotknięte chorobami rzadkimi, będą mogły się przebadac i być leczone w specjalistycznych ośrodkach. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam.

Też życzę panu zdrowia oczywiście, w imieniu Sejmu i swoim własnym. Niech pan zdrowieje i nam nie choruje.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

(Wypowiedź podsekretarza stanu jest wyświetlana na telebimach)

Dziękuję.

Na razie nie choruję i mam nadzieję, że nie będę chorował. Zakończę za chwilę autokwarantannę i wszystko będzie dobrze, więc dziękuję za te życzenia.

Kontynuuję jeszcze dosłownie chwilę na pytanie pierwsze i przejdę do drugiego. 90 mln zł to jest war-

tość planu przede wszystkim przeznaczona w istotnej części na wzmocnienie infrastruktury diagnostyki genetycznej, ale to nie są wszystkie dodatkowe środki, które chcemy przeznaczać na choroby rzadkie.

W poprzednim roku została przygotowana z inicjatywy pana prezydenta Andrzeja Dudy ustawa o Funduszu Medycznym. W ramach tej ustawy w szczególności wskazać należy dwa subfundusze, które bardzo mocno wiążą się z chorobami rzadkimi. Jeśli chodzi o subfundusz terapii lekowych, już dzisiaj jesteśmy po ustaleniu pierwszego wykazu technologii innowacyjnych, które chcemy finansować. Znalazły się tam również terapie związane z jednostkami chorobowymi obejmującymi choroby rzadkie. Łącznie w zakresie tego subfunduszu będą to środki wielokrotnie większe niż kwota 90 mln wskazana w planie. Szacujemy, że łącznie na terapię lekową w ramach Funduszu Medycznego możemy przeznaczyć do 1 mld zł, nawet w zakresie różnych aspektów, które są w tej ustawie ujęte, więc jestem przekonany, że część tych środków trafi do obszaru chorób rzadkich. Jeśli chodzi o drugi subfundusz, infrastruktury strategicznej, również mamy możliwość określenia pewnego programu wieloletniego, np. w zakresie rozwoju infrastruktury diagnostyki genetycznej. A zatem środków poza samym planem jest więcej.

Co ważne, przechodzę do odpowiedzi na drugie pytanie, uzupełniające, plan dla chorób rzadkich jest planem operacyjnym. To nie jest wysokopoziomowa strategia, to nie jest żadna wizja, tylko są to konkretne, zdefiniowane zadania, konkretni realizatorzy i konkretny harmonogram ich realizacji. W obszarze pierwszym dotyczącym zadań ośrodków eksperckich zdefiniowaliśmy cały proces dojścia do tych ośrodków. Po pierwsze, chodzi o wypracowanie kryteriów referencyjnych, nad czym eksperci już pracują, de facto duża część jest zrealizowana. Następnie przewiduje się dokonanie oceny ośrodków, które funkcjonują w Polsce w tym obszarze i mogą aspirować do tego, żeby były takimi ośrodkami. Kolejny etap to ich pewna ewaluacja i wybór przez ministra zdrowia. Chciałbym, żeby ten dostęp rzeczywiście był powszechny, aby w każdym województwie taki ośrodek znalazł swoje miejsce. Już dzisiaj w ramach europejskich sieci referencyjnych w zakresie chorób rzadkich mamy kilkanaście ośrodków, więc jestem przekonany, że jest to możliwe, ale chcemy, żeby standardy były w tym wypadku jak najwyższe i chcemy te kryteria postawić rzeczywiście wysoko, żeby równoważyć z jednej strony jakość, a z drugiej strony dostępność świadczeń zdrowotnych w tym obszarze. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu ministrowi.

Dziękuję serdecznie posłom.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie prowadzonych prac nad Krajowym Planem Odbudowy i Zwiększenia Odporności oraz dotychczasowych konsultacji społecznych w tym zakresie, o przedstawienie której wnosili klub parlamentarny Lewicy (Razem, Sojusz Lewicy Demokratycznej wykreślamy i wpisujemy: Nowa Lewica, Wiosna Roberta Biedronia).

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 5 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 5 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Trełę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Treła:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pytamy dlatego, że pytać trzeba i trzeba na ten temat dyskutować. Bardzo wnikliwie zapoznałem się z wystąpieniem pana premiera Morawieckiego, które miało miejsce 26 lutego i które było prezentacją krajowego planu odbudowy. Bardzo wnikliwie zapoznaliśmy się z założeniami krajowego planu odbudowy przedstawionymi w projekcie i, po pierwsze, chcemy zapytać, na jakim etapie jesteście państwo, jeżeli chodzi o konsultacje. Pan premier Morawiecki szumnie mówi, że ten projekt musi być bardzo szeroko skonsultowany, że będziecie państwo brać pod uwagę opinie i wnioski przedstawicieli samorządu terytorialnego, opinie korporacji przedsiębiorców, związków zawodowych. A więc należy postawić jednoznaczne pytanie, ile takich opinii do tej pory państwo otrzymali, ile opinii na ten moment państwo uwzględnili.

Pytanie drugie, które trzeba postawić, dotyczy tego, jaką rolę państwo widzicie dla samorządu terytorialnego, czy samorząd ma być tylko odbiorcą tych środków, czy ma też te środki dzielić. Bo to przecież samorząd wie, jakie problemy pojawiły się w związku z pandemią na jego terenie. Wydawałoby się zasadne i rozsądne, żeby gros tych pieniędzy dostały polskie samorządy, bo wiemy, że samorządy działają naj-

sprawniej, działają transparentnie, przejrzysto, czego nie można powiedzieć o państwie. Mamy swoje doświadczenia, chociażby związane z drugą transzą funduszu inicjatyw lokalnych, kiedy wybory się skończyły, a państwo podzielił pieniądze tylko dla swoich. A prawdziwi gospodarze, którzy nie mają legitymacji Prawa i Sprawiedliwości, dostali jedno wielkie Ziobro, przepraszam, jedno wielkie zero.

(Posel Barbara Bartus: Dlaczego pan kłamie?)

To jest akurat prawda i proszę nie mówić, że ktoś kłamie. Gdybyście państwo posłuchali samorządowców, tobyście wiedzieli, jak i ile wniosków oni złożyli i ile z tych wniosków zostało rozpatrzonych.

Wreszcie chciałbym w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy zapytać, jak to jest z odpowiedziami na konsultacje. W dniu 26 lutego, tak jak powiedziałem, państwo prezentujecie program, 27 zgłaszam wniosek w trybie konsultacji. Na razie mamy 17 dzień marca. Ani be, ani me, żadnej odpowiedzi.

(Posel Sławomir Nitras: Ani Ziobry.)

Ani Ziobry. Pytania są takie: Czy te konsultacje to jest fikcja? Czy te konsultacje to jest farsa? Czy na serio podchodzicie do równomiernego wydatkowania, wydania 250 mld zł, które należą się Polsce? Nie należą się PiS, nie należą się Obajtkowi, tylko należą się Polsce, tej, która jest na południu, na północy, na wschodzie i na zachodzie. To jest kolejne pytanie.

Wreszcie trzeba zadać pytanie, czy państwo na serio traktujecie krajowy plan odbudowy. Czy jesteście skłonni poprzeć inicjatywę Lewicy, którą wczoraj zaprezentowała pani przewodnicząca Maciejewska? Jeżeli nie macie nic do ukrycia, to krajowy plan odbudowy powinien być w tej Izbie zatwierdzony. Możemy o tym dyskutować, możemy się spierać, możemy się brać za łby, ale na posiedzeniach komisji parlamentarnych i na sali plenarnej powinniśmy ten dokument zatwierdzić. I czy macie na tyle odwagi, żeby z tym dokumentem tu przyjść, przejść poważną procedurę i powiedzieć tak: To jest nasza propozycja, taki mamy plan i taki mamy pomysł?

Kolejne pytanie, już ostatnie, bo widzę, że czas dobiega końca. Stanowisko Unii Metropolii Polskich podpisane przez prezydentów największych miast w Polsce. Konkretne zastrzeżenia. Dlaczego państwo już w projekcie wykluczyli z pomocy finansowej największe miasta w Polsce? Czy dlatego, że nie są zarządzane przez Prawo i Sprawiedliwość? Czy dlatego, że uważacie, że te samorządy tak świetnie sobie radzą? Czy dlatego, że uważacie, że te pieniądze samorządom się nie należą? Mówię tu o dużych miastach, mówię tu o transporcie niskoemisyjnym (*Dzwonek*), mówię tu o zielonym ładzie, mówię tu o działaniach antysmogowych.

Pięć konkretnych pytań i pięć konkretnych odpowiedzi. Zakładam, że koleżanki i koledzy parlamentarzyści te pytania uzupełnią o resztę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pana ministra Waldemara Budę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Ma pan 5 minut, ale da pan radę. Co to dla pana.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za wniosek o informację w sprawie krajowego planu odbudowy, a dokładnie etapu konsultacji, bo tak brzmi pytanie zadane w tej formule. Konsultacje trwają do 2 kwietnia. Rzeczywiście 26 lutego się rozpoczęły, zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju trwają 35 dni. Konsultujemy w ramach tej formuły na różnym poziomie. Po pierwsze, mamy panele, w których uczestniczą eksperci. Zabierają głos na temat poszczególnych komponentów. Po drugie, każdy z zainteresowanych może poprzez formularz kontaktowy zadać pytanie. Po trzecie, spływają od państwa, od samorządowców pisemne uwagi, w tym interpelacje parlamentarzystów, dziennie podpisuję kilkanaście, dotyczące krajowego planu odbudowy. Z tego wszystkiego będzie zbudowany raport.

Po 2 kwietnia... Było pytanie, kiedy odniesiemy się do uwag. Oczywiście po konsultacjach. Zbierzemy wszystkie uwagi, przeanalizujemy je. Te rzeczywiście istotne uwagi naniesiemy na krajowy plan obudowy i zrobimy raport z konsultacji. Do tego nas zobowiązuje ustawa i w ten sposób będziemy postępowali.

W zakresie dysponowania krajowym planem odbudowy przez samorządy bardzo chętnie byśmy w ten sposób dystrybuowali środki, tylko jest, po pierwsze, rozporządzenie z 12 lutego Parlamentu i Rady, które wskazuje, że krajowy plan odbudowy jest zarządzany centralnie, tzn. nawet nie na poziomie krajowym, tylko ten dokument, który będzie przyjęty, będzie zarządzany przez komisję. Poprzez negocjacje od 30 kwietnia przez 2 miesiące będzie maksymalnie negocjowany. Później taka kierunkowa zgoda Rady będzie powołała, że to będzie dokument Komisji Europejskiej. Czyli zarządzane to będzie jako program centralny Komisji Europejskiej. Z tego powodu, z powodu tego rozporządzenia nie jest możliwe, żeby na zasadzie regionalnych programów operacyjnych można było dysponować tymi środkami przez samorządy.

Po drugie, mamy oczywiście wytyczne i interpretacje tego rozporządzenia przez komisarza. Zachęcam chociażby do lektury wystąpień Valdisa Dąbrowskiego, który nadzoruje tę część. On oczywiście zgodnie z rozporządzeniem wyklucza taką formułę. Jeżeli państwo by chcieli jeszcze na tym etapie negocjować zmianę rozporządzenia albo negocjować z komisarzem, to

ja też do tego zachęcam, ale żaden kraj w Europie, muszę to powiedzieć z całą stanowczością, nie ma innych zasad, nie ma innych warunków. Jest to centralnie zarządzane przez Komisję Europejską.

Ale czy te środki nie trafią do samorządów? Oczywiście trafią do samorządów. Szanowni państwo, termomodernizacja szkół. Gdzie są te szkoły? Oczywiście są w samorządach. 1200 pojazdów nisko- i zeroemisyjnych. Gdzie mogą trafić te autobusy? My z premierem Mateuszem Morawieckim, z prezesem Kaczyńskim nie kupimy sobie po autobusie, tylko te autobusy pójdą do samorządów.

(Poseł Sławomir Nitras: Do PKS-u narodowego.)

(Poseł Piotr Borys: Obajtek kupi.)

Jeśli mowa chociażby o żłobkach, bardzo duży krok. 381 mln euro na budowę miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. W tym wszystkim będą partycypować samorządy. Przypomnę, że to będzie skok jakościowy. Myślę, że podwoimy liczbę miejsc w żłobkach przez ten okres do 2026 r. Oczywiście samorządy będą miały priorytet w wydatkowaniu tych środków.

Na jakim jesteśmy dzisiaj etapie? Szanowni państwo, można powiedzieć, że w środku dyskusji na ten temat. Przed nami bardzo ważny element konsultacji w postaci wysłuchań publicznych. Bardzo zachęcam. Tam już zgłosiły się samorządy, tam zgłosili się partnerzy społeczni, tam zgłosili się stowarzyszenia, instytucje. Zgłaszają się fundacje. Mogą uczestniczyć w wysłuchaniach publicznych.

Zachęcam również państwa, każdy może w tym uczestniczyć. Są konkretne daty podane na stronie. Może nie będę ich już tutaj przytaczał, ale są konkretne daty, które wskazują, które komponenty i kiedy są konsultowane. 22 marca – odporność i konkurencyjność gospodarki. Dwudziestego trzeciego – transformacja cyfrowa. Dwudziestego czwartego – efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia. Zachęcam do dyskusji właśnie w tej części, bo system ochrony zdrowia to beneficjent prawie 4 mld euro w ramach krajowego planu odbudowy. To bardzo duży komponent, po pierwsze, na infrastrukturę obiektów systemu opieki zdrowotnej, ale też na wzmocnienie badań nad budowaniem potencjału w systemie farmaceutycznym, tak ażebyśmy zbudowali kompetencje do produkcji leków. Dzisiaj takich kompetencji niestety nie mamy. A więc jeśli chodzi o to wszystko, zapraszam dwudziestego czwartego. Dwudziestego dziewiątego – zielona energia i zmniejszenie energochłonności. To również komponent największy, 6,7 mld euro. Zachęcam do dyskusji. I 30 marca – zielona, inteligentna mobilność. (Dzwonek) Szanowni państwo, tam są obwodnice, tam jest system sterowania ruchem, tam są gigantyczne pieniądze na kolej, na wzmocnienie krajowego programu kolejowego, więc będziemy obserwowali rewolucję w zakresie rozwoju trakcji kolejowej. Jest tabor kolejowy. Mamy regionalne koleje. Łódzka kolej, jak sądzę, też z tego skorzysta, bo środki 50 do 50...

(Poseł Sławomir Nitras: Na razie to szczecińskiej...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda

...będą dzielone na Intercity i na koleje regionalne, więc kilkaset milionów złotych na tabor kolei regionalnych to będzie zastrzyk. Będziemy to widzieli w komforcie podróżujących, w komforcie przejazdów, wszyscy to odczuwamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Proszę państwa, mówię do posłanek i do posłów, mamy taką sytuację, o której informuję, żeby potem nie było pretensji. 60 osób zgłosiło się do zadania pytania. Powinny być po 2 minuty na każdą osobę. Ale bez względu na to, jak to będzie, za dziesięć pierwsza kończymy zadawanie pytań. Za dziesięć pierwsza.

(Poseł Sławomir Nitras: Mamy półtorej godziny, a nie godzinę.)

Czyli jeżeli będziecie państwo przedłużali zadawanie pytań, to kolega poseł Grzegorz Lorek, Grabarczyk, Wojciechowski, Wilczyński, Mosiński, Czernow, Dąbrowska-Banaszek, Borys, Rychlik, Pamuła, Borowiak i Burzyńska nie zadadzą pytania.

(Głos z sali: Od końca.)

Chcę, żeby to było transparentne. Kończymy zadawanie pytań o godz. 12.50.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Henryka Kowalczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale panie marszałku, są 2 minuty czy 1 minuta?)

2 minuty, ale z tym, co powiedziałem. Jeżeli będziemy bardzo zdyscyplinowani, wszyscy zadadzą pytanie.

(Poseł Barbara Bartuś: 60 osób.)

Jeżeli nie, to nie wszyscy zadadzą, i proszę nie mieć do mnie pretensji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam, czy mam w czymś pomóc, pani poseł?

(Poseł Barbara Bartuś: Tak, panie marszałku, jeśli można by czas skrócić, to wtedy te...)

Proszę pani, będę skracał ten czas, ale jak pani wie, posłowie i posłanki raczej mają w nosie takie prośby.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pani da powiedzieć.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Warto przede wszystkim skierować słowa wielkiego uznania do rządu za ten wynegocjowany krajowy plan odbudowy. To jest, tak jak tu już było wspomniane, plan czwarty co do wielkości, a my nie mamy takiego potencjału w Unii Europejskiej. A więc to jest niezwykle istotny, bardzo istotny plan odbudowy, biorąc pod uwagę również to, że pandemię COVID przeszliśmy, można by powiedzieć, prawie że suchą stopą. Mówię tu o gospodarce oczywiście, bo znakomita pomoc...

(Poseł Izabela Leszczyna: Niech pan powie o...)

...która przyszła w porę, natychmiastowa, dla przedsiębiorców spowodowała, że jednak bezrobocie utrzymaliśmy na poziomie bardzo niskim...

(Poseł Barbara Nowacka: Szczególnie tym, którzy zbankrutowali.)

...spadek gospodarczy jest praktycznie żaden, więc naprawdę jest to dla nas ogromna szansa. Te dodatkowe pieniądze, które się pojawiają w krajowym planie odbudowy, rzeczywiście dadzą kolejny impuls rozwojowy. Mamy szansę nie tylko doganiać, ale prześcigać niektóre kraje europejskie, jeśli będziemy to sprawnie wydawać. A tę sprawność wydawania, myślę, gwarantuje już schemat podziału krajowego planu, bo m.in. szczególna uwaga jest skierowana na zieloną energię czy zmniejszenie energochłonności, w tym, co bardzo mnie cieszy osobiście, czyste powietrze. To prawie 4 mld euro – to jest ta kwota, o którą, jak mówiłem, będą uzupełniane środki na czyste powietrze. Kolejna sprawa to system ochrony zdrowia. Tutaj też są ogromne kwoty. Rzeczywiście ochrona zdrowia pokazała, jakiego wysiłku powinniśmy dokonywać, jeśli chodzi o ochronę zdrowia. Zresztą zmierzamy do tego bardzo systematycznie – 6% PKB.

I co warto podkreślić: dysponowanie przez samorządy *(Dzwonek)*, wykorzystywanie. To samorządy będą głównymi beneficjentami tego programu. Tu nie chodzi o to, żeby gmina dzieliła sąsiedniej gminie czy miasto lub powiat dzieliły na pozostałe gminy, bo niestety to byłoby mniej sprawnie, natomiast chodzi o to, że beneficjentami tych ogromnych pieniędzy tak naprawdę będą samorządy. To powinno być. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Sławomir Nitras, Koalicja Obywatelska. Proszę.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Debata jest rzeczywiście ważna. Szkoda, że ona odbywa się na wniosek nasz, a nie na

Posel Sławomir Nitras

wniosek wasz, tzn. nie przyszlście do Sejmu rozmawiać o tym czy o krajowym planie odbudowy.

(Poseł Barbara Bartuś: Nie wasz, tylko Lewicy, bo tak przypada kolejność.)

Chciałbym wesprzeć inicjatywę Lewicy. Jesteśmy za tym, żeby krajowy plan odbudowy był poddany pod głosowanie w Sejmie. Nie po to, żeby komuś utrudniać, tylko po to, żeby wszyscy mieli świadomość, że jest to dokument, pod którym parlament się podpisuje, że mamy poczucie, że po COVID, po tej dramatycznej chorobie, która zdarzyła się nam wszystkim, mówię o gospodarce, pieniądze, które daje Unia Europejska, trafiły w pierwszej kolejności – panie ministże, pan o nich nie wspomniał – do zamkniętych firm. Była zamknięta gospodarka i jest, są zamknięte restauracje, są zamknięte hotele, są zamknięte usługi. Pan nie powiedział o nich ani jednego słowa. Do nich mają w pierwszej kolejności trafić te pieniądze. My się obawiamy, że wy na te pieniądze macie zupełnie inny pomysł. Pan mówi o konsultacjach, ale przecież to nie my, tylko samorządy, organizacje gospodarcze, oni wszyscy mówią, że albo żadnych konsultacji nie ma, albo że konsultacje mają charakter fasadowy. Oni to mówią. My się boimy, że nam te pieniądze po prostu zabierzecie, że potraktujecie te 60 mld z Unii jako pieniądze wasze, PiS-owskie, a nie państwowe, publiczne. Czego się boimy? Pan mówi o 4 mld zł na bezemisijną gospodarkę, ale pan brał w tym udział. My się boimy, że te 4 mld trafią np. do Ostrołki albo na takie projekty jak Ostrołęka. Mówiąc wprost, boimy się, że te pieniądze trafią do Energi, a nie do ludzi. Boimy się, że te pieniądze trafią do Lotosu połączonego z Orleńem, a nie do ludzi. Boimy się, że te pieniądze trafią do Obajtki i do ludzi z Pcimia...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Bzdury.)

...a oni, jak udowodnili w Ostrołęce, każde pieniądze są w stanie zmarnotrawić. Pieniądze z krajowego planu odbudowy potrzebne są gospodarce i przedsiębiorcom, a nie PiS-owcom i ich nominatom, którzy udają przedsiębiorców. Będziemy tego bronić, bo to są pieniądze potrzebne polskiej (Dzwonek) gospodarce, a nie wam. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pan poseł Andrzej Szejna, Lewica.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na wstępie chcę podziękować Koalicji Obywatelskiej za wsparcie propozycji Lewicy, aby krajowy plan odbudowy był debatowany i zatwierdzany tu, w tym miejscu, w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo za to dziękuję.

Zadajemy sobie dzisiaj pytanie, gdzie jest pies pogrzebany. A może gdzie jest PiS pogrzebany? To pytanie jest zasadne, bo dyskutujemy dziś nad tak ważnym programem dotyczącym odbudowy gospodarczej i społecznej, podniesienia się z pandemii. Szanuję pana, panie ministże, ale tutaj powinien być premier Rzeczypospolitej Polskiej. Tak traktujecie ten program. A dlaczego tak traktujecie ten program? Otóż dlatego, że najpierw nie chcieliście się zgodzić na wieloletnie ramy finansowe i plan odbudowy gospodarczej Europy, w tym Polski. Groziliście wetem. Potem nie chcieliście się zgodzić na powiązanie funduszy z praworządnością. Nie udało wam się to. Dzisiaj Ziobro mówi szczerze i otwarcie, że nie zgłasza za krajowym programem odbudowy, a wcześniej za ratyfikacją funduszy europejskich i zasobów własnych, ponieważ nie będzie mógł wydawać tych środków tak, jak chce, bo one będą powiązane z praworządnością.

Dziś z tego miejsca chcę wam powiedzieć, że to wam się nie uda. Oczywiście tydzień temu podjęliście kolejną próbę. Otóż zaskarżyliście rozporządzenie dotyczące warunkowości – pieniądze za praworządność – do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wszystkie wasze działania zmierzają nie do tego, aby mądrze, w porozumieniu z samorządami, z opozycją wydatkować ten najważniejszy w powojennej historii Europy poza planem Marshalla fundusz zgodnie z naszymi potrzebami, tylko – zgodnie z waszymi partyjnymi wyobrażeniami. Wstydzicie się. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym pana ministra zapytać o metodologię powstania założeń finansowych poszczególnych komponentów KPO, ponieważ z jednej strony na stronie dotyczącej KPO piszecie, że te założenia powstały w oparciu o 1200 fiszek, które przesłały wam resorty, marszałkowie, ale z drugiej strony przy poszczególnych komponentach, przy komponencie B1 dotyczącym źródeł ciepła i chłodu w ciepłownictwie piszecie, że założenie finansowe, 388 mln euro, powstało w oparciu o doświadczenia programu PO IiŚ dotyczące ciepłownictwa powiatowego. Ma to wystarczyć teoretycznie na 120 inwestycji. Gdybyście państwo zrobili szerokie konsultacje, o których mówili moi poprzednicy, m.in. pan poseł Nitras, to wiedzielibyście, że to jest zbyt mało, że zarówno projektowana przez was jednostkowa inwestycja jest zbyt mała, jak i sugerowane częściowe dofinansowanie jest zbyt małe. Gdybyście zapytali nie tylko samorządowców, ale np. izbę cie-

Posel Dariusz Klimczak

plownictwa, wiedzielibyście, że zapotrzebowanie jest dużo większe. Pan poseł także jest wybrany z województwa łódzkiego i wie, że przy 120 inwestycjach na cały kraj w naszym województwie wystarczy to może na siedem. To także jest poniżej oczekiwań. Może spełnimy 30% oczekiwań.

Uważam, że te konsultacje powinny być szersze, powinny dotyczyć samorządów każdego szczebla, bo na dzisiaj te konsultacje są jedynie atrapą, za którą nic się nie kryje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Polska 2050. Proszę bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Pieniądze z krajowego planu odbudowy muszą realnie wesprzeć polską gospodarkę. Nie mogą zostać zmarnowane na jakieś wyborcze igrzyska i fajerwerki. Powiem szczerze, panie ministrze, że przeraziła mnie pana wypowiedź, że KPO ma być istotnym elementem nowego ładu. Nie wolno wam upolityczniać tych pieniędzy. One są tak samo potrzebne w Wielkopolsce, jak na Podlasiu, na Pomorzu, jak na Dolnym Śląsku. To są pieniądze obywateli, nie pana. Środki z krajowego planu odbudowy musimy wpisać w całościową wizję rozwoju gospodarczego kraju, bo nie będzie drugiej takiej puli środków, które będziemy mogli przeznaczyć na transformację energetyczną, wymianę kopciuchów, rozbudowę czy modernizację linii kolejowych, budowę żłobków czy cyfryzację kraju.

Ale mamy też liczne merytoryczne uwagi. Mam tu wypełniony formularz Polski 2050 dla pana, panie ministrze, i zaraz mogę go panu przekazać. Po pierwsze, oczekujemy wpisania deklaracji neutralności klimatycznej do 2050 r. To polska racja stanu i dobrobyt kolejnych pokoleń. Po drugie, chcemy usunięcia z krajowego planu odbudowy uprzywilejowanej pozycji spółek Skarbu Państwa. Ona tam jest wpisana. Spółki Skarbu Państwa nie mogą mieć lepiej reprezentowanego interesu niż przedsiębiorstwa globalnie. Chcemy też usunięcia centralistycznej wizji państwa i usunięcia wydatków na tworzenie nowych instytucji centralnych, ale także wzmocnienia samorządów. Oczekujemy, że pieniądze wydatkowane na cele i zadania samorządowe będą im bezpośrednio *(Dzwonek)* przekazane. „Czyste powietrze” i pieniądze przekazane w całości do narodowego funduszu ochrony środowiska – to nie będzie tak efektywnie wydatkowane jak pieniądze wydatkowane na ten cel przez samorządy.

Panie Ministrze! Nie wolno wam, jeszcze raz podkreślę, upolityczniać tych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Krajowy plan odbudowy to temat informacji bieżącej na tym posiedzeniu zgłoszony przez Lewicę, ale to też temat poprzedniej informacji bieżącej na poprzednim posiedzeniu Sejmu, to też temat, którym zajmowały się sejmowe komisje. I bardzo dobrze, bo to jest temat bardzo ważny dla całej Polski. Ale ja osobiście nie wyrażam zgody na to, aby ten temat tak upolityczniać...

(Posel Adam Szlaphka: Jak Ziobro?)

...aby siać taką nienawiść, pogardę dla ludzi inaczej myślących.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Ale też nie wyrażam zgody na tę pogardę, która od państwa płynie dla Polski powiatowej, dla tego przysłowiowego Pcimia.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Państwo przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej – PSL pokazaliście pogardę dla Polski powiatowej. Liczyły się tylko duże aglomeracje, duże miasta...

(Posel Sławomir Nitras: A teraz się będzie liczył tylko Pcim?)

...natomiast miasteczka i wsie, takie jak moje Gorlice, i mieszkańcy mojego powiatu byli pomijani zarówno przez samorządy wojewódzkie, jak i przez rząd, który był wtedy w Polsce.

(Posel Cezary Grabarczyk: Gdzie były budowane schetynówki?)

Szanowni Państwo! Wtedy mieszkańcy mojego powiatu mówili, że dla władzy Polska kończy się na Krakowie, Małopolska kończy się na Wieliczce. Dlatego też odsunęli państwa od władzy.

(Posel Sławomir Nitras: Ale jaki to jest powiat – Pcim?)

I krajowy plan odbudowy jest przygotowywany obecnie przez rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego.

Panie Ministrze! Jeszcze raz chciałam zwrócić uwagę na mój powiat, powiat gorlicki, który nie tylko teraz został dotknięty pandemią, ale też wcześniej w małym zakresie korzystał ze środków.

(Posel Sławomir Nitras: Pandemią został objęty przez rząd Morawieckiego.)

Bo, tak jak powiedziałam, dla poprzedniej władzy takie miasteczka, takie wioski się nie liczyły.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę państwa...

Posel Barbara Bartuś:

Powiat gorlicki leży na końcu Polski, na końcu Małopolski – albo na początku – przy granicy z Podkarpaciem. Panie ministrze, przy tym dzieleniu środków chcę zwrócić uwagę, że takie miejsca w Polsce (*Dzwonek*) też ich potrzebują. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Izabela Leszczyna, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zanim pani dojdzie do mównicy, powiem, że takie pytanie powstało mi w głowie: ciekawe, co w tej chwili, dzisiaj oznacza „przysłowiowy Pcim”.

Proszę bardzo.

(*Posel Barbara Bartuś*: Państwo podnosili ten Pcim, że się nie należy, bo się należy aglomeracjom.)

Proszę bardzo.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, dość dziwne jest to, że rząd wysłał draft krajowego planu odbudowy do Komisji Europejskiej, zanim zakończył konsultacje z samorządami i NGOs. Jak tyle czekaliście – były kraje, które wysłały w grudniu, a wy czekaliście do końca – to trzeba było poczekać, co wam te samorzady tak naprawdę powiedzą, zanim wyślecie do Komisji.

Po drugie, trudno w ogóle serio traktować jakiegokolwiek plan napisany przez PiS, bo oni nie realizują swoich planów i strategii. Najlepszym dowodem jest strategia odpowiedzialnego rozwoju, zwana wcześniej planem Morawieckiego. Wiecie państwo, ile celów z tej strategii osiągnęli po 5 latach? 14%. 14% celów z własnej strategii – sami je sobie postavili – przez 5 lat, z czego cztery to była świetna prosperity w gospodarce. W związku z tym krajowy plan odbudowy to tak naprawdę popłuczyny strategii. To, czego im się tam nie udało zrobić, czyli prawie wszystko, włożyli do krajowego planu odbudowy, z nikim niczego nie konsultując.

Ale najgorsze jest to, że ten dokument jest naprawdę poważnym dokumentem, bo nie tylko idzie do Komisji Europejskiej, ale i wszystkie kraje członkowskie będą decydowały, czy rzeczywiście warto dać Polsce pieniądze na te projekty, bo taka jest zasada. Tym przykrejsze jest to, że rząd PiS-u w tym dokumencie kłamie i obraża polskie społeczeństwo. Jest cel dotyczący cyfryzacji narzucony przez Unię. Wiecie, co pisze rząd PiS-u o polskim społeczeństwie w KPO? Zacytuje: Sytuacja pandemiczna wymusiła rozwój nowej formy pracy i edukacji zdalnej i hybry-

dowej. Doświadczenia z kilku ostatnich miesięcy pokazały – uwaga – że polskie społeczeństwo nie jest w pełni gotowe na sprostanie temu wyzwaniu. Polskie społeczeństwo nie jest gotowe (*Dzwonek*) czy rząd nie jest gotowy? Gdyby nie platforma e-podręczniki przygotowana i wprowadzona przez rząd PO-PSL, nauczyciele nie mieliby nic. Zostawiliście ich z niczym, a teraz donosicie do Komisji, że społeczeństwo jest nieprzygotowane, żeby sprostać cyfryzacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pani posłanka Beata Maciejewska, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Beata Maciejewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Wiceministrze! Dzisiaj podczas informacji rządu o krajowym planie odbudowy, który jest jednym z najważniejszych programów, w jakich Polska będzie uczestniczyła w najbliższych kilku latach, w ławach rządowych są dwie osoby. Gdybyście państwo, gdyby pan Mateusz Morawiecki rzeczywiście traktował nas poważnie, to dzisiaj byłiby tutaj wszyscy. Byliby wszyscy członkowie rządu i przygotowywaliby się w tych ławach do tego, żeby odpowiadać na pytania posłów. Bo to jest ich praca.

(*Posel Teresa Wargocka*: Ciężko pracują, pani poseł.)

A naszą pracę jako parlamentarzystów jest oceniać taki program i debatować nad nim.

Wczoraj w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy złożyłam uchwałę wzywającą państwa, zobowiązującą Radę Ministrów do wniesienia projektu ustawy o przyjęciu KPO tutaj, na posiedzenie Sejmu. Nie odpowiedział pan na to pytanie, chociaż mój kolega Tomasz Trela pytał już o to.

(*Posel Teresa Wargocka*: Ale to jest do Sejmu, nie do ministra.)

To jest bardzo ważne pytanie, czy państwo jesteście gotowi na to, żeby to weszło na posiedzenie Sejmu jako ustawa, ponieważ chcemy o tym debatować. Premier nie został wybrany na premiera rządu przez obywateli. Został wybrany na premiera rządu przez pana Kaczyńskiego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale my zostaliśmy wybrani przez obywateli i mamy prawo tutaj, w Sejmie debatować o 250 mld zł, które będą wydawane na naszą przyszłość.

Jeszcze krótko chciałabym powiedzieć o taborze kolejowym. Mówił pan o tym dzisiaj. Byłam ostatnio w jednej z miejscowości w województwie pomorskim. Przez 4 lata nie potrafiliście wyremontować 70 km torów. (*Dzwonek*) Sprawiacie, że ludzie z małych miejscowości nie mogą dojechać do bliskich, do lekarza i do pracy. Tak zarządzacie pieniędzmi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Polska nie zgodzi się na takie proste rozdawnictwo, jakie proponujecie, bo te pieniądze będą spłacać, oddawać nasze dzieci i wnuki. Chcemy poznać jasne i czytelne zasady, jak będziecie rozdawać te pieniądze. Bo wy chcecie z tego stworzyć fundusz wyborczy PiS-u (*Oklaski*), i to widać, to widać na każdym kroku. Wy dzisiaj te pieniądze łączycie z nowym już ładem gospodarczym, mieszacie jedno z drugim. Nie damy wam tego zrobić. Oczekujemy tutaj jasnych i czytelnych zasad. Nie macie większości nawet u siebie, żeby to poprzeć. Nie wiem, ilu z was, może połowa waszego zaplecza rządowego, może 2/3 popiera te rozwiązania. Nawet wasi nie popierają tego, a wy chcecie, żebyśmy my to poparli. Nie poprzemy.

Stawiamy jasne i czytelne żądania. Polacy mają wiedzieć, jak te pieniądze będą dzielone i kto je będzie dzielił. To samorządowcy, przedsiębiorcy polscy mają mieć na to wpływ. Jako klub mówimy wprost: proszę bardzo, obywatele też powinni z tego skorzystać. Nie wprost, ale dajcie 30 tys. zł kwoty wolnej od podatku. A wy obiecujecie, że może za 8 lat. Nie, już dzisiaj jest projekt naszego klubu w Sejmie. Dlaczego czekacie? Dajcie kwotę wolną od podatku dla emerytów i rencistów. To są rozwiązania dla ludzi, dla ludzi.

(*Poseł Sławomir Nitras: Obajtek to też człowiek.*)

Bo te pieniądze trafią do instytucji, do firm, do samorządów, ale co z tego będą mieć ludzie? Dlatego uzależniamy nasze poparcie. My jesteśmy za wykorzystaniem tych środków finansowych, ale nie pozwolimy na to, abyście za pomocą tych pieniędzy szykowali sobie następne wybory, które mają służyć zupełnie innym celom. Niech to wybrzmi tutaj jasno (*Dzwonek*) i czytelnie: my się na to nie zgodzimy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Ławniczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Ławniczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Fundusz Odbudowy, w ramach zwiększenia odporności, to tak naprawdę trzeci co do wielkości, jeśli idzie o zasobność kwotową, fundusz, który jest do

zagospodarowania przez Rzeczpospolitą. W najbliższej perspektywie finansowej, po Funduszu Spójności, po wspólnej polityce rolnej, inne fundusze mają przyznane zdecydowanie mniejsze kwoty, choć oczywiście też są istotne, jak chociażby fundusz na rzecz sprawiedliwej demokracji.

(*Głos z sali: Transformacji.*)

I jest tak, jak pan, panie ministrze, mówił, tzn. to są ustalenia centralne, Brukseli, że z „Instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększania odporności”, który u nas będzie nazywany krajowym planem odbudowy, 37% musi być przeznaczone na transformację klimatyczną, to będzie 8,5 mld euro, 20% – na transformację cyfrową, to będzie 4600 mln euro, reszta na pozostałe trzy obszary, których już tutaj nie będę wymieniał.

W związku z tym, że harmonogram jest bardzo napięty, mianowicie do końca 2022 r. aż 70% z tych pieniędzy musi zostać wydane, do końca 2023 r. – 4100 mln zł, natomiast prawie 19 mld zł do końca 2022 r., moje krótkie pytanie: Czy nie istnieje obawa związana ze skutecznym wydatkowaniem dużych środków z krajowego planu odbudowy, czyli europejskiego instrumentu na rzecz odbudowy, w tak krótkim czasie? Chodzi o 70% do końca 2023 r. Czy rząd jest na to przygotowany? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jacek Protas, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam, panie pośle.

Poseł Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotychczasowe doświadczenia wdrażania programów z udziałem środków europejskich, ale też krajowych, w sposób scentralizowany, bez udziału samorządów kończyły się bardzo źle: bądź całkowitą kompromitacją, jak w przypadku Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, bądź też kląpą, jak w przypadku programu „Czyste powietrze”. Tymczasem krajowy plan odbudowy zasilany prawie 60 mld euro, program, który musi być zrealizowany szybko, w ciągu praktycznie 3 lat, chcecie wdrażać centralnie. To się skończy źle dla Polek i Polaków, to się skończy źle dla polskich samorządów.

Każde pieniądze potraficie, w cudzysłowie, „zagospodarować”, każde pieniądze, europejskie czy krajowe, obojętnie jaką kwotę. Pokazaliście już, jak realizujecie inwestycje, pokazaliście, co znaczy Ostrołęka. Dzisiaj zwalniamy wszystkich członków zarządu CPK, bo ten projekt chyba też już się skończył. Ktoś się zdążył nachapać, najeść tych pieniędzy i zamykamy problem, albo kolejna ekipa przyjdzie z kolejnymi pomysłami. To się skończy katastrofą.

Posel Jacek Protas

Dlatego też zadaję pytanie: Czy przewidujecie w procesie wdrażania krajowego planu odbudowy zaangażować samorządy terytorialne? Mają one niesamowite doświadczenie, bowiem w ciągu ostatnich lat zarządzały 40% środków przeznaczonych na politykę spójności. Robiły to doskonale i skutecznie. Każde euro, każda złotówka zostały zainwestowane i rozliczone. Mało tego, czy planujecie komponenty regionalne w KPO (*Dzwonek*), komponenty regionalne dotyczące chociażby służby zdrowia, którą wspieracie, jeśli chodzi o kwoty, w sposób znaczący, ale jeśli chodzi o merytorykę, w sposób absolutnie rozproszony... Nie widać ani jednego programu, ani jednej myśli, która dotyczyłaby chociażby chorób cywilizacyjnych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie aż Wiceministrze! O ochronie zdrowia z powodu krótkiego czasu powiem w zasadzie hasłowo. Cieszy mnie oczywiście, że priorytetem, jeśli chodzi o krajowy plan odbudowy, jest ochrona zdrowia. Z konieczności odnoś się do szpitali. Na marginesie, ok. 50% nakładów na ochronę zdrowia to nakłady na szpitale. Mamy epidemię, w tej chwili rozsypuje się ochrona zdrowia, a mimo to państwo pchacie się z uporem w tzw. nacjonalizację szpitali, co powoduje niepokój w samorządach powiatowych i wojewódzkich, niepokój wśród zarządzających. Terminy nas gonią, panie wiceministrze. Z jednej strony mamy KPO, a z drugiej strony narzucone przez was terminy tzw. nacjonalizacji. Robicie to bardzo nietransparentnie, niewiele wiadomo. Byłem na posiedzeniach Komisji Zdrowia – sejmowej i senackiej. Wszystko utajniacie. Jedno wydaje się pewne: na pewno będzie kadra menedżerska, tzw. certyfikowani menedżerowie, których ulokujecie w szefostwie. Co do innych spraw, np. praw własnościowych, zadłużenia – na marginesie, jest to 15 mld w skali kraju – wielomiliardowych kosztów, które czasami ponoszą samorządy – to się okaże. Pewna jest kategoryzacja – wydaje się, że jest pewna – szpitale. Pewne tak naprawdę jest też to, że będzie kadra właściwych, czyli PiS-owskich, zarządzających szpitalami.

Mam pytanie: Czy nie jest to połączone z dalszymi planami? Czy następnym etapem w waszych planach, jak już upaństwowicie szpitale i przejmiecie kontrolę kadrową, nie jest np. ich sprywatyzowanie? (*Dzwonek*) Ekspertów od takich procesów – jak np. prezes Obajtek – macie aż nadto. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pieniądze na rolnictwo i pieniądze na skracanie łańcuchów dostaw to są dwie odrębne kwestie. Minister Ryszard Bartosik powiedział dzisiaj na tej sali, że w ramach KPO na rolnictwo i obszary wiejskie przeznaczone będzie 20% budżetu. Pytam więc: Ile z tego trafi konkretnie na rolnictwo, czyli do polskich rolników? Ważna jest sieć dystrybucyjna, łańcuchy dostaw, ale nie będzie czego rozwijać, jeśli rolnik nie będzie mógł niczego wyprodukować. Na centra dystrybucyjne planujecie wydać 1 mld euro. A gdzie reszta? Chyba że planujecie skrócić łańcuchy dostaw, tak jak zrobił to wiceminister rolnictwa w rządzie premiera Mateusza Morawieckiego pan Tadeusz Romańczuk, który tak skrócił łańcuch dostaw Spółdzielni Mleczarskiej Bielmleki, że doprowadził ją do upadku. To nowoczesny zakład, którym dziś zarządza syndyk. Ten przykład chciałbym zadeedykować panu posłowi Robertowi Telusowi, przewodniczącemu sejmowej komisji rolnictwa, który opowiadał dzisiaj dużo o tym, ile to zakładów zostało zmarnowanych, sprzedanych. Pytam: Co się stało z największym producentem soku jabłkowego i koncentratu? Czy jest w chińskich rękach, czy kupił go polski rząd? Ostatni przykład to przetwórnia w Białej Rawskiej. Kupił ją Duńczycy czy kupił ją polski rząd, który będzie budował holding? Nie wszystko da się tak prowadzić jak w Pcimiu. Jest jeszcze Bielsk Podlaski. Takich miejscowości znajdziemy więcej. To powoli staje się symbolem waszych rządów. Polacy za chwilę was z tego rozliczą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani poseł Agnieszka Pomaska, Koalicja Obywatelska.
(*Posel Adam Szlapka: Z zaskoczenia.*)
Nie z zaskoczenia, bo wszystko jest napisane na ścianie.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Po pierwsze, chciałam zapytać pana ministra, czy wie, co miała na myśli pani posłanka Bartuś, mówiąc o tym, że pieniądze z krajowego planu odbudowy nie pójną do dużych miast, tylko do przysłowiowego Pcimia. Czy pan minister może wie,

Posel Agnieszka Pomaska

o co chodzi? Czy może chodzić o to, że środki wydatkowane z KPO pójdą na siedem różnych nowo powstałych instytucji służących do obsługi KPO? Czy te pieniądze pójdą na budowanie kolejnego imperium finansowego ludzi pokroju pana Obajtka? Czy przysłowiowy Pcim to dzisiaj jest tak naprawdę tylko wierzchołek góry lodowej, a wy chcecie pieniądze z KPO po prostu przejąć, przeznaczyć dla swoich? Bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź na pytanie, co oznacza ten przysłowiowy Pcim. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Ominąłem pana posła Wiesława Krajewskiego, tak?

(Posel Wiesław Krajewski: Za dużo Krajewskich jest w tej Izbie.)

Przepraszam pana posła Szopińskiego.

Przepraszam pana serdecznie, czasami się po prostu mylę. Rzadko mi się zdarza.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Trudno zrozumieć ten jazgot i ten krzyk skierowany w stronę premiera, w stronę rządu. Robią dobre rzeczy dla Polski i Polaków. Jak pamiętamy, w lipcu ub.r. szczyt Rady Europejskiej zakończył się ogromnym sukcesem negocjacyjnym polskiego rządu i premiera Mateusza Morawieckiego. Premier Mateusz Morawiecki, można rzec, dosłownie wywalczył największe w historii Unii Europejskiej środki dla Polski.

(Głos z sali: Powiedz to Ziobrze.)

Wywalczono środki w wysokości ponad 750 mld zł to potężny zastrzyk finansowy i impuls do rozwoju dla Polski. W ramach instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności będziemy mieli do dyspozycji ponad 57 mld euro. To gigantyczne pieniądze, które trafią do polskich firm, do polskich przedsiębiorców, do polskich samorządowców. Dzięki tym środkom zostaną zrealizowane kluczowe inwestycje w ramach zrównoważonego rozwoju całej Polski.

W tym miejscu należy o tym przypomnieć i podziękować polskiemu rządowi, a przede wszystkim panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za sprawne i skuteczne negocjacje, zakończone dla Polski sukcesem. Środki, które będą w dyspozycji krajowego planu odbudowy, pozwolą na realizację reform, kluczowych zmian strukturalnych w Polsce. Część inwestycji w ramach KPO będzie dotyczyła bezpośrednio gmin i regionów. Przedsięwzięcia te będą wyłaniane w ramach konkursów. Wsparcie otrzymają zadania w zakresie przygotowania tere-

nów inwestycyjnych, wdrażania i planowania zagospodarowania przestrzennego, inwestycje w system oczyszczania ścieków i wiele, wiele innych w różnych obszarach.

Trwają zakrojone na szeroką skalę konsultacje (Dzwonek) w tej sprawie. Przecież te konsultacje są transparentne, zaangażowane są w te konsultacje liczne instytucje, rozmaite organizacje społeczne, również samorządowcy. Niestety opozycja nie jest jednak w stanie zrozumieć procedury, którą w tej sprawie realizuje Ministerstwo Funduszy i Rozwoju Regionalnego. Zachęcam jeszcze raz do dobrego słuchania premiera i przedstawicieli rządu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Proszę państwa, jeszcze raz państwa poproszę o uwagę. Będę miał propozycję. Mamy do wyboru takie rzeczy. Przedłużę czas o 10 minut na zadawanie pytań, bo tyle mogę przedłużyć, więcej nie mogę. Ale to znaczy, że mamy jeszcze 45 osób do zadania pytań. Czyli jeżeli skrócimy czas do 1 minuty, to zmieszczą się wszyscy...

(Posel Katarzyna Lubnauer: Póltorej może.)

Proszę państwa, ale posłuchajcie naprawdę spokojnego człowieka, który chce wam to przedstawić. Jest 60 osób, zwykle się zgłasza 30, 20. Jest 90 minut na ten punkt. Mamy głosowania. Albo skracamy czas do 1 minuty i staramy się mówić wszyscy, albo pozostają 2 minuty i po prostu 30 osób nie mówi.

(Posel Barbara Nowacka: Skracamy do minuty.)

Po 1 minucie na zadanie pytania.

Dziękuję państwu za konsensus.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Bardzo pana szanuję, ale dzisiaj na pana miejscu powinien być pan premier. Pan premier powinien z nami odbyć tę dyskusję dotyczącą KPO. Pan premier jednak w tej sprawie, w sprawie KPO, nie boi się bynajmniej Polaków, tylko boi się jednego człowieka, który dzisiaj ma imię niny. Tego człowieka, który nazywa się Zbigniew Ziobro. Boi się powiedzieć jedno słowo za dużo, bo za chwilę pan Ziobro zwoła konferencję prasową i powie, żeby te pieniądze nie trafiły do Polski. Czy to jest normalne, żeby Polacy i cały klub PiS mówili: tak, te pieniądze mają trafić do KPO, do Polski, a tylko jeden minister Ziobro powiada: nie, te pieniądze nie mają trafić do Polski? No gdzie ja żyję?

Była jedna pani poseł i powiedziała, żeby pieniądze trafiały do Polski powiatowej. Również my, jako Lewica, jesteśmy o tym przekonani i apelujemy o to, aby one trafiały do Polski powiatowej. Natomiast apelujemy

Posel Jan Szopiński

też do klubu PiS-u: panie i panowie, nasz projekt dotyczący tego, aby KPO było przedmiotem obrad w Wysokiej Izbie, poparła dzisiaj Platforma Obywatelska. Apelujemy do was: poprzyjcie to. My mówimy „tak” dla metropolii, my mówimy „tak” dla powiatów, my mówimy „tak”, aby te pieniądze trafiły do Polski.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jan Szopiński:

Przecież dzisiaj nikt od was nie mówił nic przeciwko KPO. Jest jeden facet, który nazywa się Ziobro, i to trzeba Polkom i Polakom dokładnie z tego miejsca wytłumaczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.
I jedziemy z 1 minutą.

Posel Jarosław Rzepa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli minuta, to bardzo szybko. Szanowni państwo, chciałbym, żebyśmy w KPO nie widzieli tylko pieniędzy dotacyjnych, ale również pożyczkowe. One powinny stanowić spójność, cały jeden spójny plan.

Szanowni Państwo! Za co można was pochwalić? Jeżeli to zrealizujecie, jeżeli wybudujemy polską fabrykę paneli fotowoltaicznych, zgoda. Tylko jest pytanie, czy to wam się uda. Temat transformacji wodorowej – czas na wydatkowanie tych pieniędzy do 2026 r. Bardzo się boję, my jesteśmy jeszcze bardzo daleko, jeśli chodzi o transformację wodorową, i boję się, że tutaj byłoby to niewykonalne.

Za mało pieniędzy, szanowni państwo, dla tych, którzy w tym najtrudniejszym czasie nas bronili. Bardzo serdecznie dziękuję rolnikom, którzy produkowali w tym czasie, kiedy cała gospodarka stała. A dzisiaj w jaki sposób im się odwodziczamy? Nie za bardzo to widzę.

Panie Ministrze! Żadnych pieniędzy na drogi lokalne. 365 tys. km dróg lokalnych, a ile mamy? Zero. Żadnych pieniędzy na biogazownie (*Dzwonek*), to chcemy przecież rozwijać. Żadnych pieniędzy również na...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Jarosław Rzepa:

Odbudujmy morską fabrykę podstaw... Farmy na morzu. Zlikwidowaliście to państwo. Jest gotowa rzecz, którą można zrobić. Zalecam... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Jarosław Rzepa:

Za mało czasu, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Niestety, dużo osób.
Bardzo proszę.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Ja zapytam oczywiście o obszary wiejskie. Proszę mi powiedzieć, panie ministrze, jakie środki są przeznaczone na całe obszary wiejskie, jakie środki są przeznaczone na przetwórstwo, bo jak wiemy, rolnictwo w Polsce jest silne, w rolnictwo w Polsce musimy inwestować, bo rolnictwo w Polsce przez wiele lat, drodzy państwo, nie tylko rolnictwo, ale Polska powiatowa, było zaniedbywane. Niektórzy posłowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego wygłaszają tutaj mocne mowy, a przecież pamiętamy, że rządili w Polsce od momentu transformacji przez 18 lat. To oni są odpowiedzialni za zlikwidowanie w Polsce przetwórstwa, to oni są odpowiedzialni za to, że przetwórstwo w Polsce przejęły koncerny, że sklepy w Polsce, że handel w Polsce przejęły koncerny, to oni są odpowiedzialni za to, że ta sytuacja w rolnictwie jest w tej chwili taka zła. To ten rząd zaczyna naprawdę dbać o polskie rolnictwo. Podkreślam to.

Dlatego chciałbym, żeby pan minister powiedział tu wszystkim jasno i otwarcie, jakie środki są przeznaczone na obszary wiejskie (*Dzwonek*), na polskie rolnictwo, na przetwórstwo, a co za tym idzie – na tę zaniedbywaną przez PSL i Platformę Obywatelską Polskę powiatową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.
Adaś, 1 minuta.

Posel Adam Szlápka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o fundamentalnej sprawie, o planie rozwoju Polski na następne lata, o dźwigni, która może podnieść nasz kraj na kolejne dekady, o nowym planie Marshalla, a wy na tych pieniądzech chcecie położyć łapę, waszą partyjną łapę. To są pieniądze publiczne, pieniądze wszystkich Polaków, to nie jest tylko wasza partyjna kasa, a my przez 5 lat mamy bardzo złe doświadczenia z tym, jak wydajecie publiczne pieniądze: Obajtek, Rydzyk, proszę, Ostrołęka – 1,5 mld. Jesteście w stanie przejeść każde pieniądze.

Dlaczego samorządowcy tak bardzo się obawiają tego, jak będzie wyglądał ten program? Bo właśnie wiedzą, że chcecie potraktować to jako wasz fundusz wyborczy. Co więcej, chcecie wykorzystać te pieniądze do tego, żeby uzupełnić braki w budżecie po waszej nieodpowiedzialnej polityce gospodarczej. Dowodem na to jest to, że wpisaliście do tego planu, że sfinansujecie z tych pieniędzy (*Dzwonek*) zakup szczepionek, które już zostały dla Polski zakupione. Te pieniądze są na rozwój, a nie na uzupełnianie waszych braków w budżecie i na wasze partyjne zachcianki. Żądamy pełnej transparentności tego programu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Nie ma.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska, a przygotowuje się pan poseł Krzysztof Lipiec.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed poprzednim posiedzeniem Sejmu byłem właśnie zgłaszającym potrzebę dyskusji w Wysokiej Izbie na temat prezentacji tego wstępnego programu, krajowego planu odbudowy. Wtedy w odpowiedzi usłyszałem, że oto w najbliższym czasie będzie ta prezentacja, że będzie to 26 lutego i że mamy przysłuchiwać się konferencji prasowej, która o godz. 14 odbędzie się 26 lutego w piątek. Uważam, że to nie jest poważne traktowanie Wysokiej Izby, jeżeli odsyła się posłów, żeby słuchali konferencji prasowej, na której ma odbyć się prezentacja jednego z najważniejszych programów, jakim jest krajowy plan odbudowy. I to jest państwa błąd. Nawet nie te cele, które zostały tam zapisane, bo one są zafiksowane również w programie przygotowanym przez Komisję Europejską, ale sposób prezentacji tego dokumentu.

Tutaj już mówiono o tym, że jest tylko część dotacyjna. A gdzie jest ta część pożyczkowa? Mówiono, że jest na wszystkie działy, które chcemy wesprzeć.

A dlaczego jest tylko 1% na rolnictwo? (*Dzwonek*) Obszary wiejskie to 94% obszarów kraju. I to są dylematy, które należałoby rozstrzygnąć w takiej debacie. Uważam, że tego nam zabrakło. Niedobłą praktyką jest odsyłanie do konferencji prasowej, kiedy Wysoka Izba jest po to, żeby dyskutować najważniejsze problemy, tym bardziej że to ma być plan Marshalla, plan odbudowy po epidemii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, a pani posłanka Barbara Nowacka powoli przemysliwa swoje pytania.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pieniądzy nie ma i nie będzie. Znać to? A teraz pieniądze są.

(*Posel Pawel Poncyłjusz: Mamy to cały czas.*)

Gdzie te pieniądze są zakupane, pytał Donald Tusk, a później wsiadł w helikopter razem ze Sławomirem Nowakiem, objeżdżali Polskę i pokazywali Most Uniwersytecki w Bydgoszczy i parę innych inwestycji, które nie wytrzymały próby czasu. A panu Gawłowskiemu uwagi nie zwrócił. Tamten robił, co chciał, chroniąc środowisko naturalne.

Dzisiaj sytuacja jest zgoła odmienna i musicie uznać, że wielkim sukcesem rządu Prawa i Sprawiedliwości i premiera Mateusza Morawieckiego jest to, że w sposób godny wynegocjował 750 mld zł dla Polski. Doceniecie to, bo wy też mieliście prawo do tego, aby ten fundusz, jak go nazwaliście, mógł być waszym funduszem wyborczym, a nie będzie (*Dzwonek*), bo społeczeństwo polskie tak was dzisiaj postawiło do kąta, że jesteście w opozycji.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

I życzę wam tego, żebyście jak najdłużej byli w opozycji, bo to będzie dobre dla Polski. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Dobry chrześcijanin.*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

(*Głos z sali: Korupcja polityczna oficjalnie.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zapraszam panią posłankę Barbarę Nowacką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mówił pan bardzo wiele o infrastrukturze, o budowie kolei, o inwestycji w szpitalu. Nie padło jedno słowo, słowo, wydawałoby się, kluczowe dla Polek i Polaków, nie padło słowo: człowiek. Gdzie te inwestycje mają trafiać do ludzi? Jaka jest przewidziana pomoc przedsiębiorcom? Jak zamierzacie wydać pieniądze na pomoc nauczycielom, uczniom wychodzącym z kryzysu? Bo wszędzie jest inwestycja w infrastrukturę. A przecież pan doskonale wie, że perspektywa społeczna powinna być bardzo mocno uwzględniona w tych pieniądzech. Niestety tego u was nie ma. Bardzo brakuje realnej pomocy ludziom, tym, którzy ucierpieli przez pandemię. Po to Unia Europejska proponuje ten fundusz. Nie tylko po to, żebyście budowali koleje, ale też po to, żebyście nie zapominali o ludziach.

Mówicie o pogardzie, wasza posłanka tyle krzyczała o pogardzie. Wykazujecie pogardę tym śmiechem z człowieka, tym niezadbanie o zwykłego obywatela, obywatelkę. Bez względu na to (*Dzwonek*), czy mieszkają w waszym Pcimiu i nazywają się Obajtek, czy mieszkają na Pomorzu, czy na Dolnym Śląsku, wszystkim przysługują te same prawa.

I drugie pytanie: Jak tam konsultacje z młodzieżą? Bo skarżą się różne organizacje, że tej perspektywy młodzieżowej absolutnie brak. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani posłanko.

Pani posłanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie wiceministrze, najpierw w odniesieniu do tego, co pan powiedział, a właściwie to pan ściemniał na temat tego, że niby Komisja przeszkadza w tym, żeby samorządy podejmowały decyzje czy uczestniczyły w procesach decyzyjnych dotyczących krajowych planów odbudowy. To nie tak. Jeżeli rząd przygotowuje krajowy plan odbudowy, w którym uwzględni samorządy przy formułowaniu priorytetów i decydowaniu o funduszach, Komisja Europejska na pewno taki plan przyjmie. Nie zwalajcie winy na Komisję, że jest przeciwna samorządom.

Ale wracam do statusu tego krajowego programu. Naprawdę mam nadzieję, że pan premier... Proszę zapytać pana premiera, bo wiem, że pan o tym nie decyduje, a może od razu pana Kaczyńskiego (*Dzwonek*), kto tak naprawdę będzie decydował o tym, czy ten krajowy program będzie w formie ustawy. Nie bójcie się parlamentu, parlament naprawdę może tylko pomóc, żeby to był dobry plan.

I ostatnie, panie marszałku, szybkie pytania à propos kwestii włączenia samorządów. Na Śląsku samorządy są bardzo aktywne...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanko, muszę przerwać, bo dałem słowo wszystkim klubom.

Poseł Wanda Nowicka:

Dobrze, wiemy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam serdecznie.

Pan poseł Zdzisław Sipiera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kreda tych wystąpień, szczególnie państwa z opozycji, jest jedno: to jest państwo polskie, kto będzie dzielił te pieniądze i jak to będzie później finalnie rozliczane, tak można powiedzieć, po tym okresie. Podstawą jest, pan minister Buda o tym mówił, pewien wymóg przepisów, które Unia Europejska nam narzuca. I bądźmy jednak posłami, którzy słuchają, a nie tylko i wyłącznie występują z taką narracją, że to jest coś wbrew, przeciwko narodowi. Nie, proszę państwa, te duże pieniądze idą do człowieka, do Polaków i będą rozliczane w sposób odpowiedni, bo nad tym wszystkim czuwa Komisja Europejska.

Dlatego, panie ministrze, jeszcze raz bardzo bym pana o to prosił, bo to wyszło z pana ust, ale widocznie tego opozycja nie słyszy. Czy to jest zła wola rządu, czy jest to wymóg, który dotyczy tego, kto w jakiej wysokości ma proponować podział tych środków? Czy można wejść w taką narrację, że (*Dzwonek*) będziemy dyskutowali godzinami o tym, czy jednak jest to inna formuła, która właśnie wymaga takiego, a nie innego procedowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz Odbudowy, żeby był faktyczny, a nie hipotetyczny, musi być oparty o czytelnych, obiektywnych, sprawdzalnych, wyliczalnych kryteriach, musi być skonsultowany z przedsiębiorcami i z samorządami. A tymczasem przedsiębiorcy mówią, że to, czego dzisiaj im na tym etapie brakuje, to jasne kryteria, według których te pieniądze będą przydzielane na konkretne projekty.

Posel Maria Małgorzata Janyska

22 marca pan minister powiedział, że będzie rozmowa na temat komponentu: Odporność i konkurencyjność gospodarki. W związku z tym mam pytanie. Czy tego 22 marca przedstawi pan te kryteria? Oby nie były nimi PKD tak jak przy poszczególnych tarzach, bo wtedy wymienione przedsiębiorstwa i branże w tym komponentie A niestety mogą się nie doczekać wciąż pomocy.

Mam też pytanie dotyczące reformy planowania i zagospodarowania przestrzennego. Czy w nawiązaniu do niej będą równolegle również zabezpieczone regiony w tabor kolejowy i linie (*Dzwonek*) kolejowe regionalne? Bo jak na razie słychać tylko o liniach krajowych. Pytam o Wielkopolskę, o linię Czarnków...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie pani posłance.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

...Rogoźno – Wągrowiec i linię Szamotuły – Międzychód.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani bardzo.

Pani posłanka Karolina Pawliczak, Lewica.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z projektem krajowego planu odbudowy, który ma określać cele związane z odbudową i tworzeniem odporności społeczno-gospodarczej Polski po kryzysie, zwraca się do nas wiele samorządów, które właśnie zwracają również uwagę na ważne aspekty, które powinny być przede wszystkim szczegółowo zanalizowane i ujęte w tym dokumencie. Po pierwsze, to przestrzeń ochrony zdrowia, którą należy potraktować priorytetowo w obliczu sytuacji, w której obecnie się znaleźliśmy. W przedstawionym projekcie krajowego planu odbudowy zabrakło miejsca na właściwą diagnozę dotyczącą dalszego funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej w najbliższych latach oraz rzetelną ocenę możliwych skutków epidemii COVID, która niewątpliwie znacząco wpłynie na zmniejszenie wydajności i dostępności opieki nad pacjentami leczonymi na inne choroby. A po drugie, obszar, który został pominięty w tym projekcie, to partnerstwo publiczno-prywatne. Zabrakło wskazania zasad podziału środków i (*Dzwonek*) form wsparcia dla jednych z podstawowych filarów umożliwiających odbudowę i rozwój gospodarczy. Nie możemy dopuścić do

kolejnego uznaniowego podziału środków według klucza partyjnego. Stąd pytanie: Jak te obszary w tym planie będą konsultowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie pani posłance.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z obszarów, które mają być wzmocnione środkami z krajowego funduszu odbudowy, będzie sektor nauki, dlatego rząd proponuje wzmocnienie potencjału sektora nauki do współpracy z przedsiębiorcami oraz usprawnienie transferu wiedzy i innowacji do gospodarki. Ten proces jest wdrażany w ostatnich latach poprzez wzmocnienie podaży wiedzy i innowacji w gospodarce, przepływ osiągnięć z nauki do biznesu oraz ukierunkowanie prac badawczych w większym wymiarze na potrzeby gospodarki.

W tym celu w 2019 r. powołano Sieć Badawczą Łukasiewicz. Należy kontynuować dalszy rozwój infrastruktury badawczej wchodzącej w skład polskiej mapy infrastruktury badawczej, aby zapewnić jej nowoczesną technologię oraz zdolność prowadzenia badań i podaży wiedzy i technologii dla gospodarki, szczególnie w obszarach tak ważnych jak zdrowie (*Dzwonek*), cyfryzacja, zielona gospodarka, inteligentna mobilność w zakresie czystych technologii węglowych, technologii jądrowej, nanotechnologii i inżynierii biomedycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy serdecznie, panie pośle.

Pani posłanka Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Słyszymy dość dużo, że chwalicie się 260 mld zł, które mają być z Funduszu Odbudowy na rozwój polskiej gospodarki, na zdrowie, na ochronę środowiska, na zieloną energię. I tu się rodzi podstawowe pytanie – część dotacyjna Funduszu Odbudowy to jest 107 mld, część pożyczkowa to 153 mld. Chciałabym zapytać, kiedy poznamy krajowy plan odbudowy związany z częścią pożyczkową i czy w ogóle zamierzacie te pieniądze wykorzystać. Czy macie zamiar skorzystać z większej części Funduszu Odbudowy, który umożliwi np. polskim małym przedsiębiorcom rozwój po pandemii? Konkretnie pytanie: Kiedy dowiemy się, jak zamierzacie wydać te pieniądze?

Posel Katarzyna Lubnauer

Kolejna kwestia to jest kwestia konstytucji. Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach, to jest art. 90 ust. 1 (*Dzwonek*), przy czym jest informacja, że uchwała się to większością 2/3 głosów w Sejmie i Senacie. Fundusz Odbudowy to jest pożyczka, którą zaciąga w naszym imieniu Unia Europejska. Dlaczego sądzicie, że nie musicie tego zrobić 2/3 głosów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.

Bardzo uprzejmie proszę pana posła Pawła Krutulę z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Pawel Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Krajowy plan odbudowy brzmi dumnie, narodowo. Okej, to pytam: Kto, z imienia i nazwiska, odpowie za dotychczasowe marnotrawstwo? 1,5 mld w błoto, tak, w błoto, to elektrociepłownia w Ostrołęce, fundusze wyprowadzone na zakup fikcyjnych respiratorów – 70 mln, zakup trefnych masek z Chin, które w świetle kamer były witane na Okęciu, przywiezione obcymi liniami, gdy w tym momencie LOT Cargo nie miał żadnych zleceń. Uważam, że to też jest nieprawidłowe działanie. Tak zmarnotrawione środki, w takich kwotach, moglibyście państwo przeznaczyć dodatkowo choćby na inwestycje infrastrukturalne w województwie podlaskim, z którego pochodzę, na budowę dróg, obwodnic, kolei, gdyż ściana wschodnia Polski jest Polską C, jeżeli chodzi o infrastrukturę. Proszę o przekierowanie jak największej ilości środków do województwa podlaskiego. Dziękuję bardzo. (*Głos z sali: W podziękowaniu za odśnieżanie.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Teresa Wargocka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza informacja bieżąca dotyczy bardzo ważnego tematu dla Polski, krajowego planu odbudowy, który jest konsultowany powszechnie i bardzo szeroko. Nasza debata świadczy o tym, że w zasadzie jest niepotrzebna, ponieważ nie padają z państwa strony żadne konkretne pytania do pana ministra albo jest ich niewiele, na-

tomiast interesuje was tylko to, kto będzie te pieniądze dzielił, i twierdzicie, że na pewno samorząd podzieli je lepiej niż rząd. Chciałam państwu powiedzieć, że mniej istotne jest, kto będzie dzielił, a istotne jest, jaki postęp rozwojowy, ekonomiczny osiągnie Polska po wykorzystaniu tych pieniędzy, to jest ważniejsze. A to, że samorządy lepiej dzielą te pieniądze niż władze centralne, oczywiście jest dyskusyjne. Jeżeli państwo uświadomicie sobie przez chwilę, jakim ogromnym postępem technologicznym, cywilizacyjnym jest cyfryzacja (*Dzwonek*) administracji rządowej i skarbowej, edukacji i zdrowia, to będziecie wiedzieli, że dopiero władza centralna dokonała tej rewolucji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pani posłanka Małgorzata Tracz, Zieloni.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy plan odbudowy ma być naszą szansą na wykorzystanie 58 mld euro nie tylko na obudowę gospodarki po pandemii, ale także na walkę z kryzysem klimatycznym, bo przecież 37% tych środków ma zostać przeznaczonych na klimat. Tymczasem przedstawiony projekt krajowego planu odbudowy nie jest zgodny z unijnym celem klimatycznym, czyli ograniczeniem emisji do 55% do 2030 r. Projekt KPO jest oparty na polityce energetycznej Polski, która z kolei promuje paliwa kopalne, w momencie gdy stoimy przed wielką rewolucją, zieloną rewolucją dotyczącą energii ze źródeł odnawialnych.

Chciałam zwrócić uwagę, że jeśli cele klimatyczne w krajowym planie odbudowy nie będą bardziej ambitne, to Komisja Europejska po prostu zablokuje ten projekt. (*Dzwonek*) Jeśli gotowy krajowy plan odbudowy wyślemy pod koniec kwietnia i komisja go zablokuje, to będziemy musieli zaczynać ten proces od początku i stracimy 6 miesięcy. Czy ministerstwo jest tego świadome? (*Oklaski*)

(*Posel Teresa Wargocka: Na pewno będziecie się starać o to, żeby zablokowano.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stoję na mównicy sejmowej, więc tego nie zrobię, ale powinienem wam zaśpiewać: nic nie może przecież wiecznie trwać.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Niech pan śpiewa.

Poseł Dariusz Wieczorek:

I żeby była jasność: rządy PiS-u też nie będą wiecznie trwać. Dlaczego dobijamy się o to, żeby rozmawiać o tym planie również z opozycją? Bo to jest plan, który będzie realizowany do 2026 r. W związku z tym, zakładając zmianę władzy w 2023 r., warto nasze uwagi przyjmować i próbować znaleźć konsensus w tej sprawie.

Moje dwa pytania są następujące. Pierwsze pytanie: Czy pan minister rozważa, żeby podobnie jak w przypadku środków z Unii Europejskiej, które do tej pory dystrybuujemy, samorządy np. w ramach środków krajowego planu odbudowy dysponowały ok. 40% tychże środków? Rzeczą drugą to kwestia dotycząca zielonego ładu, ochrony środowiska. Jest dużo, jeżeli chodzi o inwestycje kolejowe, ale nic nie ma, jeżeli chodzi o inwestycje (*Dzwonek*) związane z żegluga śródlądową. Czy rząd planuje również środki na kwestie związane z żegluga śródlądową? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw, panie ministrze, proszę przekazać na ręce pana premiera Mateusza Morawieckiego serdeczne gratulacje za bezprecedensowy sukces Polski na szczycie w Brukseli. Polska należy do głównych wygranych Funduszu Odbudowy.

(*Głos z sali: Wazelina.*)

Panie Premierze! To był majstersztyk dyplomatyczny i polityczny. Negocjacje bardzo trudne, ale z sukcesem. To najlepszy w historii budżet dla Polski. To, można rzec, współczesny plan Marshalla. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Sławomir Nitras: Ziobro ma inne zdanie.*)

Pomimo braku współpracy z opozycją, która sama siebie nazwała opozycją totalną i totalnie rzeczywiście w naszym kraju i w Parlamencie Europejskim przeszkadzała, i nadal przeszkadza. No cóż, taki mamy klimat.

(*Głos z sali: Łubudubu, łubudubu...*)

(*Poseł Barbara Nowacka: Czy możemy poprosić o wytarcie z blatu wazeliny?*)

Krajowy plan odbudowy to realna perspektywa na mobilną i inteligentną Polskę, Polskę silną i no-

woczesną. Szczególnym przedmiotem działania jest obszar zdrowia, którego pracownicy i struktury w pandemii zostali wystawieni na ciężką próbę odporności i wytrzymałości. To nasi współcześni bohaterowie. Z tego powodu działania w sektorze zdrowia traktowane są priorytetowo.

I na koniec. Kto nie poprze krajowego planu odbudowy, jest przeciw Polsce. (*Poruszenie na sali*)
(*Poseł Sławomir Nitras: A co z Ziobrą?*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Panie ministrze, uprzejmie proszę, niech pan pozdrowi pana premiera od pana posła, bo on to zrobił naprawdę z głębi serca.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, drogi panie kolego pośle, te 5 lat rządów PiS-u to tragedia, to stracony czas dla Polski i dla rozwoju w każdej dziedzinie życia społeczno-gospodarczego. U nas, na Śląsku, przez te lata snuliście mieszkańcom wizję świetlanej przyszłości węgla. Licytowaliście: 100, 200 lat, prezydent, premier, wszyscy mówili o wspaniałych rzeczach. A dzisiaj co? Wszyscy ci politycy, moi drodzy, wiedzieli o tym, że dni węgla są skończone, przecież podpisywali zobowiązania z Unią Europejską. Zmarnowaliście te lata dla rozwoju Śląska, dla przygotowania go do rozwoju w nowych dziedzinach gospodarki. Mało tego...

(*Poseł Teresa Wargocka: A za waszych rządów...*)

...obdarliście nas z miliarda złotych w umowie partnerskiej, zabieracie kolejny miliard ze sprawiedliwej transformacji. Mówicie o umowie społecznej. (*Dzwonek*) Między kim? Między górnikiem i rządem? A gdzie są firmy okولوجórniczne? Gdzie są ci Polacy? Oni nie są Polakami? Oni nie zasługują na dopłaty? Oni na osłony socjalne nie zasługują? Tak wygląda państwo PiS. Tak wygląda państwo PiS.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziś dziwicie się, że chcemy, żeby te środki z planu odbudowy trafiły do Polaków, a nie do waszych kieszeni. I tego będziemy pilnowali. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanka Katarzyna Kretkowska z klubu parlamentarnego Lewicy.
Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowany podział środków z krajowego planu odbudowy służyć ma potrzebie założonej w instrumencie unijnym, który nazywa się, przypominam, Recovery and Resilience Facility. Recovery to jest przywracanie do zdrowia, Resilience to jest budowa odporności. Tymczasem w tym planie nie widzę branż, przedsiębiorstw najbardziej dotkniętych zamknięciem gospodarki, takich jak branża targowa, eventowa, sportkań, gastronomiczna, natomiast widzę wsparcie dla wybranych branż, na których władza według autorów tego planu mogłaby zarobić lub zbić kapitał polityczny. Spore kwoty, widzę, są przyznawane dużym przedsiębiorstwom, spółkom najczęściej Skarbu Państwa, natomiast nie ma tutaj odbudowy branż poszkodowanych przez COVID, jak wspomniana branża targowa, z którą (*Dzwonek*) współpracują inne branże, a 90% z nich zostało w dotychczasowych tarczach pominięte. Czy Krajowy Plan Odbudowy będzie przebudowany, tak by uwzględnić pominięte branże, te, które najbardziej ucierpiały z powodu COVID-u? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.
Pani poseł Ewa Szymańska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed chwilą moi przedmówcy, jeśli nie krzyczeli, to wyrażali swój strach albo palcem pokazywali, że mamy się wstydić. Myślę, że właśnie oni nie czytali krajowego planu odbudowy. Polecam stronę gov.pl, tam jest projekt tego planu, 232 strony, trudna lektura, ale jeśli się zechce, to można sobie poradzić. (*Oklaski*)

Chciałam zadać pytanie panu, panie ministrze, bo spodziewam się, że w ramach krajowego planu odbudowy będą ogłaszane konkursy na inwestycje realizujące cele objęte tym planem. Czy projekty, które rozpoczęły się w czasie pandemii, czyli np. w lutym ub.r., mogą również liczyć na dofinansowanie i jak firmy będą mogły zgłaszać te inwestycje? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Paweł Poncyłjusz, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Poncyłjusz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym chciał się odnieść do programu „Czyste powietrze”, który państwo po raz kolejny ujęli w krajowym planie odbudowy. Co zrobilibyście, gdyby nie było pandemii? Co byście zrobili, gdyby nie było tych dodatkowych pieniędzy, które Unia Europejska w tej chwili przyznaje wszystkim krajom według normalnych algorytmów? Żadnej łaski, żadnych sukcesów – żadnej łaski Polsce nie zrobiono, żadnych sukcesów nie miał rząd, te środki wynikają po prostu z algorytmu dla wszystkich krajów. Ale jeżeli wy podajecie „Czyste powietrze”, które już jest klapą – planowaliście 103 mld, wydaliście ledwo 3 mld poprzez bardzo scentralizowany system, gdzie NFOSiGW musi każdą decyzję podpisać – to ja pytam, skąd te pieniądze mieliście wziąć, kiedy to „Czyste powietrze” w 2018 r. ogłaszaliście. Bo wygląda na to, że w tej chwili właśnie próbowacie podgarnąć swój dawny program i uzupełnić go pieniędzmi, które dostaniecie nagle, znienacka właśnie z tytułu pandemii. (*Dzwonek*)

I druga rzecz. Problem jest taki. Obawiam się, że większość pieniędzy będziecie chcieli przepuścić przez spółki Skarbu Państwa, żeby Obajtki, ludzie z Pcimia skonsumowali je po prostu w potężnych ilościach i kupowali sobie kolejne apartamenty na Bemowie i w całej Polsce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Proszę się uspokoić.)

(*Głos z sali:* Żałosne.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani posłanka Dziemianowicz-Bąk, Lewica.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska odbudowana po pandemii ma być lepsza nie tylko od tej w pandemii, ale także od tej sprzed pandemii. Tymczasem z państwa projektu krajowego planu odbudowy wynika, że przynajmniej w obszarze pracy, ale nie tylko, chcecie odbudować Polskę uśmieciową, niestabilną i wyzyskującą pracowników. Chcecie łądować niemałe pieniądze w pracę zdalną, ale jak ognia unikacie uregulowania pracy zdalnej w Kodeksie pracy. Piszecie o uelastycznieniu rynku pracy. Każdy pracownik wie, że elastyczne zatrudnienie oznacza śmieciową umowę i ryzyko bycia zwolnionym z dnia na dzień.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

Panie Ministrze! Polski po pandemii nie odbudują Obajtki i Rydzyki. Polskę po pandemii odbudują pracownicy. Jest waszym obowiązkiem zagwarantować im, że ich praca będzie bezpieczna, stabilna i godnie opłacana. Jak zamierzacie to zrobić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd premiera Mateusza Morawieckiego od początku pandemii, od ponad roku dobrze i skutecznie stawia czoło skutkom tej pandemii. W wymiarze gospodarczym, przypomnę, 185 mld zł już trafiło do polskich firm, do polskich przedsiębiorstw. Skorzystali z tego. 6,5 mln miejsc pracy zostało uratowanych. I teraz przychodzi czas na kolejne wsparcie polskiej gospodarki, na 57 mld euro, czyli 250 mld zł. Na te pieniądze, o których mówimy, które są w tym momencie konsultowane, czeka polskie rolnictwo, czekają polscy przedsiębiorcy, czekają polskie firmy. Jest wiele projektów inwestycyjnych. Chodzi o to, żeby jak najwięcej z nich udało się zrealizować. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Jesteśmy pewni, że te pieniądze trafią jak najszybciej do polskich firm, do polskich przedsiębiorstw i będą jak najlepiej wykorzystane. Z tego, że tak się właśnie dzieje, bardzo się cieszymy. I proszę w tym momencie, panie ministrze, pogratulować panu premierowi czegoś innego...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Piotr Polak:

...skutecznej walki o podatki od handlu wielkopowierzchniowego. Wygraliśmy w TSUE i mamy sukces w tym wymiarze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle kochany, jedyny, przecież może pan podejść do pana ministra, może pan wziąć jego rękę w swoje dłonie i pogratulować mu.

Proszę pana posła Tomasza Piotra Nowaka z Koalicji Obywatelskiej o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed chwilą na Facebooku ogłosiłem, że jest debata na temat krajowego planu odbudowy. Zobaczyłem takie oto komentarze: Proszę odpowiedzieć, kiedy się skończy krajowy plan zniszczenia gospodarki. To jest dramat przedsiębiorców, dramat pracowników, dramat ludzi, którzy są w takiej sytuacji: Czy będę miał pracę? Czy będę miał wypłatę? Czy moja firma przetrwa? Dlatego tak bardzo ważne jest, żeby się skupić indywidualnie na każdym z osobna, także w zakresie energetyki obywatelskiej, energetyki, z której może każdy obywatel wyciągnąć jakieś pieniądze dla siebie.

Pytam się: Co jest z sieciami, z sieciami inteligentnymi, dzięki którym każdy prosument będzie mógł przyłączyć się do tej sieci, by móc produkować energię? Nie ma niestety w krajowym planie odbudowy środków w tym zakresie, a przecież każdy prosument może generować zdecydowanie większe środki *(Dzwonek)*, tak jak to widzieliśmy w programie „Mój prąd”, z 1 mld na 5, 6 mld. Stawiamy na obywatela i jego inicjatywę, ułatwiamy mu inwestowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pandemia poturbowała nasze społeczeństwo, nie tylko nasze, ale też europejskie, gospodarkę europejską, światową. Bardzo dobrze się stało, że Unia Europejska przygotowuje europejski plan odbudowy, którego elementem będzie polski plan wynegocjowany przez pana premiera Morawieckiego. Spodziewałam się, że dzisiaj rzeczywiście podyskutujemy na tematy merytoryczne, natomiast widzę, że większość z państwa nie przeczytała chyba tego planu bądź też posługuje się przekazem partyjnym, briefowym w wypowiedziach na tej mównicy. Zostały wprowadzone nowe standardy. Wymienia się nazwiska, obraża się ludzi, obraża się miejscowości, małe miejscowości, np. miejscowość Pcim, wspaniała miejscowość wspaniałych, pracowitych ludzi. I proszę państwa, żebyście państwo tego nie robili.

(Poseł Paweł Poncyljusz: Obajtek jest szczególnie pracowity.)

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko

Natomiast, szanowni państwo, krajowy plan odbudowy przewiduje środki na ochronę zdrowia, tak zaniechaną przez was. Przez 8 lat degradowaliście szpitale, podmioty lecznicze. Doprowadziliście do tego, że lekarze i pielęgniarki wyjeżdżali z Polski.

(Poseł Paweł Poncyłjusz: Mniejsza ilość łóżek w szpitalach jest dzięki PiS-owi.)

W związku z tym mam pytanie: Czy w krajowym planie odbudowy znajdują się środki nie tylko na infrastrukturę (*Dzwonek*), ale przede wszystkim na kształcenie pracowników medycznych? Bo szpitale ze sprzętem, ale bez ludzi...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...nie spełniają swojej funkcji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani bardzo.

Zapraszam pana posła Konrada Frysztaka z Koalicji Obywatelskiej.

Nie ma.

Pan poseł Stanisław Bukowiec z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Bukowiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Budżet Funduszu Odbudowy to ponad 750 mld euro. Środki będą przyznawane jako bezzwrotne granty oraz nisko oprocentowane pożyczki.

W ramach instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności Polska będzie miała do dyspozycji ok. 58 mld euro, w tym blisko 24 mld euro w formie dotacji i ponad 34 mld euro w formie pożyczek.

Mam pytania, panie ministrze. Jaki jest harmonogram prac nad krajowym planem odbudowy? Kiedy wspomniane środki mogą napłynąć do Polski? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Udowodnię, że są tacy, którzy w przeciwieństwie do was to czytali. Wiedziecie, jaki zmęczony jest ten krajowy plan odbudowy? Cóż ja tu czytałam? Chciałam przede wszystkim powiedzieć, żeby pamiętać o tym, że ten plan przewiduje refinansowanie wydatków poniesionych od wybuchu pandemii, czyli od lutego ub.r.

Dlaczego to mówię? Dlatego że wasz plan na fundusz wyborczy jest prosty jak budowa cepa, jak to się kiedyś mówiło. Po pierwsze, wzięliście szymel, według którego wasz plan ma być skonstruowany, podzieliliście go na dwa filary. Pierwszy wskazuje, co możemy zrefinansować z już poniesionych wydatków. Tu mamy: zakupy szczepionek, cała pula, program „Czyste powietrze”, cała pula, z czego większość już wydana.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Ile tam jest pieniędzy, już wydanych z tarczy, dla przedsiębiorców? Czytałam ten program. Nawet tego nie ukrywacie. (*Dzwonek*) Tu jest napisane, że będziecie refinansować tarczę finansową, te już wydane środki, i na tym to polega.

(Poseł Sławomir Nitras: Oczywiście, oczywiście.)

A z tego powodu, że krajowy plan odbudowy został źle przyjęty, może być odrzucony...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

...nie tylko zwrócony do powtórnego rozpatrzenia, dlatego że narusza przepisy prawa.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani serdecznie.

Pani poseł Anna Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Jest pan poseł.

Proszę, panie pośle.

Poseł Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy w ramach 14 mld zł, które są przeznaczone na transformację cyfrową, doczekamy w końcu w Polsce takiej sytuacji, że w jednym miejscu będziemy mieli dostęp do wszystkich usług cyfrowych? Dzisiaj działacie jak mityczny przedsiębiorca Augiasz. ZUS ma

Posel Michał Gramatyka

swój system, urząd skarbowy ma swój system, gov.pl sobie, księgi wieczyste są jeszcze gdzie indziej, portal podatnika itd., itp.

Zapewniam, że da się inaczej. O radę możecie poprosić kolegę z rządu pana Tadeusza Kościńskiego, ministra finansów, poddanego brytyjskiej królowej. Pokaże wam pewnie serwis gov.uk. Tam są 23 ministerstwa, 410 agend państwowych i jeden interfejs i wszystko da się obsłużyć z jednego poziomu.

Na stronach KPRM państwo budują cyfrowe szklane domy. To dzięki cyfryzacji mogliśmy się w pandemii spotykać. To dzięki cyfryzacji mogliśmy załatwiać sprawy w banku. *(Dzwonek)* Zgadza się. Te systemy są tworzone przez prywatny biznes. Polska wygląda jak mozaika różnych systemów i różnych interfejsów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Fryderyk Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa konkretne pytania. Polska jest czwartym największym beneficjentem Funduszu Odbudowy w Unii Europejskiej, w związku z czym pragnę zapytać: Czy znany jest szacunkowy wpływ środków Krajowego Planu Odbudowy na wzrost polskiego PKB w najbliższych latach?

Drugie pytanie wiąże się z planowaną inwestycją A1.1.4, której celem jest kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych, w tym scalenie i wykop gruntów, uregulowanie kwestii technicznych i prawnych, doprowadzenie niezbędnej infrastruktury oraz budowa powierzchni produkcyjnych i magazynowych na cele przemysłowe oraz usługowe. Pytanie wiąże się także z reformą specjalnych stref ekonomicznych z 2018 r. Pragnę zapytać: Czy rząd rozważa przekazanie samorządom lub zarządzającym strefami gruntów będących w zasobach Skarbu Państwa w celu ich uzbrojenia przez te podmioty? *(Dzwonek)* Wydaje się, iż pozwoliłoby to w jeszcze bardziej efektywny sposób wykorzystać środki przeznaczone na ten ważny cel. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Krajowy plan odbudowy ma zmienić naszą ojczyznę, ma spowodować przyspieszenie, a także ma przeciwdziałać nieprzewidzianym okolicznościom w przyszłości. Zostały już podjęte działania w obszarze zdrowia, a także w związku z planowaną budową laboratorium. Chcę przypomnieć firmę Novavax i laboratorium zajmujące się szczepionką na COVID powstające pod Łodzią, budowę zakładów przetwórstwa rolnego, które skróci – jak tu wielu posłów już podkreślało – ten łańcuch – niekorzystny dla rolników, program „Małuch+”, dzięki któremu powstały miejsca dla dzieci w żłobkach i w klubach dziecięcych, program tak ważny dla młodych matek czynnych zawodowo. Czy takie inwestycje w regionie bełchatowskim są przewidziane w krajowym planie odbudowy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krajowy plan odbudowy to szansa na poprawę warunków życia Polaków. To także szansa na odbudowę wielu dziedzin życia. Te dwie mapy pokazują, jak polskie powietrze jest zanieczyszczone. Im ciemniejszy kolor, tym większe zanieczyszczenie. Jak dobrze widać na tej mapie, największe zanieczyszczenie jest w dużych miastach. Tymczasem krajowy plan odbudowy przewiduje, iż w dużych miastach nie będzie można wydatkować środków na transport szynowy, czyli nie będzie można wyrzucić emisyjnego transportu silnikowego, tylko trzeba będzie wymieniać autokary. Ale tramwaje, metro to szansa na poprawę warunków życia Polaków. *(Dzwonek)* Proszę, zmieńcie to.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Krajowy plan odbudowy to również odbudowa powiązań, które są w gospodarce i które tworzą z gospodarki pewien system. Zwróć może uwagę na

Posel Grzegorz Wojciechowski

taką część, którą czasami pomijamy: przetwórstwo rolno-spożywcze. Przed chwilą w poprzednim punkcie dowiedzieliśmy się, że właśnie te pieniądze zostaną przeznaczone na małe lokalne przetwórnice, aby powiązać rodzinne rolnictwo, które od wielu lat było pomijane, wykluczane przez to, że nie było lokalnego przetwórstwa i nie było lokalnego zbytu. W tej chwili (*Dzwonek*) w krajowym planie odbudowy ta rzecz jest uwzględniona. To jest dodatkowy atut tego planu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Drony są. Super. Ale miliona samochodów elektrycznych nie ma. To źle. Krajowa Sieć Badawcza Łukasiewicz ma skonsumować 335 mln euro. Jakim cudem? Tymczasem samorządy złożyły 1200 projektów. Jaki sens miała ich praca? Odpowiedzcie im i nam, jaki to miało sens. Bo wydaje się, że raptem 15% z krajowego programu odbudowy trafi do samorządów. Może podacie też tę liczbę? Bo też nikt tego nie wie. Ile z 1200 projektów ma trafić do samorządów? Ile one zrealizują?

Kolejna rzecz: cieszę się, że państwo mówicie o wdrożeniu reformy planowania i zagospodarowania przestrzennego. Pytanie konkretne: Będzie kodeks budowlany czy nie?

No i jeszcze jedna sprawa: taka hasłowość – inwestycje związane ze skracaniem łańcucha dostaw i przetwórstwa (*Dzwonek*) rolno-spożywczego. Co to ma być? 500 mln euro. Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

(Posel Sławomir Nitras: Obajtek zainwestował.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Mosiński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek uwaga dotycząca posła Gadowskiego, który z taką troską mówił o Śląsku. Panie pośle, to nie my w roku 2015 chcieliśmy zamykać większość kopalń i to nie my zimą tego roku – roku 2015 strze-

laliśmy z broni gładkolufowej do górników broniących swoich miejsc pracy pod siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska została jednym z największych beneficjentów budżetu unijnego w latach 2021–2027 oraz Funduszu Odbudowy. To bez wątpienia wielki sukces pana premiera Mateusza Morawieckiego potwierdzający silną pozycję Polski w Unii Europejskiej. Największą częścią Funduszu Odbudowy jest Instrument na rzecz odbudowy i zwiększania odporności. Środki, jakie przypadły Polsce, to ponad 260 mld zł.

Nie jest moją intencją, aby reedukować posłów opozycji, chociaż wystąpienia niektórych świadczą, że jest taka potrzeba. Panie ministrze, proszę wskazać, w jaki sposób planujemy wydać ponad 260 mld zł, jakie komponenty wsparcia, w jakiej wysokości ujęte w krajowym planie odbudowy będą służyć zwiększeniu produktywności (*Dzwonek*) gospodarki i tworzeniu wysokiej jakości miejsc pracy, dalszej poprawie sytuacji na polskiej wsi i tym podobnym działaniom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zapytać i upomnieć się o branżę uzdrowiskową, a więc uzdrowiska, szpitale uzdrowiskowe i gminy uzdrowiskowe. 90% uzdrowisk przestało funkcjonować, a wraz z nimi całe otoczenie. Straty gmin uzdrowiskowych są ogromne. Tymczasem w projekcie krajowego planu odbudowy gminy uzdrowiskowe nie zostały uwzględnione, nie skierowano żadnego instrumentu wsparcia. Pytam się dlaczego. Czy chcemy doprowadzić do sytuacji całkowitego regresu i marginalizacji polskich uzdrowisk i gmin uzdrowiskowych? Pytam, dlaczego te gminy i uzdrowiska się tu nie znalazły, i apeluję o refleksję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jesteśmy w trakcie szerokich konsultacji społecznych krajowego planu odbudowy. 2, 4 i 9 marca

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

odbyły się debaty dotyczące różnych obszarów wsparcia planowanej odbudowy po kryzysie wywołanym pandemią COVID-19. Każdy mógł wziąć w nich udział. Konsultacje będą trwały do 2 kwietnia.

Chciałabym przypomnieć, że zawartość tego dokumentu jest oparta na rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej, druk 2021/241 z dnia 12 lutego 2021 r. oraz odpowiednich wytycznych Unii Europejskiej. Realizacja krajowego planu odbudowy ma służyć podjęciu konkretnych działań. W mojej ocenie bardzo ważny jest moduł zdrowotny, na który będą przeznaczone 4 mld euro. Celem działań ma być efektywność i zwiększanie dostępności, i poprawa jakości ochrony zdrowia. Szczepienia to jedyna możliwość (*Dzwonek*) uzyskania odporności na koronawirusa bez przechorowania. Mamy narodowy plan szczepień. Chciałam zadać takie pytanie: Czy krajowy plan odbudowy obejmie również zakup szczepionek i realizację szczepień? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: O wiele taniej jest przechorować.)

(*Posel Joanna Borowiak*: Pod warunkiem, że się nie umrze, panie pośle.)

Panie pośle, nie życzymy panu tego. Trzymamy za pana kciuki.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na tej sali powinien być pan premier i wytłumaczyć się dokładnie z tego podziału środków – to nie są wasze pieniądze. To są środki Unii Europejskiej, a w tym zakresie potrzeba pełnej dyskusji...

(*Posel Anna Paluch*: To są środki podatników.)

...i właściwie akceptacji Wysokiej Izby.

(*Posel Anna Paluch*: Pan się myli.)

Jeżeli państwo w krajowym programie pokazuje 24 mld euro przeznaczone na dotacje, to pytam, co z 34 mld euro pożyczek. Te środki powinny natychmiast trafić do polskiego sektora i zasilić tak naprawdę płynność finansową wszystkich polskich przedsiębiorstw, właśnie w formie tanich i dostępnych pożyczek. Dlaczego one nie zostały uwzględnione w krajowym programie odbudowy?

Po drugie, chciałem zapytać o to, jak państwo chcecie włączyć Wysoką Izbę do kontroli wydatkowania tych środków i czy prawdą jest to (*Dzwonek*), że chcecie refundować środki, które już przekazaliście w tarczy i samorządom, bo to będzie po prostu nieetyczne. Polacy czekają na te środki, a nie na refun-

dację tego, co państwo polskie już wypłaciło przedsiębiorcom. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałem przytoczyć pewien tekst: Mimo niesprzyjającej koniunktury gospodarczej, resortowej i skarbu udało się sprywatyzować 14 spośród 18 zakładów farmaceutycznych. Przychody z ich sprzedaży wyniosły 560 mln. Raport krytycznie ocenia również działalność Polskiego Holdingu Farmaceutycznego. Nie jest to żaden artykuł prasowy, szanowni państwo, tylko raport NIK-u z maja 2012 r., kiedy Polska była zieloną wyspą, a premierem był pan Donald Tusk. Ta polityka, której podstawą było zasilenie budżetu państwa przez wyprzedaż majątku narodowego, prywatyzację państwowych spółek, dzisiaj odbija się szerokim echem, ponieważ zagrożone jest bezpieczeństwo lekowe.

(*Głos z sali*: Obajtek... sprywatyzował.)

Bezpieczeństwo lekowe dzisiaj w Polsce jest bardzo wątle, dlatego bardzo dobrze, że w planie odbudowy znajdują się pieniądze na odbudowę przemysłu farmaceutycznego. (*Dzwonek*) Pytanie, panie ministrze: Jaka to kwota i czy w Polsce będą produkowane substancje czynne, które pozwolą na to zabezpieczenie zdrowia i życia Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak*: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Teresa Pamuła, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę państwa, padło tu wiele słów o jednej osobie, Danielu Obajtku. Chciałam państwu przypomnieć, że Daniel Obajtek w 2015 r. został prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

(*Posel Sławomir Nitras*: I zatrudnił siostrę pani Witek.)

Przed nim prezesem był Andrzej Gross. Na wniosek powołanego ministra Jurgiele o tym, jak jest przygotowany system informatyczny do wypłaty dopłat bezpośrednich dla rolników, ówczesny pan prezes Andrzej Gross odpowiedział, że nie jest przygo-

Posel Teresa Pamula

towany. I to dzięki właśnie zasłudze i pana ministra Jurgiele, i nowo powołanego prezesa Obajtka, i ciężkiej pracy wszystkich pracowników udało się wypłacić wszystkie płatności należne do końca czerwca, bo takie było zobowiązanie Polski wobec Unii Europejskiej. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: A to kiedy normalnie się wypłaca?*)

I proszę państwa, więc proszę nie mówić nam, że my nic nie potrafimy...

(*Posel Barbara Nowacka: Nie no, ukraść potrafić.*)

...że tacy ludzie jak Daniel Obajtek nie potrafią.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Posel Teresa Pamula:

Potrafimy pracować ciężko na rzecz Polski.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o głos panią poseł Joannę Borowiak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Sławomir Nitras: Panią zrobił dyrektorem w agencji.*)

(*Posel Teresa Pamula: Wspaniały człowiek. Tak, pracowałam od... w agencji.*)

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wszyscy wiedzą, że krajowy plan odbudowy jest szansą na odbudowę po pandemii i na rozwój wielu obszarów życia Polaków. Wydawałoby się, że wszyscy, ale nie wie o tym i nie widzi tego opozycja. Opozycja najpierw podawała w wątpliwość wynegocjowanie przez Polskę tak ogromnych pieniędzy. Teraz krytykuje dokument, ale przy okazji trwających konsultacji nie wnosi żadnych konkretnych pomysłów rozwiązań. Opozycja dziś na sali plenarnej Sejmu szydzi z tego programu i szydzi z osiągnięcia rządu.

(*Głos z sali: Co pani opowiada?*)

Państwo się dzisiaj śmiejecie w twarz Polakom, nie dając żadnych rozwiązań i nie mając tak naprawdę nic do powiedzenia.

(*Posel Barbara Nowacka: Bo to są pytania.*)

W krajowym planie odbudowy ponad 4 mld euro przeznaczone są na ochronę zdrowia. Przypomnijmy, że rząd Prawa i Sprawiedliwości znacząco, systematycznie podnosi nakłady na zdrowie. Podjęliśmy usta-

wę o zwiększeniu finansowania ochrony (*Dzwonek*) zdrowia do 6% PKB.

(*Posel Sławomir Nitras: Pani się zdrowie z TVP pomyliło.*)

Panie Ministrze! W jaki sposób zostaną wydatkowane ponad 4 mld euro na ochronę zdrowia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Koperski kończy tę rundę.

Posel Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim zanim przejdę do meritum, chciałem się odnieść do mieszkańców i tego, co zostało powiedziane o mieszkańcach Pcimia. Nie ma zgody na to, żeby mówić źle o mieszkańcach Pcimia, ponieważ kilkuset mieszkańców Pcimia bardzo przyzwyczajono zachowało się w 2019 r. i zagłosowało na Lewicę. Proszę ich nie obrażać. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Jeszcze więcej na kolicję.*)

Tym bardziej nie należy ich obrażać, a to wasz kolega ich obraził.

(*Posel Anna Paluch: Ale i tak za mało.*)

Krajowy plan odbudowy, bo parę sekund zostało, świetnie wygląda w Power Poincie, zawiera dobre podstawy prawne i odpowiednie nasycenie barw i to jest tyle, co mogę dobrego powiedzieć o tym programie. Z ogromnym smutkiem trzeba jednak powiedzieć, że w tej wersji planu rząd pominął realne wsparcie dla przedsiębiorców. Dla tych przedsiębiorców, przeciwko którym wysyłacie szwadrony Policji, przeciwko którym angażujecie służby sanepidu, na których nasyłacie Krajową Administrację Skarbową, a nawet strażaków, którzy robią to z niechęcią, są zmuszani (*Dzwonek*), żeby to robić.

I pytam się, gdzie są pieniądze, gdzie są odszkodowania dla tych przedsiębiorców, którzy zostali przez was pokrzywdzeni? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Trełę, który ma równo 5 minut.

Będę przerywał.

Potem pan minister Waldemar Buda, który też ma 5 minut.

Będę prosił, żeby na pozostałe rzeczy resort odpowiedział pisemnie.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Trela:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ta dyskusja pokazała bardzo wyraźnie: prawa strona sali, napisane na kartce, co mają powiedzieć, zero autorefleksji, zero samodzielności.

(Głos z sali: Co ty gadasz?)

I środkowa, i lewa strona sali, która dopomina się i ubiega się o to, żeby te 250 mld zostało wydane transparentnie, przejrzysto i bez żadnego obajtkowania.

(Posel Joanna Borowiak: A pan czyta z kartki.)

A powiem państwu, dlaczego my o tym mówimy. Mówimy dlatego o tym, że wy chcecie te pieniądze przekazywać takim firmom jak ERG Bieruń – Folie. To spółka, która dostała ponad 60 mln zł z państwowej kasy. A dlaczego? Bo tam pracuje niejaki Tymoteusz Szydło. Były ksiądz, aktualnie pracownik firmy, bo trzeba było zatrudnić. A kto jest właścicielem tej spółki? Daniel Obajtek i jego mama. I to właśnie jest prawda, jak wy chcecie te pieniądze skrócić dla siebie...

(Posel Anna Paluch: Kompromitacja.)

I kiedy my dzisiaj...

(Posel Anna Paluch: Żenujący... tego wystąpienia.)

Im wy częściej mówicie „żenujące”, tym bardziej ja się utwierdzam w przekonaniu, że mamy rację i że to jest prawda.

(Posel Anna Paluch: Żenada.)

Panie Ministrze! To, że nie ma tutaj pana premiera... Zdajemy sobie sprawę, że pan premier miałby ciężko: odpowiedzieć na pytanie parlamentowi, spojrzeć w twarz, mówić, że jest autorem krajowego planu odbudowy. Ale przecież nie ma poparcia we własnym rządzie, dlatego że Zbigniew Ziobro to jest ten jedyny, który najgłośniejsz z całego parlamentu mówi, że premier polskiego rządu, przepraszam za wyrażenie, dał ciała w Brukseli i źle wynegocjował pieniądze dla naszego kraju. Przecież to mówi wasz koalicjant.

(Posel Anna Paluch: Niech pan się stosownie wyraża.)

To mówi wasz koalicjant i trzeba o tym powiedzieć prawdę z tej mównicy, żeby nasi obywatele się o tym dowiedzieli. Dzisiaj my, Lewica, oczekujemy od państwa jednoznacznej deklaracji. Czy chcecie o tym krajowym planie odbudowy dyskutować w polskim parlamencie i zatwierdzić go przez polski parlament?

(Posel Anna Paluch: Na takim poziomie jak wy, to po co.)

Czy chcecie słuchać głosu samorządów, związków zawodowych, przedsiębiorców? Czy wy chcecie słuchać ich dobrych rad i wskazówek, jak ten plan zmienić, żeby pieniądze dotarły do wszystkich samorządów i do wszystkich przedsiębiorców, czy mają to być pieniądze dla wybranych? I to jest fundament tej dyskusji i tej debaty, dlatego że jak samorządy dostaną pieniądze, to proszę mi wierzyć, te samorządy będą doskonale wiedziały, jak te pieniądze wykorzystać. I jeżeli dostaną Wrocław, Łódź, Płock czy inne

miasta w Polsce określoną ilość milionów, to one wiedzą, jak rozruszać gospodarkę na terenie swojego miasta. I o tym jest ta dyskusja. *(Oklaski)* Czy ta dyskusja ma być o tym, że państwo w Warszawie chcecie rozdzielić te pieniądze i powiedzieć tak: do Łodzi, Warszawy, Wrocławia damy minimum, dlatego że wam pieniądze niepotrzebne, ale do tej części Polski i do tych samorządów, gdzie mamy szansę na kolejne wygrane wybory, damy tych milionów workami i taczkami? O tym jest ta dyskusja i o tym jest ta debata. I jeżeli państwo tego nie rozumiecie, to tylko dlatego, że macie taki przykaz i nakaz, żebyście tego nie rozumieli. My naprawdę mamy serdecznie dość wyprowadzania publicznej kasy do Rydzyka i do Torunia, do Obajtki, finansowania tych spółek, gdzie Obajtek, jego rodzina, jego najbliżsi są udziałowcami.

(Posel Anna Paluch: Proszę się przestać kompromitować.)

(Posel Sławomir Nitras: Niech się pani nie odzywa.)

Proszę mi nie przerywać, dlatego że kompromitujecie się państwo. To, o czym dzisiaj mówimy, to, o czym mówimy każdego dnia, jak w soczewce pokazuje jakość i styl sprawowania przez was władzy. A te 250 mld zł to nie są pieniądze tylko do 2023 r. To nie są pieniądze dla was. To są pieniądze dla Polek i Polaków, dla pracowników, pracodawców, samorządów. Dla tych, którzy ucierpieli przez pandemię.

Najprawdopodobniej dzisiaj wasz minister ma ogłosić kolejny lockdown, dlatego że przecież pan premier Morawiecki 8 miesięcy temu mówił, że koronawirusa nie ma. Jednak jest. Te pieniądze mają być właśnie dla tych sfer i dla tych samorządów, które będą cierpiały na lockdownie.

(Posel Anna Paluch: Żenada.)

O tym jest dyskusja. Żenada, żenada, skrajna nieodpowiedzialność i skrajna niekompetencja to jest rząd Prawa i Sprawiedliwości, sposób traktowania obywateli i sposób wydatkowania potencjalnych 250 mld zł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, panie ministrze.

Pan minister Waldemar Buda.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, ona zawsze pozwala wyciągać wnioski, dowiemy się wzajemnie z tych wystąpień czegoś więcej o temacie, o którym rozmawiamy, i każdy jakąś wartość na pewno z tej dyskusji ma.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda

Szanowni Państwo! Pierwsze, co przejawia się najczęściej, to to, ażeby krajowy plan odbudowy zatwierdzać ustawą w parlamencie. Szanowni państwo, rzecz w tym, że przepisy, w tym rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 lutego 2021 r., które dotyczy krajowego planu odbudowy, są stosowane bezpośrednio. Taki jest system prawa europejskiego, więc nie musimy wprowadzać ustawy co do materii uregulowanej w rozporządzeniach. Dlatego, jeżeli państwo uważają, że krajowy plan odbudowy można przeprowadzić ustawą przez parlament, to zachęcam do złożenia takiej ustawy. Jestem przekonany, że ona nie przejdzie przez Biuro Legislacyjne Sejmu. *(Oklaski)* Jeżeli państwo uważają, że się da, to proszę bardzo. W mojej ocenie... Już mam w tym zakresie resortową opinię działu prawnego, który mówi, że nie ma takiej możliwości. Więc jeżeli państwo chcą próbować, proszę bardzo.

Jeśli chodzi o wydatkowanie środków europejskich, o obawy o upolitycznienie nieprawidłowości, szanowni państwo, naprawdę – i wcale nie mówię o sytuacji z ostatnich lat – my jako Polska z punktu widzenia wskaźników statystyk w wydatkowaniu środków europejskich naprawdę tych nieprawidłowości mamy dużo mniej, praktycznie dwu-, trzykrotnie mniej w stosunku do poszczególnych lat, niż wynosi średnia europejska. Mielśmy tylko jeden pik, taki spory pik, jak Sławomir Nowak był ministrem infrastruktury, to rzeczywiście tam jest lekka górką. Był problem z wydatkowaniem na infrastrukturę drogową, ale to można w statystykach sprawdzić. Natomiast poza tym okresem generalnie wychodzi nam lepiej, niż wynosi średnia europejska, więc wszystkie obawy o to, że środki mogą być wydatkowane w sposób nietransparentny, nieprawidłowy są nieuzasadnione, chodzi o nasze całe członkostwo w Unii Europejskiej od 2004 r. Więc państwo nie mają w tym zakresie racji.

(Głos z sali: Chcecie to zmienić.)

Co do samorządów, tak, te wszystkie środki trafiają do samorządów. Będą autobusy, będzie termomodernizacja szkół, będą remontowane placówki medyczne i to trafi do samorządów. Mogą się państwo temu przyglądać. Będą konkursy w tym zakresie: samorządy będą mogły w nich uczestniczyć i absorbować te środki.

Kto ma budować sieć i trakcje? Padło tutaj pytanie, pani poseł Hennig-Kłoska pytała o to, dlaczego spółki Skarbu Państwa pojawiają się w schemacie wydatkowania środków. Tam gdzie muszą, tam się pojawiają. Kto ma budować trakcję kolejową, jak nie PKP PLK? Tylko ono w Polsce buduje trakcję kolejową poza naprawdę małymi wyjątkami na Dolnym Śląsku. Wobec tego tam, gdzie to jest wymuszone poprzez pewien monopol w funkcjonowaniu państwa, muszą być spółki Skarbu Państwa.

W przypadku wszystkich innych segmentów, tam gdzie istnieje cała branża i sektor prywatny, będą

konkursy i wszyscy – albo przedsiębiorcy, albo samorządowcy – będą mogli w tym uczestniczyć, tak że co do tego nie ma najmniejszych obaw.

Jeśli chodzi o rolnictwo, bo ta sprawa też została tu poruszona, to szanowni państwo, środków na rolnictwo naprawdę jest sporo w Krajowym Planie Odbudowy...

(Poseł Sławomir Nitras: 1%.)

...a będzie jeszcze więcej, ponieważ w ramach konsultacji pojawiły się uwagi, które, jak sądzę, zostaną uwzględnione. 20% krajowego planu odbudowy stanowią środki przewidziane na tereny wiejskie i rolnictwo. Dzisiaj rolnictwo jest bardzo silne produkcją, natomiast jest bardzo słabe z punktu widzenia sprzedaży detalicznej i sprzedaży jego produktów. Jest tu widoczne pewnego rodzaju uzależnienie od wielkich sieci, które dzisiaj te produkty i wytwory od rolników skupują, natomiast pośrednik zarabia najwięcej.

My mamy dzisiaj propozycje dotyczące, po pierwsze, centrów logistycznych, po drugie, zakładów przetwórczych, po trzecie, punktów sprzedaży detalicznej. W wielu miejscach, co państwa jeszcze zdziwi, pojawią się punkty sprzedaży detalicznej. W dużych, małych miastach będą małe ryneczki, manufaktury, gdzie te produkty będą mogły być sprzedawane bezpośrednio przez rolników.

Jeszcze kilka lat temu było tak, że za sprzedaż sera z własnego gospodarstwa dostawało się kary. Dzisiaj nie dość, że będzie można sprzedawać produkty, to jeszcze będą dedykowane punkty, w których będzie można to robić. Jeżeli pani poseł pyta o człowieka, to człowiek na tym skorzysta. Termomodernizacja szkół, obwodnice – kto jak nie człowiek na tym skorzysta? To właśnie ci ludzie z tego skorzystają.

Bardzo dziękuję, szanowni państwo, za tę dyskusję.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Pomoc psychologiczna.)

Do szczegółowych pytań odniosę się, teraz nie mam możliwości.

(Poseł Sławomir Nitras: A pożyczki?)

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Część pożyczkowa.)

Jeśli chodzi o część pożyczkową, to będzie ona uzupełniała część dotacyjną i będzie dotyczyła tych reform, które wskazaliśmy, czyli będą dodatkowe komponenty poza tymi w ramach dotacji, które wskazaliśmy, które dodatkowo będą finansowane poprzez pożyczki.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Ale gdzie to jest na papierze?)

Pokazujemy np. sytuacje, w których będziemy budowali obwodnice albo kolej, i oczywiście kolejne grupy obwodnic i kolejne grupy trakcji kolejowych będą finansowane z pożyczek.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale czy stary fundusz?)

Z rozporządzenia wynika schemat: po pierwsze, krajowy plan odbudowy, część dotacyjna...

(Poseł Sławomir Nitras: A inwestycje lokalne?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda

...później część pożyczkowa, bo ona będzie dysponowana na podstawie indywidualnych umów pożyczkowych, w związku z tym w drugiej kolejności będziemy na kolejne etapy reform pozyskiwali te środki. *(Dzwonek)*

(Poseł Sławomir Nitras: A czy fundusz inwestycji lokalnych będziecie do tego zaliczać?)

Oczywiście to nie jest jedyny komponent, szanowni państwo. Środki kwalifikowane w krajowym planie odbudowy, z których możemy sfinansować zadania w ramach tego planu, są przewidziane na okres od 1 lutego 2020 r., w związku z tym wiele państw refinansuje wydatki, które zostały poniesione w związku z COVID-19.

(Poseł Sławomir Nitras: O to pytam. A fundusz inwestycji?)

My robimy to w niewielkim stopniu. Myśmy tylko zorganizowanie systemu szczepień w pewnej części wprowadzili do KPO, w części dotyczącej ochrony zdrowia, natomiast raczej nastawiamy się na nowe inwestycje. Jeśli chodzi o krajowe plany odbudowy, które zostały już złożone w celu skierowania do technicznego dialogu, to często jest tak, że prawie połowa z nich dotyczy refinansowania starych kosztów.

(Poseł Sławomir Nitras: O Polsce mówimy.)

My tego nie robimy, bo chcemy postawić na inwestycje, chcemy postawić na rozwój *(Oklaski)*, a tamte środki traktujemy jako wydatek budżetowy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Poseł Sławomir Nitras: A fundusz inwestycji lokalnych?)

Panie pośle, bardzo proszę, mamy półgodzinne opóźnienie.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale proste pytanie zadalem, a pan minister nie odpowiedział.)

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (druk nr 985).

Uprzejmie proszę prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pana Tomasza Chróstnego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie potrzebny i ważny projekt ustawy wzmacniającej ochronę nabywców mieszkań i domów na rynku pierwotnym.

Zakup mieszkania czy domu jest dla większości konsumentów największą inwestycją w życiu, angażującą znaczne środki finansowe pochodzące zazwyczaj z kredytu hipotecznego i z oszczędności. Praktyka jest taka, iż konsumenci najczęściej kupują mieszkania w trakcie budowy, nierzadko na etapie tzw. dziury w ziemi. Wpłacają pieniądze na poczet ceny wymarzonego mieszkania albo domu, choć nie są jeszcze jego właścicielem. Z tych pieniędzy przedsiębiorcy finansują całe przedsięwzięcie, obarczając ryzykiem potencjalnego nabywcę. Od zawarcia umowy deweloperskiej lub umowy przedwstępnej mija niekiedy kilkanaście bądź kilkadziesiąt miesięcy, zanim konsument zostanie właścicielem upragnionego lokalu. W tym czasie może dojść do różnych nieprzewidzianych zdarzeń, które staną na drodze konsumenta do szczęśliwej finalizacji zakupu upragnionego i wyczekiwanego mieszkania lub domu. Dlatego tak istotne jest zapewnienie skutecznej ochrony konsumentów kupujących mieszkania lub domy. To inwestycja jedyna w swoim rodzaju, inwestycja życia, i Polacy muszą mieć pewność, iż ich środki pieniężne przeznaczone na nieruchomości będą służyć zaspokojeniu podstawowych potrzeb mieszkaniowych i są w pełni zabezpieczone.

9 lat temu weszły w życie przepisy ustawy z dnia 16 września 2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, w których po raz pierwszy podjęto próbę prawnego zabezpieczenia sytuacji osób nabywających na rynku pierwotnym lokale mieszkalne lub domy jednorodzinne. Przepisy obecnie obowiązującej ustawy wprowadziły szereg rozwiązań, które miały na celu wzmocnienie pozycji nabywców w stosunkach z silniejszą, bo profesjonalną i zasobną, stroną kontraktu, jaką niewątpliwie jest deweloper. Przepisy wyznaczają ogólne standardy postępowania stron umowy deweloperskiej i w pewnym stopniu ucywilizowały ten rynek oraz stały się krokiem milowym w zakresie ochrony nabywców mieszkań czy domów jednorodzinnych.

Dzisiaj, po 9 latach funkcjonowania obecnych przepisów, wiemy, że pomimo wprowadzenia szeregu korzystnych rozwiązań wciąż nie są one wystarczające i nie dają nabywcom gwarancji uzyskania prawa własności mieszkania lub domu w sytuacji ewentualnych problemów z budową ani nie gwarantują, że nabywcy otrzymają z powrotem i w pełnej wysokości wpłacone środki w przypadku, gdy nie dojdzie do przeniesienia na nich prawa własności. Nadal istnieją określone ryzyka, które mogą się zmaterializować

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśtny

i wywołać negatywne skutki dla nabywców. Najistotniejsze ryzyko wiąże się przede wszystkim z najpopularniejszym wśród deweloperów środkiem zabezpieczenia, jakim jest otwarty mieszkaniowy rachunek powierniczy oferowany bez dodatkowych zabezpieczeń czy to w postaci gwarancji bankowej, czy to w postaci ubezpieczenia. Jest to najtańszy z punktu widzenia deweloperów sposób finansowania inwestycji. Bank wypłaca deweloperowi zgromadzone na rachunku środki nabywców w miarę deklarowanych postępów w pracach budowlanych.

Taki rodzaj rachunku nie zapewnia jednak nabywcy oczekiwanej społecznie ochrony zarówno w przypadku upadłości dewelopera, jak i w przypadku upadłości banku. Od 1 stycznia 2016 r. obowiązują regulacje w postępowaniu upadłościowym wobec deweloperów, które wzmocniły nieco pozycję nabywców w postępowaniu upadłościowym. Nadal jednak nie są one wystarczające. Powodzenie ukończenia przedsięwzięcia deweloperskiego po ogłoszeniu upadłości dewelopera zależy bowiem od wielu zmiennych czynników, które nie są w pełni przewidywalne. Dodatkowo dochodzi czynnik czasu i niepewności po stronie nabywców, którzy czekają na własność dużo dłużej, niż zakładali, zawierając umowę deweloperską, niekiedy czekają kilka lat. Prawdopodobieństwo odzyskania środków wpłaconych na otwarty rachunek, a następnie wbudowanych w nieruchomość jest także niskie w przypadku zaprzestania przez dewelopera budowy czy też odstąpienia przez nabywcę od umowy na podstawie przepisów ustawy z powodu nieprzeniesienia własności na nabywcę w terminie określonym w umowie. W takim przypadku nabywcy pozostaje wyłącznie długotrwała i niezwykle kosztowna droga sądowa.

Kolejnym istotnym ryzykiem, które może znacząco wpłynąć na sytuację rynkową deweloperów i bezpieczeństwo środków nabywców, jest finansowanie deweloperów przez obligacje korporacyjne. Zabezpieczeniem obligacji korporacyjnych jest bowiem majątek emitenta, w tym przypadku dewelopera, ale też przedsięwzięcia inwestycyjne, które realizuje również z wykorzystaniem środków nabywców.

Mając na uwadze te zagrożenia, które, zaznaczam, nie są jedynymi mankamentami obowiązujących regulacji, podjęto decyzję o wzmocnieniu ochrony nabywców mieszkań i domów na rynku pierwotnym. Prace koncepcyjne, które znalazły finał w obecnie prezentowanych rozwiązaniach (*Dzwonek*) prawnych, poprzedzone były przeglądem funkcjonowania przepisów ustawy, szeregiem badań rynku, analizami oraz konsultacjami.

Jednym z kluczowych instrumentów prawnych wprowadzanych w przedmiotowym projekcie jest Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Zgodnie z projektem ustawy każdy deweloper, który rozpoczyna sprze-

daż nieruchomości mieszkaniowej, ma obowiązek zawarcia umowy otwartego lub zamkniętego mieszkaniowego...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśtny:

...rachunku powierniczego oraz odprowadzenia składki na Deweloperski Fundusz Gwarancyjny.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśtny:

DFG nie jest nowym rodzajem funduszu, stanowi on jedynie wyodrębniony rachunek w ramach działalności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Maksymalna wysokość stawki procentowej służącej do obliczenia kwoty składki odprowadzanej przez deweloperów na DFG wyniesie 2% w przypadku otwartych rachunków i 0,2% w przypadku zamkniętych.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie ministrze. Mamy ograniczony czas. Przepraszam.

Proszę kończyć, ostatnie zdanie.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśtny:

Dobrze.

W ustawie przewidziano różne formuły, które mają zapewnić bezpieczeństwo obrotu, zwiększyć pozycję konsumentów nabywających mieszkania i domy od deweloperów oraz zabezpieczyć ich w przypadku upadłości dewelopera, upadłości banku, ale również nie-realizowania przez bank czy przez dewelopera swoich obowiązków wynikających z umowy. To ważna zmiana, która wprowadza nowe obowiązki dla deweloperów, ale przede wszystkim taka, która gwarantuje bezpieczeństwo środków wpłacanych i oszczędzanych wielokrotnie przez wiele lat właśnie przez nabywców lokalu mieszkaniowego.

Uprzejmie proszę Wysoki Sejm o przyjęcie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny:

...tego rozwiązania i zgodę na dalsze procedowanie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ochrona praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego była celem ustawy uchwalonej w dniu 16 września 2011 r. Wejście w życie tych nowych przepisów mających chronić nabywców lokali nie wyeliminowało jednak wszystkich nieprawidłowości funkcjonowania rynku, ryzyk, możliwości pozostawienia nabywcy lokalu bez pieniędzy i bez lokalu w wyniku bankructwa firm deweloperskich, niemożności wyegzekwowania przez nabywcę lokalu usunięcia jego istotnych wad i podobnych sytuacji. Konsultacje prowadzone przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów z organizacjami konsumenckimi – z Krajową Radą Rzeczników Konsumentów, Federacją Konsumentów, ze Stowarzyszeniem Konsumentów Polskich – a także z podmiotami z branży, tj. bankami – Związkiem Banków Polskich, Fundacją na Rzecz Kredytu Hipotecznego, z organizacjami deweloperskimi, czyli Polskim Związkiem Firm Deweloperskich, Stowarzyszeniem Budowniczych Domów i Mieszkań, z Polską Izbą Ubezpieczeń, a także ze stowarzyszeniami notariuszy – doprowadziły do przygotowania projektu ustawy, która ma poprawić skuteczność i efektywność ochrony nabywców lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego.

Wysoka Izbo! Mankamenty zidentyfikowane w toku konsultacji stosowania ustawy z 2011 r. są chociażby następujące. Po pierwsze, jest to zawężająca interpretacja zakresu przedmiotowego ustawy z 2011 r. powodująca stosowanie jej przepisów głównie do lokali mieszkalnych, dla których nie została wydana jeszcze decyzja o pozwoleniu na użytkowanie. A prawo, dobre prawo, nie może pozwalać na jego obcho-

dzenie, zatem konieczne jest doprecyzowanie przepisów w tym zakresie, aby stosowane obecnie sztuczki prawne nie były możliwe.

Poza tym obecnie najczęściej stosowaną formą zabezpieczenia – o czym mówił pan prezes – nabywcy lokalu jest otwarty mieszkaniowy rachunek powierniczy, OMRP, bez gwarancji ubezpieczeniowej albo bankowej, a zatem w razie upadłości dewelopera, skoro wypłata środków z tego rachunku następuje zgodnie z harmonogramem przedsięwzięcia, a przed przeniesieniem własności nieruchomości, dalej jest możliwa i utrata pieniędzy, i utrata nieruchomości przez nabywcę. Przypominam, że w 2011 r. poprawką nr 2 Senatu wprowadzono, jak czytaliśmy w uzasadnieniu, rozszerzenie katalogu zabezpieczeń – do trzech zabezpieczeń dodano czwarte, właśnie ten goły otwarty rachunek powierniczy w postaci wyłącznie otwartego mieszkaniowego rachunku powierniczego. I można było przewidzieć, że zabezpieczenie w formie OMRP będzie iluzją. Tak się stało. Pytałam o to ówczesnego prezesa UOKiK-u. I jak by to powiedzieć, zrobiłabym karierę jako prorok, bo stało się dokładnie to, czego się wtedy obawialiśmy w debacie nad tym projektem ustawy.

Wysoka Izbo! W przepisach dotyczących MRP ponadto są niejasności co do zasad wypłat środków z rachunku, uprawnień kontrolnych banku, opłat za prowadzenie rachunku i podobne.

Obecnie deweloper może prowadzić jeden rachunek powierniczy dla przedsięwzięć wieloetapowych, co powoduje, że przy wydłużonym okresie realizacji jest zbyt duże ryzyko utraty środków nabywcy i są spore trudności z właściwym rozliczeniem środków. Ponadto obecne przepisy nie odnoszą się w żaden sposób do funkcjonujących w obrocie umów rezerwacyjnych. Nabywcy są narażeni na utratę środków z wpłaconych opłat rezerwacyjnych, których wysokość waha się od 300 zł do 20 tys. zł, a występują opłaty nawet w wysokości 70 tys. zł. W projekcie po raz pierwszy wprowadzono regulacje dotyczące tychże umów rezerwacyjnych, chroniące potencjalnych nabywców lokali.

Bardzo istotną dla nabywcy kwestią jest otoczenie nabywanego lokalu. Często zdarza się tak, że nabywca kupuje lokal w budynku z widokiem na tereny zielone, co oczywiście wpływa na cenę lokalu, a po roku lub 2 latach, zamiast z okien mieszkania oglądać park, patrzy w okna sąsiedniego budynku postawionego zbyt blisko – o czym nie wiedział, kupując swój lokal. W omawianym projekcie precyzuje się zakres informacji, które deweloper musi podać nabywcy, przez ustalenie zamkniętego katalogu dokumentów, które stanowią źródło informacji o inwestycjach planowanych w promieniu 1 km od nieruchomości. A zatem sprzedanie przysłowiowego kota w worku nieświadomemu niczego nabywcy nie będzie już tak łatwe.

Dotychczas nabywca lokalu nie miał instrumentów, które umożliwiałyby mu wyegzekwowanie od dewelopera niewadliwego lokalu, np. przez odmowę

Posel Anna Paluch

odbioru lokalu, kiedy posiada on istotne wady, a za nieusunięcie wad ujętych w protokole odbioru nie spotykały dewelopera żadne sankcje. W projekcie zawarte są zapisy doprecyzowujące procedurę odbioru i m.in. dające możliwość odmowy odbioru wadliwego lokalu i wprowadzenia obowiązku usuwania wad w wyznaczonym terminie.

Wysoka Izbo! Zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych to ważny społecznie problem. Chociaż podaż mieszkań według danych statystycznych wzrasta (*Dzwonek*), jako odpowiedzialna władza publiczna powinniśmy zrobić wszystko, aby były to mieszkania odpowiedniej jakości i by ich pozyskiwanie było obciążone jak najmniejszym ryzykiem ze strony wszystkich podmiotów uczestniczących w procesie budowy, finansowania i pozyskiwania nowych lokali.

Dlatego mój klub, klub Prawo i Sprawiedliwość, jest za tym, żeby jak najszybciej, niezwłocznie przystąpić do prac w Komisji Infrastruktury nad rządowym projektem, który ma chronić nabywców domów jednorodzinnych i lokali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Krystyna Sibińska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście procedowany projekt zastąpi wprowadzoną w 2011 r. ustawę o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Jak sam pan prezes UOKiK-u przyznał, był to krok milowy, jeśli chodzi o stworzenie bezpiecznych warunków dla nabywców lokali mieszkalnych. To, co przedstawił pan prezes, mam wrażenie, jest stanem właśnie sprzed tych 10 lat, bo trzeba przyznać, że dzisiaj mamy zupełnie inny obraz. Przez te 10 lat zaobserwowaliśmy zaledwie dwie upadłości firm, z których tak naprawdę jedna nie była nawet firmą deweloperską. Instrumenty, które zmierzają do tego, żeby jeszcze podnieść bezpieczeństwo nabywców, a przede wszystkim ich środków, są dobre. To, co państwo przedstawicie jako Deweloperski Fundusz Gwarancyjny, bez wątpienia zabezpieczy i w znaczny sposób jeszcze ochroni nabywców lokali.

Natomiast myślę, że warto w tym miejscu powiedzieć również o tym, że jeśli tworzymy takie instrumenty, to one powinny być równoważne dla obu stron takiego przedsięwzięcia. Dzisiaj wygląda na to, że wszystkie koszty tej ochrony będzie ponosił przedsiębiorca, a trzeba przyznać, że akurat budownictwo

dosyć łagodnie przeszło ten okres pandemii: uchroniło się przed upadłościami, zatrudnia ludzi, nawet takich, którzy stracili pracę w innych miejscach, w innych zakładach pracy, stanowi w granicach 14–15% PKB. Natomiast jest dodatkowo obciążane takim parapatkiem. Trzeba o tym powiedzieć. Z oceny skutków regulacji wynika, że na ewentualne zabezpieczenie tych upadłości potrzebne jest ok. 140 mln zł, podczas gdy z prostego przeliczenia, jeśli chodzi o te 2% zakładanej górnej wysokości składki, wynika, że przy obecnym rynku budowlanym na poziomie 55–60 mld to będzie ok. 1 mld zł rocznie. A więc może trzeba myśleć o tym, żeby ta składka była na innym poziomie.

Ja bym chciała zapytać o jeszcze jedną rzecz. Ten fundusz deweloperski będzie również służył zabezpieczeniu wtedy, kiedy bank obsługujący klientów upadnie, natomiast zgodnie z zapisami tej ustawy bank dzisiaj nie będzie ponosił żadnych kosztów. Wręcz odwrotnie, dzięki temu, że będą dodatkowe ruchy na rachunkach zarówno dewelopera, jak i nabywcy, bank będzie otrzymywał dodatkowe pieniądze. Poprawią się wyniki finansowe banku, a bank nie partycypuje w żaden sposób w tych środkach ochrony.

Wszelkie koszty związane z obsługą, czyli z kontrolami, sprawozdawczością, dodatkową rachunkowością, będą obciążały przedsiębiorców, to będą dodatkowe koszty. Moja obawa jest jedna: z jednej strony stworzymy instrument, który poprawi bezpieczeństwo nabywców, ale z drugiej strony otwieramy furtkę, która może spowodować, że dzisiaj te wszystkie koszty przedsiębiorcy przeniosą właśnie na nabywców lokali mieszkalnych, bo to są pieniądze, być może nawet dodatkowe etaty, które w związku z procedurami administracyjnymi będą musieli uruchomić.

Kierunek jest dobry, tym bardziej że tak jak powiedział pan prezes, jest to też kontynuacja tego, co rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u przedstawił w 2011 r.

Trochę długo to trwało. Przypomnę, że my już w 2015 r. zostawiliśmy państwu niejako w spadku projekt zmian i założeń do tej ustawy. Kilka lat upłynęło i ten instrument jest wprowadzany.

Kierunkowo popieramy te zmiany. Mamy oczywiście trochę pytań szczegółowych, będziemy je zadawali w trakcie dalszych prac nad ustawą, ale generalnie każda inicjatywa, która ma (*Dzwonek*) na celu ochronę nabywców, jest jak najbardziej pożądana. Natomiast, tak jak powiedziałam, powinno być to przemyślane, aby nie godzić w interesy innych. Chodzi o to, żeby były to przepisy równoważne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Maciej Gdula.

Zapraszam.

Poseł Maciej Gdula:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 10 lat temu państwo Katarzyna i Rafał Żukowie postanowili kupić mieszkanie. Byli oni mieszkańcami Wrocławia. Wybrali bardzo pożądanego dewelopera. Wybrali dużą firmę, która była notowana na giełdzie, bo obawiali się, że mała firma może upaść i że wtedy trzeba będzie z trudem odzyskiwać pieniądze, albo nawet je stracić. Wybrali firmę Gant. To była naprawdę poważna firma. Do 2012 r. budowany przez nią budynek rósł, powstawały kolejne piętra, ale niestety w 2012 r. ten budynek przestał rosnąć, a w 2014 r. firma upadła. Państwo Żukowie stracili 100 tys. zł. Stracili swoje oszczędności i byli wśród 2,5 tys. ludzi, którzy zostali poszkodowani w wyniku tej upadłości. To jest historia, którą powinniśmy mieć w głowie, myśląc o tej ustawie, którą państwo z UOKiK-u przedstawiają.

Jestem bardzo wdzięczny za tę ustawę. To jest dobre rozwiązanie, które rzeczywiście chroni konsumentów. Polskie państwo po 1989 r. abdykowało niestety, jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych, a potrzeby mieszkaniowe to są potrzeby podstawowe, podobnie jak edukacja, zdrowie. Ludzie muszą mieć zapewnione mieszkania i w moim przekonaniu nie powinno być tak, że jedynym sposobem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych jest rynek. Ale póki tego nie zmienimy, to konsumenci muszą być chronieni. Przede wszystkim ten Deweloperski Fundusz Gwarancyjny to jest rozwiązanie, które chroni konsumentów, sprawia, że oni czują się bezpiecznie, a ich interesy są zabezpieczone. To jest rozwiązanie, które w zasadzie wszyscy powinni poprzeć, bo to jest rozwiązanie cywilizowane, jestem o tym przekonany.

Są dwa typy wątpliwości, które się mogą pojawić. Pierwszy dotyczy rzeczywiście kwestii technicznej. Chodzi o wysokość składki, która powinna być przeznaczana na ten fundusz. Na pewno potrzebujemy pieniędzy w sytuacji, w której np. zdarzy się więcej upadłości, to nie podlega dyskusji. Pytanie: Czy 140 mln zł rocznie to nie jest za duża składka? Ona obciąży też być może klientów i powinniśmy to brać pod uwagę.

Druga sprawa jest bardziej fundamentalna. Przestrzegam rządzących przed myśleniem o tym funduszu jako skarbonce, z której będzie można wyciągnąć pieniądze. Tak nie można o tym myśleć. To by było okradanie konsumentów z bezpieczeństwa, a tego w żadnym razie nie można robić. Nie można tak myśleć o tych pieniądzach, to są pieniądze na ubezpieczenie przyszłych transakcji. Mówię o tym, bo wolę dmuchać na zimne.

I teraz coś, co moim zdaniem przy okazji takiej dyskusji musi się pojawić. Tak jak Katon mówił o tym, że Kartagina powinna zostać zburzona, tak przy każdej dyskusji o mieszkaniach powinniśmy mówić: potrzebujemy powszechnego, społecznego budownictwa, które będzie uzupełnieniem rynku. Rynek to nie powinien być jeden jedyny wybór dla konsumentów.

Powinny być też inne opcje właśnie dlatego, żeby ludzie mogli wybrać, czy chcą wziąć kredyt, czy chcą tanie mieszkanie na wynajem, które jest budowane ze środków publicznych i pozostaje w publicznym zasobie. To jest moim zdaniem dużo bardziej konstruktywne niż to, że Kartagina powinna zostać zburzona, i to wspiera zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych. Za tym będzie się opowiadać Lewica. Jestem przekonany, że znajdzie się szersze poparcie dla budownictwa mieszkaniowego powszechnego na wynajem.

A jeżeli chodzi o tę ustawę, to jesteśmy za. Będziemy głosować za skierowaniem jej do drugiego czytania i myślę, że wszystkie techniczne kwestie omówimy w podkomisji Komisji Infrastruktury. Jeszcze raz państwu bardzo dziękuję i gratuluję udanej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Jacek Tomczak.

Zapraszam.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj rządowy projekt ustawy o ochronie praw nabywców lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. Projekt ustawy, oprócz szczytnego tytułu i również świetnych założeń, niesie ze sobą szereg zagrożeń dla rynku mieszkaniowego, który dzisiaj buduje aż 13% polskiego PKB. Przypomnę tylko, że 98% wszystkich jednostek mieszkalnych w Polsce jest budowanych przez przedsiębiorców prywatnych, prawdopodobnie dlatego, że rząd nie czepia się ich za często i nie ingeruje za mocno w ten rynek. 2% to jest budownictwo tzw. społeczne, za które odpowiada rząd, mający jakiś wpływ na to budownictwo.

Czytamy w uzasadnieniu tego projektu o bardzo szczytnych celach, do których należą: poprawa skuteczności ochrony nabywców lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, poprawa bezpieczeństwa obrotu prawnego, wzrost poziomu akceptacji regulacji po stronie przedsiębiorców.

Któż z nas nie podpisałby się pod takimi celami? Jednak jak uczy nas życie, a jeszcze bardziej praktyka rządów Prawa i Sprawiedliwości, to diabeł, a właściwie diabli, tkwią w szczegółach. Oto kilka z nich. Wpłaty do 2% od ceny każdego mieszkania przy wartości rynku ok. 55 mld zł dadzą ok. 1 mld zł wpływów do Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego w każdym roku. Projekt nie przewiduje wstrzymania pobierania składek w przypadku osiągnięcia jakiegoś pułapu zgromadzonych środków. Środki mogą być

Posel Jacek Tomczak

pobierane w sposób nieskończony, bez żadnego związku z potrzebą i wysokością ich wydatkowania. UOKiK rzucił taki przykład, że potrzebuje 140 mln zł rocznie, żeby zabezpieczyć jakieś ewentualne upadłości deweloperów. Ale to stanowi 0,3% składki, a nie oznacza możliwości ściągnięcia z rynku miliardów złotych, dołożenia konsumentom polskim dodatkowego paropodatku w postaci tej opłaty i wzrostu cen mieszkań.

Ustawa nie wprowadza żadnych zasad dotyczących nadzoru nad Deweloperskim Funduszem Gwarancyjnym, zakresu odpowiedzialności za działania lub zaniechania Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego czy jego statusu prawnego. Wydatkowanie środków z funduszu nie podlega żadnej wtórnej weryfikacji, co oznacza brak odpowiedzialności za spełnienie świadczeń z tego funduszu.

Co więcej, jest tam szereg bardzo kontrowersyjnych rozwiązań dotyczących zastępczego wykonania. Proszę sobie wyobrazić, że od jednego mieszkania wpłata na fundusz może być pobierana w sposób wielokrotny. Mamy uznaniowe opinie rzeczoznawców i inne różne rozwiązania, które budzą liczne kontrowersje. Rozwiązania, które chce nam zasugerować rząd Prawa i Sprawiedliwości, bez wątpienia doprowadzą do podwyżek cen mieszkań i dalszego wzrostu biurokracji. Co więcej, trudno się oprzeć wrażeniu, że rząd chce stworzyć kolejną instytucję, w której będzie mógł obdzielać znajomych królika intratnymi posadami za pieniądze konsumentów rynku mieszkaniowego i przedsiębiorców. *(Oklaski)* Rynek mieszkaniowy przetrwał póki co w dobrej kondycji pandemii COVID-19 i ma się dobrze m.in. dzięki temu, że rząd nie ingeruje za mocno w jego działanie, ale, widać, ma się to skończyć. Czy tak was to razi, że postanowiliście uderzyć w niego, aby dołączył do tych, którzy zostali objęci nieprzemyślanymi przez was działaniami, które dotyczą chociażby restauratorów i hotelarzy? Ta ustawa to także kolejny akt kapitulacji polskiego państwa, które chce, aby zagraniczne banki – proszę sobie wyobrazić: zagraniczne banki – kontrolowały to, czy polscy przedsiębiorcy płacą podatki albo czy mają wymagalne zobowiązania. Ściąganiem takich wrażliwych danych od polskich przedsiębiorców mają się zająć banki, przy czym znaczna ich część jest w rękach zagranicznych. Te informacje bardzo przydadzą się przy przejęciach na polskim rynku deweloperskim.

Warto też wspomnieć o tym, że propaganda w TVPiS i przejmowanych koncernach medialnych kosztuje. Ale czy kolejnych miliardów na nią musicie szukać na rynku mieszkaniowym? Przecież nikt tak naprawdę nie wie, do czego pieniądze ściągnięte tymi metodami posłużą rządowi PiS-u na końcu tej historii.

Mówicie o skutecznej ochronie konsumentów. Jak we wszystkim, za co się bierzecie, wyjdzie tak jak zawsze. Otóż proponowane przez was rozwiązania uderzą w pierwszym rzędzie właśnie w konsumentów, dlatego że doprowadzą do wzrostu cen miesz-

kań, które i tak już są drogie w wyniku waszej błędnej polityki. Po raz kolejny za złe rozwiązania *(Dzwonek)* Prawa i Sprawiedliwości zapłacą Polki i Polacy.

Nie będzie naszej zgody na żadne podwyżki podatków na rynku mieszkaniowym w trakcie pandemii. Dlatego składamy wniosek w imieniu klubu parlamentarnego o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Bosak w imieniu Koła Poselskiego Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zaczę od ogólnych problemów, jakie są z polskim rynkiem mieszkaniowym. Bynajmniej nie jest nim, jak mogłoby z tej debaty wynikać, masowe upadanie deweloperów czy podane w uzasadnieniu upadanie banków. Główne problemy to skomplikowane prawo budowlane, brak prawidłowego strategicznego planowania urbanistycznego, wysokie podatki i rosnące ceny pracy, niewydolne sądownictwo gospodarcze. Każdy, kto chce prowadzić działalność w sektorze budownictwem, styka się z tym, że tak naprawdę w kosztach inwestycji musi antycypować ewentualne spory, ponieważ realne terminy polegające na tym, że można się wiele lat sądzić, nie zapewniają żadnej stabilności obrotu gospodarczego. *(Oklaski)* To są więc nakładane koszty dodatkowe i przez ostatnie 5 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o niewydolne sądownictwo gospodarcze, oddziałujące na wysokość kosztów w branży budowlanej, nic się nie zmieniło – o ile terminy nawet się nie wydłużyły.

Natomiast jeżeli chodzi o tę konkretną ustawę – podziękowania dla pana prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów za wysiłek włożony w zabezpieczenie klientów, którzy korzystają właśnie z umów z deweloperami. Chciałbym zwrócić uwagę i odpowiedzieć również UOKiK-owi, że cały szereg problemów, które mają klienci deweloperów, następuje już po oddaniu mieszkań. To są spory, które następują już po oddaniu, gdzie w drodze użytkowania wychodzą różne wady ukryte, których w samej procedurze odbioru nie da się wychwycić. Wówczas klienci są zostawieni sami sobie, mogą iść do sądów, sądzić się z deweloperami, co trwa latami, i tak naprawdę niezwykle trudno jest wówczas wygrać i to udowodnić. To są przeciekające dachy, nieszczelności, różne wady ukryte, jeżeli chodzi o instalacje czy o wykonawstwo. Być może tworzony właśnie fundusz mógłby odpowiadać na ten problem.

Jeżeli chodzi o wysokość składki, to dobrze, że te limity pierwotne, o których mówiono, do 5%, nie zo-

Posel Krzysztof Bosak

stały wpisane do ustawy, bo byłyby kosmicznie wysokie. Mamy dwie stawki w ustawie: 0,2% i 2%. Jeśli chodzi o tę wynoszącą 0,2%, to powiedzmy, że można jeszcze przyjmować, że nie wpłynie ona na cenę mieszkań, natomiast składka na poziomie 2% z pewnością wpłynie na ceny mieszkań, nie oszukujmy się.

Rozumiem, że to jest składka maksymalna i ministerstwo będzie mogło ustanowić składkę na niższym poziomie. Natomiast to, co mnie niepokoi, to art. 48 pkt 4, który zakłada, że składka nie podlega zwrotowi. Jeżeli ta składka ma iść na konkretny cel i od deweloperów zostanie zebrane więcej pieniędzy, niż potrzeba konkretnie na pokrycie kosztów upadłości, to dlaczego to, co zostanie zebrane w kwocie większej, niż potrzeba, nie będzie po prostu zwrócone? To byłoby logiczne uzupełnienie tego rozwiązania ustawowego, żeby to, co zostanie zebrane, a nie pójdzie na pokrycie kosztów upadłości, zwracać. W innym wypadku... Zauważył jeden z moich przedmówców, że w ustawie jest bardzo niewiele regulacji co do tego, jak te pieniądze z funduszu mają być wydatkowane. Cieszę się, że zostało przynajmniej wskazane, kto ma ten fundusz obsługiwać, czyli Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Rozumiem, że zaplecze administracyjne BFG będzie to obsługiwać i nie będzie trzeba stworzyć nowego zespołu urzędników do wydatkowania tych funduszy. Natomiast obawiam się, i myślę, że wielu ludzi się obawia, że jeżeli ta składka nie podlega zwrotowi, zostanie zebrane 100 lub więcej milionów rocznie, to po prostu ci, którzy mają możliwość to wydawać, zaczną wymyślać, na co to wydać, i będą w tym zakresie kreatywni, jak to zwykle urzędnicy. Tak że bardzo bym apelował o rozważenie możliwości po prostu zwracania nadpłaconej składki. Wówczas też nerwowość po stronie inwestorów, deweloperów byłaby mniejsza.

Pojawiają się nowe obciążenia dla deweloperów. Rozumiem, że w interesie klientów jest to, żeby to kontrolować. Natomiast obawiam się, czy nie okaże się tak, że łatwiej będzie sprostać temu deweloperom dużym. A powinno być w naszym interesie społecznym to, żeby rynek był otwarty, żeby jak najwięcej małych inwestorów na rynku deweloperskim również mogło realizować inwestycje. Ten trend do takiego korporacyjnego regulowania każdej branży prowadzi do tego, że dużym łatwiej jest tym regulacjom sprostać. Umacnianie pozycji banków też mnie nie zaskakuje, bo mamy premiera z sektora bankowości, więc to jest naturalne, że w każdej ustawie gdzieś ta pozycja banków się poprawia kroczek po kroczku. Natomiast wolałbym, żeby właśnie myśleć o drobnych polskich inwestorach.

Ostatnia rzecz, która budzi moje wątpliwości, to szacowana przez UOKiK czy przez rząd skala upadłości. Rzeczywiście branża zwraca uwagę, że tych upadłości było bardzo niewiele. Rozumiem, że UOKiK przewiduje, że tych upadłości może być kilka rocznie. Nie uda się przewidzieć tego, jaka rzeczywi-

ście będzie skala upadłości, bo wiemy, że branża jest uwarunkowana koniunkturą gospodarczą. (*Dzwonek*) Natomiast ten mechanizm zwracania nadpłaconej składki być może pozwoliłby po prostu uspokoić te wszystkie obawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ochrona indywidualnych nabywców mieszkań była postulowana od wielu lat i powinna być priorytetem państwa, bo z reguły stawką jest dorobek życia lub kredyty spłacane przez dziesiątki lat. Pieniądze ciężko pracujących ludzi zbyt często stawały się łupem nieuczciwych firm deweloperskich. Dlatego też Koło Parlamentarne Polska 2050 popiera w całości rządowy projekt ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym, zawarty w druku nr 985.

Chodzi o dziesiątki inwestycji prowadzonych przez deweloperów, którzy nie sfinalizowali swojej pracy i nie oddali klientom przedpłaconych pieniędzy. Jako przykład może tutaj służyć słynne osiedle przy ul. Szczęsnej w Warszawie. 7 lat temu upadłość ogłosił bank kredytujący inwestycję oraz budujący mieszkania deweloper, a klienci, nazywani nieszczęśnikami z ul. Szczęsnej, pozostali z obciążeniami hipoteką, bez prawa własności mieszkań, które nie zostały oddane do użytku – a więc nie można było w ogóle w żaden sposób ich wykorzystać, szczególnie w nich zamieszkać – za to z wpłaconymi na ich rzecz pieniędzmi, oszczędnościami życia lub kredytami zaciągniętymi na wiele lat. Takich nieszczęśników jak z ul. Szczęsnej są w Polsce tysiące. Jedni padli ofiarą nieuczciwych firm reklamujących się jako deweloperskie, które miały strukturę piramid finansowych, inni po prostu mieli pecha, bo firma deweloperska nie była w stanie sprostać zadaniu i musiała ogłosić upadłość.

W ocenie Koła Parlamentarnego Polska 2050 utworzenie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego oraz ściśle doprecyzowanie praw nabywców mieszkań to istotna zmiana, która ochroni interesy najsłabszych uczestników rynku nieruchomości. Zadziała to też na korzyść uczciwych deweloperów i sprawnych firm deweloperskich, bo przyczyni się do wzrostu zaufania i polepszenia wizerunku całej branży. Takie regulacje po prostu stabilizują rynek. Nie można powiedzieć, że one uderzają w całą branżę. Natomiast chcę powiedzieć ważną rzecz co do tego, co

Posel Hanna Gill-Piątek

mówił mój przedmówca z Konfederacji. W momencie kiedy fundusz osiągnie już pewną wysokość, składka zapewne przestanie być pobierana, dlatego też nie ma się co bać, jeżeli chodzi o wzrost cen mieszkań.

Niestety tak potrzebny projekt jest zgłaszany za późno. To, że zmianę ustawową trzeba było wprowadzić, było jasne już w 2015 r. Tymczasem dopiero dziś projekt trafia do pierwszego czytania. Te 7 lat zwłoki, które poświęciliście państwo tematowi mającemu podpalic Polskę, to tysiące dramatów tych, którzy zapłacili proporcjonalnie gigantyczne sumy za mieszkania, w których nie można było zamieszkać. Ale lepiej późno niż wcale. Dlatego koło Polska 2050 rządowy druk poprze.

Jednocześnie w komisji zgłosimy poprawkę, dzięki której deweloper będzie zobowiązany do zapłaty na rzecz nabywcy kary umownej, jeśli nie usunie istotnych wad, a nabywca nie odstąpi od umowy, ponieważ zgodnie z projektem ustawy w przypadku stwierdzenia przez rzeczoznawcę budowlanego istotnej wady nabywca może tylko odstąpić od umowy. A przecież nie każdy będzie tym w takiej sytuacji zainteresowany. Dlaczego? Być może będzie tak, że będzie zainteresowany raczej przymuszeniem dewelopera do doprowadzenia mieszkania do stanu zgodnego z umową, choćby z uwagi na to, że w tej chwili mamy do czynienia z dużym wzrostem cen mieszkań, który uniemożliwi ponowny zakup mieszkania w razie rozwiązania umowy za wcześniejsze mieszkanie.

Deweloperski Fundusz Gwarancyjny uważamy więc za krok w dobrą stronę do uregulowania wolnej amerykanki na polskim rynku mieszkaniowym. Mamy jednak nadzieję na kompleksowe zmiany m.in. w zakresie zasad planowania przestrzennego, dzięki czemu koszty budowy mieszkań spadną, bo w cenę 1 m deweloper nie będzie musiał wliczać ogromnych sum na kancelarie prawne, co dzisiaj jest niestety powszechną rynkową rzeczywistością. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Paweł Hreniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Hreniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad niezwykle ważnym projektem ustawy, który ma na celu zwiększenia bezpieczeństwa osób, które kupują mieszkania od firm deweloperskich.

Dobra, uczciwa umowa to taka, w której obie strony – sprzedający i kupujący – mają możliwie pełną wiedzę na temat przedmiotu sprzedaży. W przypadku mieszkań niezwykle ważną informacją jest również informacja o przyszłym zagospodarowaniu otoczenia nieruchomości. Do tej pory deweloper miał co prawda obowiązek poinformować w prospekcie informacyjnym o planach inwestycyjnych w promieniu 1 km od nieruchomości, ale nie było zamkniętego katalogu źródeł takich informacji. To powodowało pewne nieścisłości, dowolność w informowaniu. Dziś po przeczytaniu tego projektu wiem, że wprowadzamy do ustawy zmiany w art. 20, które mają to uregulować.

I pytanie. *(Dzwonek)* Panie prezesie, czy brak rzetelnej informacji w prospekcie informacyjnym będzie mógł skutkować dochodzeniem swoich praw wobec nierzetelnego dewelopera? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Nie ma.

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, Lewica. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym powiedzieć, że bardzo cieszy mnie fakt, że rozmawiamy dzisiaj o niezwykle istotnej kwestii, jaką jest dostęp do mieszkania, ochrona uczestników rynku mieszkaniowego. Mam takie wrażenie, jestem z tego bardzo dumny, że ten temat, podnoszony od wielu lat także dzięki Lewicy, dzisiaj zyskał na znaczeniu, ponieważ omawiamy dobrą ustawę.

Natomiast chciałbym zapytać projektodawców, czy nie byłoby dobrze, a jeśli tak, to czy jesteście państwo otwarci, czy poprzecie taką propozycję podczas prac legislacyjnych, aby w załączniku nr 1 na s. 7 w części: Informacje dotyczące budynku w rozdziale: Opis przedsięwzięcia deweloperskiego albo zadania inwestycyjnego uzupełnić, poszerzyć ten zapis o kategorię: sposób zagospodarowania terenu i powierzchni terenów rekreacyjnych. Zapis ten dałby możliwość i narzędzie do egzekwowania w stosunku do deweloperów obiecanych warunków zagospodarowania. *(Dzwonek)* Również dzięki temu potencjalni nabywcy mieliby zapewnione miejsce do rekreacji dla swoich dzieci zamiast prowizorycznego placu ogrodzonego płotem z jedną huśtawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Kamiński, Konfederacja. Bardzo proszę.

Posel Krystian Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Według Wielkopolskiej Izby Budownictwa na przeszło 1,5 mln transakcji na rynku deweloperskim nie zanotowano ani jednego przypadku, który wymagałby wypłaty na rzecz poszkodowanego klienta. W związku z tym pytanie: Skoro od wszystkich pobieramy podatek, a nikomu on nie służy, to czy nie jest tak, że po prostu okradamy pozostałych, ponieważ muszą więcej zapłacić? To jest oczywiste. Skoro deweloper musi te pieniądze pozyskać, to nie weźmie ich przecież z własnych pieniędzy, tylko pozyska je z pieniędzy klientów.

Dodatkowe pytanie. Jeśli na fundusz wpłynie plus minus, bo to jeszcze nie jest pewne, ok. 1 mld zł, a więc przez 5 lat uzbiera się ok. 5 mld, to co się stanie z tymi pieniędzmi? Na co je państwo przeznaczą i jak będzie wyglądało zbieranie tych pieniędzy?

I jedna prośba: żeby nadzoru nad tym funduszem nie miał minister Sasin. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W naszym przekonaniu ta ustawa to łatanie dziury, której nie ma. Polski sektor budowlany, ci deweloperzy, którzy w dużej mierze są polskimi budowlaniami, są zszokowani, nie zostawiają suchej nitki na tej ustawie z dwóch powodów. Po pierwsze, uważają, że ilość zabezpieczeń, które dzisiaj funkcjonują, jest wystarczająca, a po drugie, uważają, że to jest kolejne uderzenie w ich firmy po np. podwójnym opodatkowaniu spółek komandytowych, w ramach których wcześniej bardzo często działali.

Po co rząd to robi? Widzi, że bardzo dużo mieszkań się buduje, Polacy chętnie lokują swój kapitał w tych mieszkaniach, więc trzeba ściągnąć podatki.

Mam zasadnicze pytanie o statystykę upadłości i metodologię przeliczania odnośnie do wysokości podatku, który będzie pobierany. Czy to ma w ogóle sens? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W przepisach karnych zawartych w omawianym projekcie ustawy dookreślono od strony podmiotowej zakres odpowiedzialności za niewykonanie obowiązków ustawowych. Dookreślono, że jeżeli deweloperem jest podmiot niebędący osobą fizyczną, odpowiedzialność ponosi osoba fizyczna działająca w imieniu lub w interesie dewelopera w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania. Chciałem zapytać pana prezesa, czy te nowe przepisy zapewnią pełną ochronę wpłat nabywcy mieszkania.

I jeszcze jedno pytanie, taka refleksja po wystąpieniu mojego poprzednika: Czy te zapisy ustawowe mogą wpłynąć na wysokość cen mieszkań w Polsce? Bo była taka sugestia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przedłożeniu w art. 23 ust. 2 proponują państwo takie rozwiązanie, aby prospekt informacyjny miał się stać częścią umowy deweloperskiej. To się sprowadza praktycznie do tego, że prospekt informacyjny byłby częścią aktu notarialnego podpisywanego przez klienta. Warto pamiętać, że takie zobowiązanie istnieje już dzisiaj, że deweloper musi dostarczyć prospekt informacyjny klientowi przed zawarciem umowy deweloperskiej, a częścią tego prospektu informacyjnego jest projekt aktu notarialnego. Gdyby proponowane przez państwa rozwiązanie weszło w życie, to akty notarialne puchłyby o 50, 60 stron załączników tekstowych i graficznych. Za to wszystko musiałby zapłacić klient. Stąd będziemy proponować rozwiązanie polegające na tym, aby w akcie notarialnym ujmowano oświadczenie klienta o zapoznaniu się z prospektem informacyjnym. *(Dzwonek)* Gorąco liczę na to, że to rozwiązanie zyska poparcie strony rządowej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Rutka:

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Wszystkie zabiegi zmierzające do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych i zabezpieczenia środków wpłaconych przez indywidualnych nabywców zasługują na poparcie. Warto przy tym wspomnieć, przytoczyć art. 75 konstytucji, który mówi m.in. o popieraniu działań zmierzających do uzyskania własnego mieszkania.

I pytanie do pana prezesa UOKiK-u: Czy została przeprowadzona symulacja kosztów wprowadzenia rozwiązania w przeliczeniu na pojedynczego, tego umownego, statystycznego nabywcę mieszkania? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Problem zakupu mieszkań od dewelopera jest jednym z częstszych tematów, z którymi przychodzą poszkodowani ludzie do biur poselskich. Wiele z tych problemów dotyczy właśnie prospektu. Bardzo często, tak wynika z mojej wiedzy, kończy się to pewnymi ustępstwami ze strony kupującego. Tak nie powinno być. Dochodzenie swoich praw będzie bardzo trudne, bardzo kosztowne, a co najważniejsze – niepewne. Z jednej strony ta zmiana powinna dać większą pewność tym, którzy kupują, a z drugiej strony powinna dać pewną ostrożność (*Dzwonek*), pewną większą rzetelność, jeżeli chodzi o to, co jest w prospekcie. Czy są jakieś dane odnośnie do tej sytuacji, o której mówiłem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Proszę zadać pytanie.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jestem za ochroną wszystkich uczestników procesu budowy mieszkań, zakupu tych mieszkań. W związku z tym projektem mam kilka pytań.

Proszę powiedzieć, jaka jest skala negatywnych zjawisk w postaci niewywiązywania się deweloperów

z wybudowania i przekazania mieszkań nabywcom z powodu, upadłości, nieuczciwości czy innych przyczyn. Prosiłabym o liczby. Drugie pytanie z tym związane: W jaki sposób ten projekt wpłynie na wzrost cen mieszkań? Już dziś u deweloperów, generalnie na rynku nieruchomości ceny bardzo szybko rosną. Niedługo młodych ludzi nie będzie absolutnie stać na własne mieszkanie. I trzecie: Dlaczego obowiązki są nakładane tylko na deweloperów? A banki? Dlaczego banki nie mają żadnych obowiązków, kontroli itd.? (*Dzwonek*) Przecież czerpią ogromne korzyści z tego budownictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

A panią poseł Annę Paluch proszę o nieprowadzenie rozmów telefonicznych na sali plenarnej. Pani poseł, to słyhać.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa przewiduje wprowadzenie nowego rozwiązania prawnego chroniącego nabywców mieszkań, mianowicie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego. Ten fundusz z czasem będzie rósł. Czy rozwiązania ustawowe dają gwarancję, że z tego funduszu nie będą realizowane inne cele? Przykładem jest Fundusz Rezerwy Demograficznej, który jest odkładany, żeby ratować ubezpieczenia społeczne w przypadku załamania. W tej chwili rząd korzysta z tego funduszu, udzielając sobie bezzwrotnych pożyczek lub pożyczek nisko oprocentowanych przekładanych na późniejszy czas do spłaty.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Jakie są gwarancje ustawowe, że ten fundusz będzie służył temu celowi, do którego zostaje powołany (*Dzwonek*), a nie innym celom rządowym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marcin Gwóźdź, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o zadanie kolejnego pytania.

Poseł Marcin Gwóźdź:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy państwo, w latach 2012–2020 upadłości firm deweloperskich były tylko dwie. Deweloperzy mają się dobrze, a marże w tej branży sięgają 20%. Dlatego uważam, że opłaty

Posel Marcin Gwózdź

na Deweloperski Fundusz Gwarancyjny nie będą wielkim obciążeniem dla deweloperów. Nie powinny przełożyć się, tak jak część z posłów twierdzi, na ceny mieszkań. Deweloperzy mają z czego zapłacić tę składkę, a składka rocznie szacowana jest, panie prezesie, na ok. 140 mln zł.

Moje pytanie brzmi: Jak te pieniądze, które z biegiem czasu, w ciągu 5 lat będą odkładane, aby gwarantować, głównie młodym ludziom bezpieczeństwo, będą zarządzane? Czy będą reinwestowane? *(Dzwonek)* Czy będą lokowane na konkretnych lokatach, inwestowane w obligacje, czy w jakis inny sposób będą wykorzystywane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Elżbietę Gapińską, Koalicja Obywatelska.

Proszę o zadanie pytania.

Posel Elżbieta Gapińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Państwo mówicie o tym, że jednak dosyć duża kwota – mówimy o ok. 1 mld zł – będzie rocznie zbierana na ten fundusz. Moje pytanie brzmi: Co się stanie z tymi pieniędzmi, jeśli nie zostaną wykorzystane? Do jakiej kwoty państwo zamierzacie zbierać te składki? Kiedy przestaniecie? Czy będzie to zbierane non stop? Czy potem będzie to w jakikolwiek sposób rozliczone? Komu będą przekazane te pieniądze?

Następna sprawa. Oczywiście wśród młodych ludzi na pewno rodzi się pytanie – jak państwo doskonale wiecie, młodzi ludzie bardzo często przy kupnie mieszkań posiłkują się kredytami – czy rzeczywiście nie wpłynie to na podrożenie mieszkań. Czy będzie ich stać, żeby kupić mieszkanie? Proszę zwrócić uwagę, że trzeba mieć pewne możliwości, żeby po prostu otrzymać te pieniądze. Chodzi o zdolność kredytową. Część z tych osób, jeżeli ceny mieszkań wzrosną, nie będzie miała takiej zdolności. *(Dzwonek)* Jak państwo to widzicie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Pani pośle Krystyna Sibińska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani pośle, na mównicę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Mówicie państwo o zabezpieczeniu nabywców, ale jest jeden przy-

padek, kiedy to zabezpieczenie jest iluzoryczne. Nie ma takiego przypadku opisanego. Jeśli umowa musi być rozwiązana, powinna być przynajmniej rozwiązana z powodu jakichś wypadków życiowych, np. problemów zdrowotnych, chorób, śmierci itd. Nabywca może chcieć odstąpić od umowy, ale nie ma takiej możliwości. Po prostu musi ją zrealizować. To jest jedna rzecz. Brakuje takiego zapisu.

Druga rzecz jest następująca. Co w przypadku, gdy umowa została rozwiązana? Deweloper wpłacił składkę na fundusz gwarancyjny, a umowa została rozwiązana. Co wtedy? Ta składka pozostaje, mieszkanie wraca na rynek, kolejny raz zostaje sprzedane, a składka zostaje opłacona po raz drugi. To jest chyba trochę za duże obciążenie.

Mam jeszcze jedno pytanie. *(Dzwonek)* Czy nie możemy iść w takim kierunku, że składka jest np. odprowadzana...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Proszę kończyć.

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Posel Krystyna Sibińska:

...automatycznie przez bank, który prowadzi rachunek powierniczy, w momencie wpłacania kolejnej transzy dla przedsiębiorcy? 98% wpłacane jest dla przedsiębiorcy, a 2% bądź 1% – w zależności od tego, co państwo ustalicie – na fundusz gwarancyjny. Teraz przedsiębiorca musi wpłacić to wcześniej, a on tych pieniędzy póki co nie otrzymał, czyli musi zainwestować swoje pieniądze.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani pośle, bardzo dziękuję.

Pan pośle Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Deweloperski Fundusz Gwarancyjny ma na celu przede wszystkim, jak rozumiemy, zabezpieczenie interesów przyszłych nabywców mieszkań. Natomiast jego wartość to ok. 1 mld zł rocznie. To są bardzo duże koszty, które oczywiście będą pokryte nie tyle przez deweloperów, co przez nabywców. To oczywiście doprowadzi do zwiększenia wartości mieszkań, których ceny już dzisiaj szybką z dnia na dzień mieszkania są coraz droższe. Mam w związku z tym pytanie. Czy ten fundusz rzeczywiście ma zabezpieczać transakcje? Jeśli tak, to ile takich zagrożonych transakcji było w ciągu ostatnich, powiedzmy, 3 lat? Czy ma to być kolejne źródło dochodów dla budżetu państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania uprzejmie proszę prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pana ministra Tomasza Chrósnego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśny:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Teraz będę trzymał się bardzo mocno rygoru czasowego. Bardzo dziękuję zarówno za pytania, jak i za wypowiedzi w imieniu klubów.

To jest ważna zmiana. To jest zmiana, która rzeczywistość musiała być bardzo mocno dopracowana i doszlifowana. Chciałem zwrócić uwagę na to, że przez kilka lat – do 2016 r., 2017 r. – dominowało przede wszystkim ograniczanie możliwości wykorzystania w ogóle otwartych mieszkaniowych rachunków powierniczych. Taki stan został przez wiele lat... To rzeczywistość pojawiała się w dyskusjach z deweloperami i było bardzo mocno przez nich torpedowane. Wskazywali, że jest to rozwiązanie najpowszechniejsze, najtańsze i podniesie ceny mieszkań. Taka argumentacja, proszę państwa, mity produkowane przez deweloperów, niestety, cały czas pojawiają się w dyskursie społecznym. Pojawiły się również podczas naszej dzisiejszej dyskusji.

Jeżeli chodzi o upadłości, dane Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące lat 2012–2019 r. mówią o ok. 150 upadłościach deweloperów. To są ludzkie dramaty, które bardzo często są przeżywane w ciszy. Co nie zmienia faktu, że mówimy o środkach ludzi, które są gromadzone z ogromnym wysiłkiem, przy zaciąganiu kredytów hipotecznych na 20–30 lat. Te środki muszą być w sposób szczególny zabezpieczone. Odśyłam państwa do art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który wskazuje, że organy publiczne mają obowiązek dbania o słabsze strony umów publiczno-prywatnych, ale też kontraktów prywatnych, a właśnie o takich sytuacjach tutaj mówimy. Deweloper zawsze jest silniejszą, zasobniejszą stroną kontraktu. To właśnie nabywcę lokalu mieszkalnego czy domu jednorodzinnego musimy chronić.

Mówimy tutaj nie tylko o upadłościach deweloperów, lecz także o ryzyku upadłości banków. Mówimy o sytuacji, gdy występuje wada istotna, której deweloper nie chce, nie życzy sobie naprawić. Mówimy o sytuacjach, gdy place budowy stają i jest ryzyko, że konsument, pomimo tego, że czeka, nie otrzyma lokalu, na który zaciągnął kredyt, w który rzeczywiście inwestuje swoje wieloletnie oszczędności. Proszę

zauważyć, że nawet w zeszłym roku niskie stopy procentowe bardzo mocno podtrzymały tę dyspozycję deweloperów. Ale jeżeli spojrzymy nawet na ratingi obligacji korporacyjnych, od B- do D, to niemało deweloperów, którzy mają obligacje korporacyjne, ma właśnie taki rating. To jest nasza odpowiedzialność, żeby zadbać o nabywców lokali mieszkalnych, domów i mieszkań, dla których to są często podstawowe potrzeby bytowe.

Odnosnie do samej ustawy to chciałbym z jednej strony podkreślić, że niezwykle ważny jest Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Maksymalne stawki: 2% przy otwartych mieszkaniowych rachunkach powierniczych, 0,2% przy zamkniętych. Nie ma tutaj wskazanej stawki minimalnej, czyli w rozporządzeniu, o którym teraz rozmawiamy, wydawanym przez ministra właściwego do spraw budownictwa można określić stawki na poziomie niższym. Na chwilę obecną w tym dialogu są one na poziomie 1% przy otwartych mieszkaniowych rachunkach powierniczych, 0,1% przy zamkniętych. Co więcej, zakładamy 140 mln zł napływu i w zależności od tego, jaka jest sytuacja gospodarcza, jaka jest sytuacja płynnościowa w gospodarce, a także u deweloperów, zawsze minister właściwy do spraw budownictwa może w toku rozporządzenia określić stawkę na poziomie 0%. W takiej sytuacji te środki są i służą nabywcom, bo one na bieżąco pracują, żeby zapewnić ochronę, one też wspierają małych deweloperów, bo standardowo dają ochronę nabywcy lokalu mieszkalnego. Jeżeli wiem, że państwo chroni mnie tak samo bez względu na to, czy pójdę do dużego dewelopera, czy do małego, to wiem, że mogę zawrzeć tę umowę również z mniejszym deweloperem.

Nikogo nie bronimy w tym względzie. To nie jest tak, że przepisy są korzystne dla banków. Absolutnie nie, wręcz przeciwnie. Tutaj na banki są nałożone dodatkowe obowiązki. Chodzi właśnie o to, żeby deweloper wywiązywał się z kolejnych etapów, zanim środki zostaną przebrane z otwartego rachunku mieszkalnego, żeby deweloper nie zalegał z płatnościami na rzecz swoich dostawców, nie zalegał z podatkami, a zatem zachowywał się uczciwie względem podmiotów, swoich kontrahentów.

Co jeszcze regulujemy poza deweloperskim funduszem, który ma być ubezpieczeniem, tak jak BFG czy Turystyczny Fundusz Gwarancyjny? Mówimy o ograniczeniu maksymalnej opłaty z tytułu umowy rezerwacyjnej. Mówimy o objęciu ochroną również garaży lokali mieszkalnych. Mówimy o określonej procedurze w sytuacji, gdy jest istotna wada (*Dzwonek*) czy są stwierdzone inne wady, bo na chwilę obecną często trudno jest wyegzekwować od dewelopera naprawienie tych błędów. Tutaj rzeczywiście są do tego instrumenty.

Zachęcam i proszę państwa uprzejmie o poparcie tych przepisów, żebyśmy mogli je doszlifować, jeżeli one wymagają dopracowania – jesteśmy otwarci – i zapewnić ochronę nabywców lokali mieszkalnych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne (druk nr 1005).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pana Waldemara Budę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu rządu przedstawić projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne.

Proszę państwa, cała ustawa zmierza do jednego celu.

(Poseł Jakub Rutnicki: Jak okraść Polaków.)

Chodzi o spowodowanie, aby środki zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych stały się środkami Polaków, środkami prywatnymi, i żeby już nigdy nikt w przyszłości nie doprowadził do sytuacji, jaka miała miejsce w latach 2013 i 2014, kiedy to rząd bez zgody Polaków zabrał ponad 152 mld zł i przelał do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nie zapytano o to Polaków, co więcej, było to wbrew uzgodnieniom, które legły u podstaw całej reformy emerytalnej. Chodzi o zapewnienie, że te środki będą Polaków, będą to środki prywatne. My dzisiaj obawiamy się, że nasi następcy kiedyś, łatając dziurę budżetową, będą chcieli zrobić dokładnie to samo. Zostało ponad 148 mld zł i obawiamy się, że rozdawnicza polityka naszych następców może doprowadzić do takiego deficytu, że znów nie będzie wyjścia i znów trzeba będzie te środki po prostu zabrać.

My dzisiaj stawiamy jasny wybór. Albo chcemy, żeby te środki były prywatne – to jest domyślny wybór, środki przenoszone na IKE stają się 28 stycznia przyszłego roku środkami prywatnymi – albo wybieramy inaczej i podejmujemy decyzję, że chcemy te środki przekładać na konta w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, wtedy przelewane są one do zakładu ubezpieczeń...

(Głos z sali: Złodziejstwo.)

...a dokładnie do FRD, który będzie zarządzał tymi aktywami. Stawiamy sprawę jasno, jest prawo wyboru. Mogą to być środki prywatne, średnio ok. 10 tys. zł na

osobę, i one już za kilka miesięcy, 28 stycznia, stają się naszą własnością do tego stopnia, że będziemy musieli wykazywać je w oświadczeniach majątkowych jako nasze oszczędności, z jedynym warunkiem, warunkiem wypłaty ich, nawet w całości, ale po osiągnięciu wieku emerytalnego. Chcemy uniknąć sytuacji, jaka miała miejsce w latach 2013 i 2014. Pokażę państwu...

(Sekretarz stanu odtwarza z tabletu wypowiedź Donalda Tuska: Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków.)

Taką informację przekazała, a później przedstawiła ustawę w tym zakresie Platforma Obywatelska.

(Poseł Jakub Rutnicki: Okradacie Polaków.)

Dlatego chcemy takiej sytuacji uniknąć. Już nikt nie może nam, Polakom, powiedzieć, że środki w OFE, pomimo obietnicy, jaką nam złożono, były środkami publicznymi.

(Sekretarz stanu odtwarza z tabletu wypowiedź Donalda Tuska: Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków.)

To są słowa z 26 września 2013 r. To było złamanie umowy społecznej. W 1999 r., kiedy projektowano całą reformę, było założenie, że to będą środki od początku do końca prywatne. Państwo zrobiliście zamach na te środki, zabraliście połowę, a my tę pozostałą połowę chcemy sprywatyzować, oddać Polakom. Nigdy więcej już nie będzie możliwe wykonanie takiego ruchu, jak państwo zrobili. Zapisujemy wręcz w ustawie, że wszelkie retransfery, czyli przeniesienie z IKE do Skarbu Państwa, są niemożliwe. Wręcz wpisałem to w tę ustawę po to, żeby nikt nie próbował tego odkręcać.

Szanowni Państwo! Z przekształceniem, co pewnie później w dyskusji się pojawi, związana jest opłata. Ci wszyscy, którzy zdecydują się na przekształcenie i przeniesienie środków na IKE, będą obciążeni 15-procentową opłatą. Dokładnie mówiąc, tą opłatą zostanie obciążony fundusz, który będzie tym zarządzał. To jest mniej, niż wynosi dzisiaj opodatkowanie tych środków. Gdybyśmy dzisiaj nie przeprowadzali żadnej reformy, to te środki byłyby opodatkowane podatkiem PIT przy wypłacie emerytury, czyli 17% albo 32%. Chcemy zaproponować dużo mniejszą opłatę, pobieraną z góry, żeby nikt z państwa, z naszych następców, nie doszedł do wniosku, że te środki znów na wyjściu można opodatkować. Wręcz zawieramy zapis w tej ustawie, że te środki już po wpłaceniu na IKE nie podlegają opodatkowaniu, jest dokładnie tego rodzaju zapis w ustawie, którą prezentujemy.

Szanowni Państwo! Między 2 czerwca a 1 sierpnia będzie prawo wyboru, to jest idea tej ustawy. Wybierzmy to, co w naszej ocenie jest lepsze, ja oczywiście, rząd rekomenduje przekazanie środków na IKE. Dlaczego? Dlatego że w perspektywie wielu lat, 20 lat, te środki będą lepiej pracowały, a przede wszystkim to są środki prywatne już z dniem 28 stycznia przyszłego roku, po drugie, są to środki dziedziczne. W przypadku opcji ZUS-owskiej te środki nie podlegają dziedziczeniu.

(Głos z sali: Dlaczego?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda

Co więcej, nie będzie można ich wypłacić w całości po osiągnięciu wieku emerytalnego, tylko będą przypisane do emerytury, natomiast po przejściu na IKE nawet w całości będzie można je wypłacić dzień po osiągnięciu wieku emerytalnego. To od nas, od Polaków będzie zależało, jaką decyzję podejmą. Dość decydowania za nich i dość takich słów, jakie miały miejsce w 2013 r.

(Sekretarz stanu odtwarza z tabletu wypowiedź Donalda Tuska: Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków.)

Właśnie to spowodowało, że już w SOR-ze (*Dziwnek*), „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, zapisaliśmy że musimy z tym skończyć i ochronić majątek i oszczędności Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Śnieżek w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Śnieżek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2014 r. rządząca wówczas koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dokonała radykalnego transferu 51,5% aktywów zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ta operacja, połączona z tzw. suwakiem bezpieczeństwa, czyli mechanizmem przekazywania całości składek ubezpieczonej osoby z OFE do ZUS w okresie 10 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego, doprowadziła do faktycznej likwidacji filaru kapitałowego w polskim systemie emerytalnym. Spowodowało to zachwianie zaufania Polaków do reguł odkładania na emeryturę.

Przedłożony przez rząd projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne, druk nr 1005, zmierza do odbudowy filaru kapitałowego w innej formie, z gwarancją prywatnego charakteru środków gromadzonych w jego ramach. Ustawa przewiduje przekształcenie OFE w fundusze inwestycyjne prowadzące indywidualne konta emerytalne zasilone aktywami z OFE, które wynoszą obecnie ok. 131,7 mld zł. Każdy z ponad 15,5 mln członków OFE będzie miał wy-

bór, chodzi o przeniesienie jego zgromadzonych w OFE składek do IKE lub do ZUS. Domyślną opcją będzie transfer do IKE z możliwością jego dalszego dobrowolnego zasilania. Na IKE nie będzie już trafiała żadna część obowiązkowej składki emerytalnej. Osoby, które na podstawie złożonej deklaracji zdecydują o przejściu w całości do I filaru, będą mieć przeniesione aktywa z OFE do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a ich wartość będzie dopisana do kapitału na indywidualnym koncie w ZUS. Wypłata środków z IKE będzie możliwa po osiągnięciu przez ubezpieczonego wieku emerytalnego i będzie wolna od podatku. Substytutem podatku dochodowego oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne pobieranych od emerytur wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będzie w odniesieniu do środków przenoszonych na IKE jednorazowa opłata przekształceniowa w wysokości 15% rozłożona na dwie raty. Ustawa stanowi, że środki przeniesione do IKE będą stanowić prywatną własność oszczędzającego i nie będzie możliwości ich transferu do budżetu państwa. Oszczędności na IKE będą podlegały dziedziczeniu. Te zasady wzmocnią zaufanie obywateli do II filaru systemu emerytalnego.

Rozwiązania przewidziane w ustawie, w połączeniu z już wprowadzonymi pracowniczymi planami kapitałowymi, będą skutkować w dłuższej perspektywie wzrostem długoterminowych oszczędności prywatnych, co utwierdzi stabilność ekonomiczną państwa oraz wzmocni polski rynek kapitałowy i jego potencjał inwestycyjny. Dzięki tym zmianom zabezpieczenie emerytalne Polaków oparte na dwóch stabilnych filarach będzie się poprawiać.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony projekt ustawy i opowiada się za skierowaniem go do pracy w komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna. Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa likwidująca OFE rzeczywiście stawia przyszłych emerytów przed iście kierkegaardowskim wyborem, tzn. cokolwiek wybiorą i tak stracą. Jak człowiek wybierze ZUS, straci dziedziczenie. Pan minister Buda nie był łaskaw zająknąć się, że kiedy Platforma umorzyła obligacje i przeniosła je z OFE do ZUS-u, to zachowała dziedziczenie, bo przeniosła je na subkonto. PiS zabiera dziedziczenie, to jest bardzo ważne szczególnie dla kobiet, one zwykle żyją dłużej i po śmierci męża są w gorszej sytuacji finansowej. PiS zabiera im szan-

Posel Izabela Leszczyna

sę na otrzymanie oszczędności po mężu. To jest oszustwo. Z kolei jak człowiek wybierze IKE, PiS zabierze mu 15% jego oszczędności emerytalnych. Ile to jest 15%? Nikt nie wie, bo przecież nie ma żadnej akcji informacyjnej, jest tylko propaganda. Nawet minister, który reprezentuje rząd w tej sprawie, w ogóle nie wznosił się ponad propagandowy przekaz, że średnio mamy po 10 tys. To znaczy, że jeden ma 1 tys., a drugi ma 100 tys. I takich, co mają 100 tys., jest bardzo wielu. Dla was 15% to jest 15 tys. zł. Jakim prawem rząd PiS-u chce ukraść wam 15 tys. zł? Chodzi o inżynierów, wykwalifikowanych robotników, nauczycieli, lekarzy, ludzi, którzy na etatach pracowali całe lata i uczciwie płacili podatki i składki. Dzisiaj PiS przychodzi i mówi: 15 tys. ci zabieramy.

(Posel Barbara Bartuś: O czym pani mówi?)

Mówienie, że 15% to jest substytut podatku, jest kłamstwem. To jest zwykły haracz. Po pierwsze, nie znamy stawek podatku w przyszłości, a przecież PiS opowiada, że do 2,5 tys. emerytura będzie bez podatku. Czyli robicie jednak idiotę z tego przyszłego emeryta. Po drugie, nawet dzisiaj ten podatek efektywny, który płaci emeryt zarabiający 1500 zł, jakiś pan Zbyszek... Jeśli odpisze on sobie wydatki na lekarstwa, na rehabilitację, darowiznę na cele kultu religijnego, to zapłaci tylko 11%, a jak skorzysta z dużej ulgi termomodernizacyjnej, bo sobie wymieni piec i jeszcze ociepli np. swój stary domek, to prawie w ogóle nie zapłaci podatku. Czyli z tego pana Zbyszka PiS robi idiotę dwukrotnie. Po trzecie, dlaczego PiS chce okraść samorządy? Jak to ma być substytut PIT-u, to musicie się podzielić z samorządami, bo PIT jest podatkiem, który dzielimy między rząd i samorząd. I wreszcie, pan minister może o tym nie wie, ale podatek dochodowy płaci się od dochodu w chwili uzyskania tego dochodu, nie 10, 20 czy nawet 30 lat wcześniej. No i pamiętajcie państwo jeszcze o jednym: że te podobno własne pieniądze z PiS-owskiego IKE zobaczycie dopiero – wbrew kłamstwom posła Horały – jak osiągniecie wiek emerytalny. Przyznacie, że to jest bardzo dziwna własność, z której nie możesz korzystać w sposób dowolny, nawet jak zapłacisz tzw. podatek Belki.

O co tak naprawdę chodzi? Tak naprawdę chodzi o to, że rząd potrzebuje 20 mld zł, żeby załatać chociaż trochę coraz większą dziurę w budżecie, a te 20 mld, które ukradniecie Polakom, piechotą nie chodzi. Chodzi o to, żeby instytucje finansowe zarobiły sporo pieniędzy, bo premier Morawiecki gdzieś musi pracować, jak rząd PiS-u wreszcie upadnie. (Oklaski) Chodzi także o to, żeby działacze PiS-u zarabiali krocie. Bo jeśli twoje środki przeniesione z OFE do ZUS-u trafią na konto Funduszu Rezerwy Demograficznej, to uwaga: dzisiaj tym funduszem zarządzają urzędnicy ZUS-owscy za pensję urzędniczą, to jest zarządzanie pasywne. Natomiast jak zaczną zarządzać nominaci z PiS-u z PFR, to chcą na tym zarobić nawet 70 mln zł

rocznie, 70 mln zł kosztem przyszłych emerytów. I wreszcie jeszcze jeden cel. Trzeba znacjonalizować spółki. Wtedy będą nowi prezesi, nowe rady nadzorcze i nowe pieniądze na partyjną propagandę.

Tak więc beneficjentów tej ustawy jest całkiem sporo, natomiast jedynym poszkodowanym jest przyszły emeryt. Dlatego wnioskujemy o odrzucenie tej ustawy (*Dzwonek*) w pierwszym czytaniu w całości. (Oklaski)

Pani marszałek, zaraz to przyniosę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze.

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Adrian Zandberg, klub Lewica.

Proszę o przedstawienie stanowiska.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Słuchałem tego, co mówił pan minister Buda, i tak się zastanawiałem, czy pan minister Buda wysiadł z wehikułu czasu prosto z lat 90. albo czy może ktoś podmienił pana ministra Budę na pana ministra Balcerowicza. Bo oto wychodzi minister polskiego rządu i opowiada banialuki, że publiczny system emerytalny jest gorszy niż prywatny, podważa z tej mównicy zaufanie Polaków do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a na koniec występuje w roli akwizytora prywatnych funduszy inwestycyjnych.

Panie Ministrze! Niech pan nie mówi, że to była umowa społeczna. Jedyna umowa, która tu była, to była umowa AWS-u z Unią Wolności, a nie umowa społeczna. Ta umowa doprowadziła do prywatyzacji części systemu emerytalnego. I to był jeden z największych błędów w historii III RP. Nic tak nie obciążało finansów publicznych. Połowa długu publicznego, który powstał między 1999 r. a 2013 r., 330 mld zł, to był wynik prywatyzacji części systemu emerytalnego, bo pieniądze ze składek pracowników zamiast do emerytów płynęły do prywatnych instytucji sektora finansowego, a potem państwo pożyczało, żeby mieć z czego płacić emerytury. Taki dług to jest koszt dla obywateli, ale obsługa tego długu to oczywiście jest zysk dla instytucji finansowych. A ryzyko? Jak zwykle zepchnięto na emerytki i emerytów. Dokąd prowadzi logika kasyna, logika prywatyzowanego systemu emerytalnego, świetnie widać w Chile, bo tam ten, kto przegra, nie ma na starość z czego zapłacić czynszu. A ostatecznie, tak czy inaczej, gwarantem emerytur będzie państwo, bo kiedy przyjdzie kryzys społeczny, to nie banki, tylko państwo będzie ratować seniorów przed ubóstwem, bo ktoś będzie musiał, bo nie będzie można zostawić ludzi, którzy całe życie ciężko pracowali. I na koniec rachunek za to kasyno emerytalne płacimy wszyscy z podatków.

Posel Adrian Zandberg

Panie Ministrze! Tego sprywatyzowanego systemu emerytalnego nie ma co reanimować. Środki powinny po prostu wrócić do systemu publicznego opartego na zasadzie międzypokoleniowej solidarności. A zamiast tego PiS proponuje dzisiaj bezprecedensową darowiznę, na której znowu skorzystają prywatne instytucje finansowe. Pracownicy, owszem, mogą, jak pan powiedział, przenieść swoje środki do ZUS-u, ale tylko wtedy, jeżeli sami o to wystąpią, inaczej automatycznie pieniądze płyną na konta prywatnych instytucji. Takie rozwiązanie w oczywisty sposób faworyzuje prywatny sektor finansowy kosztem ZUS-u, kosztem polskiego państwa. Jest też po prostu nieuczciwe, bo rząd zachowuje się po cwaniacku, trochę jak te firmy, które wciskają przez telefon abonament emerytom – emerytom, którzy w ogóle go nie potrzebują. Tylko tutaj stawką nie jest kilkadziesiąt złotych abonamentu, tylko przyszłość emerytów, wieluset tysięcy ludzi.

Oczywiście wszyscy wiemy, dlaczego pan minister zamienia państwo w akwizytora. Chodzi o to, żeby po drodze zainkasować 15% prowizji. Przedstawiciele rządu, kiedy dociska się ich na korytarzach, mówią, że to jest zastrzyk dla finansów publicznych. I to jest prawda. Tylko to jest zastrzyk jednorazowy, a na dłuższą metę prywatny system emerytalny generuje długi i koszty społeczne. Kiedy po panu premierze Morawieckim, po panu ministrze Budzie nie będzie już śladu, Polska ciągle będzie płacić za te decyzje. I ten rachunek będzie niestety dużo wyższy niż dzisiejsze doraźne zyski.

Szanowni Państwo! Wiem, że wśród większości rządzącej są też posłanki i posłowie, którzy myślą propaństwowo, są też posłanki i posłowie, którzy wiedzą, jak wyglądała historia systemu emerytalnego w latach 90. Do państwa dzisiaj się zwracam. Jeżeli nie chcecie państwo słuchać mnie, to posłuchajcie specjalistów od systemu emerytalnego, takich jak prof. Leokadia Oręziak. Głosując w tej sprawie, pomyślcie o przyszłości państwa, bo ci, którzy głosowaniem w 1998 r. utopili Polskę w długach, też głosowali wtedy, często bezmyślnie, zgodnie z dyscypliną partyjną. Wy dzisiaj możecie postąpić inaczej.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy oczywiście nie poprze tej ustawy. Nigdy nie poprzemy prywatyzacji systemu emerytalnego i zgłaszamy wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska głos zabierze pan poseł Jacek Protasiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Przede wszystkim Wielce Szanowni Rodacy! Dyskutujemy właśnie nad projektem ustawy przedłożonej przez rząd Mateusza Morawieckiego, która dotyczy bezpośrednio większości z was. Dokładniej rzecz biorąc, dotyczy prawie 16 mln obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy mają zdeponowane, odłożone, zaoszczędzone pieniądze na kontach emerytalnych w otwartych funduszach emerytalnych. To są ogromne środki.

Drodzy Rodacy! Zgromadziliście już prawie 132 mld zł z myślą o bezpieczeństwie swoim i swoich rodzin w czasie, kiedy przejście na emeryturę. Tymi pieniędzmi ma się zająć rząd PiS-u, o czym mówi projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne. Ale zdaniem naszego klubu, klubu Koalicji Polskiej, w którego skład wchodzi posłowie PSL i Unii Europejskich Demokratów oraz Konserwatyści, ten tytuł nie oddaje istoty proponowanych rozwiązań. Mówi on jedynie o planowanej przez rząd przymusowej operacji organizacyjno-finansowej polegającej na przekształceniu OFE w fundusze inwestycyjne prowadzące indywidualne konta emerytalne, na które przeniesione mają być domyślnie, czyli zgodnie z intencją rządu zapisaną w tej ustawie, wasze oszczędności emerytalne.

To przekształcenie nie będzie wymagało ani zmiany zarządu, ani zmiany rady nadzorczej funduszy, ani nawet zmiany adresu, ale nie odbędzie się za darmo. Za przymusową i narzuconą obywatelom operację rząd PiS liczy sobie 15% kwoty odłożonej przez was, drodzy Polacy, na wasze emerytury. Dlatego naszym zdaniem ta ustawa powinna nosić nazwę rabunek+, i to rabunek przez duże „R”, albowiem kwota, którą rząd PiS ma zamiar odebrać obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej z ich własnych oszczędności, może wynieść nawet 20 mld zł.

Wiem, zaraz usłyszę starą śpiewkę, że poprzednia koalicja pozbawiła obywateli części oszczędności emerytalnych, ale nie, bądźmy precyzyjni. Rząd PO-PSL zaproponował zmianę długu państwowego wobec przyszłych emerytów z formy obligacji Skarbu Państwa na konstytucyjne zobowiązanie wypłacania emerytury przez ZUS. Owszem, tamta operacja nie wszystkim się podobała, ale każdy miał wybór: pozostać w OFE lub przejść do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. I nikt nie pobierał żadnej dodatkowej opłaty. A teraz? Nie chcesz przejść do ZUS, to płac 15%, i to szybko, bo najwidoczniej kasa świeci pustkami i parafrazując stary dowcip, czas ogłosić: Kochane pieniążki prześlijcie nam, rodacy. Rząd PiS.

Potrącenie owych 15% rząd uzasadnia koniecznością zachowania równowagi z ZUS-owską emeryturą, która przy wypłacaniu obłożona jest podatkiem dochodowym. Czy wy naprawdę uważacie, drodzy państwo, że Polacy to jest ciemny lud, który wszystko kupi?

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: No tak, tak uważają.)

Posel Jacek Protasiewicz

Przecież właśnie chwalicie się, że wprowadzacie kwotę wolną od podatku w wysokości, która dla ok. 2/3 emerytów oznaczać będzie całkowite zwolnienie z podatku. Kogo więc macie zamiar oszukać? Obecnych czy przyszłych emerytów? Te 15% to żadne wyrównanie sytuacji emeryta ZUS-owskiego i tego z indywidualnym kontem emerytalnym, ale zwykła, bardzo wysoka, a nawet – powiedziałbym – bandycka prowizja.

Uwaga, jest też w tej operacji pewien haczyk. Zachętą do oddania rządowi 15% swoich emerytalnych oszczędności ma być wprowadzenie dziedziczenia środków zgromadzonych na indywidualnym koncie emerytalnym. Ale my pytamy: Dlaczego? Przecież nie przewidujecie w swoim projekcie żadnej dodatkowej czynności notarialnej ani operacji bankowej. Jaki jest więc problem, żeby to dziedziczenie pieniędzy odłożonych na emeryturę wprowadzić bez żadnej opłaty i jeszcze utrzymać dziedziczenie środków zgromadzonych na indywidualnym koncie w ZUS-ie?

Wam, zwyczajnie rzecz biorąc, nie chodzi o dobro zwykłych Polaków, wam chodzi wyłącznie o ich kasę, dlatego proponujecie w swojej ustawie automatyczne przeniesienie oszczędności z OFE na indywidualne konta emerytalne, ale już nie na istniejące równolegle indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego. Dlaczego? Dlatego że środki przekazane na indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego, te drugie, można odliczyć od podstawy opodatkowania, a tego to już bardzo nie chcecie. Bardzo natomiast chcecie mieć pieniądze Polaków.

Dlatego w imieniu klubu Koalicji Polskiej zgłaszamy wniosek, ażeby ten projekt (*Dzwonek*), projekt rabunek+, odrzucić w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu koła Konfederacja głos zabierze pan poseł Krzysztof Bosak, a obecnych na sali państwa posłów bardzo proszę o wyciszenie rozmów, przeniesienie ich w kuluary, bo ciężko tak pracować.

Panie pośle, zapraszam. Panie pośle, mamy półgodzinne opóźnienie, dlatego...

(*Posel Krzysztof Bosak*: Właśnie nie słyhać. Tak cichutko.)

Proszę.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Słuchając tej debaty, mam déjà vu. Przecież to politycy siedzący tu w ławach PiS-u wcześniej tworzyli koalicję AWS-u i Unii Wolności i politycy siedzący w ławach Platformy tworzyli koalicję AWS-u i Unii Wolności. To wy razem stworzyliście OFE i to wy razem na raty je likwidu-

jecie. Najpierw zaczęła likwidować Platforma, teraz likwiduje PiS.

Bardzo ciekawie jest pomyślana ta reforma, którą państwo zaprezentowali. Z jednej strony, można wybrać, że się będzie podlegało temu 15-procentowemu haraczowi, podatkowi, właściwie jest to 15-procentowa nacjonalizacja oszczędności, które były obiecane jako własność Polaków pozostająca w zarządzie rządu. Widać, co ten zarząd rządu jest wart, jakiego zaufania. Z drugiej strony, pojawiła się propozycja włączenia tego do ZUS-u i wówczas traci się możliwość dziedziczenia tych środków. Przed trudną alternatywą stawiacie Polaków, uzasadniacie to jeszcze w taki sposób, jakbyście występowali w roli Janosika, który oddaje coś ludziom. Trzeba przyznać, że jest to przewrotność godna podziwu, żeby zabierać 15% wartości i uzasadniać to przyszłymi podatkami. Podobno w nowym ładzie macie zwolnić emerytury z podatków. Jeżeli to prawda, to musicie się spieszyć z tą ustawą, żeby te 15% zabrać, zanim zwolnicie emerytury z podatku.

Jakbym miał tę sytuację krótko streścić, to zaprosiliście Polaków do kasyna. Niezależnie do którego stolika czy automatu podejda, kasyno ostatecznie wygrywa.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dziambor:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wystarczyło wyjść na mównicę i powiedzieć szczerze, że sytuacja budżetowa jest tak tragiczna, że musimy dokonać kolejnego skoku. Tutaj pan minister puszczał – to w moim stylu troszkę, przejął po mnie puszczenie tych filmików – Donalda Tuska, który za zgodą Trybunału Konstytucyjnego stwierdził, że te pieniądze, które są w OFE, nie są Polaków, tylko są rządu albo rządów do ich dyspozycji. Wiadomo było, że po Platformie Obywatelskiej następny rząd przyjdzie po kolejną część tego OFE. Wiadomo było, że samo OFE było błędem od samego początku, bo zostało tak skonstruowane, że to faktycznie są pieniądze, które nigdy nie wrócą do obywateli. Wiadomo było, że politycy będą bawić się tym funduszem, ile tylko będą mogli. Wiadomo było, wszystkie te rzeczy my wiedzieliśmy. Tylko różnica jest taka, że Platforma Obywatelska przegrała z wami wybory w 2015 r., słusznie przegrała, ponieważ sugerowaliście wy, ale i sugerowaliśmy my, że dokonała skoku na kasę i przejęcia, znacjonalizowania połowy oszczędności Polaków z OFE. Wy natomiast przedstawialiście się jako ci, którzy takich rzeczy nigdy by nie zrobili. Tymczasem teraz używacie swo-

Posel Artur Dziambor

jej propagandy zaprzyjaźnionych stacji telewizyjnych, radiowych i prasy po to, żeby Polacy się nigdy nie dowiedzieli o tym, że robicie dokładnie, identycznie to samo, tylko jeszcze gorzej, bo jeszcze przejmiecie sobie te 15%, a padło już tutaj, na tej mównicy, że suma może wynieść nawet 20 mld zł. Po co wam te 20 mld? No to jest proste – musicie wprowadzić trzynastą emeryturę, czternastą emeryturę. Może nawet w nowym ładzie, dowiemy się w sobotę, będziecie wprowadzali kwotę wolną od podatku dla emerytów. To będą dziury, które trzeba będzie jakoś pokryć. No więc już część będzie pokryta, wszyscy będą zadowoleni, nikt nie zauważy.

Jeszcze w dodatku nie zrobiliście tego systemu w taki sposób, że my możemy przejść do tego i my możemy oddać te 15%, wy zrobiliście ten system w taki sposób, że my Polacy, wszyscy Polacy, którzy nas słuchają, muszą sami zadbać o to, żebyście wy tych pieniędzy nie zabrali. To jest niesamowite, że w tym systemie, który opracowaliście, zmuszacie Polaków do tego, żeby dokonali dodatkowego wysiłku, żebyście wy z tego nic nie mieli. To jest niesamowite, to jest straszny cynizm ze strony waszej partii, potworny po prostu – wypominanie poprzednikom tego, co zrobili źle – prawidłowo – i robienie dokładnie tego samego, tylko w białych rękawiczkach.

Ta ustawa nie powinna się nigdy pojawić. Powinniście te pieniądze zwyczajnie oddać Polakom, ponieważ tak było na początku mówione. Politycy, wy wszyscy tutaj, powiedzieliście Polakom, że pieniądze w OFE to są pieniądze ludzi. A jeżeli tak, to ludzie powinni je w każdej chwili móc pobrać, bez żadnych dyskusji, bez żadnych kruczków, bez żadnych gwiazdek, po prostu to są pieniądze Polaków, które powinniście im oddać.

Konfederacja składa wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko koła Polska 2050 przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Przyjeliśmy, że system emerytalny, emerytury Polek i Polaków kolejnych pokoleń to temat tabu, ale nie uciekniemy od niego. Kolejnym pokoleniom jesteśmy też winni prawdę. Obecna sytuacja nie da się obronić, będzie stanowiła olbrzymie obciążenie dla budżetu państwa, zmusi młode pokolenia do ponoszenia coraz większych danin na utrzy-

manie emerytów, a co równie ważne i skandaliczne, skaże, zwłaszcza kobiety, na biedę.

Kilka prostych liczb. W 2050 r. na jednego pracującego przypadnie jeden emeryt. Już dziś jest ciężko, a na jednego emeryta pracują dwie osoby. Dlaczego sytuacja kobiet jest szczególnie trudna? Dziś mężczyzna idący na emeryturę przeżywa średnio 14 lat, kobieta w tej samej sytuacji, pracując krócej – 24 lata. Dopłaty do rent i emerytur sięgają już dzisiaj 100 mld zł rocznie, wystarczy policzyć w tych wszystkich różnych miejscach w budżecie i poza budżetem. Minimalna emerytura – 1250 zł. To emerytura, której już dziś nie otrzymuje 300 tys. osób, i ta liczba Polaków nieodbiierających minimalnej emerytury systematycznie rośnie. Kto jest temu winny? Również wszyscy politycy, którzy wmawiają obywatelom, że nie trzeba pracować, bo jakoś to będzie.

Ten problem będzie narastał, obciąży nas na wszystkich poziomach: fiskalnym, rozwojowym i etycznym, panie ministrze. Likwidacja OFE ten problem tak naprawdę pogłębi. Ona sprawi, że problem w systemie się jeszcze bardziej pogłębi, a emerytury części obywateli będą jeszcze niższe.

Jaki wybór pozostawiacie obywatelom? Mogą zabrać swoje oszczędności emerytalne do niby-IKE – bo do IKE temu bardzo daleko – i spieniężyć je, przechodząc na emeryturę, ale w zamian muszą dziś oddać rządowi haracz w wysokości 15%. Wiele było o tym mowy. To danina zupełnie bezpodstawnie zabierana na starcie, a nie na końcu, przy wypłaceniu pieniędzy, kiedy faktycznie wejdą one do dochodu obywateli. Te jednorazowo wypłacone pieniądze oczywiście pomniejszą przyszłą emeryturę obywatela, który zdecyduje się zabrać pieniądze do IKE. A więc problem niskich emerytur tych osób, które zabiorą pieniądze do IKE, się po prostu pogłębia.

Jaką inną ewentualność zostawiacie obywatelom? Mogą zostawić te pieniądze w ZUS i stracić prawo do dziedziczenia tego majątku. Wtedy będą oczywiście otrzymywać środki zwaloryzowane przez ZUS zgodnie z obowiązującymi zasadami. Ale nie mam pewności, czy któregoś dnia któryś polityk nie przyjdzie i nie powie: Halo, teraz zabieramy te pieniądze i dajemy obywatelską emeryturę. I znów ci obywatele, którzy podejmą dzisiaj taką decyzję, zostaną nabici w butelkę, bo ktoś powie: Te pieniądze zabieramy i dzielimy po równo – mimo że są zapisane gdzieś na indywidualnych kontach emerytalnych. Dlaczego? Nikt już nie ma pewności i nie ma zaufania do polityków, jeśli chodzi o to, co zrobią z naszymi oszczędnościami emerytalnymi (*Oklaski*), bo nie potraficie ponad politycznymi podziałami, odpowiedzialnie przeprowadzić debaty i podjąć decyzji w tej sprawie.

Co zyskuje państwo? Oczywiście poza daniną 15%, którą bezpośrednio chcecie spieniężyć i wrzucić do budżetu państwa, pozostawiając w rękach obywateli akcje i obligacje, czyli te bardziej agresywnie zainwestowane pieniądze. W niektórych przypadkach pewnie zyskujecie przejęcie pakietów większościowych, czyli nacjonalizację firm, które dzisiaj w swoich port-

Posel Paulina Hennig-Kloska

felach mają OFE. To też niezwykle niebezpieczny proceder, bo to, w jaki sposób zarządzacie spółkami Skarbu Państwa, mamy okazję dzisiaj obserwować, choćby na przykładzie Orlenu.

Dla nas takie podejście do systemu emerytalnego i problemu (*Dzwonek*) emerytur kolejnych pokoleń Polek i Polaków jest nie do przyjęcia, w związku z czym w imieniu koła Polska 2050 składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Ostrzegam, że będę się tego czasu trzymać, bo mamy ponadpółgodzinne opóźnienie.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd, kierując się paradygmatem, że środki zgromadzone przez Polaków w otwartych funduszach emerytalnych stanowią ich oszczędności emerytalne, podjął decyzję o skierowaniu środków z OFE do instrumentu, jakim są indywidualne konta emerytalne, i wzmocnieniu możliwości budowania prywatnych oszczędności emerytalnych. Nieco inaczej interpretował tę sytuację były premier Donald Tusk, o czym wspominał już pan minister.

Dlatego kieruję do pana ministra pytanie, czy proponowane rozwiązanie wpłynie na wzrost bezpieczeństwa finansowego Polaków opartego na dwóch stabilnych filarach, a także pozwoli na zarówno odbudowanie zaufania do systemu emerytalnego, jak i wzmocnienie polskiego rynku kapitałowego i jego potencjału inwestycyjnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cała ta operacja polega na tym, że ponad 20 mld zł trafi do budżetu państwa, a przyszli emeryci stracą bez względu na to, jaką podejmą decyzję. Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że to, co państwo proponujecie, to jest haracz. To nie jest podatek, który jak mówi PiS, w przyszłości i tak zapłaciliby emeryt.

Dlaczego? Po pierwsze, nie znamy stawek podatku w przyszłości. Po drugie, jeśli jest to podatek, to rząd powinien się nim podzielić. Z kim? Z samorządem.

Podatek dochodowy płacimy od dochodów w chwili, gdy otrzymujemy pieniądze w formie pensji czy emerytury, a nie 10, 20 czy 30 lat wcześniej. Jeśli człowiek wybierze ZUS, to zabierają mu możliwość dziedziczenia. A to jest szczególnie ważne, co chcę podkreślić, dla kobiet. One zwykle żyją dłużej, a po śmierci męża ich sytuacja materialna znacznie się pogarsza.

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć (*Dzwonek*), że nie gwarantujecie bezpieczeństwa polskim emerytom, a w tej chwili kładziecie łapę na 20 mld zł.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy okazji przekształcenia OFE może dojść do przejęcia przez państwo dużych pakietów akcji. W związku z powyższym mam następujące pytania: Jak zostaną zabezpieczone te spółki przed politykami PiS i rządem, by oszczędności emerytalne Polaków były przeznaczone dla Polaków, a nie na robienie zakupów w celu uprawiania polityki Prawa i Sprawiedliwości i propagandy, jak to mamy np. w państwowym Orlenu czy innych państwowych spółkach? W jaki sposób rząd zamierza przekonać 20- czy 30-latków do oszczędzania na emerytury, skoro widzą, że co kilka lat politycy robią skok na ich kasę?

Wreszcie pytanie trzecie: Dlaczego obywatele mają ponosić koszty rządowej polityki emerytalnej i dotować rząd? Mówię tutaj o podatku, który od dzisiaj będzie się nazywał podatkiem Morawieckiego – w postaci 15%, które przyszli emeryci muszą zapłacić. Ta ustawa powinna nosić nazwę: Przyszły emerycie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, dziękuję.

Posel Jan Szopiński:

...dotuj rząd PiS. Czekamy na twoje 15%. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Bardzo proszę i przypominam: trzymajmy się czasu – 1 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Myślę, że pani marszałek mi nie wyłączy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Jak pan poseł przekroczy, to wyłączę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 3-minutowe wystąpienie i ani słowa prawdy. To trzeba być specem, żeby powiedzieć to, co pan minister powiedział. *(Oklaski)* No bo jaka to jest prawda? Zachwalacie OFE, któreście wymyślili, a to był złodziejski system – 11% płacono za obsługę. To był dobry system? Ukradli pieniądze. Panie ministrze, niech pan idzie do ZUS-u, jak ma pan konto w ZUS-ie, i sprawdzi, ile z tytułu OFE ma pan na koncie, to jest waloryzowane. Kto ukradł te pieniądze? Co pan głupoty opowiada? Jak można 30 lat do przodu *(Oklaski)* wprowadzać podatek i ściągać go od ludzi? Jak pan mówi, że zwracamy pieniądze ludziom, to zwróćcie. Jutro uchwalimy ustawę, niech każdy dostanie pieniądze na konto. *(Oklaski)* To będzie zwrot. To oczywiście będzie dobre. Z kolei nie zostawiacie żadnego wyboru. Jeżeli już tak, to proszę bardzo, niech kontem domyślnym będzie konto ZUS-owskie, a nie to wasze złodziejskie 30 lat do przodu. No jak można przez tyle lat tak ludzi okłamywać? *(Dzwonek)* Przez tyle lat wciskać takie głupoty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Dobromir Sośnierz:

Historia OFE jest gotową ilustracją tego, że politykom nie można wierzyć. Obok hasła: nie ufaj politykom, w encyklopedii powinno być hasło: historia polskich otwartych funduszy emerytalnych. To jest taki serial, rozpisany na role, na kilkadziesiąt lat, ale wszyscy konsekwentnie to realizujecie: najpierw naciągnęliście obywateli na przymusową inwestycję w szemrany interes, który de facto sprowadzał się do tego, że OFE kupowały obligacje, które wykupowaliście potem z naszych pieniędzy, czyli de facto sami sobie opłacaliśmy odsetki, tylko że ktoś po drodze pobierał za to prowizję. Potem zaczęliście z tych oszczędności podbierać na bieżące wydatki, przenosić je do ZUS-u, teraz historia zatacza koło i resztę tych pieniędzy chcecie wsypać do tej wielkiej ZUS-owskiej czarnej dziury, a jeśli ktoś by chciał tego losu unik-

nąć, w każdym razie odwlec go do kolejnej reformy, to żądacie od niego 15% prowizji za przelew z jednego konta na drugie, nazywając to opłatą przekształceniową. Czyli co, namówiliście Polaków na ogromny szwindel, a teraz jeszcze chcecie od tego pobierać opłatę. Opłatę od czego, od szwindla? Powinniście naprawdę wszyscy, jak tutaj siedzicie, skomleć i przeproszać *(Dzwonek)*, w drodze reklamacji powinniście sprzedać wszystko, co macie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Dobromir Sośnierz:

...i dorzucić się do tego, żeby ludzie coś z tego mieli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, czas minął.

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Soin:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z przebudową modelu funkcjonowania OFE, czyli otwartych funduszy emerytalnych, które mają przestać działać w dotychczasowej formie, przez ich likwidację, duża grupa osób, członków OFE stanie przed koniecznością wyboru przekazania swoich dotychczasowych oszczędności na IKE, czyli indywidualne konto emerytalne, lub złożenia deklaracji przekazania swoich środków do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Pytanie do pana ministra: Czy ministerstwo planuje przygotowanie ogólnodostępnego systemu informatycznego, który umożliwi wykonanie symulacji opłacalności dla osób, które staną przed koniecznością wyboru pomiędzy IKE a ZUS? Utworzenie tzw. kalkulatora opłacalności z pewnością rozwiązałoby wiele potencjalnych problemów oraz udzieliłoby odpowiedzi na pytania, przed którymi stanie tysiące osób. System ten z pewnością zapewniłby duże wsparcie członkom OFE. Jeśli taka symulacja została już przygotowana, to proszę o informację, w oparciu o jakie dane. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy zakłada likwidację OFE. Zmiana będzie się wiązała z wyborem, czy środki trafią na IKE i rząd zabierze z odłożonych pieniędzy 15% tzw. podatku Morawieckiego, czy w 100% trafią na konto ZUS-u i Polacy stracą prawo do ich dziedziczenia. Likwidacja OFE to nowa, niepewna polityka inwestycyjna IKE, to oddanie Funduszu Rezerwy Demograficznej do zarządzania przez Polski Fundusz Rozwoju, czyli inwestowanie w projekty polityczne.

Szanowny Panie Ministrze! W exposé w 2019 r. premier Mateusz Morawiecki mówił o konstytucyjnym zagwarantowaniu prywatności środków z przekształcenia OFE, tymczasem rząd proponuje ustawę i o prywatności środków nie ma mowy. Panie ministrze, czy prawdą jest, że w wyniku wprowadzenia tej regulacji niektórzy świadczeniobiorcy otrzymają niższe emerytury? Sytuacja ta będzie dotyczyć osób, których środki przekazane zostaną do IKE, a osoby te zapłacą haracz w wysokości 15% zaoszczędzonych pieniędzy. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję. Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Frydrych:

Jeżeli ubezpieczony wybierze ZUS, to jego środki pozbawione zostaną...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Pani marszałek... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Trzymam się konsekwentnie zasady, przepraszam, pani poseł.

Przepraszam, mamy ponadpółgodzinne opóźnienie.

Pani poseł, pani poseł...

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, klub Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skarbiec Prawa i Sprawiedliwości bez dna: na Rydzyka, na wybory, które się nie odbyły, na Ostrołękę. Jednak okazuje się, że to dno ma i jest ono puste. Co trzeba zrobić? Trzeba skarbiec jakoś wypełnić. W jaki sposób? Za pomocą tzw. opłaty przekształceniowej. Ile? 15%. Ile z tego będzie? 20 mld zł. Proste pytanie: Co planuje-

cie zrobić z tymi pieniędzmi? Kolejne miliardy na propagandę w tzw. mediach publicznych czy może dalej będziecie topić publiczne pieniądze w CPK? Co takiego planujecie, że w biały dzień robicie skok na kasę przyszłych emerytów i emerytek? Jak pan minister zamierza budować zaufanie Polek i Polaków do systemu emerytalnego? Przecież od lat obserwujemy demontaż ich oszczędności gromadzonych na OFE. Mimo obietnicy dodatkowego przychodu na emeryturze, zamiast wyższych emerytur czekają ich tylko coraz wyższe opłaty.

Czy pan minister może zagwarantować, że rząd nie będzie dalej planował kolejnych opłat i kolejnych prób pozbawiania polskich emerytów pieniędzy na starość? No chyba nie. Dlatego ta ustawa nadaje się tylko i wyłącznie do kosza. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Nie ma.

Pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze się taki nie urodził, co by każdemu dogodził, a szczególnie posłom Platformy Obywatelskiej. Myślę, że to jest dzisiaj najmniejszy problem Wysokiej Izby, żeby zajmować się tymi niedorzecznymi słowami posłów Platformy Obywatelskiej, bo nie pamiętają, jak kilka lat temu to politycy Platformy Obywatelskiej zrobili skok na środki Polaków zgromadzone w OFE.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: I wyście za tym głosowali.)

I to jest kwestia fundamentalna. Dzisiaj Polacy dostają realny wybór między IKE, między indywidualnymi kontami emerytalnymi a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Wysoka Izbo! Jeżeli mówimy o tym projekcie rządowym, to warto zapytać pana ministra, jakie są zagwarantowane mechanizmy, jeśli chodzi o gwarancje prywatności zgromadzonych środków w OFE zarówno w IKE, jak i na kontach w ZUS-ie. Wysoka Izbo! Myślę, że ten projekt już uzyskał poparcie Sejmu rok temu *(Dzwonek)*, i myślę, że dzisiaj też jesteśmy na dobrej drodze do zagwarantowania prywatnych środków Polaków w IKE i w ZUS-ie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

Pani poseł Anna Wasilewska, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska doprowadziła do zmiany zasad funkcjonowania OFE, ale ani jedna złotówka nie wyszła z systemu emerytalnego; te środki zostały zapisane na subkoncie ZUS, nikt nie stracił żadnych pieniędzy. Obecnie rząd chce zabrać ludziom 15%, zakłada się, że jest to ok. 21 mld zł, które wyjdą poza system emerytalny jako podatek Morawieckiego. Wątpliwości budzi także niejasny status opłaty przekształceniowej, przede wszystkim dlatego, że opłata to świadczenie o charakterze odpłatnym, tzn. obywatel ma prawo żądać czegoś w zamian, a sama wysokość opłaty ma pokrywać koszty działania podmiotu, który tę opłatę pobiera. Oznacza to, że w tym przypadku jest to kolejny podatek, który rząd nakłada na przyszłych emerytów. Czy prawdą jest, że osoba, która wybierze IKE+, będzie nadal odprowadzać część składki emerytalnej na subkonto? *(Dzwonek)* Pytam, dlaczego chcecie dzielić ubezpieczonych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten projekt, który przewiduję tę bulwersującą 15-procentową opłatę za przekształcenie... Chciałem zapytać, czy był konsultowany z komisją wspólną rządu i samorządu? Bo kiedy państwo używacie argumentu i mówicie, że to jest opłata, która ma zrekompensować przyszły podatek tym, którzy będą pobierać emerytury... Skoro podatek, to wiadomo, że powinniśmy się z nim podzielić z samorządami.

Drugie pytanie. Jak po nowelizacji będzie funkcjonował Fundusz Rezerwy Demograficznej? Czy dalej będzie skarbonką dla rządu, polegającą na tym, że tam się otwiera, pożyczka na trzynastkę, na cztertnastkę, umarza się lub mówi się, że się spłaca za 4 lata, za 5 lat na nieokreślonych zasadach. Jak będzie funkcjonował fundusz, w którym są środki odkładane przez Polaków na trudniejsze czasy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.
Przypominam – 1 minuta.

Posel Barbara Bartuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O nabiciu Polaków w butelkę, o bulwersu-

jącej ustawie mówią ci, którzy przez lata tak robili. Przypomnę, że ustawę o funduszach emerytalnych ten Sejm przyjął w sierpniu 1997 r., więc wtedy za rządów SLD i PSL. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych, która wprowadziła całkowicie nowe zasady w tym systemie, to jest ustawa z października 1998 r. przyjęta przez rząd AWS, ale głównie przez Unię Wolności, bo np. chcę zwrócić uwagę, że pan prezes Kaczyński wcale za tą ustawą nie głosował. Ale ci sami, którzy to wprowadzili kiedyś, później zabrali pieniądze z OFE, zabierali, wyczyszczali Fundusz Rezerwy Demograficznej, a dzisiaj protestują przeciwko temu, co proponuje obecnie rząd, aby naprawić tę sytuację, którą wyście zepsuli.

(Posel Izabela Leszczyna: A co wy robicie?)

Panie Ministrze! Mam takie pytanie: *(Dzwonek)* Czy nie można by było ułatwić osobom, które chcą zostać w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, żeby nie musiały podejmować działań, żeby mogły zostać z automatu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.
Nie ma pana posła?
(Głos z sali: Jest.)
No to na co pan czeka, panie pośle?
(Posel Piotr Borys: Na zachętę, na dobre słowo.)
Och, panie pośle.

Posel Piotr Borys:

Bardzo dziękuję.
Szanowna Pani Marszałek! W sprawie OFE wasze kłamstwa są jak królik, mnożą się tak szybko na małe kłamstwa. Otóż wszyscy Polacy muszą dzisiaj wiedzieć i znać prawdę: w przypadku przejścia do ZUS-u ten wkład nie będzie dziedziczony; w przypadku IKE państwo zabierze 15% wkładu.

Ale chciałbym zapytać konkretnie pana ministra, bo blisko 70 mld zł aktywów będzie zarządzanych przez Fundusz Rozwoju. Kto będzie nadzorował działanie Polskiego Funduszu Rozwoju? Czy nadzór ten będzie mógł weryfikować stopę zwrotu z tych inwestycji? Jakie wynagrodzenie otrzyma Polski Fundusz Rozwoju za zarządzanie aktywami Funduszu Rezerwy Demograficznej, czyli tymi obiecany 70 mld zł? Czy projektodawca ma świadomość, ile dzisiaj kosztuje zarządzanie Funduszem Rezerwy Demograficznej realizowane przez ZUS i ile będzie to kosztowało przyszłych emerytów? I w końcu: Czy rząd szacował, jak zachowa się giełda po likwidacji OFE? Czy nie obawiacie się, że rynek kapitałowy pod waszym dowodzeniem przestanie w Polsce funkcjonować i poza spółkami Skarbu Państwa *(Dzwonek)* nie zostanie żadna prywatna firma, która chce pozyskać inwestorów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kiedy pan minister uzasadniał projekt ustawy, z wielką radością sięgał do okresu minionego, twierdząc, że nie pytano Polaków, ale dzisiaj nie powiedział, jaki jest wybór. Nie powiedział w sposób jasny i przejrzysty, że to jest diabelski wybór i że to jest pozbawienie Polaków ich pieniędzy. Pytam pana ministra, na jakiej to jest podstawie i jakie jest uzasadnienie zabierania Polakom 15% ich oszczędności. Chyba jedynym powodem i jedynym uzasadnieniem jest dziura budżetowa, bo innych podstaw nie ma. Chciałabym zapytać, dlaczego wprowadza się Polaków w błąd i nazywa się podatek, który jest prawdziwym haraczem, opłatą przekształceniową. *(Dzwonek)* Po to, żeby pobrać tę opłatę? Bo innych podstaw nie ma. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wykorzystacie każdą okazję, aby sięgnąć po pieniądze Polaków. Mówiliście, że nie będziecie nakładać nowych podatków, tymczasem ostatnio zafundowaliście nam podatek cukrowy, opłatę mocową i wyższe rachunki za prąd, podatek handlowy. Nałożyliście podatek CIT na spółki komandytowe, w tym firmy rodzinne. Tego jest bardzo wiele. Myślałem, że skończy się na propozycji podatku od deszczu, ale okazuje się, że to nie wszystko. Proponujecie nową opłatę, opłatę przekształceniową, dla tych, którzy zdecydują się nie przekazywać swoich pieniędzy z OFE do ZUS. Problem polega tylko na tym, że wy niczego nie przekształcacie, wy po prostu dokonujecie skoku na emerytalne oszczędności Polaków. Z każdych odłożonych 100 zł chcecie zabrać 15 zł i przekazać do budżetu, w którym wykopalicie wielką dziurę. Trzeba ją jakoś zasypać. Powiedzmy sobie wprost: tego nie powinniśmy nazywać żadną opłatą. To, co nakładacie, jest zwykłym haraczem. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Jakub Rutnicki: Kradzież.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy powinien się nazywać: jak okraść Polaków. Dajecie państwo wybór przyszłym emerytom i to jest wybór między dżumą a cholera, bo albo przyszli emeryci prześlą środki do ZUS i je utracą, bo nie będą one dziedziczone, albo zdecydują się przekazać je do IKE i pobierze państwo 15% haraczu. Pytam, dlaczego 15%, a nie 20% albo 10%. Z jakiego tytułu, dlaczego 15%? Na co będą przeznaczone te środki? To jest prawie 21 mld zł. Czy one będą przeznaczone na takie wydumane pomysły jak chociażby pomysł dotyczący Centralnego Portu Lotniczego czy przekopu Mierzei Wiślanej? Po co państwu te pieniądze? Może lepiej od razu zwolnić przyszłych emerytów z podatku? Jest to pomysł Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej. Cel byłby dużo lepszy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Izabela Leszczyna, Koalicja Obywatelska.
Proszę o zadanie pytania.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, proszę o odpowiedź na piśmie na trzy pytania. Po pierwsze, czy w 2014 r. w czasie reformy dotyczącej otwartych funduszy emerytalnych, kiedy po umorzeniu obligacji przenieśliśmy ich wartość na subkonto, zachowaliśmy dziedziczenie dla wszystkich ubezpieczonych? Po drugie, czy jakiegokolwiek ubezpieczony w OFE w 2014 r. stracił choćby 1 gr ze swojego kapitału emerytalnego, czy rząd pobrał jakiegokolwiek opłatę z konta emerytalnego ubezpieczonych? I trzecie pytanie. Proszę wytłumaczyć przyszłym emerytom i wszystkim podatnikom, jak to jest, że dzisiaj Funduszem Rezerwy Demograficznej mogą zarządzać w sposób właściwie pasywny urzędnicy ZUS-u, bezkosztowo niemalże, za swoje urzędnicze pensje, a pan w ustawie zapisał, że Polski Fundusz Rozwoju będzie za to pobierał nawet 70 mln zł, bo to jest *(Dzwonek)* 1/10 wszystkich aktywów, które będą w FRD.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tę ustawę trzeba nazwać inaczej, po prostu: w jaki sposób okraść Polaków, bo tą ustawą chcecie Polaków okraść, zabierając im 15% ich oszczędności. Panie ministrze, pan dużo tutaj mówił na temat tego, co zrobiła Platforma Obywatelska, jeżeli chodzi o przeniesienie środków z OFE do ZUS. To powiedzmy jedno: ani złotówka wtedy nie została zmarnowana, było to przeniesienie 1:1. A wy okradacie Polaków z 15%, a co najważniejsze stopa zastąpienia w ZUS była wyższa niż w OFE, czyli de facto Polacy zyskali i, co ważniejsze, te środki były dziedziczone. A jaka jest wasza propozycja? Środki nie będą dziedziczone. To jest złodziejstwo, szanowni państwo, to jest okradanie Polaków w biały dzień. Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pana ministra Waldemara Budę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Tylko proszę o nieprzekraczanie czasu, dobrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeszcze raz powtórzę: wybór jest prosty, ale on przede wszystkim jest, a w roku 2014 r. w ogóle go nie było.

(Głos z sali: Niech pan mówi o tej sprawie.)

Środki zostały zabrane, przelane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bez zgody Polaków. Dzisiaj cała ta reforma, ta ustawa, polega tylko na jednym: na tym, żeby uniknąć sytuacji wynikającej z tego, co zrobiliście. Jeszcze raz przytoczę wypowiedziane wtedy słowa.

(Sekretarz stanu odtwarza z tabletu wypowiedź Donalda Tuska: Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków.)

Znacie tego człowieka? *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ale nikt nie stracił.)

Chcemy uniknąć takiej sytuacji, żebyście nie zabrali w przyszłości pozostałej części środków, które zostały w otwartych funduszach emerytalnych. *(Gwar na sali, dzwonek)* Środki, które będą gromadzone w ramach IKE, będą dziedziczone, będzie można je wypłacić zaraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. *(Poruszenie na sali)* A jeśli chodzi o opłatę, sprawa jest prosta. Dzisiaj jest 17%... *(Poruszenie na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: A w ZUS?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle Rutnicki, panie pośle Rosati, bardzo proszę o spokój i godne zachowanie się na sali plenarnej. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Gdyby dzisiaj nie przeprowadzać żadnej reformy, te środki byłyby opodatkowane albo 17% albo 32%. Znając życie, ten podatek PIT jeszcze byście podnieśli do 35%. W związku z tym my dzisiaj mówimy: minimalna...

(Głos z sali: Ale to są oszczędności Polaków.)

...opłata 15% i nigdy więcej żadnej opłaty. I to jest bardzo uczciwe.

(Głos z sali: Skąd te 15%?)

Te środki pochodzą ze składek emerytalnych, dlatego nie może być sytuacji, w której osoby, które zdecydowały się na IKE, nie ponoszą żadnych kosztów paropodatkowych, a te, które zdecydowały się na ZUS, płacą podatek PIT. Trybunał Konstytucyjny uchyliłby takie rozwiązanie. Możemy proponować minimalną opłatę, jaka jest możliwa, i to jest opłata 15%. Jeżeli państwo wykażą, że Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionowałby innego rozwiązania, proszę bardzo, przyjmiemy je, ale nie ma innej możliwości.

(Głos z sali: Pan też tego nie wykazał.)

Zapisujemy w ustawie, że te środki, średnio po 10 tys. na Polaka, z dniem 28 stycznia stają się własnością prywatną, będą w oświadczeniach majątkowych i jedyny warunek, jaki stawiamy, jest taki, że będą mogły być wypłacone po osiągnięciu wieku emerytalnego. I to jest ta zaleta. Średnio 10 tys. zł.

I zapis w ustawie w art. 56 mówi o tym, że te środki nie podlegają transferowi do budżetu państwa, czyli nawet gdyby państwo kiedyś chcieli, a podejrzewam, że będą chcieli, bo zaraz będzie deficyt budżetowy, jak będziecie rządzić, to nie będzie takiej możliwości, bo zabezpieczamy tę sytuację na przyszłość.

A więc, szanowni państwo, zostawiamy wybór. Kto chce Zakład Ubezpieczeń Społecznych, proszę bardzo, deklaracja od 1 czerwca do 2 sierpnia, składamy oświadczenie, środki są przesuwane, zapisywa-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda

ne złotówka do złotówki na koncie, a aktywa przenoszone są do Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Państwu nie podoba się Polski Fundusz Rozwoju, który będzie zarządzał Funduszem Rezerwy Demograficznej? To ja państwu powiem, że on uratował 6,7 mln miejsc pracy. Tak, to tarcza finansowa PRF-u ratowała miejsca pracy. I nie macie do tego zaufania? *(Oklaski)* Jeszcze temu nie ufacie? PFR przeznaczył 197 mld na tarczę dla przedsiębiorców. To jest podmiot, który w opinii społecznej cieszy się najwyższym zaufaniem społecznym wśród instytucji publicznych. Mieście zaufanie do takiej instytucji, która ratowała gospodarkę, jak była taka potrzeba. W 2008 r., 2009 r. mieliśmy podobny kryzys, bezrobocie wynosiło 12,5%. Jaką mieliście tarczę? 8 mld zł. A my 197 mld zł. Taka jest różnica. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 10 minut przerwy, po czym przystąpimy do bloku głosowań. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 36 do godz. 15 min 49)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu ustalenia liczby posłów na posiedzeniu Sejmu.

Bardzo proszę.

W obradach uczestniczy 431 posłów.

Stwierdzam kworum.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie 40-lecia Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 roku, druk nr 1027.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 1021.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie 40-lecia Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 roku (druk nr 1027).

Wysoka Izbo! Jednocześnie serdecznie witam uczestnika Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 roku – pana senatora Jana Rulewskiego, który przysłuchuje się naszym obradom.

(Zebrani wstają, oklaski)

Bardzo proszę państwa posłów o powstanie.

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu RP w sprawie 40-lecia Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 roku

Czterdzieści lat temu w Bydgoszczy podczas sesji wojewódzkiej rady narodowej doszło do brutalnej napaści milicji na zaproszonych przedstawicieli bydgoskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ »Solidarność«. W jego składzie znajdowali się przedstawiciele nieuznawanego przez władze komunistyczne Komitetu Założycielskiego NSZZ »Solidarność« Rolników Indywidualnych.

Ich celem było zwrócenie uwagi władz PRL na problem wyżywienia narodu. W tym czasie wprowadzono kartki żywnościowe na mięso – świadectwo bankructwa PRL. Polityka służąca różnym metodom kolektywizacji rolnictwa spowodowała, że rolnicza Polska była wielkim importerem żywności. Rolnicy w Polsce, przy wsparciu »Solidarności« i Kościoła, powiedzieli dość tej degradacji i w całym kraju domagali się gwarancji autentycznej własności, zachowania kultury wsi i gospodarstwa rodzinnego.

Spółczesność Polskie, wielokrotnie doświadczane w minionych latach kryzysami żywnościowymi, opowiedziało się z całą mocą w obronie działaczy związkowych pobitych przez funkcjonariuszy reżimu. Dało temu wyraz w ostrzegawczym strajku, największym w dziejach Polski, w którym uczestniczyły wszystkie siły społeczne.

W czterdzieści lat od pamiętnych Wydarzeń, Sejm RP z uznaniem przypomina ówczesną postawę powszechnego bezprecedensowego oporu przeciwko komunistycznej władzy”.

Proponuję, żebyśmy przyjęli tę uchwałę przez akklamację. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie 40-lecia Wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 roku.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Borys Budka, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej składam wniosek o odroczenie posiedzenia do jutra. Odroczenie – celem zobowiązania wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego odpowiedzialnego za bezpieczeństwo Polek i Polaków

Posel Borys Budka

do przedłożenia informacji na temat działania polskich służb wobec osób, które zajmują kierownicze stanowiska w spółkach Skarbu Państwa, a stworzyły swego rodzaju mafijny układ, którego ojcem chrzestnym jest Jarosław Kaczyński. *(Oklaski)* Straciliście moralne prawo do tego, by mówić Polakom, jak mają żyć, co mają robić. Staliście się patronami niespotykanego wcześniej układu, w którym wasze rodziny, wasi znajomi czerpią zyski ze spółek Skarbu Państwa. Doszło nawet do tego, że wstydzicie się waszych nazwisk, zmieniacie nazwiska tylko po to, by bogacić się i doić polską gospodarkę. Tu dziś powinien stanąć Jarosław Kaczyński i wziąć odpowiedzialność za to, co dzieje się w Polsce. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Padł wniosek o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 207 – za, 234 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Artur Dziambor z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę w obradach i wezwanie ministra zdrowia na salę, żeby wytłumaczył się przed wszystkimi posłami z tego, co odbyło się kilkadziesiąt minut temu.

Minister zdrowia ogłosił, że 20 marca wkraczymy w pełny lockdown, czyli zamykamy Polskę. Bardzo dobrze słyszę tutaj, bardzo dobrze. Właśnie, szanowni państwo posłowie i ministrowie z Prawa i Sprawiedliwości, złożyliście tutaj Polakom obietnicę, że będziecie dbać o ich zdrowie i będziecie dbać o ich kieszenie. Składaliście przysięgę jako posłowie, że będziecie robili wszystko, żeby Polakom było jak najlepiej. Teraz minister zdrowia razem z premierem wkracza do naszych domów, po raz kolejny nas zamyka, daje nam czas do 9 kwietnia. Wy chcecie zamknąć Polaków. To was się powinno pozamykać. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zgłoszony został wniosek o przerwę.

Poddam ten wniosek pod głosowanie. *(Gwar na sali)*

Zalecam spokój wszystkim państwu, zalecam spokój.

Przystępujemy do głosowania.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 205 – za, 228 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja Ministra Zdrowia na temat liczby oraz wskazania przyczyn zgonów w Polsce w okresie od dnia 1 października 2020 r., w szczególności w zakresie liczby oraz przyczyn zgonów, które nie są wywołane koronawirusem SARS-CoV-2 i chorobą COVID-19.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o ten punkt.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie w tej sprawie nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Głosujemy nad wnioskiem dotyczącym informacji ministra zdrowia.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 217 – za, 220 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 963-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Głos z sali: Tchórzewski, dwie wieże. Panie pośle Tchórzewski, na mównicę.)

(Głos z sali: Pan poseł Tchórzewski rozmawia przez telefon.)

Panie pośle, bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania.

(Głos z sali: Gdzie ten gruz cały wywieźć? Nie ma tyle miejsca.)

(Głos z sali: Do Obajtki.)

(Głos z sali: Trochę wstyd.)

Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, druk nr 916.

Sejm na 27. posiedzeniu w dniu 16 marca 2021 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 963 do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych rozpatrzyła poprawki na posiedzeniu w dniu 16 marca i wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć poprawkę 1. dotyczącą art. 4, przyjąć poprawkę 2. dotyczącą art. 8 i przyjąć całość ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 963.

Komisja przedstawia jednocześnie poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 ust. 2 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 7.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 427 – za, 3 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym wnioskodawcy proponują zmiany w art. 1 ust. 2 pkt 1 oraz w załączniku do ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 430 – za, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 11.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 963, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 433 – za, nikt nie był przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1001.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1001, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 428 – za, 4 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 962-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentuję dodatkowe sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, druk nr 464.

Sejm na 27. posiedzeniu w dniu 16 marca 2021 r., zgodnie z art. 37 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 962 do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży po rozpatrzeniu poprawki na posiedzeniu 17 marca 2021 r. wnosi, by Wysoki Sejm następującą poprawkę odrzucił. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 962.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

Marszałek

W jedynej poprawce do art. 1 pkt 1 ustawy – Prawo oświatowe wnioskodawcy proponują skreślić lit. b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 91 – za, 353 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 962, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 393 – za, 3 – przeciw, 48 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo oświatowe.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 987-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Warwas:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, druk nr 987-A.

Sejm na posiedzeniu w dniu 16 marca skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 987 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Zgłoszonych zostało 13 poprawek. Dwie poprawki zostały wycofane podczas posiedzenia komisji.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tych poprawek w trakcie wczorajszego posiedzenia wnosi, aby Wysoki Sejm poprawki odrzucił, a tym samym przyjął projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 987.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 11. zgłoszone zostały do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o pomocy społecznej.

W 1. poprawce do art. 6 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie pkt 5.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 213 – za, 231 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 8 wnioskodawcy proponują po dodawanym pkt 13 dodać pkt 14–16.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 204 – za, 241 – przeciw, 1 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 37 wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 203 – za, 243 – przeciw, 1 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 38 wnioskodawcy proponują zmiany w ust. 3 i 4.

Z poprawką tą łączy się 11. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 4. i 11., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 202 – za, 243 – przeciw, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce do art. 52 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 2a oraz dodać ust. 2b.

Z poprawką tą łączy się 6. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 5. i 6., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 445 posłów. 214 – za, 229 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawki odrzucił.

W 7. poprawce do art. 65 wnioskodawcy proponują nie dodawać ust. 1a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 199 – za, 243 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce do art. 121 wnioskodawcy proponują zmiany w dodawanych ust. 2a oraz ust. 2c.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 203 – za, 244 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 121 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 204 – za, 241 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce do art. 121 wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 3a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 205 – za, 241 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 987, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 438 – za, 12 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1007.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1007, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 442 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1006-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, druki nr 1003 i 1006.

Sejm na 27. posiedzeniu w dniu 16 marca zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował projekt ustawy zawarty w druku nr 1006 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Podczas drugiego czytania zostały zgłoszone cztery poprawki. Komisja rozpatrzyła je na posiedzeniu w dniu 17 marca. Wszystkie cztery poprawki odrzuciła. Komisja jest za przyjęciem całości projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1006.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 1.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 203 – za, 241 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują w pkt 2 dodać nową literę przed lit. a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 218 – za, 229 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują dodać pkt 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 207 – za, 229 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 1a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 178 – za, 236 – przeciw, 35 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1006, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 293 – za, 153 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1011.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1011, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 421 – za, 20 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat obecnej sytuacji w służbie zdrowia oraz możliwości udzielania zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem informacji Prezesa Rady Ministrów na temat obecnej sytuacji w służbie zdrowia oraz możliwości udzielenia zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 235 – za, 207 – przeciw, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Finansów Publicznych, w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 985, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 42 – za, przeciw – 398, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Finansów Publicznych, w celu rozpatrzenia.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1005, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 215 – za, 229 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 899) – głosowanie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 899, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 217 – za, 231 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowań do możliwej fali powodziowej w Polsce – głosowanie.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowań do możliwej fali powodziowej w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 216 – za, 230 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Informacja Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na temat procedury przyznawania rekompensat w ramach Funduszu Wsparcia Kultury – głosowanie.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na temat procedury przyznawania rekompensat w ramach Funduszu Wsparcia Kultury, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 233 – za, 212 – przeciw, wstrzymało się 3.

Sejm informację przyjął do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1021).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1021, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 429 – za, 6 – przeciw, 9 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 11 do godz. 17 min 16)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 20. i 21. porządku dziennego:

20. Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. (druk nr 73) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 815).

21. Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r. (druk nr 470) wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 816).

Proszę głównego inspektora pracy panią Katarzynę Łażewską-Hrycko o przedstawienie obu sprawozdań.

Bardzo proszę, pani inspektor.

Główny Inspektor Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedłożyć sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2018 i 2019.

Kontrole i przedsięwzięcia prewencyjne były w tym okresie prowadzone zgodnie z przyjętymi na lata 2018 i 2019 programami działania, które uzyskały akceptację Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, a przedtem Rady Ochrony Pracy.

Podstawą dla wniosków sformułowanych w prezentowanych dzisiaj dokumentach są wyniki analizy 80 tys. kontroli przeprowadzonych w 2018 r. i ponad 73 tys. kontroli z roku 2019.

Priorytetowe znaczenie w działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy mają te obszary, gdzie naruszenia prawa pociągają za sobą szczególnie dotkliwe skutki dla pracujących i ich rodzin.

W latach 2018–2019 inspektorzy pracy przeprowadzili prawie 2,4 tys. kompleksowych kontroli czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń należnych ze stosunku pracy. Niestety, wykazali bardzo dużo, bo w co czwartym skontrolowanym podmiocie, naruszeń przepisów dotyczących ewidencji czasu pracy. Tymczasem to ewidencja czasu pracy jest podstawą do rzetelnego naliczania wszystkich należnych składników wynagrodzeń pracowniczych.

Doniosłym i oczekiwanym rozwiązaniem w ramach polityki społecznej państwa było wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej dla pracujących na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o świadczenie usług. Kontrole w tym zakresie wykazały, że większość podmiotów prawidłowo stosowała nowe przepisy. Jednak zbyt często mieliśmy do czynienia z naruszeniem prawa polegającym na zawieraniu umów

cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy.

(Głos z sali: Zbyt często.)

Dotyczy to zwłaszcza branży budowlanej, hotelarskiej, gastronomicznej oraz handlu i napraw. Aktualny pozostaje zatem wniosek o wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa instrumentów, które pozwalałyby na skuteczne egzekwowanie zakazu zastępowania umów o pracę umowami cywilnoprawnymi w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy.

Konieczne jest doprecyzowanie przepisów określających warunki zawierania umów terminowych. Jest to bowiem potencjalne źródło naruszeń prawa i sporów. Chodzi głównie o sformułowanie: praca o charakterze dorywczym lub sezonowym oraz obiektywne przyczyny leżące po stronie pracodawcy. Jednoznaczna treść przepisów ułatwiłaby stosowanie i egzekwowanie prawa.

Działania kontrolne prowadzone w jednostkach samorządu terytorialnego potwierdziły istnienie sygnalizowanego od lat problemu z wykorzystaniem urlopów wypoczynkowych przez osoby pełniące funkcje, np. starosty, prezydenta miasta, burmistrza, wójta.

W omawianych latach realizowaliśmy założenia krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców. Do najistotniejszych nieprawidłowości należały: niezachowanie wymaganej przerwy przy prowadzeniu pojazdu przez okres dłuższy niż 4,5 godziny, brak odpowiedniego odpoczynku dziennego, nieprzestrzeganie dziennego limitu czasu jazdy. Tego rodzaju naruszenia mogą przynosić tragiczne w skutkach konsekwencje zarówno dla bezpieczeństwa kierowców zawodowych, jak i innych użytkowników dróg.

W placówkach służby zdrowia realizujących całodobowo świadczenia zdrowotne stosowane są rozwiązania skutkujące wykonywaniem przez lekarzy, pielęgniarki oraz ratowników medycznych na podstawie dwóch stosunków prawnych pracy tego samego rodzaju w tym samym miejscu pracy bez wymaganego odpoczynku. Konieczne jest zatem odpowiednie uregulowanie tych złożonych zagadnień.

W latach 2018–2019 inspektorzy kontynuowali realizowanie długofalowych działań nadzorco-kontrolnych w ramach programu wzmożonego nadzoru nad wybraną grupą zakładów charakteryzujących się wskaźnikami wypadkowości i chorób zawodowych. Nasze działania przyniosły znaczącą poprawę warunków pracy w większości tych zakładów.

Branżą pozostającą od lat pod szczególnym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy jest budownictwo. W omawianych latach inspektorzy pracy przeprowadzili na placach budów ponad 9 tys. kontroli. Nieprawidłowości w zakresie bezpiecznego wykonywania prac budowlanych stwierdzono w prawie 90% kontroli. Skala ujawnionych przez inspektorów pracy nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa pracy ma odzwierciedlenie w statystykach wypadkowych. Ogół-

**Główny Inspektor Pracy
Katarzyna Łażewska-Hrycko**

łem w 2018 r. inspektorzy pracy zbadali okoliczności i przyczyny ponad 2,3 tys. wypadków zgłoszonych do PIP, a w 2019 r. – ponad 2,1 tys. wypadków.

W latach 2018–2019... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę kontynuować.

**Główny Inspektor Pracy
Katarzyna Łażewska-Hrycko:**

Dziękuję bardzo.

...kontynuowaliśmy strategię pierwszej kontroli. Pierwsza kontrola ma charakter audytu i z założenia jest bezsankcyjna, pod warunkiem niewystępowania rażących naruszeń przepisów.

Dla oceny skuteczności tej strategii inspektorzy pracy przeprowadzili łącznie 2800 kontroli, podczas których sprawdzali realizację wydanych zaleceń. W większości przypadków nieprawidłowości nie powtórzyły się, co wskazuje, że kampania przynosi oczekiwany efekt, zapewniając bezpieczniejsze warunki pracy i przestrzeganie zasad praworządności.

Dla oceny skuteczności tej strategii inspektorzy pracy przeprowadzili łącznie 2800 kontroli, podczas których sprawdzali realizację wydanych zaleceń. W większości przypadków nieprawidłowości nie powtórzyły się, co wskazuje, że kampania przynosi oczekiwany efekt, zapewniając bezpieczniejsze warunki pracy i przestrzeganie zasad praworządności.

Państwowa Inspekcja Pracy przywiązuje dużą wagę do działań prewencyjnych, promocyjnych i edukacyjnych ukierunkowanych na wspieranie pracodawców w tworzeniu bezpiecznego środowiska pracy i zgodnych z prawem warunków świadczenia pracy, co odzwierciedlają prezentowane dziś dokumenty. Zawierają wnikliwą analizę działań realizowanych przez inspekcję samodzielnie lub we współpracy z partnerami społecznymi i instytucjonalnymi.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Prezentowane dziś sprawozdania są świadectwem zaangażowania inspektorów pracy i wspierających ich pracowników merytorycznych w realizację ustawowych zadań. W latach 2018–2019 inspektorzy pracy zlikwidowali bezpośrednie zagrożenia dla życia i zdrowia ponad 123 tys. pracujących. W efekcie naszych działań prawie 10 tys. osób otrzymało umowy o pracę w miejsce dotychczasowych umów cywilnoprawnych, a 133 mln zł niewypłaconych należności trafiło do poszkodowanych pracowników. Wyeliminowaliśmy nieprawidłowości dotyczące prowadzenia ewidencji czasu pracy dla 158 tys. osób. Inspektorzy pracy wyegzekwowali zaległy urlop dla ponad 48 tys. osób.

Należy podkreślić, że niezbędnym warunkiem skutecznego wypełniania obowiązków przez inspektorów pracy są jednoznaczne przepisy. Brak przejrzystości przepisów i możliwość ich dowolnej interpretacji, z czym inspektorzy pracy niejednokrotnie mierzą się podczas kontroli, stwarzają okazję do omijania prawa. Nie bez znaczenia jest także fakt, że duża grupa osób świadczących pracę pozostaje poza ochro-

ną przepisów kodeksu. Istnieje więc potrzeba opracowania nowych mechanizmów prawnych dostosowanych do dzisiejszych potrzeb i wyzwań rynku pracy.

Kończąc, pragnę wyrazić podziękowanie pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy za ich zaangażowanie na rzecz realizacji zadań ustawowych, a także paniom i panom posłom za wsparcie Państwowej Inspekcji Pracy w działaniach na rzecz ochrony pracy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani inspektor.

Proszę teraz przewodniczącego Rady Ochrony Pracy pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie stanowiska Rady Ochrony Pracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy
Janusz Śniadek:**

Panie Marszałku! Pani Minister, Główna Inspektor! Wysoka Izbo! Rada Ochrony Pracy odpowiednio 2 lipca 2019 r. i 21 lipca 2020 r. zapoznała się ze sprawozdaniami głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2018 r. i odpowiednio 2019 r. Te działania kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy doprowadziły w 2018 r. do likwidacji bezpośrednich zagrożeń życia ponad 63 tys. pracowników, potwierdzenia umowy na piśmie – 14,6 tys. i wielu tych działań, które już wymieniała pani główna inspektor w swoim sprawozdaniu. Natomiast w 2019 r. podobnie zlikwidowano wiele zagrożeń, natomiast podjęto również pewne działania prewencyjne polegające na założeniu przeprowadzenia pierwszej kontroli mającej charakter audytu z założenia bezsankcyjnego, czyli doradczego dla pracodawców. W celu oceny skuteczności tej formy działań przeprowadzono 1100 kontroli sprawdzających i w większości przypadków ujawnione wcześniej nieprawidłowości nie powtórzyły się, co wskazywało na skuteczność tego rodzaju przyjętych działań.

Chciałbym jeszcze odwołać się do pewnych podsumowań, wniosków, które Rada Ochrony Pracy wyciągnęła z analiz tych sprawozdań. Za 2018 r. podsumowaliśmy, że Rada Ochrony Pracy, mając na uwadze efektywność i skuteczność działań Państwowej Inspekcji Pracy, za zasadne uznaje rozważenie możliwości zmian prawodawstwa dotyczących stosunków pracy, m.in. przyznania inspektorom pracy prawa do wydawania decyzji administracyjnych przekształcających umowy cywilnoprawne w umowy o pracę w sytuacji ewidentnego naruszania art. 22 Kodeksu pracy, gdy praca na podstawie umów cywilnoprawnych jest świadczona w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, i druga kwestia, zniesienia obowiązku przedstawiania dodatkowego upoważnienia do prowadzenia kontroli. Wystarczającym dokumen-

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Sniadek

tem do podjęcia kontroli winna być legitymacja służbowa inspektora pracy. Te dwie zmiany czy uprawnień przyznane Państwowej Inspekcji Pracy wielokrotnie powtarzają się od lat zarówno w sprawozdaniach głównego inspektora pracy, jak i w postulatach Rady Ochrony Pracy. Ja już nie będę sięgał pamięcią, od jak dawna uważamy te zadania za celowe.

Podobnie w roku sprawozdawczym 2019 działania Państwowej Inspekcji Pracy były prowadzone zgodnie z przyjętym wcześniej programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Rada pozytywnie ocenia przedstawioną w sprawozdaniu działalność kontrolno-nadzorczą oraz prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy, wyrażając uznanie dla wszystkich pracowników. Przyjmujemy te sprawozdania, o czym niniejszym informuję Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Proszę teraz pana posła Grzegorza Lorka o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Pani Inspektor! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji odnośnie do sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2018 r., druki nr 73 i 815, oraz za 2019 r., druki nr 470 i 816.

Inspekcja pracy to wyspecjalizowany i działający w terenie autonomiczny organ państwa wspierany w wypełnianiu ustawowych obowiązków przez pracowników merytorycznych i pomocniczych. Szczegółowe zadania inspektorów pracy określone są w ponad 40 ustawach kompetencyjnych.

Codziennie wizytowanych jest ok. 1 tys. polskich pracodawców. Obywatelom bezpłatnie udzielanych jest kilkadziesiąt tysięcy porad prawnych. Rocznie daje to liczbę ponad 1 mln. Inspektorzy rozpatrują w skali roku 40 tys. skarg pracowniczych, egzekwując na rzecz pracowników wielomilionowe kwoty i zapobiegając kilkudziesięciu tysiącom sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia.

W roku sprawozdawczym 2018 inspektorzy pracy przeprowadzili prawie 80 tys. kontroli w przypadku 63 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych zatrudniających łącznie ok. 4 mln osób. Natomiast w roku 2019 przeprowadzono prawie 73 tys. kontroli w przypadku prawie 57 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych zatrudniających prawie 4 mln osób. Działania kontrolne ujawniły nie-

prawidłowości i wykroczenia przeciwko prawom pracowniczym. Dotyczyły m.in. niewypłacania lub nieterminowego wypłacania wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, nieprzestrzegania norm czasu pracy oraz przepisów BHP i zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy.

Działania PIP to także współpraca z innymi organami i kierowanie powiadomień o stwierdzenie nieprawidłowości, których było aż 15,5 tys. W obszarze działalności prewencyjnej inspekcja pracy zorganizowała ponad 300 szkoleń dla pracodawców z branż ze szczególnie wysokim poziomem ryzyka zawodowego. 1277 pracodawców uczestniczyło w programach prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy. Oferta prewencji zagrożeń skierowana została także do 48 tys. uczniów uczestniczących w lekcjach przeprowadzonych przez 2,5 tys. nauczycieli w ramach programu „Kultura bezpieczeństwa”.

Rola Państwowej Inspekcji Pracy w naszym życiu jest bardzo znaczna. Chciałem w imieniu przewodniczącego oraz prezydium i wszystkich członków komisji pozytywnie zaopiniować działalność kontrolną i nadzorczą Państwowej Inspekcji Pracy w latach 2018 i 2019.

Na ręce wszystkich pracowników, pani inspektor, proszę przyjąć podziękowania za wasz trud na wszystkich szczeblach, bo bez Państwowej Inspekcji Pracy, zdajemy sobie sprawę, nasza ojczyzna byłaby zupełnie inna. Przyczyniacie się do tego, żeby praca była szanowana, żeby wynagrodzenie było wypłacane w terminie, godziwe, zgodne z umową, za co jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję.

Zwracam się o pozytywną ocenę działalności inspekcji pracy za ww. okres. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Bożena Borys-Szopa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdań z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za lata 2018 i 2019.

Prezentowane dziś sprawozdania stanowią kompleksową informację o wynikach 2-letnich działań nadzorczo-kontrolnych i prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy. Analiza przeprowadzonych kontroli zawarta w obu dokumentach wskazuje na złożoność i różnorodność problemów występujących na rynku

Posel Bożena Borys-Szopa

pracy, którym Państwowa Inspekcja Pracy stara się przeciwdziałać.

Przed wszystkim chciałabym w tym miejscu wyrazić uznanie dla wszystkich inspektorów i pracowników w całej Polsce za ich trud i rzetelną służbę na rzecz społeczeństwa, której efekty przekładają się na skuteczniejszą ochronę praw pracowniczych. Przedstawione za okres 2 lat sprawozdania wskazują bowiem, że wciąż są obszary w stosunkach pracy, gdzie dochodzi do licznych naruszeń prawa pracy. Potwierdza to liczba i zakres ujawnionych przez inspektorów pracy wykroczeń. Cieszy nas fakt, iż w przypadku osób świadczących pracę, zatrudnianych przez pracodawców na podstawie umów cywilnoprawnych, Państwowa Inspekcja Pracy z pełną konsekwencją eliminuje to patologiczne zjawisko. W przypadku ujawnienia takich nieprawidłowości inspektorzy pracy kierują wystąpienia do pracodawców lub powództwa sądowe o ustalenie istnienia stosunku pracy. Dzięki inspektorom blisko 10 tys. osób, które pracowały na podstawie umów cywilnoprawnych w latach 2018 i 2019, otrzymało umowę o pracę.

Na szczególną uwagę zasługuje wysoka aktywność inspektorów w zwalczaniu nielegalnego zatrudnienia. W latach 2018 i 2019 inspektorzy pracy skontrolowali legalność zatrudnienia blisko ćwierć miliona obywateli, stwierdzając pracę na czarno w trakcie kontroli w co trzeciej przeprowadzonej kontroli. Najbardziej dotkliwe dla pracowników naruszenia przepisów dotyczyły wypłaty wynagrodzenia i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Inspektorzy pracy niejednokrotnie stwierdzali podczas kontroli, że przedsiębiorcy zamiast wypłacać pensje kredytowali nimi prowadzoną działalność gospodarczą.

Pragnę zdecydowanie podkreślić, że w ocenie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość żadne okoliczności nie stanowią usprawiedliwienia dla nierespektowania prawa do wynagrodzenia. Przerzucanie na pracowników ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej jest niedopuszczalne. Wymiernym efektem działań inspektorskich w zakresie egzekwowania podstawowego obowiązku pracodawcy wobec pracownika, jakim jest wypłata wynagrodzenia, było odzyskanie na rzecz pokrzywdzonych pracowników kwoty w wysokości 133 mln zaległych świadczeń pracowniczych.

Z zadowoleniem przyjmujemy wyniki przeprowadzonych na dużą skalę w latach 2018 i 2019 kontroli dotyczących wypłaty minimalnej stawki godzinowej. Wprowadzona od 2017 r. minimalna stawka godzinowa dla pracujących na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o świadczenie usług była długo oczekiwanym przez społeczeństwo rozwiązaniem.

Państwowa Inspekcja Pracy poświęca wiele uwagi relacjom między pracodawcą a pracownikiem w zakresie czasu pracy, co jest niezbędne ze względu na znaczną liczbę naruszeń przepisów w tym obszarze. Z danych urzędu wynika, że w co czwartym podmio-

cie skontrolowanym w latach sprawozdawczych inspektorzy pracy stwierdzili brak ewidencji czasu pracy lub nierzetelność w jej prowadzeniu.

Kończy mi się czas, więc na koniec pragnę z trybuny sejmowej jako poseł, ale także jako były główny inspektor pracy przekazać serdeczne wyrazy podziękowania i raz jeszcze słowa uznania pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy, w szczególności inspektorom, za ich determinację wykazywaną każdego dnia w służbie społecznej, za ofiarność i odpowiedzialność w pełnieniu inspektorskiej misji.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie obu sprawozdań. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Wojciech Saługa, Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Saługa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Na początku w imieniu parlamentarzystów Koalicji Obywatelskiej chciałbym również przyłączyć się do podziękowań dla wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy za ich trud, za ich ciężką, wytężoną pracę i zaangażowanie na rzecz praw pracowniczych, często praw bezbronnych szarych obywateli.

W tych wystąpieniach, które tu były, a szczególnie w wystąpieniach sprawozdawców, pana posła Sniadka i pana posła Lorka, nie padło nic chociażby o tym, dlaczego dopiero dzisiaj dyskutujemy na temat sprawozdania za 2018 r. Przypomnę, że mamy rok 2021. Te sprawozdania dość długo leżały w zamrażarce u pani marszałek i nie trafiały do Wysokiej Izby. Rodzi się pytanie: Dlaczego? Czy dlatego, że być może właśnie w Państwowej Inspekcji Pracy bardzo źle się działo i że jeżeli mówimy o prawach pracy, to właśnie być może te prawa pracy były łamane w samej Państwowej Inspekcji Pracy?

Media donosiły, a było to też tematem dyskusji w tej Izbie, szczególnie na posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej czy Rady Ochrony Pracy, które często były bardzo burzliwe, że Państwowa Inspekcja Pracy pod rządami Prawa i Sprawiedliwości stała się po prostu łupem wyborczym. Doskonale realizowaliście tam program: prace dla swoich, szczególnie prace dla ludzi z Podkarpacia. Bardzo ucierpiały na tym prestiż tej instytucji i zaufanie do niej. Dzisiaj rolą głównego inspektora pracy jest przede wszystkim przywrócenie zaufania do Państwowej Inspekcji Pracy.

Nie ma już pana głównego inspektora Łyszczka, którego szczególnie chcielibyśmy przepyttać tutaj z tego, co działo się za jego rządów w Państwowej

Posel Wojciech Saługa

Inspekcji Pracy w latach 2017, 2018 i 2019, objętych tym sprawozdaniem.

Śp. pan inspektor Kwaliński, jego następca, zlecił kontrolę wewnętrzną, zapowiadał ujawnienie jej wyników, pewne rzeczy przedostały się do publicznej wiadomości chociażby na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Co tam było w tej kontroli wewnętrznej, czyli kontroli zleconej przez głównego inspektora pracy w celu sprawdzenia pracy poprzednika? Wymienie: zatrudnianie członków rodzin, tworzenie pustych, nikomu niepotrzebnych etatów, zatrudnianie z pominięciem procedur, konkursów, zaoczne i przyspieszone kursy instruktorskie, żeby ci znajomi królika mogli awansować i mieć dobre wypłaty i dobre stanowiska, zawyżanie wynagrodzeń, oczywiście dla swoich, antydatowanie dokumentów kadrowych, potwierdzanie nieprawdy o podróżach służbowych, których nie było, nadzorowanie własnych spraw przez inspektorów, którzy te sprawy prowadzą, finansowanie doksztalcania, edukacji pracowników w obszarach kompletnie niezwiązanych z Państwową Inspekcją Pracy czy na koniec przyznawanie sobie przez kierownictwo Państwowej Inspekcji Pracy wysokich nagród według zasady, że to się im po prostu należało.

Pytaliśmy pana inspektora Kwalińskiego, czy te sprawy trafią do prokuratury. Wtedy nie umiał odpowiedzieć, ale mówił, że ta kontrola będzie jawna, że poznamy jej wyniki. Chciałbym zapytać dzisiaj panią inspektor, czy przedstawi nam wyniki tej kontroli, czy też będzie to dokument tajny, który po prostu gdzieś zalegnie na półkach i nigdy nie ujrzy światła dziennego. Mamy nadzieję, że pani inspektor nie zamiecie tych spraw pod dywan. To są poważne zarzuty, które powinny zostać rozwiązane czy wyjaśnione właśnie po to, żeby przywrócić prestiż Państwowej Inspekcji Pracy.

Szanowni Państwo! Nie krytykując kompletnie działalności dziesiątek, setek pracowników naprawdę ciężko pracujących na rzecz respektowania w Polsce prawa pracy, ale mając na uwadze te wszystkie nieprawidłowości i te pytania, na które nie znajdujemy odpowiedzi, niniejszym w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska składam wniosek o odrzucenie i jednego, i drugiego sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Proszę, teraz pani poseł Marcelina Zawisza, klub Lewicy.

Aha, pan poseł pierwszy. Pan poseł Adrian Zandberg, klub Lewicy.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! W tym gmachu zazwyczaj z zaangażowaniem dyskutuje się o biznesie i problemach przedsiębiorców. Czasami słuchając obrad na tej sali, można ulec wrażeniu, że większość Polaków to biznesmeni. Ale tak nie jest. 16 mln Polaków pracuje najemnie i raz do roku jest okazja, żeby przyjrzeć się właśnie ich problemom, bo raz do roku składa swój raport główny inspektor pracy.

Dziś jest ten dzień i łatwo poznać ten dzień, bo zazwyczaj ta dyskusja przebiega przy pustawej sali. I tak niestety jest także dzisiaj. A jednak warto by było, żeby posłowie przeczytali te zwięzłe raporty, bo w nich widać jak na dłoni, że polski rynek pracy jest po prostu patologiczny. Polskie budowy, biura, usługi, ale także przemysł to są ciągle zagłębia śmieciówek.

W firmach, do których weszli inspektorzy, zakwestionowano tysiące umów. Co dziesiąte zlecenie i praktycznie co czwarta umowa o dzieło łamały Kodeks pracy. Nie każda umowa cywilnoprawna to jest śmieciówka, ale jeżeli ktoś pracuje pod nadzorem, w miejscu i w czasie określonym przez szefa, to należy mu się umowa o pracę, tylko ta prosta zasada jakoś nie może się zadowolić w umysłach wielu polskich przedsiębiorców.

Raport inspekcji odpowiada na pytanie dlaczego. Bo łamanie prawa pracy niestety w Polsce po prostu ciągle się opłaca. Zysk jest ciągle ważniejszy niż ludzkie życie i zdrowie. Od tego, co można przeczytać w tym raporcie o zakładach przemysłowych objętych szczególnym nadzorem inspekcji, włosy stają dęba na głowie. W co trzeciej takiej firmie warunki pracy zagrażały zdrowiu pracowników. Żeby przyspieszyć produkcję, zdejmują się osłony z niebezpiecznych narzędzi, demontuje się wyłączniki bezpieczeństwa, przecina przewody. Inspektorzy widzieli maszyny związane drutem. Wszystko po to, żeby tylko nie zatrzymać produkcji, żeby zwiększyć zysk za wszelką cenę, nawet wtedy, kiedy tą ceną jest życie ludzkie. A wśród osób, które zginęły w pracy, co czwarta nie miała umowy o pracę. Ofiary tej chciwości pracowały na śmieciówkach, na zleceniach, na umowach o dzieło, na fikcyjnym samozatrudnieniu, bo wbrew temu, co się ciągle jeszcze wydaje niektórym na tej sali, pracownik na śmieciówce to nie jest student, który sobie dorabia w kawiarni. Wśród ofiar wypadków, które były zatrudnione na śmieciówkach, najwięcej pracowało w przemyśle i na budowach. I właśnie na budowach sytuacja wygląda źle. Ten raport mówi jasno: przedsiębiorcy powszechnie łamią tam zasady bezpieczeństwa. Sypiące się rusztowania, bez jakichkolwiek zabezpieczeń, pojedyncze, spróchniałe deski służące za pomosty – tak wyglądają rusztowania na polskich budowach. Na tych budowach pracuje się i na śmieciówkach, i na fałszywym samozatrudnieniu. A przyczyna jest prosta: żeby było taniej dla inwestora i żeby nie trzeba było tak dbać o BHP, bo inwestor może ograniczyć wtedy swoją odpowiedzialność.

Posel Adrian Zandberg

Zacytuję tutaj raport inspekcji: Dla przedsiębiorców najważniejsze było wykonanie jak największego zakresu prac, od tego był uzależniony ich zysk, bez względu na bezpieczeństwo pracujących. Koniec cytatu. Pogoń za zyskiem, plus śmieciowe zatrudnienie, plus nędzne standardy bezpieczeństwa to jest bardzo proste równanie i wynik jest prosty, to jest śmierć, to jest kalectwo na całe życie.

Przedstawiciel PiS-u mówił, że wprowadzono stawkę godzinową – i bardzo dobrze, bo są rzeczy, za które warto pochwalić – tylko minęło kilka lat i stawka według raportu PIP-u ciągle w wielu miejscach nie jest przestrzegana. W co czwartej kontrolowanej firmie były nieprawidłowości w stosowaniu stawki minimalnej. Już nie wspominam nawet o kwestii terminowego wypłacania wynagrodzeń czy o plagach oszustw przy wynagrodzeniach za nadgodziny. I oczywiście znowu najgorzej mają ci, których wypchnięto na pozakodeksowe umowy, bo ich państwo chroni dużo słabiej.

Szanowni Państwo! Słyszeliście to państwo od inspekcji, słyszeliście to państwo, z czego się bardzo cieszę, w wystąpieniu relacjonującym stanowisko Rady Ochrony Pracy. Inspekcja od lat prosi Sejm o silniejsze narzędzia do walki ze śmieciówkami. Co roku w raportach powtarza się ten sam wniosek i co się jak dotąd stało? Nic się, proszę państwa, nie stało w tej Izbie.

Tym, którzy zrobili sobie model biznesowy z łamania prawa pracy, inspektorzy nadal mogą wręczyć śmiesznie niskie mandaty. I to powinno się zmienić. Te żenująco niskie sankcje za łamanie Kodeksu pracy to jest po prostu zachęta do zatrudniania na śmieciówkach i do bezczelnego łamania przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy.

Jeżeli inspektor ma skutecznie przeciwdziałać patologiom w miejscu pracy, to musimy go w końcu wyposażać w silniejsze narzędzia. I chcę to zapowiedzieć w imieniu Koalicyjnego Klubu Lewicy: złożymy nowelizację ustawy o inspekcji pracy. Chcemy dać inspektorom to, o co od lat proszą oni, i o co proszą związki zawodowe – silniejsze uprawnienia. Jeżeli inspektor stwierdzi, że prawo pracy jest łamane, to powinien móc w trybie natychmiastowym przekształcić śmieciówkę w normalną umowę o pracę. I taką ustawę złożymy do pani marszałek.

Mam wielką nadzieję, że w tej sprawie uda się uniknąć partyjniactwa. Patrę tu z nadzieją (*Dzwonek*) także na przedstawicieli obozu rządzącego, zwłaszcza tych, którzy jak pan poseł Śniadek, wywodzą się z „Solidarności”, ze związków zawodowych. Bo to trzeba w końcu naprawić. I mam nadzieję, że uda się to zrobić w tej kadencji Sejmu w oparciu o ten projekt ustawy. Mam nadzieję, że uda się to zrobić wspólnie i zachęcam państwa do tego, żeby wykroczyć poza partyjniactwo w tej sprawie i po prostu te zmiany przyjąć, zmiany, o które prosi inspekcja pracy, zmiany, o które proszą związki zawodowe, zmia-

ny, o które apeluje Rada Ochrony Pracy. Po prostu to zrobimy. Dajmy inspektorom narzędzia do walki ze śmieciówkami. Wprowadźmy w końcu realnie bat na śmieciówki na polskim rynku pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jan Łopata, Koalicja Polska.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Inspektor! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

W zasadzie poprawnie powinienem powiedzieć, sformułować, wobec sprawozdań z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, bowiem ten punkt obrad dotyczy sprawozdań z lat 2018 i 2019.

Niewątpliwie ciekawy to zabieg łączenia sprawozdań z 2 odrębnych lat, i prezentacji ich po upływie blisko 3 lat, przynajmniej tego pierwszego. To jest niewątpliwie przykład i objaw, powiedziałbym, upadku zarządzania taką instytucją, taką firmą, jaką jest, a raczej, jaką była Państwowa Inspekcja Pracy.

Warto chyba przypomnieć, iż Państwowa Inspekcja Pracy to jest jedna z pierwszych centralnych instytucji odradzającego się państwa polskiego. Powołana została dekretem naczelnika państwa 3 stycznia 1919 r. A w dekreście, o którym wspominałem, w art. 1 zapisano: Inspekcja pracy nadzoruje należyte stosowanie przepisów prawa o ochronie pracy we wszystkich dziedzinach pracy najemnej, zapewniając pracownikom korzyści przyznane im przez obowiązujące socjalno-polityczne prawodawstwo, jak zapisano. Tyle cytat.

A wracając do zarzutu o połączeniu dwóch odrębnych sprawozdań do oceny, bez cienia złośliwości można zaproponować, i tak bym zaproponował, byście państwo dołączyli również sprawozdanie z roku 2020. Ostatecznie jest to już rok 2021. Zamknęłoby się ten przykry, ciemny obraz w funkcjonowaniu Państwowej Inspekcji Pracy. Mam nadzieję, że ten okres już jest zamknięty. Bo czy można uznać za normalne, by toczyć kilka lat spór zbiorowy ze związkiem zawodowym o zasady podziału środków na wynagrodzenia w instytucji, która sama wydaje takie zalecenia innym? Bo czy można bezkrytycznie obserwować politykę kadrową i awanse osób, jak podaje prasa, o wątpliwym przygotowaniu i doświadczeniu? Wreszcie czy jest to normalne, by kierownictwo same sobie przyznawało nagrody i premie w znacznej wysokości?

Posel Jan Łopata

Wysoki Sejmie! Przed chwilą stwierdziłem, że mam nadzieję, że ten ciemny, mroczny czas w Państwowej Inspekcji Pracy jest poza nami. A symptomem, że tak się może stać, był raport specjalistów z sekcji kontroli wewnętrznej Głównego Inspektoratu Pracy z jesieni ubiegłego roku. Jak donosiła prasa: nepotyzm, niegospodarność, zawyżanie pensji dla ulubieńców, antydatowanie dokumentów, naruszanie etyki zawodowej – to tylko niektóre zarzuty, które postawili kontrolerzy wewnętrznej kontroli ustępującemu kierownictwu Państwowej Inspekcji Pracy.

Wysoka Izbo! Ocenę sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w imieniu swojego klubu przedkładałem w tej Izbie po raz kolejny. Robiłem to pewnie już kilkanaście razy. Zwykle było to działanie czy była to praca rutynowa, instytucja ta była bowiem zarządzana sprawnie, z precyzyjnie określonymi kompetencjami i schematem działania, ale do czasu.

Wysoka Izbo! Nie wymieniam nazwisk, nikogo nie napiętnuję. To zjawisko niestety nie dotyczy tylko Państwowej Inspekcji Pracy. Było przyzwolenie. Aż się boję powiedzieć, ale jest przyzwolenie. Ten standard zarządzania można dostrzec w wielu innych instytucjach. Mówię to z ogromnym żalem i przykrością.

Wysoki Sejmie! Państwowa Inspekcja Pracy to nie tylko kierownictwo, ale również albo przede wszystkim ludzie, pracownicy. Ponad 2600 pracowników. Pragnę serdecznie państwu podziękować w imieniu swojego klubu za wykonywaną pracę i życzyć, by ten ciemny okres się już nie powtórzył.

Na zakończenie pragnę zaapelować do nowego kierownictwa, do pani inspektor, by ten sposób zarządzania, który tu, w dobrej wierze, potępiał, nigdy się nie powtórzył. Jednocześnie proszę o odpowiedź, co z tym raportem, o którym wspomniałem, a w zasadzie z ustaleniami z tego raportu. Czy sprawa toczy się dalej? Jakie są rozstrzygnięcia? Bardzo bym prosił, by przesłać tę informację w formie pisemnej.

Oczywiście informuję, że będziemy głosowali za odrzuceniem sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Urbaniak, koło Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My zasadniczo w Konfederacji mamy naturalną wrażliwość, jeśli chodzi o pracowników i pracodawców. Mamy też pewnie podobne zdanie, ale za chwilę pan Janusz Korwin-Mikke będzie to uzasadniał.

Podsumowanie działania Państwowej Inspekcji Pracy to jest w zasadzie doskonały moment na pewną refleksję i przyjrzenie się zapowiedziom na 2021 r. Państwowa Inspekcja Pracy zapowiada 52 tys. kon-

troli w roku 2021. Chce iść w przyszłość. Może lepiej o tym porozmawiajmy. Co to w zasadzie oznacza? To znaczy, że przedsiębiorcy, którzy np. skorzystali z dopłat do pensji, muszą liczyć się z kontrolami, a inspektorzy zweryfikują, czy nie doszło do nieprawidłowości przy np. obniżaniu wymiaru etatu lub stosowaniu przestoju.

Od 18 stycznia Państwowa Inspekcja Pracy realizuje nowy temat kontroli. Chodzi o przestrzeganie rozwiązań prawnych wprowadzanych przepisami tarcz antykryzysowych. I co to znaczy? Trzeba zwrócić uwagę, że o naruszenia w tym wypadku naprawdę nietrudno, skoro pozyskanie dopłat najczęściej wiąże się np. z obniżeniem wymiaru pracy. Dotychczasowe kontrole w firmach potwierdziły też, że w 556 przypadkach doszło do naruszeń w zakresie wypłat dla pracowników. Nie mówię tu o kwestii dotyczącej ludzi, którzy wzięli dopłaty, a w ogóle nie zapłacili pracownikom, bo to naturalnie trzeba tępić. Natomiast jeśli będzie 52 tys. kontroli, to czy to nie będzie oznaczać, że rząd będzie w ten sposób po prostu odbierał pieniądze, które wcześniej dał pracownikom i pracodawcom?

Dlatego jako Konfederacja rozpoczęliśmy zbiórkę podpisów pod projektem o nazwie: Uwolnimy gospodarkę, otwieramy gospodarkę. Projekt odpowiada na najważniejsze rzeczy, najbardziej palące problemy: otwarcie wszystkich działalności, zniesienie kar administracyjnych za otwarcie działalności gospodarczej, uniemożliwienie pozbawienia firmy pomocy publicznej czy zniesienie odmowy przyznania pomocy publicznej. Apelujemy jeszcze raz do rządu, bo państwo są odpowiedzialni za upadek tysięcy polskich firm, za dramaty dziesiątek tysięcy polskich pracowników i to państwo doprowadzą do zapaści. Im szybciej uwolnimy gospodarkę, tym lepiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, również koło Konfederacji.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak słusznie uważał kolega Urbaniak, póki w tej chwili rząd przyznaje coś tam za pracę i zabiera za pracę, to oczywiście kontrola tego jest konieczna. Natomiast w normalnych warunkach, kiedy – mam nadzieję – koronawirusa już nie będzie, trzeba by po prostu się zastanowić nad likwidacją inspekcji pracy, a także wyjściem z Międzynarodowej Organizacji Pracy, która nakłada na nas rozmaite obowiązki, np. obowiązek składania sprawozdań. To jest ogromny koszt i to zakłóca stosunki pracy, ponieważ w normalnym kraju, jeżeli pracodawca ma z pracownikiem spór, to idzie w najgorszym razie do sądu. Tylko, proszę państwa, dlaczego państwo ma zastępować sądy? Rozu-

Posel Janusz Korwin-Mikke

miem bowiem, że to inspektor na miejscu wydaje jakieś decyzje, czyli zastępuje sąd. Mamy podwójną administrację, dwie osoby wykonują tę samą robotę, czyli rozstrzygają spór między pracodawcą a pracownikiem, a może między dwoma pracownikami.

Otóż, proszę państwa, najlepszym wyjściem z sytuacji jest po prostu likwidacja inspekcji pracy, dzięki czemu mielibyśmy znacznie mniej etatów i nie trzeba byłoby płacić ogromnej liczbie urzędników. Nie zakłócalibyśmy stosunków pracy i nie musielibyśmy płacić składki, która wynosi całkiem sporo milionów, o ile wiem, na Międzynarodową Organizację Pracy, na wyjazdy tam, na składanie sprawozdań, klócenie się. Oni udzielają nam upomnień, pouczają nas, jak trzeba robić i pracować. Po prostu trzeba sobie dać z tym spokój. To właśnie czuję, jak słyszę tego typu dyskusje jak w XIX w. Jakby jakiś Lenin albo inny Bucharin tłumaczył, że trzeba dbać o człowieka pracy.

Proszę państwa, dzisiejszy człowiek pracy to nie jest niepiśmienny robotnik, tylko jest to człowiek, który umie czytać, pisać i umie w razie czego dochodzić swoich praw. W tej chwili mamy taką sytuację – akurat w tej chwili, ale również przed epidemią koronawirusa mieliśmy – że to ludzie pracy dyktują warunki pracodawcom. Też są ludźmi pracy. Mamy rynek pracownika, a nie pracodawcy. Nie ma najmniejszego powodu, żeby państwo się wtrącało w tę sprawę. Proponuję rządowi, by rozważył tę koncepcję, żeby zlikwidował całą tę hucpę. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 lat temu podczas kampanii prezydenckiej Andrzej Duda obiecał likwidację umów śmieciowych, a tymczasem Polska jest liderem w całej Unii Europejskiej, jeśli chodzi o procentowy udział niestabilnych form zatrudnienia w rynku pracy. Patrząc obiektywnie, coś wam jednak się udało, gdzieś jesteśmy jako kraj na pierwszym miejscu, drodzy rządzący. Wybory się skończyły i kolejny wasz postulat programowy wylądował na półce z niespełnionymi obietnicami wyborczymi, tuż obok planu pomocy frankowiczom, budowy mieszkań dla młodych i nowego Kodeksu pracy. Te kilometry regałów w archiwum porzuconych projektów uginają się od waszej obłudy. Najważniejsze, aby na dobrych kontraktach menedżerskich z milionowymi odprawami w spółkach Skarbu Państwa byli zatrudnieni kolejni Obajtkowie. Wasze vivente rege się nie udało, zamiast nowego rekina PiS-owskiej nomenklatury biznesowej został wam grillowany

hrabia herbu pałacyku płóć i psucie instytucji, również tej, etatami dla swoich.

Wracając do meritum, wskutek niedofinansowania, niskich płac i braku nowych kompetencji ustawowych pozostawiacie kolejny fragment państwa bez należytej kontroli. Tu nasuwa się też kwestia nadania nowych uprawnień w najbliższej przyszłości, aby podnieść skuteczność działań inspekcji. Wydaje się, że celowe byłoby nadanie jej inspektorom uprawnień do ustalania stosunku pracy drogą decyzji administracyjnej. Obiecywaliście silne państwo, tymczasem kolejna inspekcja kapituluje. Po sanepidzie jest to inspekcja pracy. Za waszych rządów kontrola państwa nad kolejnymi dziedzinami życia umyka bezpowrotnie. Regres instytucji państwa polskiego potęguje pandemia. Kuriozum jest to, że nad sprawozdaniami Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2018 i rok 2019 dyskutujemy w marcu 2021 r.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: I dlatego trzeba zlikwidować.)

Fikcja kontroli Sejmu nad bieżącą działalnością PIP w tej chwili trwa w najlepsze. Okazuje się, że inspektorzy PIP zakwestionowali niemal 10% kontrolowanych umów-zleceń, ponad 22% umów o dzieło i 5% umów z podmiotami samozatrudnionymi. Problem polega na tym, że skontrolowali w 2019 r. pod tym względem zaledwie 43 tys. umów. Podczas pandemii pracownicy zostali zaś pozostawieni sami sobie. Bardzo niepokoi też liczba osób, które zgłaszają się do inspekcji po porady w związku z mobbingiem i dyskryminacją: ok. 3 tys. porad w zeszłym roku, czyli niemal 10 dziennie. Świadczy to o rosnącej skali problemu. Nie wiem, czy posłowie z ław rządowych przebrnęli przez konstytucję dalej niż preambuła, ale w art. 24 stanowi ona, że praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy. Stąd też apeluję, zwłaszcza do posłów z większości rządowej, o pochylenie się nad systemowymi problemami inspekcji pracy i jej wzmocnieniem.

Koło Parlamentarne Polska 2050 wstrzyma się w sprawie niniejszych sprawozdań w podziękowaniu za trudną pracę inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. Jednak wam, rządzącym, stawiamy pałę za to, że jak wasi poprzednicy nie daliście im ani uprawnień, ani budżetu na tyle dużego, żeby dobrze ochraniali pracowników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Przechodzimy do listy posłów zapisanych do pytań.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do głównego inspektora pracy. W artykule opublikowanym ponad rok temu przez OKO.press zamieszczono wypowiedź inspektorki Państwowej Inspekcji Pracy: Co roku przedstawiamy coraz piękniejsze sprawozdania, które są zupełnie oderwane od rzeczywistości i okupione wielkim kosztem.

Obywatele nie mogą liczyć na pomoc instytucji, która zajęta jest produkowaniem cyferek i wykresów dla Sejmu. Dzisiaj mamy okazję, żeby kolejny raz wysłuchać pięknego sprawozdania, z którego nic nie wynika.

Państwowa Inspekcja Pracy wciąż jest wydmuszką instytucji. U nieuczciwych pracodawców nie wywołuje strachu, lecz śmiech. Inspektorzy rozliczani są z ilości, a nie z jakości kontroli, po to, żebyśmy mogli właśnie wysłuchiwać takich pięknych statystyk. Sprawozdanie dotyczy 2 lat poprzedzających pandemię. Jak wskazują specjaliści, np. Michał Zabydyr-Jamróz, właśnie zaniedbanie (*Dzwonek*) takich instytucji jak Państwowa Inspekcja Pracy stało się jedną z przyczyn kryzysu społeczno-ekonomicznego...

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: Zlikwidować. Zlikwidować.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Ostatnie zdanie. Mam zatem pytanie do pana premiera: Kiedy przestaniecie lekceważyć prawo pracownicze?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu, panie pośle.

Nie zdążył pan zadać pytania.

Posel Franciszek Sterczewski:

Kiedy przestaniecie blokować...

(*Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W marcu 2021 r. debatujemy nad sprawozdaniem z 2018, 2019 r. Gratuluję.

Szanowni Państwo! Instytucja, która musi stać na straży praw pracowniczych, sama ma z tym problem. Wewnętrzna kontrola stwierdziła: nepotyzm, nieprawdziwe dane zapisane w dokumentach, antydatowanie i nagradzanie swoich. Czy tak być powinno? Czy tak się przestrzega prawa pracy? W mojej ocenie i ocenie innych – nie.

Odniosę się do obecnej sytuacji, korzystając z tego, że jest pani inspektor. Dlaczego główny inspektor pracy zdecydował się na powrót do kontroli bezpośrednich w obecnym czasie, w czasie szalejącego wirusa? Czy nie obawia się obniżenia wydajności, a także zagrożenia zdrowia i życia swoich pracowników? Czy prawdą jest, że w wyniku tzw. kontroli COVID-owych zmarł jeden z pracowników okręgowej inspekcji pracy w Warszawie, a jego rodzina złożyła pozew do sądu (*Dzwonek*) przeciwko inspekcji pracy? Proszę o odpowiedź na te pytania na piśmie. Dziękuję.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: Gdyby była zlikwidowana inspekcja, toby nie umarł.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Nowacka, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sytuacja ludzi pracy w Polsce niestety nadal jest zła. Umowy śmieciowe, wykorzystywanie, procedury mobbingowe – to realia wielu polskich pracowników i pracownic. Na straży praw pracowniczych powinna stać Państwowa Inspekcja Pracy, główny inspektor pracy, ale niestety przez lata w samym inspektoracie były liczne problemy i zaniedbania. Rechetem historii jest to, że tak niepoważnie traktuje się Wysoką Izbę, składając dopiero dzisiaj sprawozdania, nie rozliczając złych rzeczy, które działały się w samej inspekcji, a przede wszystkim że słyszymy te podziękowania dla pracowników Państwowej Inspekcji Pracy.

Pierwsze pytanie: To dlaczego nie płacić im lepiej? To dlaczego nie spowodować, żeby tych ludzi było więcej z większymi uprawnieniami? Same podziękowania ludziom ciężko pracującym nie wystarczą. A dzisiaj narażani są jeszcze na kontakt bezpośredni przy kontrolach, do których zostali zmuszeni w tym roku, już bezpośrednich, już bez reżimu. (*Dzwonek*) Naprawdę, szanujmy ludzi pracy, również Państwową Inspekcję Pracy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, klub Lewicy.

Poseł Krzysztof Śmiszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie do pani inspektor. To sprawozdanie zawiera jednak sporą lukę. Nie widzę tam żadnych informacji na temat kontroli przestrzegania przepisów, które już ponad 15 lat temu weszły w życie, czyli przepisów zakazujących mobbingu i dyskryminacji w miejscu pracy. Chciałbym zapytać, jakie działania podejmuje inspekcja pracy, ile tych kontroli było, jakimi narzędziami posługuje się inspekcja pracy, badając zjawisko mobbingu, zjawisko dyskryminacji, w ilu sprawach państwo interweniowaliście, jakie narzędzia zaimplementowaliście, badając te kontrole.

Jak wiemy, zjawisko mobbingu to patologia zarządzania personelem. To jest terror psychiczny, który często prowadzi do rozstroju zdrowia, czasami do targnięć się na życie pracowników. Chciałbym zapytać, czy to jest i czy to będzie priorytet (*Dzwonek*) państwa działalności. Poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzisiaj z tej trybuny trzeba wyraźnie powiedzieć do ław rządowych: skandal, skandal, skandal. Gdzie jest przedstawiciel rządu? Dziś mówimy o pracownikach, o Polakach, którzy przynoszą podatki do budżetu państwa. Gdzie jest przedstawiciel rządu, który może nam odpowiedzieć na pytania? Jakie wnioski z tych sprawozdań głównego inspektora pracy wyciągnął?

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke: Żadne.*)

Jakie ustawy skoordynował, żeby poprawić prawo pracy? Jakie wnioski wyciągnął z działań Rady Ochrony Pracy, która wyrażne i konkretne zalecenia oraz poprawki kieruje do rządu? Dzisiaj tu, na tej trybunie, powinien stanąć premier albo wicepremier i powiedzieć ludziom pracy, wszystkim Polakom: to trzeba zrobić, tamto, dziękuję wam serdecznie, ale mamy takie, a nie inne problemy. Musimy poprawić prawo pracy w takim zakresie. Zrobiliśmy to (*Dzwonek*) w roku 2018 – tak, zrobiliśmy w 2019 r. – tak. My mamy dzisiaj jeszcze jeden skandal. Dziś, w roku 2021, rozpatrujemy sprawozdanie za 2018 i 2019 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Olichwer, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Olichwer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czytając sprawozdanie, zastanawiałem się, na ile wasze imponujące zresztą statystyki przekładają się na poprawę warunków pracy, a oddziaływania skontrolowanych przez państwa podmiotów – na poprawę warunków życia np. okolicznych mieszkańców. A dlaczego o tym mówię? W gminie Pilchowice w powiecie gliwickim od ponad 10 lat mieszkańcy interweniują, skarżąc się do różnych instytucji, w tym do PIP-u, na temat uciążliwego hałasu dochodzącego z pobliskiego zakładu pracy. Niestety, przeprowadzone do tej pory kontrole, w tym także PIP-u, ze względu na to, że wcześniej były zapowiadane, nie przyniosły oczekiwanego efektu.

Dlatego mam pytanie: Czy macie państwo w swoim zakresie również bardziej skuteczne metody kontroli, jeśli chodzi o dopuszczalną normę hałasu? Jeśli tak, to jakie? Jeśli nie, to warto nad tym popracować. Statystyk tym zapewne nie poprawicie, ale zadowolenie okolicznych mieszkańców – owszem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Pani Inspektor! Wysoka Izbo! Człowiek się zastanawia, jak słucha tej dyskusji, czy śp. pan Andrzej Kwałiński był za rządów PiS-u, czy nie, bo wychodzi na to, że w ogóle go nie było albo był podczas innych rządów. To przecież on zlecił przygotowanie tego raportu i powziął decyzję o reformie.

Jeszcze jedna sprawa. W roku 2017 były podwyżki, i to po prawie 10 latach. To teraz były te podwyżki. Nikt wcześniej, proszę państwa, za rządów Platformy, nie dał tych podwyżek.

A teraz pytanie. Chciałbym...

(*Poseł Krzysztof Gadowski: Rządzą od 2015 r.*)

Tak. W 2017 r. były podwyżki, a za waszych czasów ich nie było.

(*Głos z sali: A gdzie był w 2016 r.?*)

Chciałem, pani inspektor, zadać pytanie, bo najważniejsza jest prewencja. Macie świetną ofertę. Czy będzie to realizowane także w pani kadencji? Jak pani sobie to wyobraża? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwszym pytaniem, które chciałem zadać, jest pytanie o to, dlaczego sprawozdania za lata 2018 i 2019 składane są z tak wielkim poślizgiem. Przecież to jest jakaś głęboka fikcja. Druga sprawa. W jaki sposób uzasadnione zostały przyznane przez głównego inspektora pracy gigantyczne, po 100 tys. zł, nagrody pieniężne dla niego samego, tuż po objęciu stanowiska, oraz dla jego zastępców? I trzecia sprawa. Dlaczego skarga pracowników Państwowej Inspekcji Pracy na działalność tej instytucji, złożona na ręce pani marszałek Witek, w sprawie łamania praw pracowniczych w tej instytucji oraz podziału stanowisk, nie doczekała się do tej pory publicznej odpowiedzi?

Uprzejmie proszę o odpowiedź na pytania, które zadałem, na piśmie. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Chciałbym przede wszystkim wyrazić ogromne uznanie dla pracy dziesiątek tysięcy inspektorów pracy, którzy na co dzień wykonują bardzo ciężką działalność. To są najczęściej pracownicy bardzo dobrze wykształceni, merytoryczni, a także wrażliwi zarówno na potrzeby pracowników, jak i na pewną rzeczywistość, w której funkcjonują przedsiębiorcy. Natomiast, pani inspektor, szacunek dla tych ludzi nie może polegać tylko na tym, że tutaj wyrazimy uznanie, będziemy zabiegali o podwyżki. Szacunek dla tych ludzi wymaga również uporządkowania spraw w samej inspekcji. Nie może być tak, że człowiek, który pracuje w inspekcji od dziesiątków lat, dowiaduje się o zatrudnianiu po uważaniu, o wysokich nagrodach. Inspekcja musi się oczyścić. Pani inspektor, pani rozpoczyna tę działalność. Naprawdę chciałbym wierzyć, że pani to robi, i liczę na to. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Saługa, Koalicja Obywatelska.

Poseł Wojciech Saługa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Chciałem poruszyć temat bieżący, ale jakże ważki. Z racji swoich obowiązków Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza kontrole związane z przyznawaniem środków, które przedsiębiorcy otrzymali w ramach różnych tarcz antykryzysowych. Naliczyliśmy cztery tarcze, które możecie kontrolować. Pani inspektor tu nie było, jak tworzone było to prawo. Chcę uświadomić, że ono było tworzone w wielkim chaosie, z godziny na godzinę, z dnia na noc czy z nocy na dzień. Chciałem panią prosić, żeby wpłynąć na inspektorów. Chodzi o to, żebyście byli wsparciem dla przedsiębiorców. Oni wtedy nie wiedzieli, jak te pieniądze wydawać. Także Państwowa Inspekcja Pracy, Ministerstwo Finansów czy inne instytucje nie potrafiły wtedy dać jasnej wykładni, jak tej tarczy używać. Bądźcie dla nich wsparciem, a nie ciemniźnicielem. Pomagajcie im, nie karzcie ich. Tak pomożemy *(Dzwonek)* przedsiębiorcom, tak pomożemy Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Przemysław Koperski, Lewica.

Poseł Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwowa Inspekcja Pracy ma szczególny status. Szefa instytucji powołuje marszałek. Jest też specjalna odpowiedzialność marszałka Sejmu za to, co dzieje się w Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy wykonują kawał porządnej roboty. Te wszystkie umowy, które zostały wykryte, które były wcześniej nieprawidłowo zawarte, kwestia bezpieczeństwa i higieny pracy – to są rzeczy bezcenne i za to z tego miejsca chciałem wszystkim inspektorom podziękować. Raport jednocześnie nie wspomina o nieprawidłowościach w Państwowej Inspekcji Pracy, o tych nagrodach, o których mówiliśmy, o tych szybkich ścieżkach awansu, o łamaniu kodeksu etyki zawodowej.

Życzę pani głównej inspektor pracy powodzenia i mam pytanie. W ubiegłym roku Państwowa Inspekcja Pracy praktycznie zamarała od marca do kwietnia, a później, żeby nadrobić statystyki, gnębiliście małych przedsiębiorców, małe sklepy, żeby to dobrze wyglądało, żeby było 80 tys. kontroli i w 2020 r., i w 2019 r. *(Dzwonek)* Czy pani z tą praktyką skończy, pani inspektor? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Inspektor! Z raportu Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w 2019 r. przeprowadzono ponad 8 tys. kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców. Nasz rynek pracy w niektórych województwach jest już bardzo uzależniony od pracy cudzoziemców. Z tego raportu wylania się niestety zły obraz polskich przedsiębiorców, bo ich znaczna część zatrudnia tych cudzoziemców nielegalnie. Największą grupę stanowią obywatele Ukrainy. To ponad 80% skontrolowanych osób.

Po pierwsze, czy inspekcja pracy prowadzi jakieś działania informacyjne i edukacyjne adresowane do przedsiębiorców, jeśli chodzi o zatrudnianie cudzoziemców?

A po drugie, czy te działania są prowadzone wobec samych cudzoziemców, tak aby oni znali swoje prawa i aby mogli pracować (*Dzwonek*) normalnie, na normalnych warunkach u polskich przedsiębiorców? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Arkadiusz Iwaniak, Lewica.

Posel Arkadiusz Iwaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Przed chwilą zostało wypowiedziane na tej sali słowo: skandal. Chciałem dalej w atmosferze tego skandalu utrzymać się z tym moim wystąpieniem. Ten skandal ma miejsce na Poczcie Polskiej. Nie wiem, czy pani inspektor wie, że tam płaca minimalna nie równa się płacy zasadniczej. Zdaję sobie sprawę, że to jest zgodne z prawem. Ale czy premia ma służyć jako dodatek motywacyjny, czy też premia ma służyć jako dodatek wyrównujący tę lukę? I czy inspekcja pracy zna skalę tej patologii? A mówimy tutaj o państwowej firmie. Bo gdybyśmy na tej sali mówili o prywatnej firmie, to pewnie wszyscy by podnieśli wrzask i mówili: to faktycznie skandal. Ale ten skandal i ta patologia mają niestety miejsce w firmie państwowej. Czy to jest normalne i moralne, żeby płacę zasadniczą wyrównywać do płacy minimalnej dodatkiem, który ma służyć do motywowania do lepszej pracy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Zanim zadam pytanie dotyczące sprawozdania, powiem, że trudno nie odnieść się do demagogicznych wystąpień opozycji.

Szanowni Państwo! Droga Lewico! Jak państwo rządziliście, bezrobocie wynosiło prawie 19%, za naszych poprzedników, PO-PSL, zresztą PSL rządził również z Lewicą, wynosiło 13%. Przypomnę panu Zandbergowi, że teraz, za naszych rządów, w czasie pandemii, mamy jedno z najniższych bezroboci w Europie, a w roku 2019 mieliśmy rynek pracownika. Niech pan wyjdzie ze słusznie minionej epoki, bo jeżeli chodzi o umowy-zlecenia, to inspekcja, jak wynika ze sprawozdania... W sprawozdaniu jest mowa o tym, że jest 10 tys. umów, które inspektorzy wskazali jako te, które należy zmienić na umowy o pracę. Bezwzględnie jest to wykroczenie, bezwzględnie, panie pośle.

(*Posel Adrian Zandberg*: To mało, pani poseł?)

Ale nie można (*Dzwonek*) tak demagogicznie mówić, że dzieje się tak źle.

Natomiast moje pytanie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Wanda Nowicka, Lewica.

Posel Urszula Rusecka:

...do pani inspektor brzmi: Jak inspekcja funkcjonuje w okresie pandemii? Bardzo dziękuję.

Posel Wanda Nowicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Inspektor! Chciałabym się przyłączyć do tych wszystkich gratulacji dla pracowników i kontrolerów inspekcji pracy, ale chciałabym też pochylić się nad sytuacją w inspekcji pracy, jeśli chodzi o sytuację pracowników. W końcu inspekcja pracy zatrudnia ponad 2600 pracowników. Czy zarobki, które kontrolerzy otrzymują, są wystarczające, biorąc pod uwagę odpowiedzialną pracę, którą wykonują? Czy mają wystarczające fundusze i czy mają dość narzędzi do tego, żeby swoją pracę wykonywać w sposób właściwy i skuteczny?

Byłoby bardzo wskazane w związku z faktem, że Lewica chce złożyć projekt w tej sprawie, co zapowiedział już pan poseł Zandberg, żebyście dali wskazówki, co należałoby wprowadzić do ustawy, tak żeby rzeczywistość (*Dzwonek*) sytuacja w inspekcji pracy się poprawiła. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.
Nie ma pani poseł.

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę odpowiedzieć na ważny apel pana posła Zandberga. Tak, panie pośle, ma pan we mnie partnera i myślę, że w wielu na tej sali, bo sprawa bezpieczeństwa pracowników, ale też uczciwości wobec przedsiębiorców nie ma żadnych barw partyjnych i to będzie dla mnie zaszczyt, jeżeli będziemy mogli pochylić się nad tymi propozycjami, bo czas skończyć z tą nieuczciwością wobec uczciwych polskich przedsiębiorców, którzy przestrzegają BHP i dbają o życie i zdrowie pracowników, bo wielu niestety to łamie. Ma pan tu we mnie partnera.

Ja też spotykam się z wieloma związkami zawodowymi, z „Solidarnością”, z „Kontrą”, z „Sierpniem 80”. Też serdecznie pana zachęcam i zapraszam na Śląsk do kopalni np. Sośnica czy Wujek w Katowicach, żeby porozmawiać o tym, że ci ludzie rzeczywiście boją się o swoje miejsca pracy. Współpracujemy tam, gdzie to jest możliwe. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Katarzynę Łażewską-Hrycko.

Bardzo proszę, pani inspektor.

Główny Inspektor Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję paniom i panom posłom za głosy w dyskusji. Z wielką uwagą wysłuchałam wszystkich uwag i opinii. Zostaną one wnikliwie przeanalizowane i będą dla nas inspiracją do zwiększenia efektywności ustawowych działań.

Przedstawione dziś sprawozdania dotyczą okresu, w którym nie pełniłam jeszcze funkcji głównego inspektora pracy. Niemniej dzisiejsza debata jest dla mnie ważną wskazówką na drodze do ciągłego doskonalenia pracy urzędu, którym mam zaszczyt kierować.

Objęłam to zaszczytne stanowisko 10 lutego. Przedstawiając dzień wcześniej posłom i członkom Rady Ochrony Pracy program swojego działania, podkreśliłam, że moim celem jest realizacja misji

Państwowej Inspekcji Pracy, którą jest skuteczne przestrzeganie prawa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez efektywnie ukierunkowane kontrole oraz działania prewencyjne zmierzające do ograniczenia zagrożeń wypadkowych i poszanowania prawa pracy.

W centrum mojej wizji są ludzie. To dla ochrony ich praw i poprawy stanu BHP została powołana inspekcja. Zależy mi na tym, żeby Państwowa Inspekcja Pracy była postrzegana przez pracowników jako urząd przyjazny, do którego będą mogli zwrócić się w sytuacji, kiedy będą potrzebowali pomocy, z przekonaniem, że tę pomoc otrzymają.

Piastując swój urząd, chcę przede wszystkim skoncentrować się na poprawie jakości skuteczności działań Państwowej Inspekcji Pracy oraz na profesjonalizmie w jej działaniach. Istotne jest, żeby kontrole były w pełni merytoryczne, żeby inspektor pracy mógł się skupić na rozwiązywaniu problemów, a nie tylko na realizacji kolejnych tematów kontrolnych. Wspominam o tym m.in. w odniesieniu do uwag, które się tutaj pojawiały, że statystyka jest najważniejsza w inspekcji pracy. To nie statystyka jest najważniejsza w inspekcji pracy, ale konkretny pracownik i konkretny pracodawca, do którego my na te kontrole idziemy.

Chciałabym w tym miejscu podkreślić, bo dużo było w państwa wystąpieniach takiej troski o pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, że w inspekcji pracy pracuje ogółem ok. 2700 pracowników, z czego inspektorzy pracy pracujący w terenie to grupa zaledwie 1500 osób. I te 1500 osób, jak państwo mieli okazję zobaczyć, zrealizowało, wykonało przez te 2 lata naprawdę ogromną pracę. Nie chcę stawiać na statystykę, tylko na to, żeby kontrole były merytoryczne, profesjonalne, prowadziły do rozwiązywania problemów. Inspektorzy pracy i pracownicy merytoryczni, żeby realizować skutecznie te działania inspekcji, muszą działać w oparciu o jasne i czytelne interpretacje prawne. Żeby to było możliwe, potrzebna jest debata na temat jakości prawa oraz konkretnych rozwiązań w jak najszerszym gronie specjalistów. Planuję w tym zakresie podjąć szerokie działania. Widzę, że czas nieubłaganie płynie, więc tylko zasygnalizuję, że jest to dla mnie jeden z priorytetów.

Poradnictwo i prewencja, które są tak dobrze oceniane w działaniach Państwowej Inspekcji Pracy, to jest kolejny kierunek. Pojawiały się tutaj pytania w tym zakresie kierowane do głównego inspektora pracy. Chciałabym zapewnić większy dostęp do fachowych informacji oraz możliwość uzyskania pomocy prawnej przez petentów we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy. W zakresie prewencji, korzystając ze swoich dotychczasowych doświadczeń dyrektora Biura Rady Dialogu Społecznego, mam zamiar nawiązać współpracę z reprezentatywnymi organizacjami pracodawców celem dostosowania prewencji do ich potrzeb, tak żeby była ona jak najbardziej skuteczna. To właśnie działania prewencyjne inspekcji pracy, promocyjne, w zakresie poradnictwa

**Główny Inspektor Pracy
Katarzyna Łażewska-Hrycko**

prawnego są rokrocznie bardzo pozytywnie oceniane. Docieramy bezpośrednio do ludzi, którzy najbardziej potrzebują pomocy, są to również przedsiębiorcy, którym oferujemy doświadczenie i specjalistyczną wiedzę.

Chciałabym też podkreślić, że w tym trudnym okresie pandemii musimy się liczyć z różnego rodzaju ograniczeniami w funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych i wydłużonym czasem trwania kontroli z powodu zaostrzonego reżimu sanitarnego. Nie ma to jednak wpływu na jakość prowadzonych kontroli, albowiem dysponujemy wysoko wykwalifikowaną i doświadczoną kadrą inspektorską, która z oddaniem wykonuje swoją pracę.

Chciałabym w tym miejscu podkreślić wszelkie działania, które z mojej strony zostały podjęte, mające na celu zabezpieczenie pracowników, również pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Wydałam szereg poleceń, które mają doprowadzić do sytuacji, w której pracownicy, którzy wykonują czynności kontrolne, a pojawiały się pytania w tym zakresie... Rzeczywiście od 1 marca zostały uruchomione kontrole w trybie zarówno bezpośrednim, jak i łączące pracę (*Dzwonek*) w formule zdalnej i hybrydowej.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, chciałabym jeszcze państwu zająć trochę czasu.

W związku z tym chciałabym podkreślić, że inspektorzy pracy jako wysoko wykwalifikowana grupa zawodowa, która dysponuje rozległą wiedzą w zakresie zabezpieczania się przed czynnikami biologicznymi, została w dostateczny sposób przeszkolona i wyposażona we wszystkie środki ochrony indywidualnej umożliwiające bezpieczne wykonywanie pracy.

Ponadto chciałabym zapewnić państwa, że nasz urząd jest otwarty na opinie i sygnały napływające z różnych środowisk, zwłaszcza opinie przedstawiceli parlamentu, oraz że dokładamy wszelkich starań, by wychodzić im naprzeciw. Moim nadrzędnym celem jako głównego inspektora pracy jest zwiększanie skuteczności i poprawa jakości działań urzędu. W tym względzie z dużą nadzieją przyjmuję wypowiedzi, które pojawiały się w debacie, o wzmocnieniu działań inspekcji pracy poprzez przyznanie nam nowych narzędzi. Chciałabym państwa zapewnić, że od 1 kwietnia rusza w inspekcji pracy zespół, który będzie pracował nad przygotowaniem nowych rozwiązań w zakresie rozwiązań ustawowych, które nam pozwolą na bardziej skuteczne działania. W związku z tym, jeżeli macie państwo konkretne rozwiązania, zwracam się do pana posła Zandberga, to zachęcam do tego, żeby je z nami skonsultować. Pracujemy już nad rozwiązaniami, które byłyby niezbędne i miałyby na celu reagowanie na potrzeby rynku pracy z taką wizją perspektywiczną, że inspekcja pracy to nie są tylko kontrole i nadzór, one są niezbędne, ale tym podstawowym elementem, na który musimy zwracać uwagę, tak jest w Unii Europejskiej, są kwestie zwią-

zane z doradztwem i promowaniem bezpiecznych zachowań na rynku pracy. Tak więc będę otwarta na wszelkie państwa sugestie i informacje.

Na wszystkie pytania państwa posłów, które padły podczas debaty, oczywiście odpowiemy w formie pisemnej. Dziękuję bardzo za tę przychylną co do zasady debatę, za ten wkład, który państwo wnosicie w poprawę warunków pracy. Będę wdzięczna za popieranie naszych działań, ponieważ są to działania, które mają na celu przede wszystkim poprawę warunków pracy konkretnego pracownika. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani inspektor.

Teraz proszę pana posła Janusza Śniadka, przewodniczącego Rady Ochrony Pracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy
Janusz Śniadek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko. Te sprawy leżą mi bardzo na sercu. Żeby nie było wrażenia bezsilności, niepodjęmowania wysiłku na rzecz inspekcji pracy, powiem w ten sposób: w 2017 r., po 8 latach, kiedy nie było praktycznie żadnych podwyżek, były tylko te z automatu dla całej budżetówki... W 2009 r., przypomnę, inspekcja pracy była jedyną instytucją, która nie miała żadnych podwyżek, zero, zrezygnowała. Wszystkie inne dostały ten swój ryczałt, natomiast tam nie było żadnych. W 2017 r. udało się osiągnąć po wielkich wysiłkach, że ta podwyżka dla inspekcji była prawie dwukrotnie wyższa niż ta średnia dla pozostałych instytucji. Natomiast w tej chwili problem polega na tym, że nawet gdy się ją wywalczy dla różnych instytucji, to potem przychodzi walec i wyrównuje do wszystkich instytucji budżetowych jak leci tę podwyżkę i to jest problem. Dwa zdania tylko o tych mitycznych nagrodach dla zarządu. Nie będę wyjaśniał przyczyn i powodów, natomiast powiem tak: historycznie lata 2013, 2014 i 2015 to są lata, w których nagrody dla głównego zarządu były rekordowe, najwyższe. Dopiero w roku 2019 to się mniej więcej wyrównało co do wysokości. Na koniec chciałbym zadeklarować – mam taką wiedzę, rozmawialiśmy z panem Zandbergiem i nie tylko – że w tej chwili trwają prace i z całą pewnością ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy będzie znacząco poprawiona, że pewne kompetencje jeszcze nie tylko w tej kadencji, ale daj Boże, w tym roku się pojawią. To chciałem zadeklarować. Dziękuję bardzo.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Precz z komuną!)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie sprawozdań.

Do głosowań w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy Tak dla rodziny, nie dla gender (druk nr 915).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Marka Jurka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. *(Oklaski)*

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dziś mamy dzień szczególny, dlatego że mija 100 lat od przyjęcia przez naszych przodków i poprzedników konstytucji marcowej. I w tym dniu mam szczególnie przywilej i wielki zaszczyt, żeby wystąpić tym razem nie w imieniu jakiegokolwiek siły politycznej, nawet nie w imieniu, tak jak wtedy, kiedy reprezentowałem całą Izbę, wszystkich, ale w imieniu tysięcy polskich rodzin, tysięcy Polek i Polaków, którzy zwrócili się do władz Rzeczypospolitej w sprawie wartości najważniejszych, tzn. w sprawie suwerenności i rodziny, tych dwóch filarów naszego państwa.

Przedmiotem tej ustawy, którą mam honor prezentować, jest upoważnienie prezydenta Rzeczypospolitej do wypowiedzenia genderowej konwencji stambulskiej i zobowiązanie rządu Rzeczypospolitej do opracowania i zaprezentowania na forum międzynarodowym projektu międzynarodowej Konwencji Praw Rodziny. *(Oklaski)* Jednego, Wysoka Izbo, musimy być świadomi, zresztą państwo to doskonale wiecie: wartością dodaną konwencji stambulskiej nie jest żaden przepis dotyczący ochrony osób słabych przed przemocą domową, ochrony dziecka, kobiety czy jakiegokolwiek innej osoby zagrożonej. Ani wprowadzenie tej konwencji, ani jej wypowiedzenie nie zmienia żadnego przepisu Kodeksu karnego czy Kodeksu cywilnego. W niczym nie ogranicza też inwencji Izby, o czym będę mówił, żeby wprowadzać wszystkie nowe konieczne instrumenty ochrony osób słabych, np. ochrony przed przemocą na tle seksualnym. Wypowiedzenie tej konwencji chroni nas jedynie przed tym, co ona tak naprawdę wnosi, tzn. przed bardzo nieokreślonym, enigmatycznym, niedodefiniowanym pojęciem rodzaju, które ma zastąpić płęć, przed ideologią gender. To pojęcie zresztą zostało ukryte w tekście tłumaczenia przedstawionego Wysokiej Izbie do ratyfikacji kilka lat temu. W tej konwen-

cji gender – „rodzaj” występuje bodaj 21 razy. W tłumaczeniu występuje tylko raz – w art. 3, bo nawet w art. 6, który formułuje coś w rodzaju gender main-streaming, pojawia się w polskim tłumaczeniu „płęć”, a nie „rodzaj”, czyli gender, to właśnie nie wiadomo co.

Jeżeli chodzi o przemoc, to chcę powiedzieć bardzo wyraźnie do tych, którzy będą krytycznie odnosić się do projektu „Tak dla rodziny, nie dla gender”: chcemy, żeby przyjęciu tej ustawy upoważniającej prezydenta do wypowiedzenia konwencji stambulskiej towarzyszyło zawarcie narodowego porozumienia antyprzemocowego, i to nie poprzez zgłaszanie jedynie postulatów. Tak jak ta ustawa zawiera dwie części, o których mówiłem, tak powinna się w niej znaleźć również część trzecia. Wszystkie przepisy, które w trakcie prac komisyjnych zostaną zgłoszone, zmiany w polskim prawie karnym, prawie cywilnym czy w jakiegokolwiek innej części polskiego prawodawstwa, aby mogły służyć ochronie osób słabych, ochronie przed przemocą domową czy przemocą na tle seksualnym, powinny się tam znaleźć i, co więcej, powinny się znaleźć w tej ustawie. One powinny obowiązywać nawet przed wypowiedzeniem konwencji przez prezydenta Rzeczypospolitej, bo przecież tego dokonuje się osobnym aktem.

Wysoka Izbo! Czego natomiast nie chcemy? Nie chcemy, żeby nasze dzieci i wnuki były przedmiotem eksperymentalnego wdrażania do tzw. nietypowych ról płciowych, jak mówi art. 14 tej konwencji, żeby nasza edukacja czy polityka kulturalna były terenem wykorzeniania tradycji czy obyczajów, bo uważamy, że wszystko to, co dotyczy np. odpowiedzialności mężczyzny, praw kobiety i co jest zawarte w naszej kulturze, powinno być chronione, a nie wykorzeniane. O obłudzie tej konwencji świadczy szczególnie art. 17, który przyjmuje, że wzory społeczne zawarte w kulturze masowej, wzory o charakterze dyskryminacyjnym wobec kobiety, o charakterze przemocowym powinny być w zasadzie uznane za status quo. W tej sprawie można tylko prosić media, można apelować, to może być dziedzina samoregulacji, a nie wykorzenienia *(Dzwonek)*, tak jak w przypadku kultury, którą odziedziczyliśmy i której wartość szczególnie jest potwierdzana we wstępie do naszej konstytucji. Tak, nie chcemy, by nasze dzieci i nasze wnuki były przedmiotem eksperymentów społecznych. Robimy to w interesie wszystkich.

Kończąc, bo czas mija, a wiem, w jakich ograniczeniach parlamentarnych, w jak trudnych warunkach pandemii dziś funkcjonujemy, chcę zaapelować do Wysokiej Izby o skierowanie tego projektu do dalszych prac sejmowych. Chcę też zaapelować o szybkie przyjęcie tego projektu w trakcie dalszych prac sejmowych. Na to czekają wszyscy Polacy będący jego inicjatorami, jak również czeka na to bardzo wielu Europejczyków w krajach, które nie chcą ratyfikować konwencji stambulskiej, oraz wielu tych, którzy są przeciwni ratyfikacji w ich krajach dokonanej.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek**

Potrzebujemy szacunku wobec naszej kultury w naszym prawie, ale potrzebujemy również szacunku na forum międzynarodowym. Temu będzie służyć projekt międzynarodowej Konwencji Praw Rodziny. Oby władze Rzeczypospolitej przedstawiły go jak najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Violetta Porowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Violetta Porowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec obywatelskiego projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”, druk nr 915.

Głównym założeniem projektu jest wypowiedzenie Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Inicjatorzy tego projektu uzasadniają go ideologicznym wymiarem konwencji, która opiera się nie na pojęciu płci, a na pojęciu płci społeczno-kulturowej oraz wynikającą z tej definicji niezgodnością konwencji z Konstytucją RP w zakresie, w jakim jej wdrażanie może ograniczać prawa rodziców do wychowywania swoich dzieci. Należy pamiętać, że w celu rozwiązania wątpliwości co do zgodności konwencji z konstytucją premier Mateusz Morawiecki 30 lipca 2020 r. skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Co istotne, zakres kontroli zgodności konwencji z Konstytucją RP wszczętej na wniosek prezesa Rady Ministrów znacznie rozszerza uzasadnienie autorów inicjatywy obywatelskiej i nie ogranicza się tylko do zbadania zgodności konwencji z prawami rodziców – art. 48 i art. 53 konstytucji.

Inicjatorzy projektu uzasadniają go potrzebą uszanowania demokracji i uczciwością życia publicznego. Należy podkreślić i przypomnieć, że przeciwdziałanie przemocy, zwłaszcza przemocy wobec kobiet, jest i będzie priorytetem Polski, która wspiera i będzie wspierać kobiety – ofiary przemocy z poszanowaniem

równości wszystkich wobec prawa orazładu konstytucyjnego.

Przy ratyfikacji konwencji została złożona nadal obowiązująca deklaracja interpretacyjna, która wyraźnie wskazuje, że konwencja będzie stosowana zgodnie z zasadami i przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Deklaracja ta oznacza, że Polska zarezerwowała sobie prawo interpretowania i wdrażania konwencji w zgodzie z Konstytucją RP, a w szczególności realizowania – w drodze przyjmowanych rozwiązań prawnych – wdrażanych programów i działań w dziedzinie zwalczania przemocy, co jest fundamentalnym obowiązkiem władz publicznych, poszanowania i ochrony godności człowieka oraz zagwarantowania wywodzonych z godności człowieka praw i wolności – art. 30 Konstytucji RP. Deklaracja oznacza również, że Polska zastrzega sobie, że będzie uznawać za stanowiące właściwe wykonanie konwencji rozwiązania pozostające w zgodzie z artykułami Konstytucji RP: art. 32 ust. 1 – równość wszystkich wobec prawa, art. 32 ust. 2 – zakaz dyskryminacji, art. 33 ust. 1 – równość kobiet i mężczyzn, art. 18 – ochrona małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa, art. 48 – prawo rodziców do wychowywania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniami.

Ratyfikując w styczniu 2021 r. w drodze ustawy zastrzeżenia do konwencji, polski parlament wyraził wolę wsparcia międzynarodowych działań w walce z przemocą wobec kobiet. Polska dokonała zmiany kolejnych przepisów Prawa karnego. Wprowadziła skuteczniejszą ochronę przed przemocą wobec kobiet – chodzi o zmianę zastrzeżeń złożonych do treści konwencji w momencie jej ratyfikacji w 2015 r. – przez rozszerzenie katalogu osób uprawnionych do uzyskania rekompensaty jako ofiar przestępstw. Obecnie po zmianach w prawie polskim kryterium decydującym o możliwości uzyskania rekompensaty jest miejsce stałego pobytu zamiast obywatelstwa. Przesłanka dotycząca miejsca pobytu poszerza krąg osób uprawnionych do uzyskania rekompensaty, gdyż mają ją uzyskać także osoby niebędące obywatelami państw Unii Europejskiej, jeśli tylko mają miejsce stałego pobytu na terytorium jednego z państw członkowskich.

Wprowadzono również zasadę międzynarodowej solidarności w ściganiu przestępstw. Zgodnie z interpretacją Kodeksu karnego stosowaną w momencie ratyfikacji konwencji w 2015 r. nie było podstaw do ścigania sprawców przestępstw niebędących obywatelami Polski, mających miejsce zamieszkania w Polsce, jeśli przestępstwo zostało popełnione poza terytorium Polski. Zgodnie z obecną interpretacją dopuszczalne jest ściganie osoby, która popełniła przestępstwo, jeśli osoba ta przebywa, legalnie bądź nielegalnie, w Polsce. Art. 110 § 2 k.k. daje bowiem podstawy do tak zwanej odpowiedzialności zastępczej, czyli stosowania polskiego prawa w zastępstwie prawa państwa bardziej związanego z przestępstwem popełnionym przez cudzoziemca.

Posel Violetta Porowska

Wycofano możliwość przedawnienia dla kolejnych kategorii przestępstw wskazanych w konwencji. Zastrzeżenie złożone w 2015 r. dotyczyło możliwości przedawnienia ścigania przestępstw takich, jak: zmuszanie do małżeństwa, okaleczenie żeńskich narządów płciowych, przymusowa aborcja i sterylizacja, co odbiegało od założeń konwencji. W momencie ratyfikacji zgodnie z prawem polskim wymóg konwencji dotyczący okresu przedawnienia ścigania przestępstw spełniony był jedynie w odniesieniu (*Dzwonek*) do przestępstwa gwałtu. Zastrzeżenie zostanie wycofane. Wynika to z wprowadzonych zmian w prawie polskim dotyczących przedawnienia ścigania przestępstwa przymusowej aborcji. W obecnym stanie prawa spełnione są wymogi konwencyjne w zakresie ścigania tego przestępstwa.

Dodatkowo przewidziane są zmiany – prace legislacyjne są w toku – w zakresie okresu przedawnienia ścigania pozostałych przestępstw, o których mowa w konwencji: przymusowe małżeństwa, okaleczenia żeńskich narządów płciowych, przymusowa sterylizacja.

Rezultatem prac będzie pełne dostosowanie prawa krajowego do konwencji.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o skierowanie projektu do komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ile kobiet ginie w wyniku przemocy domowej? Ministerstwa nie gromadzą takich danych. Ile kobiet codziennie zmagają się z przemocą, jest gwałconych, jest molestowanych? Oficjalne statystyki niewiele nam powiedzą, bo system nie sprzyja zgłaszaniu przemocy. Ale nawet te zaniżone oficjalne liczby mówią jedno: przemoc ma płęć. Doświadczają jej zazwyczaj kobiety. Jednak 3/4 kobiet doświadczających przemocy nie uzyskuje żadnej formy wsparcia.

Dziś, szanowni państwo, powinniśmy mówić o udoskonaleniu systemu, o walce z przemocą, o nowelizacji ustawy, o wieloletniej strategii, o przemocy ekonomicznej, o zmianie definicji zgwałcenia, o wsparciu organizacji pozarządowych. Ale rozmawiamy o wypowiedzeniu konwencji. O projekcie ustawy, który opiera się na kłamstwie, którego prawdziwy tytuł brzmieć powinien: tak dla przemocy, nie dla równości.

Kłamstwo pierwsze – tytuł i potwór gender. Nie ma czegoś takiego jak ideologia gender. Gender opisuje społeczne i kulturowe aspekty płci. Ten opis, ta nauka nie niszczy rodzin. Rodziny są niszczone przez przemoc – przemoc opartą o stereotypy i dyskryminację.

Kłamstwo drugie to preambuła, w której wnioskodawcy twierdzą, że konwencja prowadzi do nasilenia zjawisk patologicznych. Konwencja stambulska jest najlepszym możliwym narzędziem do walki z przemocą, tylko trzeba ją wdrażać i jej przestrzegać.

Kłamstwo trzecie to uzasadnienie i przyczyny przemocy. Korzenie przemocy, szanowni państwo, tkwią w wielowiekowej dyskryminacji kobiet. Przyczyną przemocy domowej jest strukturalna nierówność kobiet i mężczyzn. Ale inicjatorzy tego projektu negują to, bo te nierówności, stereotypy, patriarchy, dyskryminację po prostu chcą utrzymać.

Najgorsze jest jednak to, że to tylko element przemocowej i homofobicznej kampanii. Andrzej Duda, który mówi, że konwencji przestrzegać nie trzeba, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, które wzywa do odrzucenia tego dokumentu, premier Morawiecki, który kieruje konwencję do trybunału, i polskie ministerstwo, które pisze list do rządów innych państw, żeby konwencję antyprzemocową wypowiedzieć. To wszystko wykąpane w sosie z Ordo Iuris. Jasne powiązania i jasne inspiracje.

Dziś oczekuję jasnej deklaracji rządu, jasnego stanowiska większości sejmowej: Czy konwencja stambulska będzie wyrzucona do kosza?

Ten projekt opiera się na kłamstwie, na strachu, na homofobii, na dyskryminacji, na nierówności.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: Tak jest.)

Dlatego wnosimy o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Zabił żonę, potem popełnił samobójstwo. Niewyobrażalna tragedia w gminie Łącko”, „Tragedia w Koźuchowie. Mąż udusił żonę w mieszkaniu”, „Pijany mężczyzna brutalnie pobił swoją żonę”, „Pobił żonę i groził jej i dzieciom śmiercią”. Szanowni państwo, to nagłówki z Polski, zaledwie z ostatnich 2 tygodni.

Wasz projekt powinien raczej nazywać się: tak dla rodziny opartej na przemocy.

(*Głos z sali*: Bzdura.)

Według statystyk Niebieskiej Linii...

(*Głos z sali*: Kłamstwo i manipulacja.)

...liczba podjętych interwencji... (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę nie komentować.

Posel Aleksandra Gajewska:

...tylko w zeszłym roku wzrosła o 71%. A nas autorzy tego projektu próbują namówić, przekonać, że w takiej sytuacji powinniśmy wypowiedzieć konwencję antyprzemocową.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Skoro nie działa?)

Jeśli wypowiecie państwo tę konwencję, to wówczas będzie pierwszy dokument dotyczący praw człowieka wypowiedziany przez Polskę. Zdajecie państwo sobie z tego w ogóle sprawę?

Gdyby autorzy tego projektu kierowali się rzetelnością, a nie fanatyzmem religijnym i ideologicznym, to przyznaliby wprost, że zaniżone statystyki dotyczące przemocy wobec kobiet...

(Głos z sali: Bzdury.)

...wynikają z niesprawnego i dziurawego systemu prawnego, braku definicji prawnych chroniących ofiary, jak w przypadku zgwałcenia, traktowania przemocy domowej jako tabu, zamykania przemocy w czterech ścianach, tak jak zamknięte są dzisiaj ofiary przemocy ze swoimi oprawcami w domach. Gdyby autorzy tego projektu kierowali się rzetelnością, a nie fanatyzmem religijnym i ideologicznym, to powiedzieliby dzisiaj, że 70% młodzieży LGBT ma myśli samobójcze, a 50% tej młodzieży ma depresję. Co myśleć o władzy, która jawnie wspiera dyskryminację swoich obywateli? Ilu jeszcze nastolatków popełni samobójstwo, żebyście wy mogli się w końcu opamiętać? Ile kobiet będzie musiało stracić życie, żebyście przestali flirtować z fundamentalnymi, skrajnie konserwatywnymi organizacjami?

To konwencja sprawiła, że zgwałcenie (*Dzwonek*) jest ścigane z urzędu, że ścigany jest stalking i grooming. To konwencja zmusiła Ministerstwo Sprawiedliwości, by wprowadziło natychmiastową izolację przemocowca od rodziny.

Polska prawica z fundamentalistami z Ordo Iuris świadomie dezinformuje społeczeństwo. Stosujecie te same metody, które stosowali populiści z Ameryki Południowej. Tak samo chcecie wmawiać obywatelom, że ideologia gender będzie burzyła ład rodziny, ład chrześcijański. Chcecie w ten sposób mobilizować konserwatywny elektorat. Czy to brzmi znajomo? Dla mnie tak.

„Gender” nie jest terminem nowym ani nie jest terminem nacechowanym ideologicznie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zbliżyć się do końca.

Posel Aleksandra Gajewska:

W statucie rzymskim, którego stroną Polska jest od prawie 20 lat, także występuje pojęcie „gender”.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Czy następny to będzie statut, który chcecie wypowiedzieć?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Aleksandra Gajewska:

Ostatnie zdanie.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Co to jest gender?)

Oczekujemy dzisiaj od państwa, że staniecie po stronie kobiet, że zagłosujecie przeciwko temu projektowi.

(Głos z sali: Quality, nie gender.)

Apelujemy do was: Nie legalizujcie przemocy domowej. Nie chronicie oprawców. Nie pozostawiajcie ofiar przemocy samym sobie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Wanda Nowicka, Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Projekt „Tak dla rodziny, nie dla gender” trafił do Sejmu jako inicjatywa obywatelska, ale wszyscy wiemy, że to nie jest inicjatywa obywatelska. To przede wszystkim inicjatywa fanatyków Ordo Iuris inspirowana przez polityków Zjednoczonej Prawicy.

(Posel Robert Winnicki: Kłamiesz.)

Na początku rozprawię się z wielkimi oszustwami, które zawarte są już w samym tytule tego projektu. Projekt ten, o dziwo, nazywa się: tak dla rodziny, gdy w rzeczywistości znaczy: tak dla przemocy w rodzinie, bo jeśli jakimś cudem zostałby przyjęty, to rodzinie zostanie odebrana ochrona, którą właśnie daje konwencja antyprzemocowa. Pytam dziś projektodawców: Jak można mówić: tak dla rodziny, a jednocześnie dawać przyzwolenie na to, by w rodzinach krzywdzone były kobiety i dzieci? Bo do tego zmierza ten projekt. Gdzie tu sens? Gdzie logika? Gdzie przyzwoitość? I drugi człon: nie dla gender. Czy państwo w ogóle wiecie, co to znaczy gender?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Właśnie, co to jest?)

Posel Wanda Nowicka

Gdyby ktoś z państwa zajął do słownika, to dowiedziałby się, że gender oznacza płeć, po prostu płeć. Gender to też termin naukowy, oznaczający płeć z perspektywy społeczno-kulturowej, bez której nie można sobie wyobrazić współczesnej nauki, zwłaszcza nauk społecznych.

(Głos z sali: Neomarksistowski, nie naukowy.)

Płeć społeczno-kulturowa to nie jest jakaś trzecia płeć, to w dużym uproszczeniu role powszechnie przypisywane kobietom i mężczyznom. W tym wszystkich chodzi po prostu o to, żeby chronić chłopców i dziewczynki przed zgubnymi wpływami stereotypów, czyli utartych schematów. Chodzi o to, żeby nie uczyć dziewczynek, że nie nadają się do nauk ścisłych i mają zajmować się domem, a chłopców – że nie mogą okazywać żadnych emocji.

(Posel Robert Winnicki: Ha, ha, ha!)

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Uczyć.)

Ot i cała ideologia gender. To po prostu zdrowy rozsądek, coś, o czym wie każdy dobry rodzic. Ale to właśnie nie podoba się prawicowym fundamentalistom. Chcą oni wypowiedzieć konwencję antyprzemocową, bowiem wierzą, że w ten sposób zahamują nieuchronne procesy emancypacyjne. Ale nawet PiS z Ordo Iuris nie dadzą rady pokonać postępu i nowoczesności. Tradycyjna polska rodzina zdaniem fanatyków z Ordo Iuris to taka, w której kobieta i dzieci są bite i nie mają dokąd uciec przed prześladowcą.

Drodzy Panowie z Prawicy! Przemoc to nie tradycja, to patologia. W jej wyniku cierpią tysiące kobiet i dzieci. Rocznie mamy w Polsce zgłoszonych ok. 100 tys. przypadków, ale to tylko wierzchołek góry lodowej. Skala przemocy zaostrzyła się jeszcze w pandemii. Tylko jedno na 10 zgłoszonych przestępstw gwałtu jest ścigane.

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, ratyfikowana przez Polskę w 2015 r., jest dziś jedyną regulacją w polskim porządku prawnym, która w istotny sposób może zapobiegać przemocy. Jest jedyną, bo dla rządzącej prawicy powstrzymywanie przemocy w rodzinie nigdy nie jest ważne. Można by zapytać: Komu w Polsce przeszkadza konwencja antyprzemocowa, którą w obronie kobiet ratyfikowała większość krajów europejskich? Po pierwsze, wypowiedzenie konwencji służy przemocowym zwyrodniałcom, znęcającym się nad kobietami i dziećmi, którzy liczą na bezkarność i tolerancję dla awantur w rodzinie. Tym terminem wciąż określa się akty przemocy w rodzinie.

Po drugie, wypowiedzenie konwencji służy środowiskom skrajnej prawicy, głównie mężczyznom. Nie chcą oni żadnych zmian społecznych, których celem jest równość kobiet i mężczyzn oraz wolne od przemocy partnerskie relacje w rodzinie. Dlatego też Ordo Iuris i jemu podobni są przeciwni tym zapisom konwencji, których celem jest promowanie równościowych zachowań poprzez edukację społeczną.

Po trzecie, wypowiedzenie konwencji służy autorytarnej władzy. Dla niej model rodziny ma być taki sam, jak model państwa polskiego niszczonego przez Jarosława Kaczyńskiego. Podobnie jak w Polsce, tak i w polskiej rodzinie rządy ma sprawować jeden słaby despot, który za nic ma prawo, wolności osobiste i autonomię jednostki. Doświadczają tego Polki zniewolone przez Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej, dziś skazane na rodzenie dzieci, które umrą tuż po porodzie.

Proszę państwa, polscy talibowie – tak, my też mamy swoich talibów – toczą wojnę z kobietami i odbierają Polkom prawa. Najpierw zakazali aborcji, teraz chcą odebrać międzynarodową ochronę prawną. Tylko Lewica wspiera kobiety i proponuje ustawy, na które Polki czekają. W zeszłym roku złożyliśmy projekt legalizacji aborcji do 12. tygodnia ciąży...

(Głos z sali: Mordercy.)

...a 8 marca – projekt ustawy, która poprawi ściąganie przestępstw gwałtu, zmieniając jego definicję w taki sposób, że tylko „tak” będzie oznaczało *(Dzwonek)* zgodę.

Gdyby projekt Ordo Iuris wszedł w życie, Polska byłaby pierwszym krajem na świecie, który odebrałby swoim obywatelkom prawa wcześniej przyznane, tj. międzynarodową ochronę prawną przed przemocą. Byłoby to pozbawienie kobiet praw słuszenie nabytych, a więc podlegających ochronie, a ta ochrona jest Polkom szczególnie potrzebna.

Tak więc ta ustawa to po prostu skandaliczny bubel prawny i powinna być odrzucona. Dlatego też w imieniu klubu Lewicy składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani posel.

Bardzo proszę, pani posel Bożena Żelazowska, Koalicja Polska.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie obywatelskiego projektu ustawy „Tak dla rodziny, nie dla gender”.

Rodzina jest w centralnym punkcie uwagi i zajmuje od dziesięcioleci ważne miejsce w działaniach i programie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wiele rozwiązań prorodzinnych, dbających o rozwój dietności Polaków, zostało wprowadzonych właśnie, gdy ministrem pracy i polityki społecznej był Władysław Kosiniak-Kamysz. Wtedy zafunkcjonował taki program

Posel Bożena Żelazowska

jak kosiniakowe, zwiększyła się liczba żłobków i oczywiście opieką zostali otoczeni seniorzy i emeryci.

To Polskie Stronnictwo Ludowe, już jako partia opozycyjna, głosowało za programem 500+. A zatem rodzina jest dla nas bardzo ważna. Otaczamy opieką najmłodszych, dorosłych i seniorów. To posłowie Koalicji Polskiej niemalże każdego dnia z wielką troską mówią o emeryturach bez podatków, o godnym życiu emerytów i wielu innych rozwiązaniach dobrych dla polskich rodzin. Zatem każde rozwiązanie dające polskiej rodzinie poczucie bezpieczeństwa, chroniące prawa kobiet i dzieci jest bardzo ważne.

Ustawa „Tak dla rodziny, nie dla gender” rozpoczyna proces wypowiedzenia umowy międzynarodowej, konwencji stambulskiej. Wiemy, jak wiele kontrowersji i ideologicznych dyskusji wzbudza. Jako Koalicja Polska apelujemy i uważamy, że żadne skrajności nie powinny mieć miejsca.

Konwencja wiele treści poświęca zapobieganiu przemocy. Przemoc wobec kobiet, wobec słabszych nie jest ideologiczna, nie ma barw politycznych, nie powinna mieć, niezależnie od narodowości, wyznania, statusu materialnego i społecznego. Kobiety, dzieci, rodziny w naszym kraju powinny czuć się bezpiecznie, zwłaszcza dzisiaj, w dobie pandemii, kiedy kryzys ekonomiczny i stres nasilają agresję.

Do mnie jako do posłanki zgłaszają się kobiety z różnymi problemami, często też te, które doświadczają przemocy domowej lub przemocy w środowisku pracy.

Mam apel i pytania do rządu. Czy rząd należycie to monitoruje, zapobiega przemocy? Czy wykorzystuje narzędzia, jakie posiada? Czy nie należy wzmocnić kontroli państwa w tym zakresie? Jak funkcjonuje „Niebieska linia”, która ma pomóc kobietom dotkniętym przemocą? Jak funkcjonuje „Niebieska karta”? Jak są dzielone środki z Funduszu Sprawiedliwości? Czy faktycznie ten fundusz pomaga osobom pokrzywdzonym i doświadczonym przestępstwem czy też środki z tego funduszu nadal będą przeznaczane na inne cele, często niezwiązane z przeciwdziałaniem przemocy? Czy jest wystarczająca współpraca rządu z samorządami i organizacjami pozarządowymi? Jakże rząd podjął działania w zakresie edukacji antydyskryminacyjnej, zgodnie z art. 6 konwencji jak dotąd obowiązującej?

Jeżeli chodzi o kwestie światopoglądowe, to w klubie Koalicji Polskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, Unii Europejskich Demokratów i Konserwatystów jest dowolność w głosowaniu. Tak też będzie w głosowaniu nad tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lewica to jest jednak stan umysłu, i to mocno patologicznego. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Szanowni Państwo! Konwencja stambulska w żaden realny sposób nie rozwiązuje problemów, które porusza.

Konwencja jest niezgodna z systemem wartości konstytucyjnych, które są chronione przez przepisy Rzeczypospolitej Polskiej, m.in. narusza artykuły mówiące o zasadzie demokratycznego państwa prawnego, ochronie i opiece władz publicznych nad rodziną, małżeństwem jako związkiem kobiety i mężczyzny, rodzicielstwem i macierzyństwem, zasadzie równości kobiety i mężczyzny, zakazie dyskryminacji, zakazie bezstronności światopoglądowej państwa oraz respektowaniu religijnych i filozoficznych przekonań ich rodziców.

Jako partia, która poważnie traktuje swoje korzenie chrześcijańskie, nie możemy zgodzić się na to, by Polacy byli poddani kolejnej dyskryminacji ze względu na system wartości, jaki posiadają.

Innym aspektem konwencji stambulskiej jest to, że nie wprowadza żadnych nowych dla polskiego prawa rozwiązań prawnych. Jej przyjęcie było aktem czysto politycznym i odpowiedzialna za to była i Lewica, i Platforma Obywatelska. Konwencja szuka źródeł przemocy w ideologii, obwiniając odmiennie role społeczne płci i nadając przemocy wobec kobiet i przemocy domowej rangę zjawiska strukturalnego wpisanego w polski model społeczeństwa. Trzeba sobie powiedzieć jasno, to jest po prostu obraźliwe dla wszystkich Polaków, niezależnie od płci.

Konwencja bezpośrednio w art. 12 i 13 przewiduje zburzenie dotychczasowego modelu społecznego panującego w Polsce. Art. 14 dotyczy zaś wpajania ideologicznego rozumienia płci na każdym etapie edukacji.

Szanowni Państwo! Jeśli chcemy w tej Izbie, aby wyrugować w polskim społeczeństwie przemoc, to nie możemy napuszczać jednej płci na drugą. Tak się po prostu nie da, to jest niemożliwe.

(Głos z sali: Co za bzdury.)

Minister Małag zapowiadała, że będzie wypowiadać konwencję stambulską, będzie przygotowywać do tego Polskę. Według interpelacji, na którą mi odpowiedziała, nic się nie wydarzyło.

Zatem, szanowna Wysoka Izbo, zachęcamy wszystkich posłów do odwagi, zachęcamy państwa do tego, by wypowiedzieć konwencję stambulską, zająć się nową konwencją o prawach rodziny i pokazać światu nową jakość. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

(Posel Michał Urbaniak: Ciekawe, kto wam płaci.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Bardzo proszę o spokój na sali, o godne zachowanie.
(*Głos z sali:* To się nadaje do komisji etyki.)
(*Głos z sali:* Bo panu Rosjanie.)
(*Głos z sali:* Ile kobiet pan pobił?)

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W normalnym kraju w ogóle byśmy nad tym nie dyskutowali, bo po prostu byłby jeden śmiech po usłyszeniu tego typu propozycji – tego, co usłyszałem z lewej strony sali. Przecież, proszę państwa, to wszystko jest ze sobą wewnętrznie sprzeczne.

(*Posel Katarzyna Lubnauer:* Zgadzą się. W normalnym kraju byśmy nie dyskutowali.)

Dyskusja powinna się skończyć w momencie, kiedy pani pokazała te cztery zdjęcia. To świadczy o tym, że konwencja przecież obowiązuje, prawda? Obowiązuje. I uchroniła te cztery osoby przed czymś? Przed niczym nie uchroniła, prawda? (*Oklaski*) Czyli jest całkowicie zbędna.

(*Posel Aleksandra Gajewska:* To wy chronicie oprawców i przemocowców, mówiąc, że to jest odpowiedni materiał.)

Ale co my chronimy? Czy jakakolwiek konwencja powstrzyma pijanego męża przed zaduszeniem żony?

(*Posel Cezary Grabarczyk:* 10 przykazań.)

No już prędzej 10 przykazań, oczywiście. Żadna konwencja...

(*Głos z sali:* Prawo karne.)

Ale, pani marszałek, przeszkadzają mi mówić.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój i niewchodzenie w polemikę z mówcą.

(*Głos z sali:* Nie zna tego słowa.)

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Ta konwencja jest sprzeczna wewnętrznie.

Czy państwo sobie zdają sprawę, że autorami tej książki są ci sami ludzie, którzy utworzyli kartę praw podstawowych, w których – uwaga, tylko proszę nie spaść ze śmiechu... W tej konwencji jest napisane, że kobiety i mężczyźni mają mieć równe prawa, co nie wyklucza przywileju dla jednej z tych płci. Tak jest dosłownie napisane w tej konwencji. (*Oklaski*) No tak jest.

Na tej sali padły takie słowa, pani tu powiedziała, że ma być równość mężczyzn i kobiet i ma być zakaz okaleczania żeńskich narządów płciowych. A męskie już można, tak? Czyli to znaczy, że nie ma równości płci. No właśnie. Jest to po prostu kpina. Państwo mówią, że nie ma dwóch płci.

(*Głos z sali:* Boki zrywać.)

Chwileczkę. Państwo mówicie, że płci jest więcej niż dwie, ale oskarżacie tylko płć męską, a nie połowę tych 54 płci. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Nowacka:* Bo tylko ta jest agresywna?)

Przecież jak są 54 płcie, to połowa powinna być oskarżona o przemoc. Ale nie...

(*Posel Aleksandra Gajewska:* Milion kobiet rocznie doświadcza przemocy, a pan się bawi?)

Proszę państwa, to się nadaje do panoptików, a nie do poważnej dyskusji. Wasze twierdzenia są po prostu śmieszne i nie będę dyskutował ze śmiesznymi twierdzeniami. Dziękuję.

(*Głos z sali:* Milion kobiet...)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o ostudzenie emocji na sali.

Bardzo proszę, pani posel Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

(*Posel Barbara Nowacka:* Pani posel ostudzi.)

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! A może nawet na początek: Panie Pośle, Mój Przedmówco! Kodeks karny w tym kraju mamy? No mamy. Prześiępstwa mamy? No mamy. To co, kodeks znosimy? Bo taka była logika pana wystąpienia.

W podobnej logice napisany jest ten kuriozalny projekt, który dzisiaj omawiamy. Kobiety prowokują mężczyzn, to one są faktycznymi sprawczyniami większości aktów przemocy domowej, dlatego Polska powinna wypowiedzieć konwencję stambulską...

(*Posel Janusz Korwin-Mikke:* Coś takiego mówiłem?)

...która chroni ich prawa na gruncie międzynarodowym. Projekt oparty na tak absurdalnych przesłankach został skierowany do pierwszego czytania. Jeszcze nie, ale być może zostanie.

Koło Parlamentarne Polska 2050 uważa, że wyżej wymieniony druk uwłacza powadze Wysokiej Izby i opowiada się za jego odrzuceniem w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*) I składamy taki wniosek na ręce pani marszałek, żeby nie było. Proszę bardzo.

Obywatelski projekt ustawy sygnowany przez pana Marka Jurka i przygotowany przez środowisko Ordo Iuris zakłada wypowiedzenie przez Polskę konwencji stambulskiej, która stwarza ramy dla prawnego przeciwdziałania wszelkim formom przemocy wobec kobiet. W ocenie Polski 2050 tak naprawdę ma to jednak odwrócić uwagę od tego, że w Polsce działania na rzecz ochrony kobiet jako ofiar przemocy są fasadowe, a rząd ucieka nawet przed najprostszymi zmianami zalecanymi w konwencji stambulskiej.

Posel Hanna Gill-Piątek

Argumentacja zawarta w uzasadnieniu projektu ustawy jest zaskakująca nawet jak na standardy Ordo Iuris. Powoływanie się na badania dotyczące zjawiska przemocy wobec kobiet sprzed 10–20 lat, odwoływanie się do własnych badań empirycznych pana Tymoteusza Zycha traktujemy jako swoiste kuriozum. Za niepoważne koło Polska 2050 uznaje też przytoczone w uzasadnieniu projektu ustawy badania Agencji Praw Podstawowych z 2014 r., które wskazują, że najwyższy wskaźnik przemocy wobec kobiet odnotowano w państwach skandynawskich. A Polska jest w tym kontekście na relatywnie dobrej pozycji. Te badania dotyczą bowiem zgłaszanych aktów przemocy. A jest powszechnie wiadomo, że Polki w obawie przed konsekwencjami i właśnie z powodu złego prawa, z powodu tego, że ta konwencja nie jest w Polsce wdrażana tak, jak powinna być, rzadziej zgłaszają tego typu czyny niż Szwedki czy Norweżki.

Koło Parlamentarne Polska 2050 za zenującą uznaje argumentację, którą inspirowali się wnioskodawcy ze środowiska Ordo Iuris. Jej podstawą są opracowania amerykańskiego prof. Davida F. Forte'a z Uniwersytetu Stanowego w Cleveland. Forte twierdzi, że pod płaszczykiem niewinnej nazwy „konwencja” może przynieść o wiele więcej złego niż dobrego. To właśnie silna rodzina chroni przed przemocą najskuteczniej wszystkich jej członków. Konwencja stambulska pod pozorem walki z przemocą domową osłabia rodzinę – twierdzi Ordo Iuris, cytując Amerykanina.

W swoich wywodach pan David F. Forte zauważa, że ponad 70% epizodów przemocy domowej inicjują kobiety. Przekładając tę myśl na polskie realia, pijany pan domu w podkoszulce żonobijce, który wrócił z pracy i po kilku głębszych uderzył żonę, bo poczuł się sfrustrowany, i przy okazji skatował dziecko, bo krzyczało, nie jest tutaj winien, sprowokowała go może żona, bo przesoliła zupę i wypomniała, że nie powinien wydawać pieniędzy na alkohol.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale co to ma wspólnego z konwencją stambulską?)

W myśl konwencji stambulskiej do odpowiedzialności za przemoc powinien być pociągnięty sprawca przemocy, czyli mężczyzna. A jeśli Polska konwencję wypowie, sprawa nie będzie prosta.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale to wynika z Kodeksu karnego.)

Według projektu ustawy z druku nr 915 kobiety ma zabezpieczyć nowa konwencja o prawach rodziny. W praktyce oznaczać to będzie, że to jakaś wspólna instytucja – rodzina, nawet patologiczna, ma być chroniona jako całość, a prawa indywidualne kobiet i dzieci zejść na dalszy plan.

Dlatego też Polska 2050 złożyła wniosek o odrzucenie tego projektu sankcjonującego przemoc i cierpienie już w pierwszym czytaniu. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: To ja się zgłaszam.)

To bardzo proszę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pan Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta.

Posel Michał Woś:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wielce Szanowny Panie Marszałku Sejmu V kadencji! Wysoka Izbo! Cała dyskusja w istocie sprowadza się do jednego pytania: Czy do zachowania najwyższego standardu ochrony antyprzemocowej w Polsce rzeczywiście wymagana jest ideologizowana lewicowa konwencja?

Otóż, szanowni państwo, nie dalej jak 30 kwietnia zeszłego roku niemal jednogłośnie Sejm przyjął rozwiązania zaproponowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przez Zbigniewa Ziobrę, przez Marcina Romanowskiego, chociażby przepisy o natychmiastowej pomocy, chociażby przepisy o tym, że natychmiast należy opuścić lokal, jeżeli dochodzi do przemocy domowej.

Szanowni państwo, czy do zachowania tego jednego z najwyższych na świecie standardów ochrony antyprzemocowej rzeczywiście jest potrzebna ideologiczna konwencja, która...

(Posel Aleksandra Gajewska: Gdzie jest ta ideologia?)

Czysta ideologia, pani poseł.

(Posel Aleksandra Gajewska: Gdzie jest ta ideologia?)

Ideologia gender.

...nie określa płci, która mówi o tym, że (Dzwonek) mamy ileś tam płci, prawda, i płeć społeczno-kulturową.

(Posel Katarzyna Lubnauer: A skąd pan czerpie tę wiedzę?)

Szanowni państwo, Solidarna Polska cały czas jednoznacznie, konsekwentnie mówi: tak dla ochrony rodziny, nie dla ideologii gender. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

(Posel Aleksandra Gajewska: Proprzemocowa...)

(Głos z sali: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

(Głos z sali: Nie można się zapisywać.)

30 pytań mogło być tylko. Jeżeli jeszcze w jakimś klubie brakuje, to przepraszam, ale tak było ustalone.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Potrzebujemy szacunku dla naszej rodziny – mówi projektodawca. Dla naszej kultury, przepraszam. Nie. Potrzebujemy szacunku dla ludzi, potrzebujemy szacunku dla kobiet, potrzebujemy szacunku dla mniejszości, potrzebujemy szacunku dla dzieci, potrzebujemy bezpieczeństwa tych wszystkich osób w domach.

(*Głos z sali:* To jest nasza kultura.)

Tak, wiem, niektórym marzy się patriarchy, kobieta przy kuchni, przy dzieciach, ale czasy się zmieniają, nie mamy już XIX w. ani nawet XX w., tylko XXI w. Kobiety pracują, są posłami, są premierami, szefową Komisji Europejskiej, a nawet mamy pierwszą kobietę wiceprezydentką Stanów Zjednoczonych. I powiedzmy szczerze, jeżeli chcemy, żeby kobiety i mężczyźni byli na tym świecie równi, musimy mieć ochronę kobiet przed przemocą.

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke:* Zaraz, to jest sprzeczne wewnętrznie.)

Dlatego trzeba implementować dalej konwencję antyprzemocową, a nie ją wypowiadać. Natomiast mam wrażenie, że niektórym bardzo bliska jest (*Dzwonek*) kultura damskich bokserów, i to ją by chcieli przywrócić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Bzdura.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pytam wnioskodawców, którzy zadali sobie wiele trudu, by Polska wypowiedziała konwencję przeciw przemocy wobec kobiet. Dlaczego przeszkadza wam zakaz bicia kobiet i dzieci? Dlaczego przeszkadza ściganie gwałcicieli i uznanie, że gwałtem jest potraktowanie ofiary jak bezwolnego mięcha?

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke:* To jest karalne w Polsce.)

W czym przeszkadza wam nakaz płacenia alimentów? A w czym przeszkadza nauka o tym, że oprócz organów płciowych mamy kulturę i obyczaj? Nauka opisująca, co w danej społeczności przystoi kobiecie i mężczyźnie. Której tradycji religijnej bronicie? Torturowania i palenia na stosach kobiet zwanych czarownicami?

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke:* Jezus Maria.)

(*Głos z sali:* Nie rechocicie, bo to jest hańba.)

(*Głos z sali:* Bo to jest niepoważne, co ta pani mówi.)

(*Głos z sali:* Bo to jest śmieszne z tymi czarownicami, o co chodzi?)

Czy religii sławiącej Józefa, który nigdy nie bił Maryi, ba, nawet jej syna nie bił. Tej religii, wedle której Józef nigdy nie zmusił żony do obcowania płciowego? Stoicie po stronie ofiar czy katów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Poseł Dobromir Sośnierz:

Czekam na uzupełnienie pani wystąpienia o przykłady, kto i kiedy chciał spalić jakąś czarownicę ostatnio u nas, więc...

(*Głos z sali:* O tradycji mówię.)

Właśnie, pani mówi, że chcemy przywrócić tę tradycję, to proszę o konkretne przykłady.

Wcześniej słyszeliśmy od pani Moniki Rosy, nie, to pani Gajewska mówiła, że przemoc wzrosła o 71% pod rządami konwencji stambulskiej.

(*Poseł Aleksandra Gajewska:* Liczba interwencji, pan słucha. Liczba interwencji wzrosła.)

Pod rządami konwencji stambulskiej, więc rozumiem, że ona nie działa. To potwierdza raport WHO. Nie wiem, było czytane? Raport WHO też stwierdza, że kraje stosujące ten model walki z przemocą generalnie mają wyższy odsetek przemocy wobec kobiet. Oczywiście można polemizować z faktami, takimi argumentami jak pani Gill-Piątek, która powiedziała, że dane danymi, ale przecież powszechnie wiadomo, że jest inaczej. Możemy sobie wyobrazić frustrację Kopernika, pewnie ten też tak miał: powszechnie wiadomo, że Ziemia jest płaska, a on tu z jakimiś wyliczeniami przychodzi.

(*Głos z sali:* A Kodeks karny działa?)

No więc Kodeks karny działa, nikt nie chce go zmieniać, a państwo uporczywie kłamie, że...

(*Głos z sali:* A jak Kodeks karny nie działa, to co z nim zrobić?)

No ale to przecież konwencja w niczym tym ludziom nie pomoże. Uporczywie kłamiacie (*Dzwonek*), że my chcemy zlikwidować przepisy chroniące kobiety. Które przepisy chroniące kobiety chcemy zlikwidować? Przecież konwencja nie jest stosowana bezpośrednio, konwencja nikogo nie chroni, a wszystkie przepisy Kodeksu karnego, które chronią kobiety, będą zachowane dokładnie tak samo, a nawet gdyby było głosowane, żeby je zaostrzyć, chętnie będziemy głosowali, żeby zaostrzyć odpowiedzialność np. za pobicie, ale to nie ma nic wspólnego z tematem konwencji stambulskiej.

(*Poseł Barbara Nowacka:* Skończył się panu czas.)

Dlatego chcemy wypowiedzieć konwencję stambulską?

(*Poseł Barbara Nowacka:* Bo jesteście niemądrzy.)

Przecież było wyraźnie powiedziane – czy nie umiecie słuchać ze zrozumieniem? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani poseł Monika Rosa. Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za chwilę, proszę poczekać.

Posel Monika Rosa:

Bardzo dziękuję, pani marszałkini.

Szanowni Państwo! Ja wiem, że wy nie rozumiecie, czym jest przemoc domowa, ponieważ jej nie doświadczacie. Ponieważ nigdy nie byliście kobietą, która tej przemocy się bała, unikała i bała się ją zgłosić. Na tym polega problem, że w Polsce kobiety wciąż boją zgłaszać się przemoc. Dlatego tak niskie, zakłamane statystyki funkcjonują w rządzie. W innych krajach Unii Europejskiej, które realnie stosują konwencję antyprzemocową, kobiety nie boją się tego robić. Idą na policję, do opieki i zgłaszają takie rzeczy, bo wiedzą, że mogą, i wiedzą, że państwo je wesprze.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Dowody.)

Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mariusz Kałużny, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Kałużny:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dzisiaj to obywatele mówią „tak” dla rodziny, „nie” dla ideologii gender.

(Głos z sali: „Tak” dla przemocy.)

Dzisiaj w Sejmie obywatele mówią „tak” dla rodziny, „nie” dla chorych lewackich ideologii, które psują ład rodzinny, społeczny i konstytucyjny w Polsce.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Mężczyźni bronią swoich pozycji.)

(Poseł Barbara Nowacka: Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet jest lewackie?)

Konstytucyjny, bo to konstytucja mówi, że związek małżeński to związek kobiety i mężczyzny, konstytucja mówi, że trzeba bronić rodziny. A wasza manipulacja polega na tym, że wy udajecie, że walczycie z przemocą w rodzinie, bo konwencja stambulska nie chroni ofiar przemocy w rodzinie.

(Poseł Aleksandra Gajewska: A ściąganie zgwałcenia?)

To jest wasza manipulacja, że próbujecie stworzyć obraz, że w tradycyjnej, normalnej katolickiej rodzinie jest jakaś przemoc. To jest wasze największe kłamstwo. Przemoc jest tam, gdzie są zwyrodnialcy. Prze-

moc jest tam, gdzie są bardzo często nałogi i przeróżne nadużycia.

(Głos z sali: W waszych szeregach. Radni tłuką żony.)

(Głos z sali: Wasi członkowie biją żony.)

I my jako Solidarna Polska popieramy ten projekt, jako Solidarna Polska za pomocą pana ministra Marcina Romanowskiego, o czym mówił pan minister, wprowadziliśmy ustawę antyprzemocową, która realnie pomaga ofiarom przemocy.

Pytanie do przedstawicieli ustawy: Czy te propozycje wzmacniają prawa ofiar przemocy? Bo to jest najważniejsze.

(Głos z sali: Zna pan Piaseckiego? Radny PiS Piasecki, mówi coś to panu?)

(Głos z sali: Bodnara słyszę.)

Żeby pomagać ofiarom przemocy, a nie promować chorą ideologię. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest nie do przyjęcia. Wypowiedzenie konwencji stambulskiej i nazywanie edukacji seksualnej deprawacją jest nie do przyjęcia.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Tak jest.)

Co tak naprawdę przeszkadza prawniczym organizacjom i politykom w tym dokumencie?

(Głos z sali: Zabobony.)

Ochrona przed przemocą? Było już dzielenie Polaków na lepszy i gorszy sort, przepychanki z opiekunami osób niepełnosprawnych, polityczny wyrok skazujący kobiety na cierpienie, pobicia kobiet i antyterrorysty okładający obywateli pałkami.

Mam pytanie co do wskazywanej w projekcie ustawy umowy międzynarodowej, która ma wejść po proponowanym wypowiedzeniu konwencji stambulskiej. W skład zespołu mają wejść m.in. przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pięciu przedstawicieli organizacji pozarządowych i Kościołów. Proponowany skład zespołu nie jest międzynarodowy. Zgodnie z założeniami dokument ten ma mieć międzynarodowy charakter, zatem prace nad nim również winny odbywać się w gronie międzynarodowym. (Dzwonek) Z kim wnioskodawcy podpiszą umowę? Z rozsławionym przez rząd PiS krajem San Escobar? A może sami ze sobą? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ten projekt religijnych fundamentalistów z Ordo Iuris, ich antykobieca krucjata, ich ciągła obsesja i koncentracja na kobiecej seksualności to wyraz z jednej strony czystego, politycznego cynizmu, a z drugiej – nierozwiązanych problemów emocjonalnych i psychospołecznych autorów tego projektu, tak jak to ma miejsce w przypadku wszelkich fundamentalistów i fanatyków.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale ja nie jestem fundamentalistą. Słowo honoru.)

(Posel Barbara Nowacka: Pan Korwin powołuje się na swój honor.)

Kurczowe, fanatyczne próby przywrócenia „tradycyjnego” modelu rodziny i sprowadzenia kobiet do funkcji opiekuńczo-rozrodczych połączone z pozbawianiem ich jakichkolwiek praw reprodukcyjnych i ochrony przed przemocą są tak naprawdę wyrazem bezradności i lęku części mężczyzn przed emancypacją kobiet, przed postępowaniem społecznym, przed rosnącą pozycją społeczną i zawodową kobiet. Mężczyźni pewni siebie, mężczyźni, którzy są pewni swojej wartości, swojej męskości, nie mają problemu z silnymi i niezależnymi kobietami. (Dzwonek) Natomiast mężczyźni słabi, zakompleksieni, seksualnie niespełnieni siły i niezależności kobiet się po prostu boją. U nich poczucie utraty „tradycyjnie” uprzywilejowanej pozycji rodzi frustrację i gniew skierowany przeciwko kobietom jako tym, które są odpowiedzialne za utratę władzy, przeciwko konwencji stambulskiej, która zakazuje bicia kobiet...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Katarzyna Kretkowska:

...a nakazuje ich równe traktowanie. Bite kobiety stają się dla mizoginów, w typie tam siedzącego, symbolem „tradycyjnego” modelu rodziny i całkowitej zależności kobiet od słabych mężczyzn.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czas skończyć.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Polska ma tutaj rzeczywiście tradycję, tradycję niechlubną. Jestem bardzo ciekawa, już kończąc, do której grupy mężczyzn posłowie PiS będą chcieli się zaliczyć. To pokaże głosowanie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o przestrzeganie dyscypliny czasowej.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Uuu...)

(Głos z sali: To on żyje?)

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałbym...

(Głos z sali: Weto albo śmierć!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziewczyny, proszę.

Posel Janusz Kowalski:

...bardzo serdecznie w imieniu posłów przeprosić obywateli, którzy są autorami tej ważnej uchwały, za tę przemoc słowną ze strony Lewicy i Koalicji Obywatelskiej.

(Posel Barbara Nowacka: To nie jest uchwała, to jest ustawa.)

Potraficie tylko krzyczeć, a nie potraficie uszanować obywateli, którzy przynieśli tutaj bardzo ważny projekt uchwały.

(Głos z sali: Weto.)

(Głos z sali: Ja przynosiłam dwa razy projekt...)

A co do faktów to porozmawiajmy o faktach. Polityk Koalicji Obywatelskiej skazany za znęcanie się nad żoną dalej jest radnym w Radomiu. (Oklaski)

(Głos z sali: No, wasze standardy.)

I to jest tak, że kiedy rządzi prawica, my nie mówimy o przemocy, my z nią walczymy. To minister Ziobro...

(Głosy z sali: I radny Piasecki.)

...zrobił najwięcej, żeby zwalczać przemoc domową. To minister Ziobro i Patryk Jaki zrobili najwięcej, żeby ściągać alimenty. A co wyście zrobili, jak 8 lat rządziście? Co zrobiła Platforma Obywatelska? Co zrobiło SLD? Co zrobiło PSL?

(Posel Cezary Grabarczyk: Ratyfikowaliśmy konwencję.)

W takim razie po co wam ta konwencja? Tylko i wyłącznie po to, żeby ta trucizna gender uzasadniała wasze istnienie. (Dzwonek)

(Posel Barbara Nowacka: Nazywanie przemocy domowej i molestowania seksualnego...)

Nie ma w Polsce lewicy, bo lewica nie zajmuje się pracownikami. Jest w Polsce tylko lewactwo, które zajmuje się ideologią gender. Po to, żeby genderową pałką okładać Polskę jak Robert Biedroń w Parlamencie Europejskim. Wstyd. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: To jest ta lewica czy jej nie ma?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

(Wypowiedź poza mikrofonem, poruszenie na sali)

Bardzo proszę o spokój.

(Poseł Małgorzata Tracz: Proszę patrzeć, teraz jest moja kolej.)

Proszę zgłosić, że chce pan w trybie sprostowania, ale najpierw pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Tracz.

(Głos z sali: Nie było nazwiska, pani marszałek.)

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt jest kolejną próbą ograniczenia ochrony praw kobiet w Polsce...

(Głos z sali: Nieprawda!)

...przez fundamentalistyczne i ultrakonserwatywne organizacje.

(Głos z sali: Proszę o szacunek, proszę o przykłady.)

Został przygotowany przez niesławne Ordo Iuris. Zakłada wyrażenie zgody na wypowiedzenie antyprzemocowej konwencji stambulskiej. Ta dzisiejsza burzliwa debata w Sejmie pokazuje, że ten projekt jest kolejnym dowodem na ścisłe współdziałanie fundamentalistów z politykami Zjednoczonej Prawicy i Konfederacji. *(Okłaski)*

(Poseł Aleksandra Gajewska: Brawo!)

Wskazują na to również informacje opublikowane 15 marca przez portal Balkan Insight. Z tych informacji wynika, że polskie Ministerstwo Sprawiedliwości wysłało do rządów innych państw list, w którym resort Zbigniewa Ziobry nakłania inne kraje do poparcia traktatu, który zastąpiłby konwencję *(Dzwonek)* antyprzemocową. Co za zbieg okoliczności, że taki sam traktat jest w założeniach omawianego właśnie projektu Ordo Iuris. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości w jakikolwiek sposób współdziałało z inicjatorami tego projektu przy jego przygotowywaniu? To jest kluczowe.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Mogę sprostować?)

Panie pośle, ale ja nie chcę, żeby pan znowu obrażał...

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Ja nikogo nie obrażam, tylko mnie obrażają, jeżeli już.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie był wymieniony!)

Proszę o spokój.

Proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke:

Po pierwsze, daję słowo honoru, że nie jestem fundamentalistą katolickim – ani żadnej innej religii.

(Poseł Wanda Nowicka: Pan jest fundamentalistycznym...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę o spokój.

Poseł Janusz Korwin-Mikke:

A po drugie, zdziwi to panie, dr Jarosław Jażdżyk był dyrektorem pogotowia ratunkowego w Zabrze i twierdzi, że jest dwa razy więcej mężczyzn pobitych przez kobiety *(Wesołość na sali)*, tylko mężczyźni się do tego nie przyznają, bo się wstydzą. I to po prostu dlatego. Ale my nie chcemy specjalnej ochrony.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Korwin-Mikke:

My nie chcemy specjalnej ochrony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę pani, opieram się na świadectwie dyrektora pogotowia ratunkowego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. *(Gwar na sali)*

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój na sali. Bardzo proszę, żeby nie obrażać posłów o innych poglądach.

(Głos z sali: I mężczyźni nieznających przepisów.)

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Proszę.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja też mam Internet. Seksradny, przepraszam, eksradny PiS znęcał się nad żoną, a potem nad swoją kolejną partnerką. To tyle, jeżeli chodzi o Internet i zdjęcia.

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Walka z przemocą nie ma barw politycznych. Wszyscy walczymy z przemocą.)

„Tak dla przemocy, nie dla nauki” – to prawdziwy tytuł tego projektu. Konwencja antyprzemocowa jest dla prawicy dziewczynką do bicia, bo nie o samą konwencję tu przecież chodzi, a o zmiany w polskim prawie.

(Głos z sali: Które mają wyższy standard.)

(Głos z sali: Więcej zrobiliśmy niż dzisiejsza opozycja w tej sprawie.)

Konwencja zmusiła do zmian, pokazała, że przemoc w polskiej rodzinie, wbrew temu, co uważacie,

Posel Katarzyna Ueberhan

jednak istnieje. Bo polska rodzina ma być taka: dzieci są własnością rodziców, a zarodki mają być własnością państwa, Kościoła, na którego ołtarzach chcecie składać prawa polskich kobiet i ich ciała. Klaps to nie bicie – tak uważa prawicowy niedorzecznik praw dziecka. Gwałt małżeński to nie gwałt. Ślubowałaś? To rób swoje.

(Głos z sali: Niech pani nie obraża.)

Dla fundamentalistów zarodek to człowiek, chyba że się urodzi nieheteronormatywny. Wtedy jest ideologią. A jak urodzi się kobietą? To też niedobrze.

(Głos z sali: Spokojnie.)

Ma prawa, póki nie zajdzie w ciążę, bo jak mówiła wasza minister: wolność kobiety kończy się, kiedy zachodzi w ciążę. Dlaczego fundamentaliści...

(Głos z sali: Fundamentalisci lewacy.)

...chcą wypowiedzenia konwencji? Czy prawica chce bicia kobiet? Dziękuję. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Proszę nie żartować.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Panowie, bardzo proszę o spokój na sali i zachowywanie się kulturalnie.

(Głos z sali: Ale czy pani słyszy te obelgi pod naszym adresem?)

(Głos z sali: Nie słyszy pani. Na jedno ucho pani słyszy, a na drugie nie.)

Bardzo proszę, pani poseł Aleksandra Szczudło, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksandra Szczudło:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Konwencji stambulskiej nie ratyfikowały m.in. Węgry, Słowacja, Czechy, Litwa, Łotwa, a spoza naszego regionu: Wielka Brytania. Trybunał Konstytucyjny Bułgarii uznał konwencję stambulską za sprzeczną z konstytucją.

(Głos z sali: Doskonale towarzystwo.)

W Grupie Wyszehradzkiej Polska jako jedyna ratyfikowała konwencję. W każdym z tych państw podnoszono nieskuteczność konwencji stambulskiej i obciążenie jej ideologią gender. W tej sytuacji wyjście przez Polskę z inicjatywą przyjęcia alternatywnej Konwencji Praw Rodziny może być okazją do stworzenia skutecznych, międzynarodowych mechanizmów przeciwdziałania przemocy, szczególnie że stoi za tym idea wprowadzenia przepisów wolnych od ideologicznego bagażu, opartych na doświadczeniu skutecznej polityki antyprzemocowej. To okazja do podkreślenia wyższych standardów praw człowieka, w tym przypadku praw ofiar przemocy w naszych krajach. *(Dzwonek)*

Stąd moje pytanie: Czy uważacie państwo, że kraje naszego regionu byłyby gotowe do przystąpienia do nowej Konwencji Praw Rodziny zaproponowanej przez Polskę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu Kaczyński! Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ustawa „Tak dla rodziny, nie dla gender”, mająca w założeniu bronić wartości chrześcijańskich, tak naprawdę jest atakiem na Kościół. Uderzy ona najbardziej w katolickich księży. Po pierwsze, dlatego że chodzą w sukienkach, że ministrowie służą w komeżkach, a biskupi i kardynałowie paradują w purpurach i szkarłatach.

(Głos z sali: Proszę do przedszkola z tym wrócić.)

A po drugie, „tak dla rodziny” oznacza koniec z celibatem. Teraz każdy ksiądz będzie musiał założyć rodzinę, i to nie z kolegą po fachu albo z ministrantem, tylko z kobietą, o zgrozo. Wyobrażacie sobie takiego księdza z wózkiem? Przecież to istny gender. Osobiście sobie wyobrażam, ale czy na pewno o to chodziło autorom projektu? *(Wesołość na sali)*

Po trzecie, jeżeli zabronimy klerowi przebierać się w fatalaszki, to nie będzie można już odróżnić funkcjonariusza Kościoła katolickiego *(Dzwonek)* od członków PiS-u albo klęczącego prezydenta Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Szanowne Posłanki! Szanowni Posłowie! Inicjatorzy tej ustawy! Podczas porannej konferencji prasowej przedstawiciele komitetu mówili, że konwencja stambulska utrudnia prowadzenie przez państwo polskie skutecznej polityki przeciwdziałania przemocy.

(Posel Barbara Nowacka: Kłamali.)

Wspominaliście państwo o braku możliwości ściślego powiązania przeciwdziałania przemocy z jej głównymi statystycznie źródłami, a więc nadużywaniem alkoholu, rozpadem więzi społecznych, atomizacją społeczeństwa czy seksualizacją wizerunku kobiety.

(Posel Barbara Nowacka: Tu już kłamali na maksa.)

Posel Maria Kurowska

Zatem czy wypowiedzenie konwencji pozwoli na bardziej precyzyjne działania w zakresie polityki antyprzemocowej?

(Posel Cezary Grabarczyk: Nie.)

Pytam państwa inicjatorów ustawy. A państwa z opozycji pragnę zapytać (*Dzwonek*), czy czytaliście państwo projekt ustawy.

(Posel Aleksandra Gajewska: Niestety tak.)

Ja go czytałam.

(Posel Barbara Nowacka: Brawo dla pani. A czytała pani konwencję?)

Nie ma tam nic z tego, co zarzucacie tej ustawie. Pokażcie konkrety, a nie ogólnikowe zarzuty. Wtedy będziemy mogli podyskutować. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o spokój na sali, bardzo proszę.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym przypomnieć panu posłowi Kowalskiemu, jeżeli nie pamięta, że pan radny Prawa i Sprawiedliwości miasta Bydgoszcz został skazany za maltretowanie swojej żony, za bicie. Musiała uciekać przed nim z domu.

(*Głos z sali: I bardzo dobrze.*)

(Posel Michał Woś: Bardzo dobrze, że został skazany.)

(Posel Barbara Nowacka: I nie poszedł do więzienia właśnie.)

Mam przypomnieć nazwisko waszego posła z Prawa i Sprawiedliwości z Włocławka, który wyczyniał różne historie ze swoją żoną?

(*Głos z sali: Absolutnie.*)

A więc proszę nie posługiwać się takimi przykładami.

(*Głos z sali: Walka z przemocą.*)

Mogę tylko snuć domysły, że projekt tej ustawy został wniesiony pod obrady Sejmu po to, aby ponownie wywołać wśród Polek i Polaków kolejne spory ideologiczne i wyprowadzić kobiety na ulice, aby tam je bić, używać gazu i łamać im ręce.

(*Głos z sali: Co pani mówi?*)

Po to chyba ten projekt ustawy zmierza w tym kierunku. A może chodzi po prostu o przykrycie kolejnych afer w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości? Mam pytanie o ewentualne skutki wypowiedzenia konwencji na arenie międzynarodowej. Czy nie ma obawy, że Polska (*Dzwonek*), chcąc opuścić grupę państw, które chcą pilnować systemowego zapobie-

gania i zwalczania przemocy wobec kobiet, może zostać uznana przez społeczność międzynarodową za kraj niestabilny i niewiarygodny?

(*Głos z sali: Już robiliście politykę międzynarodową.*)

Czy nie należy mieć obaw, że może to również wpłynąć na relacje w stosunkach międzynarodowych w przyszłości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, pani poseł Agnieszka Górską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Górską:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! Monitorujący wdrażanie konwencji stambulskiej międzynarodowy komitet GREVIO w swoich dokumentach ubolewa nad tym, że w wielu częściach Europy tradycyjna rodzina jest nadal silna. Pisze też, że powinny być wykorzenione stereotypowe role kobiet, takie jak rola matki czy żony. Komitet krytykuje też część państw za to, że co prawda walczą z przemocą, ale nie stosują perspektywy gender. Czy te dokumenty wpływają na polski porządek prawny? Czy takie naciski na państwa...

(Posel Katarzyna Lubnauer: Dzięki kobietom, które walczyły o prawa kobiet.)

...w jakimkolwiek sposób służą zwalczaniu przemocy?

Drugie pytanie, czy też moja prośba, dotyczy przybliżenia znaczenia treści art. 6 konwencji stambulskiej mówiącego o obowiązku podjęcia działań uwzględniających tzw. perspektywę płci społeczno-kulturowej. Te rozwiązania łączą się m.in. ze zmianą płci praktycznie na życzenie.

(Posel Barbara Nowacka: Nie. Naprawdę? Na życzenie?)

Wdrożenie tego zobowiązania w różnych krajach wywołało bardzo duże problemy czy też konflikty prawne z przepisami tych państw. Np. w Wielkiej Brytanii (*Dzwonek*), która wprowadziła tego rodzaju przepisy dopuszczające zmianę płci u dzieci do 16. roku życia, Sąd Najwyższy tego kraju uznał je za szkodliwe dla społeczeństwa i nakazał wycofanie, gdyż zagrażają zdrowiu i życiu społeczeństwa.

(*Głos z sali: Krzywdzą dzieci.*)

Dowody wskazywały, iż w wyniku ingerencji w organizm człowieka, zmiany płci, często wielokrotnie, operacyjnie, czy wprowadzenia zmian farmakologicznych sytuacja cierpiącej osoby, chociażby osób cierpiących na dysfurię płciową, nie zmieniła się. Cierpienie pozostawało i doprowadzało bardzo często do samookaleczeń czy samobójstw. Takich sytuacji nie chcemy w naszym kraju. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.
Bardzo proszę, pani poseł Barbara Nowacka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Nowacka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może zastanówmy się nad tym, co jest rolą państwa. Rolą państwa jest ochrona słabszych przeciwko mocniejszym. Rolą państwa jest zapewnianie ochrony tam, gdzie jest ona potrzebna, wyciąganie ręki do najsłabszych.

(*Poseł Michał Woś: Zgoda, oczywiście.*)

W przypadku przemocy domowej jest oczywiste, i wynika to z danych, że słabszymi są kobiety.

(*Głos z sali: Prawda.*)

Jeżeli ktoś mówi, że zapewnienie tej pomocy przy wykorzystaniu konwencji międzynarodowej, która w dodatku pozwala na ochronę i kontrolę międzynarodową działań państwa narodowego, które niestety czasami bywa słabsze, czasami bywa mniej skuteczne lub bywa podatne na populizmy, to jest błąd, to uderza w te ofiary, bo ofiary zawsze mają prawo do ochrony ze strony państwa. I możecie się panowie z PiS i Solidarnej Polski śmiać...

(*Głos z sali: Kto się śmieje, pani poseł? Co pani wygaduje?*)

...bo może was śmieszy pobicie kobiety, uderzenie jej młotkiem, pięścią, śmiesz gwałty, molestowanie seksualne i mobbing. (*Dzwonek*)

(*Poseł Michał Woś: Trzeba to zwalczać. O to chodzi.*)

My natomiast chcemy temu przeciwdziałać i każda metoda, panowie i panie...

(*Głos z sali: Trzeba to zwalczać bez ideologii.*)

...pomagająca zamkniętej dzisiaj w domu kobiecie ofierze przemocy jest metodą skuteczną. Trzeba o tym pamiętać.

(*Głos z sali: Zgadząmy się.*)

Nie należy bać się również ciał międzynarodowych, które pomogą nam wprowadzić standardy.

(*Głos z sali: Polska ma wyższy standard.*)

Pamiętam te lata, kiedy przemoc domowa niestety była w Polsce normą, kiedy pobite kobiety widzieliśmy wszędzie: w sklepie, w domu. To były wasze przyjaciółki, sąsiadki, często niestety matki i siostry.

(*Głos z sali: Co pani wygaduje?*)

Jeżeli możecie zrobić cokolwiek, żeby im pomóc, nie bądźcie przeciwko temu, bo każda łza spada na wasze sumienie, podobno chrześcijańskie. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: My wprowadzimy ustawę antyprzemocową.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Agata Katarzyna Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke: Przed chwilą pani koleżanka twierdziła, że słabi mężczyźni boją się silnych kobiet.*)

(*Głos z sali: Pana pamięć jest legendarnie słaba.*)
Bardzo proszę o spokój.

Poseł Agata Katarzyna Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój. Proszę pozwolić pani poseł zabrać głos.

Poseł Agata Katarzyna Wojtyszek:

Wspomniany już tutaj Trybunał Konstytucyjny Bułgarii orzekł, że konwencja stambulska jest niezgodna z konstytucją tego kraju...

(*Poseł Barbara Nowacka: A my jesteśmy Bułgarią czy Polską?*)

...bo zawiera cały szereg niejasnych pojęć, a poprzez wprowadzenie pojęcia „gender”, czyli płci społeczno-kulturowej...

(*Poseł Barbara Nowacka: Jak się nazywa nasz kraj, pani posłanko?*)

...destabilizuje porządek prawny. Zdaniem bułgarskiego trybunału pojęcie płci społeczno-kulturowej...

(*Poseł Barbara Nowacka: Pani jest Polką.*)

...powoduje wątpliwości co do rozumienia podstawowych kategorii prawnych, takich jak małżeństwo czy rodzina.

(*Poseł Barbara Nowacka: Pani jest Polką, hello.*)

Trybunał ma też wątpliwości co do tego, jakie dane wpisywać do aktów stanu cywilnego.

(*Poseł Barbara Nowacka: Pani Przylebska nie ma wątpliwości, proszę się nie martwić.*)

Mam zatem pytanie do wnioskodawców. Czy można powiedzieć, że konwencja stambulska wprowadza chaos prawny, uderza w zasadę rządów prawa? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Nowacka: Być może w Bułgarii, ale pani mieszka w Polsce. Żeby posłom takie rzeczy tłumaczyć.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy na serio chcecie zajmować się wypowiedzeniem konwencji stambulskiej w sytuacji, gdy rocznie ofiarą przemocy pada ok. 100 tys. kobiet? Na serio? A to są tylko nieoficjalne dane. Pod pretekstem walki z tęczowymi wiatrakami próbujecie forsować swoją ideologię przemocy i pogardy wobec kobiet, a tymczasem konwencja stambulska zawiera szereg zapisów chroniących kobiety przed przemocą. Chodzi o zmiany, o które apelowali eksperci i ekspertki zajmujący się prawami człowieka, a także – wasz ulubiony – rzecznik praw obywatelskich. Mam pytanie do patoprawicy zjednoczonej nienawiścią. Czy sadyzm naprawdę sprawia wam przyjemność, czy bawi was ludzka krzywda?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: To przechodzi ludzkie pojęcie.)

Bronicie damskich bokserów, którzy są w waszych szeregach.

(Głos z sali: Pan jest w Sejmie.)

Radnych, którzy nie zostali ukarani za znęcanie się nad swoimi żonami. (Dzwonek) Niezależnie od tego cyrku, który tu się odbywa, wprowadzimy zapisy konwencji stambulskiej, prawo, które broni Polki i ich rodziny przed przemocą, i żadna grupa fanatycznych klaunów tego nie zmieni. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Pani poseł Dominika Chorościńska, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Uuu...)

(Posel Katarzyna Lubnauer: O, wzorzec rodziny i tradycji.)

Posel Dominika Chorościńska:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Gdy słucham o tych wizjach rodziny, to rzeczywiście szczerze współczuję, bo to wizja straszna, barbarzyńska. Znam inny rodzaj rodziny...

(Głos z sali: Nawet kilka.)

Tak, właśnie.

...rodziny opartej na miłości...

(Głos z sali: Naprawdę?)

...na szacunku, przebaczeniu, zrozumieniu, gdzie zarówno mężczyzna...

(Posel Barbara Nowacka: Ale słyszała pani o innych? Nie tylko o sobie.)

...jak i kobieta mają prawo do rozwoju zawodowego, do macierzyństwa. To, co panie mówią, czy państwo mówicie, jak rozumiem, być może wynika z autopsji. Szczerze współczuję.

(Posel Barbara Nowacka: Nie, proszę pani, z wiedzy. 100 tys. kobiet rocznie.)

Nam również bardzo zależy na ochronie nie tylko kobiet, ale i dzieci, wszystkich ofiar, ludzi dotkniętych przemocą. 100 tys. to jest bardzo dużo i dlatego...

Szanowni Państwo! Trzymajmy się faktów, nie opinii i emocji, bo to nic nie wnosi. Fakty są takie (Dzwonek), że...

(Posel Barbara Nowacka: Że 100 tys. osób to ofiary przemocy.)

...konwencja stambulska niewiele zmieniła, wprowadzenie karty – naprawdę nic, dlatego...

(Posel Barbara Nowacka: Bo jej nie wdrożyliście.)

Po pierwsze, mamy badania, które mówią, że państwa, które wdrożyły konwencję stambulską, mają zdecydowanie większą przemoc niż Polska.

(Posel Barbara Nowacka: Nie, bo jest więcej raportowania.)

I teraz, szanowne panie, jeżeli wam naprawdę zależy...

(Posel Barbara Nowacka: Badań nie ma.)

...na ochronie tych osób, to działajmy razem ponad podziałami politycznymi, dlatego że przemoc – jak tu już padło – nie ma ani barwy politycznej, ani płci.

(Posel Barbara Nowacka: Niestety ma.)

Owszem, zgadzam się, że kobieta to, wiadomo, płeć, ale chodzi o to, żeby chronić wszystkich.

Szanowni Państwo! Co więcej, konwencja stambulska zawiera szereg wątpliwych, wręcz szkodliwych zapisów, m.in. stygmatyzuje rodziny, jak tutaj już słyszeliśmy, jako źródło przemocy.

(Głos z sali: Pani poseł, czas.)

Szanowni Państwo! Dobre i trwałe więzi rodzinne są jednym z najlepszych zabezpieczeń przed przemocą. Warto, żebyśmy wszyscy dołożyli starań...

(Posel Barbara Nowacka: Niestety nie. Dane są inne.)

...aby chronić osoby dotknięte przemocą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Barbara Nowacka: Wie pani, że dane są inne.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z uwagą przeczytałem państwa projekt, w którym domagacie się wypowiedzenia konwencji antyprzemocowej. Przeczytałem także z uwagą uzasadnienie i opinie prawne, które państwo dołączacie do tego projektu, w tym opinię prawną napisaną przez osobę, która w symbolu strajku kobiet widzi symbol SS i Hitlerjugend. Po przeczytaniu tego projektu ustawy i uzasadnienia mam wrażenie, że pisały te dokumenty osoby głębo-

Posel Michał Krawczyk

ko obsesyjne. Osoby, które za każdym rogiem widzą czającego się potwora gender i LGBT i jak ognia boją się świadomych swoich praw i wolności niezgadzających się na żadną formę przemocy kobiet.

(*Głos z sali:* Brawo!)

I państwo chcecie na dodatek tą obsesją zarazić miliony Polaków.

Zamieniliście się teraz państwo w taką średnio-wieczną grupę rekonstrukcyjną: tam szafocik, tam pręgierz, a tu jeszcze dostawimy dyby. Nie pamiętacie o tym, że żyjemy w XXI w. (*Dzwonek*), w 38-milionowym kraju w środku Europy i nikt nie pozwoli wam na to, żebyście ze współczesnej Polski robili jesień średniowiecza.

(*Posel Aleksandra Gajewska:* Brawo, Michał!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Strzałka:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To polscy obywatele wyszli z inicjatywą nowych rozwiązań przeciwko przemocy...

(*Posel Barbara Nowacka:* ...składałam do projektu obywatelskiego. Jak pani głosowała?)

...które powinny zostać przyjęte ponad podziałami politycznymi, ideologiami, w oparciu o badania naukowe. Autorzy chcą podwyższenia kar za przestępstwa związane ze stosowaniem przemocy oraz rozbudowy sieci ośrodków terapeutycznych opartych na zasadach anonimowości i poufności. Już w tej chwili poziom ochrony prawnej przed przemocą jest w Polsce wyższy niż ten, który wynika z konwencji stambulskiej. W ubiegłym roku wprowadzono innowacyjne rozwiązania służące izolacji sprawców aktów przemocy. Tak więc które zmiany prawne są kluczowe, żeby skutecznie przeciwdziałać tej przemocy?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Maria Piekarska, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie! O czym tu w ogóle rozmawiamy? Mamy XXI w. i rozmawiamy dzisiaj, zamiast o ochronie ofiar przemocy, o tym, czy wypo-

wiedzieć konwencję antyprzemocową, czy wypowiedzieć konwencję stambulską. To naprawdę w głowie się nie mieści. Jak wy to nazwaliście? Tak dla rodziny, nie dla gender? To trochę długo. Trzeba było od razu: tak dla sadyków albo tak dla...

(*Posel Michał Woś:* Bo co? Rodzina to sadyzm? Jak tak można?)

Proszę?

(*Posel Barbara Nowacka:* Bicie kobiet to sadyzm.)

Uzasadnienie tego projektu, panie marszałku, to jest jakieś kuriozum.

(*Posel Barbara Nowacka:* Gwałt, molestowanie.)

Trzeba albo nie czytać ze zrozumieniem, o co jednak pana marszałka, znając go tyle lat, nie podejrzewam, albo mieć naprawdę bardzo dużo złej woli, żeby z art. 12 wyczytać, że jest to podważenie roli małżeństwa i rodziny (*Dzwonek*) jako wzorców społecznych, co leży w radykalnej sprzeczności z konstytucją.

Nie wiem, dlaczego przeszkadza wam ta konwencja. Przecież to jest wyraz dążenia do stworzenia Europy wolnej od przemocy wobec kobiet i od przemocy domowej w ogóle. Mówimy o tym w sytuacji, gdy wiadomo, że w ubiegłym roku ponad 85 tys. osób zostało dotkniętych przemocą. A to są tylko dane oficjalne. Bardzo duża liczba osób nie zgłasza tego, że doznała przemocy.

Jeszcze jedna rzecz na koniec. Myślę, że los tej konwencji, proszę państwa, jest już przesądzony, słysząc, co mówicie. Niestety po raz kolejny kłamiecie. Była debata i pytaliśmy przedstawicieli rządu, czy wypowiedzie konwencję stambulską. Co usłyszeliśmy? Nie. Ale do tego, że wy kłamiecie cały czas, od premiera po szeregowego posła, już się przyzwyczailiśmy...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Obawiam się, że los tej konwencji jest przesądzony. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł będzie mówił zdalnie.

Posel Piotr Uściński:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Silne więzi społeczne, w tym właśnie rodzinne, po-

Posel Piotr Uściński

zwalają skutecznie zapobiegać przemocy. Potwierdzają to badania naukowe przytaczane przez autorów projektu ustawy. Są to badania z Polski, ze Stanów Zjednoczonych, z innych krajów. Potwierdzają to też dane opracowane przez organy Unii Europejskiej, z których wynika, że w Polsce wskaźniki przemocy wobec kobiet są najniższe w Europie.

Tymczasem konwencja stambulska podważa wartość rodziny, podważa wartość więzów rodzinnych, za to wprowadza do polskiego systemu prawnego pojęcie „gender”. Jak czytamy w angielskim tekście czy polskim tłumaczeniu konwencji na stronach internetowych Rady Europy, pojęcie „gender” pojawia się tam ponad 20 razy.

(Poseł Katarzyna Kretkowska: Strach!)

Tymczasem w tekście konwencji, którą Sejm przyjął 6 lat temu, to pojęcie „gender”, tłumaczone jako płeć społeczno-kulturowa, pojawia się zaledwie dwa razy. Tutaj pojawia się takie pytanie: Kto jest odpowiedzialny za to, że Sejm został oszukany te 6 lat temu? Czy w tej sytuacji można mówić o tym, że proces ratyfikacji został przeprowadzony prawidłowo, jeśli przetłumaczony tekst konwencji nie zgadza się z tym tłumaczeniem, które jest dostępne na stronach Rady Europy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
To było ostatnie pytanie.

Proszę teraz sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej panią Annę Schmidt o odniesienie się do dyskusji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny i Polityki Społecznej
Anna Schmidt:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ponieważ resort rodziny i polityki społecznej był resortem wiodącym, który jeszcze do niedawna w tej Izbie, w Izbie polskiego Sejmu i polskiego Senatu, prowadził prace nad ratyfikacją zastrzeżeń do konwencji o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, zwanej konwencją stambulską, chciałabym w kilku słowach, w kilku zdaniach odnieść się do projektu zaprezentowanego przez przedstawiciela wnioskodawców, pana marszałka Marka Jurka, jak również do problematyki, która została poruszona w toku debaty w wystąpieniach pań i panów posłów.

Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby – bo ten argument też tutaj padł – na działania polskiego rządu, rządu Zjednoczonej Prawicy dotyczące tworzenia prawa antyprzemocowego, zapobiegania przemocy wobec kobiet i szeroko pojętej polity-

ki antyprzemocowej. Co prawda ten argument padł już w toku debaty na tej sali, ale chcę nawiązać do wystąpienia jednego z panów ministrów, ministra Wosia, i jeszcze raz przypomnieć, że jednym z elementów, jednym z ostatnich elementów prac naszego rządu, rządu Prawa i Sprawiedliwości, jeśli chodzi o zaostrzanie przepisów w związku z działaniami antyprzemocowymi, była właśnie wspomniana już tutaj nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego. Jak państwo wiecie, jest ustawa z 30 kwietnia, która weszła w życie całkiem niedawno, bo 30 listopada, i która wprowadza obowiązek, możliwość natychmiastowej izolacji sprawcy przemocy od ofiary.

Po drugie, warto też wspomnieć o przepisach – o tym też była mowa, ale w jednym zdaniu się do tego odniosę – zaostrzających zastrzeżenia, które w drodze ratyfikacji polski parlament przyjął całkiem niedawno, bo w dniu 20 stycznia br., 2021 r. Dotyczą one ni mniej, ni więcej, ale właśnie dostosowania polskiego prawodawstwa w ramach zapisów konwencji stambulskiej, polskiego prawa karnego w trybie zaostrzenia przepisów w celu ochrony właśnie ofiar przestępstw przed przemocą. Po pierwsze, jak już tu było wspomniane, chodzi o art. 30 konwencji, a więc rozszerzenie katalogu ofiar, osób uprawnionych do uzyskania rekompensat jako ofiara przestępstwa. Po drugie, chodzi o wprowadzenie zasady międzynarodowej solidarności w ściganiu przestępstw, a więc zmianę zastrzeżenia do art. 44, i wreszcie o wycofanie na wniosek ministra sprawiedliwości, jako przedstawiciela resortu merytorycznie przygotowującego zastrzeżenia, art. 58. To padło w toku wystąpienia pana marszałka Marka Jurka, który wspominał o tym, że polskie prawo powinno skutecznie chronić ściganie przestępstw natury seksualnej. Chcę zwrócić uwagę pań i panów posłów, że właśnie wycofanie tego zastrzeżenia wiąże się z dostosowaniem polskiego prawodawstwa w ramach szeroko pojętej polityki karnej, jeśli chodzi o ściganie tych przestępstw, i skutkuje tym, że wycofujemy możliwość przedawniania się dla kolejnej kategorii przestępstw, właśnie natury seksualnej. Mówimy tutaj o przymusowej aborcji, o zmuszaniu do małżeństwa, o okaleczaniu żeńskich narządów płciowych i o sterylizacji. A więc w kolejnym aspekcie polskie prawo karne zaostrza przepisy, aby chronić skutecznie przed przestępstwami natury seksualnej.

Chcę też zwrócić uwagę pań i panów posłów – o tym też była mowa, ale warto to podkreślić – że z jednej strony polski rząd stoi na stanowisku, że należy i konieczne jest robienie wszystkiego, aby chronić ofiary przestępstw, ofiary przemocy, szczególnie kobiety i dziewczęta, z drugiej strony chcemy też chronić polski ład konstytucyjny. Wyrazem tego, wyrazem chęci ochrony było podjęcie dwóch działań. Pierwsze zostało podjęte przez poprzedni rząd, który ratyfikował konwencję stambulską, a więc złożone zostało zastrzeżenie, deklaracja interpretacyjna, która, przypomnę, obowiązuje w dalszym ciągu. Polska, ratyfikując teraz zastrzeżenia do konwencji, nie wycofała

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt

się z tej deklaracji, która wyraźnie mówi – pozwólcie państwo, że zacytuję – że Rzeczpospolita Polska oświadcza, że będzie stosować konwencję zgodnie z zasadami i przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Co to oznacza? To oznacza, że prawo tworzone w Polsce przy okazji implementacji zapisów konwencji stambulskiej musi brać pod uwagę poszanowanie elementarnej kwestii, jaką jest ochrona godności człowieka i zagwarantowania w tworzonej prawie ochrony tej godności oraz wywodzonych z tej godności praw i wolności obywatelskich. Mówię tutaj o odwołaniu się do art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 32 ust. 1, który mówi o równości wszystkich wobec prawa (*Dzwonek*), art. 32, art. 33 i art. 48, o czym wspomina we wniosku pan marszałek Marek Jurek.

Na koniec chcę przypomnieć państwu, że my wszyscy tutaj – ja także jestem członkiem tego parlamentu jako parlamentarzystka – 20 stycznia... Jak domnimam, wszyscy przedstawiciele klubów i partii, którzy zasiadają w tej Izbie, a także w Senacie, są przedstawicielami i wyrazicielami woli suwerena wyrażonej w wolnych i demokratycznych wyborach. Otóż chcę jasno i wyraźnie podkreślić i przypomnieć państwu, że w głosowaniu, które odbyło się w tej Izbie 20 stycznia 2021 r., prawie cała Izba, Wysoki Sejm, a więc prawie 460 parlamentarzystów – zaledwie 15 posłów nie wzięło udziału w głosowaniu – z lewej i prawej strony oraz z centrum sceny politycznej poparło ratyfikację zastrzeżeń do konwencji. 21 stycznia, dzień później, prezydent Andrzej Duda te zastrzeżenia podpisał, skutkiem czego projekt 27 stycznia trafił do sekretariatu Rady Europy. Jeszcze raz chcę wyraźnie podkreślić: polski rząd stoi na stanowisku, że chcemy i będziemy – to obowiązek polskich władz i także polskiego parlamentu, obu jego Izb – tworzyć prawo, które będzie chroniło polskie kobiety przed przemocą.

Wspomnę jeszcze na koniec w swoim wystąpieniu o pracach, które toczą się w resorcie rodziny i polityki społecznej, o których mówiłam już w trakcie wystąpienia na posiedzeniach komisji zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Chodzi o to, że resort rodziny prowadzi prace nad nowelizacją ustawy – o tym też była mowa dzisiaj w trakcie debaty – i zaostrzeniem przepisów w ustawie antyprzemocowej, w ustawie, która mówi o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jest to jeden z głównych celów nowelizacji tej ustawy. Nowelizacja ma służyć rozszerzeniu katalogu osób dotkniętych przemocą. A więc zmieniamy nomenklaturę. Zaczynamy od nazwy ustawy: ustawa o przemocie w rodzinie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Pani marszałek, czy mogę dokończyć?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale już ponad 2 minuty...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Zmieniamy katalog, aby zaostrzyć prawo i chronić ofiary przemocy, szczególnie kobiety i dziewczęta.

Na koniec zwracam uwagę pań i panów posłów oraz przypominam – wydaje mi się, że wygłoszę truizm, ale warto o tym pamiętać – że wyrazem troski polskiego rządu i prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego, jeśli chodzi o chronienie przepisów konstytucji i porządku prawnego, porządku społecznego, porządku kulturowego, w którym żyją i funkcjonują obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, było właśnie skierowanie 30 lipca – 26 sierpnia został jeszcze rozszerzony – do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności przepisów konwencji stambulskiej z ustawą zasadniczą, który to wniosek, podkreślam, nie tylko wskazuje na przepisy przytaczane przez państwa wnioskodawców – chodzi o wątpliwości dotyczące art. 48 i art. 53 – lecz także znacznie rozszerza zakres tego badania w trosce o zachowanie ładu konstytucyjnego w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana marszałka Marka Jurka.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za te wszystkie głosy. Jeśli chodzi o wypowiedzi obraźliwe, nie będę się na nich skupiał, ale one są bardzo instruktywne. Pokazują działanie tej konwencji, ideologii, którą ta konwencja niesie. To jest dehuman-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek**

nizacja osób i rodzin przeciwstawiających się ideologii gender, niszczenie debaty publicznej, język pogardy i nienawiści. *(Oklaski)* Tak jak mówiłem, nie będę się dłużej nad tym wątkiem zatrzymywał.

Zwróciłem się do pana ministra Mikołaja Pawlaka, rzecznika praw dziecka, żeby zorganizował okrągły stół antyprzemocowy, ponieważ inicjatorzy tej ustawy chcą, żeby zostały do niej wpisane wszystkie konieczne rozwiązania antyprzemocowe, które pokażą zaangażowanie Polski na rzecz osób słabszych i w walkę z przemocą na tle seksualnym, przemocą domową, wszelką przemocą: męża wobec żony, tzw. partnera w związku nierodzinnym, dzieci wobec rodziców – co charakterystyczne, o tym patologicznym zjawisku państwo w ogóle nie mówi – jak również przemocą w klubach gejowskich, o której pisała „Gazeta Wyborcza”, co wywołało jakiś niepokój części organizacji, że tak powiem, zainteresowanych sprawą.

Porozmawiajmy spokojnie o tym, jak chronić przed przemocą. Mam nadzieję, że będziemy mogli się spotkać nie po to, żeby się obrażać, ale po to, żeby o tym wszystkim rozmawiać. Język pogardy, jaki słyszeliśmy, pokazuje niestety pogardę dla tysięcy naszych wolontariuszy.

Jedna z pań poseł pytała, czy Ministerstwo Sprawiedliwości pomagało w przygotowaniu tej ustawy. Niestety nie pomagało, podobnie jak żadna partia polityczna nie pomagała w zbieraniu podpisów, mimo że dysponują odpowiednimi środkami. Podpisy zostały zebrane w szczytowym momencie pandemii. Zechciejcie państwo zrozumieć – zawsze to tutaj powtarzałem – że chociaż ta Izba jest większa od wszystkich, którzy w niej zasiadają, to kłótnie w tej Izbie są znacznie mniejsze niż Polska. Wielu Polaków od 6 lat czeka na wypowiedzenie tej konwencji. Gdyby to rzeczywiście było takie proste – wiele osób mówiło, że władza chce ją wypowiedzieć, że ktoś kogoś przysłał – to już dawno byłaby wypowiedziana. Mamy nadzieję, że zostanie to zrealizowane jak najszybciej.

Mnie bardzo zainteresował ciekawy i ważny głos pani poseł Łośko. Pani poseł, ja zawsze byłem przeciwny sortowaniu Polaków, ale chcę poinformować wszystkich państwa, którzy może zanurzeni w problematyce krajowej nie patrzycie na europejską, że debata wokół tej konwencji dzieli Europejczyków na lepszy sort i gorszy sort. Ten gorszy sort to są Litwa, Łotwa, wszystkie państwa wyszehradzkie oprócz Polski, łącznie np. z Czechami rządzonymi w tej chwili przez rząd liberalny. Ten gorszy sort Europejczyków to jest Bułgaria, to jest bułgarska demokracja konstytucyjna, która nie zasługuje na szacunek, i naprawdę z tym musimy skończyć.

Jeżeli mówimy o tym, że ta konwencja – i do tego zachęcam władze – powinna jak najszybciej zostać wypowiedziana, to po to, żeby walczyć z przemocą za pomocą środków polityki karnej, wychowawczej i wszel-

kiej innej, a w Europie stworzyć warunki wzajemnego szacunku. W naszym kraju nie ma handlu dziewczętami i małżeństw przymusowych. Tego nie ma w żadnym kraju, który nie ratyfikował konwencji stambulskiej, natomiast to jest w wielu krajach, które są jej orędownikami. I to są stwierdzone fakty.

Ja tylko apeluję do władz o jak najszybsze procedowanie tej sprawy. Proszę władze parlamentu, Prezydium Sejmu, o skierowanie projektu do szybkich prac komisyjnych. Apeluję, żeby ta sprawa nie była przedmiotem obstrukcji parlamentarnej, którą znamy, żeby nie było zmów między lewicą i prawicą na temat odkładania w nieskończoność decyzji w tej sprawie i żebyśmy naprawdę spokojnie rozmawiali o Polsce. Mam nadzieję, że będziemy mogli się spotkać przy okrągłym stole antyprzemocowym u rzecznika praw dziecka.

Biorąc też pod uwagę, że w debacie społeczeństwo cywilne powinno być chronione, a padło bardzo wiele nieprzyjemnych i niestosownych głosów na temat instytutu Ordo Iuris, którego ja nie reprezentuję, bo ja reprezentuję po prostu społecznych wnioskodawców, bardzo proszę panią marszałek, aby teraz głos zabrala zastępca pełnomocnika komitetu pani Karolina Pawłowska, i proszę, żeby pani Karolina Pawłowska miała taką samą możliwość skorzystania z czasu jak wielu posłów, którzy znacznie ten czas przekroczyli. Bardzo dziękuję. Do zobaczenia w komisjach. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Chcę powiedzieć, że także chciałabym, żeby język używany na tej sali wyglądał inaczej, i mówienie, że posłowie sprzedali się komuś czy za coś wzięli pieniądze, także było bardzo nietaktowne. A więc jeżeli apelujemy o używanie na tej sali przez posłów dobrego języka, to dotyczy i jednej, i drugiej strony. Bo tutaj padały bardzo niedobre słowa i mam nadzieję, że...

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marek Jurek: Ale nie z mojej strony, pani marszałek.)

Apelował pan o dobry język. Ja także o ten język apeluję.

Wszystkim posłom pozwoliłam wykorzystać czas i sprawiedliwie pozwalałam dołożyć około minuty.

Pani, ponieważ tak się umówiłam, ma 2 minuty. Bardzo proszę.

**Zastępca Przedstawiciela
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Karolina Pawłowska:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas dzisiejszej debaty padło wiele nieprawdziwych infor-

Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Karolina Pawłowska

macji dotyczących działalności instytutu Ordo Iuris, którego jestem pracownikiem. Chciałam więc państwu powiedzieć, jak naprawdę wygląda codzienna praca instytutu Ordo Iuris.

Instytut Ordo Iuris od lat zajmuje się pomocą ofiarom przemocy, tym ofiarom, które zanim do nas trafiły, odbijały się od ściany, prosząc o pomoc państwo i inne instytucje. To my w ostatnich miesiącach, w ostatnich tygodniach wystąpiliśmy z kompleksowym projektem wsparcia i reformy systemu wsparcia ofiar przemocy domowej, a także zaostrzenia kar w stosunku do sprawców przemocy domowej. To my uruchomiliśmy również stronę internetową www.stopprzemocy.org, gdzie świadczymy poradnictwo prawne dla wszystkich osób, które stały się ofiarami przemocy domowej. I to właśnie my w dniu dzisiejszym razem z przedstawicielami Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej „Tak dla rodziny, nie dla gender” wyszliśmy z zaproszeniem dla wszystkich tych osób, którym na sercu leży prawdziwe dobro kobiet, do zorganizowania wolnej od ideologii dyskusji na temat tego, jak skutecznie walczyć z przemocą domową.

Ale podczas dzisiejszej debaty padło też wiele kłamstw dotyczących skuteczności konwencji stambulskiej, które bardzo chciałabym wyprostować. Wszelkie badania, poczynając od badań Agencji Praw Podstawowych, poprzez badania OECD z 2018 r., a także badania Światowej Organizacji Zdrowia opublikowane zaledwie tydzień temu, w Dniu Kobiet, świadczą o tym, że w tych państwach, w których przyjęto perspektywę walki z przemocą opartą na gender-based violence, odsetek przemocy wobec kobiet jest najwyższy. Natomiast w tych państwach, takich jak Polska, które (*Dzwonek*) tej perspektywy jeszcze nie stosują albo się od niej dystansują, przemoc wobec kobiet jest na stosunkowo niskim poziomie. I tutaj bardzo ważna rzecz. Wielu z państwa powtarzało kłamstwo, że badania te odnoszą się do statystyk policyjnych. To nieprawda. W ramach tych badań przeprowadzano bezpośrednio rozmowy z kobietami, tak żeby uzyskać realne i porównywalne dane w stosunku do tego, jak przemoc kształtuje się w całej Europie. Te badania dowiodły również, że w państwach skandynawskich poziom zgłaszalności przemocy jest o wiele niższy niż w Polsce. A więc bardzo bym prosiła o to, aby nie manipulować tymi wynikami.

Chciałabym jeszcze na koniec dodać, że konwencja stambulska jest dokumentem przestarzałym i nieskutecznym, nie może być dokumentem skutecznym, skoro nie identyfikuje realnych przyczyn przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, i ja jako kobieta nie zgadzam się na to, by dramat ofiar przemocy domowej był instrumentalnie wykorzystywany do ideologicznych wojen. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz wniosek o przystąpienie do drugiego czytania niezwłocznie po zakończeniu pierwszego bez odsyłania projektu do komisji.

Do głosowania w tych sprawach przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 17 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Strzałka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez lata nieznan, skazani na zapomnienie, pochowani w bezimiennych mogiłach po ponad pół wieku powracają na karty historii wyklęci – żołnierze niezłomni.

4 marca w bazylice oo. bernardynów w Radecznicy odbył się pogrzeb państwowy kpt. Romana Szczura, zamordowanego przez komunistów żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Roman Szczur, pseudonimy: „Halina”, „Nadzieja”, „Urszula”, nazwisko konspiracyjne: Roman Szumski, urodził się 15 sierpnia 1910 r. w Kolonii Roszki Udryckie koło Zamościa. Po odbyciu w latach 1931–1932 służby wojskowej w 23. pułku piechoty we Włodzimierzu Wołyńskim postanowił pozostać w wojsku, pełniąc służbę w Korpusie Ochrony Pogranicza. W czasie kampanii wrześniowej został wzięty do niewoli sowieckiej, udało mu się jednak zbiec z transportu jadącego w głąb Rosji. Powrócił do Udrycz i zaangażował się w działalność konspiracyjną. Organizował liczne akcje bojowe i dywersyjne. Kierował konspiracyjną opieką nad rodzinami aresztowanych, udzielał schronienia osobom poszukiwanym przez gestapo. W marcu 1941 r. dowodził placówkami Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej: Stary Zamość i Nielisz.

W 1944 r. sprawował funkcje podoficera szkoleniowego rejonu 12. Przeszkolił 112 żołnierzy Armii Krajowej i 36 sanitariuszek. Za działalność konspiracyjną władze wojskowe Polski podziemnej odznały go Krzyżem Walecznych. Po okupacji niemieckiej i wkroczeniu Sowietów na tereny Polski szedł do podziemia. Najpierw dla nazistów, później dla komunistów był zwykłym bandytą, wrogiem, które-

Posel Beata Strzałka

go należało jak najszybciej się pozbyć. Po nieudanej próbie aresztowania przez NKWD i UB ukrywał się na terenie powiatu zamojskiego, co chwila zmieniając miejsce pobytu.

W grudniu 1945 r. został mianowany kierownikiem rejonu Jaśmin w okręgu Lublin WiN. Wobec zakrojonych na szeroką skalę działań, mających na celu wyeliminowanie żołnierzy polskiego podziemia, „Urszula” nie mógł pozostać obojętny. M.in. 7 października 1944 r. przeprowadził akcję uwolnienia 30 więźniów NKWD i UB. Najgłośniejszą akcją zbrojną, jaką przeprowadził, było odbicie ponad 300 osadzonych z zamojskiego więzienia, wśród których znajdowało się czterech jego podkomendnych skazanych na karę śmierci.

Został aresztowany 28 marca 1949 r. przez funkcjonariuszy powiatowego urzędu bezpieczeństwa w Lublinie. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Nowej Soli 21 września 1949 r. został skazany na karę śmierci, którą wykonano 23 stycznia 1950 r. na dziedzińcu więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu. Pochowany w bezimiennej mogile. Szczątki por. Romana Szczura odnaleziono dopiero w listopadzie 2011 r. w wyniku prac ekshumacyjnych (*Dzwonek*) prowadzonych przez IPN na Cmentarzu Osobowickim.

Roman Szczur był jednym z najdzielniejszych żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego na Zamojszczyźnie. Podczas uroczystości pogrzebowych został pośmiertnie awansowany do stopnia kapitana i odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego doczesne szczątki spoczęły w krypcie żołnierzy niezłomnych w podziemiach bazyliki w Radecznicy.

Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zazwyczaj pamiętamy i obchodzimy rocznice wielkich wydarzeń, mających subiektywny wymiar wielkiej skali, zapominając o takich, które są ważne dla członków lokalnych społeczności. Pamiętamy o bohaterach z kart podręczników, pamiętamy głośne nazwiska, a umykają nam ci, którzy tworzyli historię najbliżej nas.

Dziś taką osobę przypominę. 30 marca minie kolejna rocznica urodzin Stanisława Sojczyńskiego, twórcy i dowódcy największej organizacji niepodległościowej działającej tuż po wojnie na terenie województwa łódzkiego i kilku innych – Konspiracyjnego

Wojska Polskiego. „Warszyc”, bo takim pseudonimem najczęściej posługiwał się kpt. Stanisław Sojczyński, przed wojną był nauczycielem i oficerem rezerwy. W kampanii wrześniowej w 1939 r. walczył zarówno z Niemcami, jak i z Sowietami. Szczęśliwie udało mu się uniknąć niewoli, dzięki czemu mógł włączyć się już jesienią 1939 r. w nurt konspiracji. Okazał się doskonałym dowódcą i organizatorem, tworząc strukturę Związku Walki Zbrojnej w rejonie Radomska.

W sierpniu 1943 r. zorganizował spektakularną akcję, atakując niemieckie więzienie w Radomsku i uwalniając z niego ponad 50 osób, za co został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Do stycznia 1945 r., do rozwiązania Armii Krajowej stoczył wiele potyczek i walk z Niemcami. Wtedy też został awansowany do stopnia kapitana.

Kiedy ziemie polskie zostały zajęte przez Armię Czerwoną, nie złożył broni. Stanisław Sojczyński był zdania, że rozwiązanie i dekonspiracja większości struktur Armii Krajowej były błędem. Już wiosną 1945 r. ponownie zebrał swój oddział, który został trzonem Konspiracyjnego Wojska Polskiego, organizacji, która liczyła w szczytowym okresie ponad 4 tys. członków.

Przykładając wielką wagę do kształtowania postaw moralnych, wydawał nawet własne pismo. W kwietniu 1946 r. oddziały KWP zorganizowały brawurową akcję, atakując ponownie więzienie w Radomsku. Udało się uwolnić więźniów, niestety nie powiodła się próba zdobycia powiatowego urzędu bezpieczeństwa publicznego. Żołnierze KWP wycofali się, rozbijając w czasie odwrotu ścigający ich trzykrotnie większy oddział Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Niestety kpt. Sojczyński został aresztowany w czerwcu 1940 r. i po długim i ciężkim śledztwie, w trakcie którego był torturowany, został stracony 19 lutego 1947 r., na 3 dni przed amnestią. Nieznane jest miejsce jego pochówku. Po jego śmierci struktury KWP zostały praktycznie rozbite, a kolejne, posługujące się tą samą nazwą organizacje konspiracyjne były cieniem tej, którą zorganizował „Warszyc”.

W 1992 r. sąd wojewódzki w Łodzi dokonał rehabilitacji Stanisława Sojczyńskiego. W listopadzie 2009 r. (*Dzwonek*) prezydent RP Lech Kaczyński mianował go pośmiertnie generałem brygady. Takich jak on było wielu, a nadal brakuje ich nazwisk we współczesnej pamięci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Głogowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 5 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości przyzwyczaiło nas do całkowitego marginalizowania procesu konsulta-

Posel Tomasz Głogowski

cji społecznych, ale chciałem dzisiaj wyrazić swoje oburzenie wobec tego, co się dzieje w związku z przygotowaniem do wykorzystania środków z funduszu sprawiedliwej transformacji. Trzeba zacząć od tego, że środki w ramach tego funduszu będą prawdopodobnie o połowę mniejsze, niż to się wydawało jeszcze kilka miesięcy temu.

W lipcu na szczycie Rady Unii Europejskiej miało to... Przed tym szczytem było to 36 mld zł. Pan premier Morawiecki skupił się na tym szczycie na walce, nieskutecznej zresztą, przeciwko powiązaniu wieloletniego budżetu Unii Europejskiej z praworządnością. I wyszedł z tego szczytu z 17 mld z funduszu sprawiedliwej transformacji. O tyle stracą regiony, które tę transformację będą musiały przechodzić, przede wszystkim Górny Śląsk, z którego pan premier Morawiecki jest parlamentarzystą.

Wiadomo, że od transformacji energetycznej nie ma odwrotu, poza tym nasze zasoby węgla nie są nieograniczone. Prezydent Andrzej Duda mógł kilka lat temu wygadywać jakieś opinie o zapasach na 100 lat, ale w rzeczywistości są one co najmniej pięciokrotnie mniejsze. Trudno powiedzieć, czy pan prezydent wiedział, że mówi nieprawdę, czy wierzył w te informacje, które miał. Rząd zresztą zgodził się już dawno na europejską politykę klimatyczną, tylko próbował temu zaprzeczać.

A teraz najważniejsze. Transformacja gospodarki regionu nie może opierać się tylko na porozumieniu rządu ze związkami zawodowymi górników. W tej chwili przygotowania do transformacji energetycznej sprowadzają się jedynie do negocjacji rządu ze związkami zawodowymi górnictwa. Te negocjacje przebiegają zaskakująco szybko i tu już zaczynają krążyć legendy na Śląsku, jakich argumentów czy też jakiej wiedzy operacyjnej używa się, żeby one sprawnie przebiegały.

Górników w Polsce jest ok. 80 tys. i można przypuszczać, że wkrótce zostanie dla nich przyjęty jakiś program osłonowy, ale firmy pracujące dla górnictwa, produkujące oczywiście zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport, zatrudniają ok. 400 tys. pracowników. To są wyspecjalizowane firmy, które oczywiście mają świadomość konieczności transformacji, są do niej gotowe, tylko chciałyby wiedzieć już teraz, jak mają opracowywać program restrukturyzacji. Nawet banki państwowe pytają je o to, jaka będzie przyszłość górnictwa. Przecież one nie przestaną dla górnictwa produkować, będą na eksport dalej produkować, ale nie wiedzą, kiedy i jak będą musiały przebrnąć.

W proces negocjacji, rozmów na temat funduszu sprawiedliwej transformacji nie są także zaangażowane samorządy. Niektóre są całkowicie pomijane, te, które stracą, które będą musiały ponieść koszty restrukturyzacji ponieść.

I ostatnia niepokojąca sprawa. Wszystko wskazuje na to, że szybciej odejdziemy w Polsce od węgla niż od zapotrzebowania na węgiel. Wygasimy kopalnie,

a węgiel nadal będzie potrzebny w energetyce. Teraz martwi nas tak liczny eksport węgla z Rosji. Obyśmy za kilka lat nie musieli się martwić tym, że Rosja przekieruje swój eksport do innych krajów (*Dzwonek*), np. azjatyckich, gdzie będzie to bardziej korzystne, a my nagle zostaniemy bez węgla, bo transformacja energetyki będzie znacznie wolniejsza niż wygaszanie kopalń. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie mam na temat płk. Łukasza Cieplińskiego w 70. rocznicę jego śmierci.

1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Tego dnia przypada również 70. rocznica śmierci płk. Łukasza Cieplińskiego ps. „Pług”. Łukasz Ciepliński uczestniczył w wojnie obronnej w 1939 r. w bitwie nad Bzurą i pod Witkowicami, gdzie sam zniszczył z jednego działa przeciwpancerne sześć czołgów niemieckich i dwa wozy dowódcze, za co dostał order Virtuti Militari od gen. Tadeusza Kutrzeby.

Brał udział w obronie Warszawy. W 1940 r. zbiegł do Rzeszowa z więzienia w Sanoku. Po scaleniu Organizacji Orła Białego z ZWZ objął funkcję komendanta obwodu Rzeszów. Na tamtejszym terenie organizował wywiad i kontrwywiad. Dzięki jego działaniom unicestwiono 300 konfidentów gestapo, wykryto tajną kwaterę Hitlera w tunelu kolejowym pod wsią Wiśniowa, uruchomiono konspiracyjną fabrykę broni, przechwycono niemieckie pociski. Oddziały Cieplińskiego brały udział w wyzwolaniu Rzeszowa w ramach akcji „Burza”.

W 1947 r. w Zabrzu Łukasz Ciepliński został aresztowany, gdzie przeniósł działalność Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. NKWD znęcało się nad nim 3 lata, aż do wykonania wyroku śmierci. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W marcu wspominamy niezłomnych bohaterów. I jednym

Posel Elżbieta Duda

z nich był August Emil Fieldorf. Przyszedł na świat w latach, kiedy ów świat zaczynał się radykalnie zmieniać. Przełamywały się stulecia. Jego rodzinny zamglony Kraków szykował się powoli do „Wesela”, a w głowach coraz żywiej krążyły niepodległościowe myśli.

Po ukończeniu szkoły podoficerskiej zaciągnął się do Legionów. Wojenne losy rzuciły go najpierw na front rosyjski, a potem w szeregach armii austriackiej znalazł się we Włoszech. Następnie uciekł do Krakowa, by wstąpić do Polskiej Organizacji Wojskowej. Był sierpień 1918 r. Dawna Europa umierała, a na jej gruzach rodziły się nowe państwa. Już wkrótce jako dowódca kompanii stanął w obronie wymarzonej niepodległości. Bóg, honor, ojczyzna – to nie było puste hasło, lecz praktyka, której należało podporządkować całe swoje życie.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej został awansowany do stopnia podpułkownika. Po klęsce wrześniowej złapany przy próbie przekroczenia granicy został internowany. Uciekł i przedostał się na Zachód do formowanej tam na nowo polskiej armii. Rok później został przerzucony do okupowanego kraju jako pierwszy emisariusz wysłany do Polski. W sierpniu w 1942 r. został nominowany na dowódcę Kedywu. W akowskiej konspiracji używał pseudonimu „Nil”, pod którym przeszedł do historii jako jeden z niezłomnych bohaterów.

Na kilka miesięcy przed wybuchem powstania warszawskiego przygotował struktury organizacji, której nazwa była jednocześnie jednym z najpiękniejszych dla Polaków słów: Niepodległość. Do niepodległości jednak droga była jeszcze długa i pełna cierpień. Upadło powstanie, nastał czas konspiracji. W mieszkaniu w Milanówku zatrzymuje go NKWD. Zostaje zesłany do łagru na Uralu. 2,5 roku zsyłki, przejście przez trzy łagry – takie przeżycia mogą zrujnować każdego. Schorowany „Nil” wraca jednak do Polski. Odnajduje rodzinę. Czy mógł się spodziewać, że on, zesłaniec poddany niewolniczej pracy na Uralu, po powrocie do ojczyzny, nawet tej opanowanej przez komunistów, zostanie ponownie aresztowany? A jednak. Został zatrzymany i uwięziony. Proces, który był kpina z prawa, wyrok, który był kpina ze sprawiedliwości. Powiedział żonie podczas widzenia: nie prosz ich o łaskę – ale poprosiła, bo miała jeszcze nadzieję na ludzki odruch niehumanitarnego ustroju. (*Dzwonek*) Skazano go na powieszenie jako pospolitego przestępcę. Był 24 lutego 1953 r. Zimowy półmrok okrywał już miasto, gdy wywożono zamordowanego generała.

Na więziennych ścianach budynku przy ul. Rakowieckiej zamigotały cienie tych, którzy podnieśli zwłoki i ruszyli w stronę drzwi. Nikt nie oddał mu należnych honorów. Nikt nie zasalutował, gdy ciało generała składano później w bezimiennym grobie.

Słabością ludzi szlachetnych jest to, że swój system wartości przykładają do świata, który wyznaje

i uznaje zło. Idzie za tym brak wyobraźni, która pozwoliłaby należycie przedstawić bezmiar podłości, do której zdolni są oprawcy. Najlepsi zawsze płacą najwyższą cenę, ale tylko oni potrafią patrzeć mordercom prosto w oczy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polski rząd skierował do konsultacji społecznych projekt krajowego programu odbudowy, który ma być dokumentem określającym cele i zadania związane z odbudową Polski po pandemii COVID-19. W związku z realizacją tego programu władze samorządowe Bydgoszczy chciały, by uzyskane środki wydać na ważne cele społeczne i gospodarcze. Wśród inwestycji ważnych dla Bydgoszczy wymienia się m.in. modernizację trasy WZ, w tym budowę bezkolizyjnych skrzyżowań ul. Kamiennej z ul. Gdańską, ul. Sułkowskiego i ul. Wyszyńskiego. Ważna jest również modernizacja ul. Nakielskiej na odcinku od centrum miasta aż do obwodnicy Bydgoszczy. Są to inwestycje wpisujące się w program rozwoju transportu. Dla Bydgoszczy ważne są również inwestycje w ochronę środowiska, w tym likwidacja zanieczyszczeń po Zachemie.

Zachem truł bydgoszczan przez wiele dziesiątek lat. Rząd sprzedał Zachem, zatem to na polskim rządzie spoczywa obowiązek likwidacji zanieczyszczeń po Zachemie. To na polskim rządzie spoczywa obowiązek likwidacji jednego z największych w Polsce składowisk odpadów niebezpiecznych.

Nie są to jedyne inwestycje w Bydgoszczy, które mogą i powinny być sfinansowane z funduszy przeznaczonych Polsce po odbudowie kraju po pandemii COVID-19. W związku z powyższym skierowałem do pana premiera interpelację o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Na jakiego rodzaju pomoc może liczyć miasto Bydgoszcz w ramach krajowego programu odbudowy? W jakich obszarach strategicznych miasta ta pomoc zostanie udzielona? Ile pieniędzy w krajowym planie odbudowy zaplanował rząd dla miasta oraz dla przedsiębiorców i instytucji zlokalizowanych na terenie Bydgoszczy? Jakie będą kryteria przyznawania pomocy finansowej dla poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego oraz dla przedsiębiorstw i instytucji? I w końcu jaki organ w Polsce będzie podejmował decyzje o udzieleniu wsparcia dla konkretnego podmiotu ubiegającego się o pomoc? Jaki będzie tryb odwoławczy od tych decyzji? Czy i w jakim zakresie zostanie zapewniona transparentność podejmowania decyzji o udzieleniu pomocy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Piotr Adamowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Czcigodna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Ministerialny projekt dotyczący umowy partnerstwa dla realizacji polityki spójności w latach 2021–2027 w Polsce w porównaniu z poprzednim okresem finansowania przewiduje radykalne odcięcie funduszy dla Pomorza. Świadomie używam sformułowania: radykalne cięcie, gdyż świadczą o tym liczby. Pomorski Regionalny Program Operacyjny ma być uboższy o 40%, czyli o jakieś 736 mln euro. Z kolei w przeliczeniu na jednego mieszkańca Pomorza region ma utrzymać 428 euro wobec 810 euro w minionym okresie finansowania.

Mówię o tym, bo w pełni podzielam zaniepokojenie sejmiku województwa pomorskiego i obszaru metropolitalnego Gdańsk – Gdynia – Sopot. Co ciekawe, pomorscy radni PiS nie poparli stanowiska w tej sprawie – głosowali przeciwko. Zasadnicze wątpliwości budzi nie tylko przewidywany podział pieniędzy na poszczególne województwa, ale i zasady oraz tryb ministerialnych konsultacji, a także wisząca nadmierna centralizacja decyzji. Dlatego też nie dziwię się, że w gdańskiej i pomorskiej debacie publicznej mocno brzmią głosy o politycznych przesłankach rozdziału pieniędzy na polskie regionalne programy operacyjne. Ponieważ te stanowiska są dość obszerne, a nie ma czasu na ich przedstawienie, jeżeli można, prosiłbym o dołączenie tych stanowisk do protokołu. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że dzisiaj zwrócę uwagę na instytucję, która istnieje w obszarze funkcjonowania naszego rolnictwa, a jest nią Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych. Jego centrala mieści się w Słupi Wielkiej, w całej Polsce jest 50 stacji doświadczalnych. Ta instytucja powstała w 1950 r. i tak naprawdę służy po to, aby dawać dobrą wiedzę na temat odmian do uprawy, chodzi o zalecenia w Polsce.

Szanowni Państwo! Ta instytucja sprawdziła się wielokrotnie, jeśli chodzi o dobór odmian, o rekomendacje, o ochronę odmian – służy polskiej hodowli. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na dwa zasadnicze problemy tej instytucji, które ona ma od wielu, wielu lat.

Szanowni Państwo! W tej instytucji pracują ludzie ogromnie zaangażowani w to, co robią. Ogromnie zaangażowani, ale niestety w pewnym momencie bardzo mało doceniani. Co się dzieje, szanowni państwo? Ci, którzy pracowali z pasją i zaangażowania, powoli odchodzą na emeryturę, natomiast nie ma następców.

Drugi temat, który jest bardzo istotny w tym obszarze, to usprzętowanie. Kiedyś, szanowni państwo, tworzyliśmy te jednostki tak samo jak spółki strategiczne Skarbu Państwa po to, żeby były światłem, jeżeli chodzi o rozwój, o postęp, o przekazywanie wiedzy. Dzisiaj niestety już tak nie jest.

Szanowni Państwo! Ci ludzie, którzy naprawdę są megazaangażowani w to, co robią, dzisiaj niestety odchodzą, bo jeszcze pracują, bo mają to we krwi. Natomiast nie ma następców, a te miejsca, które powinny świecić przykładem, niestety dzisiaj już tego światła nie odbijają, jeśli chodzi o postęp, o to, że w takich stacjach powinno być to, co najlepsze.

Dzisiaj apeluję do pana ministra. Panie ministrze, stacje doświadczalne to jest obszar, za który pan odpowiada. Tam jest jeszcze naprawdę mnóstwo ludzi, którzy chcą to robić z pasją. Obyśmy nie dożyli czasów, kiedy ktoś powie: Może dzisiaj jest to niepotrzebne. Naprawdę warto zainwestować w sprzęt w tych stacjach, ale przede wszystkim zadbać o kadre, bo kadra, to, co oni robią, to są ogromne oszczędności dla polskich rolników, bo każdy wybór rolnika, jeśli chodzi o odmianę czy to roślin warzywnych, czy sadowniczych, czy ozdobnych, to są tysiące złotych zarobku w jego kieszeni. On zaoszczędzi czy to na ochronie, czy to na nawozach, czy jeśli chodzi o dobór odmiany, która pasuje do warunków klimatyczno-glebowych jego gospodarstwa. To jest ogromna wiedza, ogromne doświadczenie, które zdobywa się przez wiele, wiele lat. I warto byłoby, panie ministrze (*Dzwonek*), tego nie zniszczyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, Koalicja Polska.

Poseł Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pandemia koronawirusa w znaczący sposób pogorszyła stan naszej gospodarki. Zarówno budżety samorządów województwa, jak i powiatów, gmin czy miast w znaczącym stopniu się obniżyły.

Posel Zbigniew Ziejewski

Mimo kiepskiej sytuacji finansowej samorządów muszą one borykać się ze zwiększonymi nakładami pieniężnymi na zadania zlecone przez Radę Ministrów. Za samorządami jest już realizacja podwyżek dla nauczycieli i podniesienie wynagrodzeń pozostałym osobom zatrudnionym w oświacie. Niestety, choć Rada Ministrów nakłada na samorządy obowiązek podnoszenia wynagrodzeń, a co za tym idzie, zwiększenia nakładów finansowych na oświatę, to wraz z tymi wymogami w parze nie idzie podwyższenie subwencji oświatowej.

Doskonałym przykładem jest miasto Iława z województwa warmińsko-mazurskiego. Jeszcze w 2016 r. wydatki na zadania oświatowe w budżecie Iławy wynosiły 37 442 895 zł, z czego finansowanie tych wydatków z dochodów własnych gminy opiewało na 10 730 tys. Oznacza to, że przez 5 lat miasto Iława musiało w blisko 30% finansować wydatki z tytułu oświaty.

Wstępne analizy na rok 2021 zakładają, że wydatki z tytułu oświaty wzrosną do 59 744 tys., z czego w dochodach własnych władze miasta musiały zarezerwować aż 31 226 tys. W ciągu 5 lat Iława została zmuszona do podwyższenia finansowania oświaty z własnych środków aż trzykrotnie, a obecnie subwencja oświatowa nie pokrywa nawet połowy kosztów.

Symboliczna złotówka za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu brzmi znakomicie, ale to gminy i miasta muszą ponosić skutki tych decyzji i odpowiedzialność za nie.

Pani Marszałek! Wszyscy chcemy, by nasze dzieci uczyły się w wyremontowanych budynkach z odpowiednim wyposażeniem, by były nauczane przez wykwalifikowanych, dobrze wykształconych nauczycieli. Wszyscy chcemy, by w publicznych przedszkolach było jak najwięcej miejsc, tak aby rodzice nie byli zmuszani do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z wysyłaniem dziecka do prywatnego przedszkola. Jednak za pomysłami podwyżek dla nauczycieli, za pomysłami remontów szkół i przedszkoli muszą pójść dodatkowe środki dla samorządów.

Apeluję do rządu. Wyciągnijmy pomocną dłoń do miast, powiatów i gmin. Subwencja oświatowa musi zostać podniesiona. (*Dzwonek*) Oświata to przyszłość kolejnych pokoleń, to przyszłość naszego kraju i nie powinniśmy żałować na nią ani złotówki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miniony rok 2020 był dla mieszkańców Woźnik rokiem szczególnym. To właśnie w tym roku obchodzono jubileusz 750-lecia nadania praw miejskich. Niestety, czas pandemii nie służył świętowaniu tej wspaniałej rocznicy.

Miasto Woźniki leży w północnej części Górnego Śląska, a wraz z 10 sołectwami współtworzy jedną z gmin powiatu lublińskiego. Ślady ludzkich osad w tej okolicy sięgają czasów prehistorycznych. Odkryto cmentarzysko kultury łużyckiej czy ślady osadnictwa sięgającego czasów Imperium Rzymskiego.

Woźniki na pewno istniały jako osada w początkach XII w., a pierwszy znany dokument, w którym została wymieniona nazwa Woźniki, pochodzi już z 1206 r. Lokalny historyk Ludwik Musioł po zbadaaniu dostępnych źródeł na datę narodzin miasta wskazał rok 1270. To czyni Woźniki jednym z najstarszych miast górnośląskich.

W 1798 r. miasto prawie w całości uległo spaleniowi w pożarze. Spośród ważniejszych obiektów architektonicznych ocalał jedynie kościół, który szybko został odbudowany. Doszczętnie spłonęła szkoła, szpital oraz ratusz. Nowy murowany ratusz zbudowano ok. 1860 r. Istnieje on do dzisiaj. Tragiczne wydarzenia związane z pożarem przyspieszyły utworzenie w Woźnikach ochotniczej straży pożarnej. Dzisiaj tradycje przejmują, kontynuują OSP Woźniki. Strażnica obok szkoły i kościoła to bijące serce miejscowości.

Początek wieku XX to dla Woźnik, jak również dla całego Górnego Śląska, okres tragicznych, nierzadko bratobójczych walk w powstaniach śląskich i wojnach światowych. W czasie drugiego powstania śląskiego tereny wchodzące w skład dzisiejszej gminy Woźniki zostały odbite przez stronę polską. Od tego czasu tereny te zaczęto nazywać republiką woźnicką. Nazwa ta była używana przez mieszkańców w celu podkreślenia niezależności od policji niemieckiej oraz podkreślenia polskości nadgranicznych terenów Górnego Śląska.

XX w. to także straszne doświadczenia II wojny światowej. Warto też wspomnieć o bitwie pod Woźnikami, w której 3. Pułk Ułanów Śląskich starł się z niemieckim wojskiem. Woźniczanie pamiętają o tej bohaterskiej obronie, pielęgnując tradycje kawalerskie.

Obecnie gmina Woźniki to miejsce położone z dala od zgiełku dużych miast i jednocześnie bardzo dobrze skomunikowane z aglomeracją śląską, dlatego jest to atrakcyjne miejsce do zamieszkania, inwestowania. Ma również niezwykle potencjał turystyczny, z mnóstwem pięknych miejsc, terenów zielonych, lasów, historycznych obiektów, które warto zobaczyć. Historia miasta to również historia jego mieszkańców. Działając na rzecz ziemi lublińskiej, widzę na co dzień mocne przywiązanie (*Dzwonek*) do śląskich tradycji, ogromne zaangażowanie i lokalny patriotyzm mieszkańców gminy Woźniki.

Posel Andrzej Gawron

Życzę Woźnikom kolejnych pomyślnych lat rozwoju. Życzę, aby każda podejmowana decyzja jak najlepiej służyła miastu i jego mieszkańcom. Niech ten jubileusz będzie inspiracją do kolejnych wyjątkowych wyzwań. Szczęść Boże dla mieszkańców i samorządowców miasta i gminy Woźniki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Soin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym trudnym okresie, jakim jest pandemia, jako poseł z Dolnego Śląska pragnę serdecznie podziękować lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom medycznym, salowym, sanitariuszom medycznym, diagnostom, pracownikom laboratoryjnym, administracyjnym, technicznym oraz wolontariuszom za trud i poświęcenie. To m.in. dzięki wam, waszej oddanej ciężkiej pracy możemy wygrać walkę z pandemią. Dziękuję państwu oraz wyrażam wielką wdzięczność za ciężką pracę, troskliwą opiekę, jaką zostali otoczeni pacjenci chorzy na COVID-19, którzy otrzymali możliwość poczucia bezpieczeństwa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I pani poseł Agnieszka Górska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Górska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z ogromnym zdziwieniem przyjąłem informacje medialne o możliwości zmiany nazwy ronda Dmowskiego na rondo Praw Kobiet.

Roman Dmowski to jeden z ojców polskiej niepodległości, postać, której zasługi dla odrodzenia niepodległości naszej ojczyzny są absolutnie niezaprzeczalne.

Zaangażowanie w działalność patriotyczną w okresie zaborów, zabiegi dyplomatyczne w okresie I wojny światowej oraz po jej zakończeniu na konferencji w Wersalu, zaangażowanie polityczne i społeczne w okresie II Rzeczypospolitej poprzez członkostwo w Radzie Obrony Państwa oraz kierowanie Ministerstwem Spraw Zagranicznych sprawiają, że Roman Dmowski stał się jednym z symboli polskiego patriotyzmu.

Ruch narodowodemokratyczny, którego głównym myślicielem był Dmowski, był obok ruchu socjalistycznego i ludowego jedną z trzech głównych sił politycznych, które przyniosły Polsce wolność, kształtowały debatę, polską publiczną debatę w okresie międzywojennym oraz walczyły w obronie polskości w okresie II wojny światowej.

Roman Dmowski jak nikt inny zasługuje na to, by być patronem ronda w warszawskim Śródmieściu. Wyjątkowo cyniczna jest próba wyrugowania pamięci o Romanie Dmowskim pod pretekstem upamiętnienia walki o prawa kobiet. To właśnie ruch Narodowej Demokracji wprowadzał do Sejmu największy odsetek posłów kobiet. Co więcej, uważam, że istnieje cały szereg innych możliwości upamiętnienia roli kobiet w historii Polski. Podzielam inicjatywę kilkudziesięciu organizacji pozarządowych, które proponują, aby zważywszy na fakt, że wśród nazw ulic w Śródmieściu znajduje się bolszewicki kolaborant Józef Lewartowski, dokonać zmiany nazwy niniejszej ulicy na ul. Ochotniczej Legii Kobiet, by w ten sposób uczcić kobiety, które w 1920 r. broniły Warszawy przed Armią Czerwoną. Funkcjonująca od 1995 r. nazwa wpisała się na trwałe w tożsamość stolicy. Z ogromną satysfakcją należy odnotować fakt, że w ciągu ostatnich lat udało się w Polsce zbudować kompromis polityczny polegający na upamiętnieniu i oddaniu czci wszystkim, którzy oddali zasługi ojczyźnie w okresie I wojny światowej i w pierwszych latach odbudowy kraju.

Próba usunięcia Romana Dmowskiego z przestrzeni publicznej oznacza tym samym próbę stworzenia konfliktu społecznego, tym razem bazującego na sporach historycznych. Składam stanowczy sprzeciw wobec takich działań. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 30 marca 2021 r. do godz. 10. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 45)

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

